
DROGA DO CZYTELNIKA

Diagnoza potrzeb dziecięcego odbiorcy wydarzeń kulturalnych,
ze szczególnym uwzględnieniem promocji czytelnictwa

Agnieszka Karp-Szymańska



OGÓLNOPOLSKI PROJEKT BADAWCZY

DROGA DO CZYTELNIKA

Diagnoza potrzeb dziecięcego odbiorcy wydarzeń kulturalnych,
ze szczególnym uwzględnieniem promocji czytelnictwa

Agnieszka Karp-Szymańska



OGÓLNOPOLSKI PROJEKT BADAWCZY



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wprowadzenie	1
O Badaniach	3
Cel badania	3
Metodologia	3
Czas badania	4
Dobór respondentów	4
Eksperti	9
Komentarz psychologiczny	10
Wyniki badań	11
Rozpoznane style rodzicielstwa	12
Rodzic partnerski	13
Rodzic inspirujący	15
Rodzic asekurujący	16
Rodzic zmęczony	17
Rodzic bliskościowy	18
Najważniejsze potrzeby współczesnego rodzica	20
Potrzeba zmiany społecznej/wspierających relacji społecznych	21
Potrzeba partnerstwa w wychowaniu	22
Potrzeba wsparcia ze strony specjalistów	23
Potrzeba czasu dla siebie	24
Potrzeba czasu na relację z partnerem	25
Potrzeba balansu pomiędzy czasem pracy a czasem rodziny	25
Potrzeba bezpieczeństwa finansowego	26
Podsumowanie	26
Najważniejsze potrzeby współczesnego dziecka	31
Potrzeba czasu dla siebie	32
Potrzeba czasu/relacji z rodzicem	32
Potrzeba relacji rówieśniczych	34
Potrzeba kontaktu z przyrodą	34
Potrzeba radzenia sobie ze stresem	34
Potrzeba znalezienia balansu między światami on/off-line	34
Potrzeba akceptacji w domu i szkole	35

Podsumowanie	35
Zainteresowania i aktywności dzieci	37
Podsumowanie	48
Czas rodziny	52
Dom	53
Ogród	53
Bliskie otoczenie – odległość spaceru	53
Wycieczki lokalne – jednodniowe	54
Wycieczki lokalne – weekend	54
Życzeniowy sposób spędzania czasu	55
Wpływ pandemii – różnice w sposobach spędzania czasu	58
Podsumowanie	61
Oferta kulturalno-edukacyjna z perspektywy rodzin	64
Częstotliwość planowanych rodzinnych wyjść	65
Rodzic jako dorosły odbiorca oferty edukacyjno-kulturalnej	66
Dziecko jako odbiorca oferty edukacyjno-kulturalnej	68
Rola oferty kulturalno-edukacyjnej dla dzieci	77
Rodzic jako uczestnik wydarzeń kulturalno-edukacyjnych skierowanych do dzieci	81
Rodzeństwo jako współuczestnik wydarzeń kulturalno-edukacyjnych dla dzieci	85
Towarzyski wymiar udziału w wydarzeniach	88
Podsumowanie	91
Wybór wydarzenia	93
Preferowany termin wydarzenia	95
Oczekiwania rodziców względem oferty edukacyjno-kulturalnej skierowanej do dzieci	99
Aspekty odróżniające wydarzenia dla dzieci	103
Czynniki wpływające negatywnie na doświadczenie dziecka	107
Czynniki wpływające negatywnie na doświadczenie rodzica	113
Udział dziecka w procesie decyzyjnym	117
Aspekty wydarzeń ważne z perspektywy dziecka	120
Wydarzenia, których brak deklarują respondenci	127
Wydarzenia poza miejscem zamieszkania	128
Promocja	131
Kanały komunikacji	132
Wyprzedzenie, z jakim rodziny planują uczestnictwo w wydarzeniach	134
Aspekty ogłoszenia, na które zwracają uwagę respondenci	136

Braki występujące w komunikacji promocyjnej	137
Podsumowanie	138
Wydarzenia związane z czytelnictwem	141
Znaczenie, jakie według respondentów, mają książki w życiu współczesnych dzieci	141
Świadomość oferty promującej czytelnictwo	143
Najsilniejsze doświadczenia związane z wydarzeniami czytelniczymi	146
Sugestie respondentów dotyczące dopasowania do ich potrzeb	157
Inspiracje	161
Podsumowanie	164
Ekspersi w kuluarach	171
Menadżer czy przewodnik, czyli kim jesteśmy w świecie kultury	172
Wartość płynąca z pracy w kulturze	175
Wyzwania	177
Ważne pytania	182
Publiczność rodzinna czy instytucjonalna?	182
Co wpływa na decyzję rodzica?	186
Jakie są potrzeby współczesnego dziecka?	190
Co może zniszczyć doświadczenia dziecka?	192
Jakie są potrzeby współczesnego rodzica?	193
Co może zniszczyć doświadczenia rodzica?	195
Czym się powinno się wyróżniać wydarzenie kulturalne skierowane do dziecięcego odbiorcy?	196
Jak zweryfikować zadowolenie odbiorców?	198
Jak skutecznie dotrzeć do publiczności?	199
Jak traktować rodzeństwo na wydarzeniu?	201
Jak można pomóc w promocji czytelnictwa?	203
Dobre praktyki i podpowiedzi	207
Inspiracje	211
Przestrzeń wymiany doświadczeń	213
Podsumowanie	215
Młody odbiorca w centrum uwagi	216
Świadomość potrzeb młodego odbiorcy	216
Kompetentny prowadzący	217
Jakość, nie ilość	217
Potrzeba rodzinnej publiczności	218

Rodzik i jego potrzeby	219
Rodzeństwo na wydarzeniu	220
Potrzeba nowej jakości we współpracy z przedszkolami i szkołami	220
Współpraca i inspiracja	221
Stabilizacja w kulturze	222
Wnioski końcowe	224
Rodzic w centrum uwagi	226
Dziecko w centrum uwagi	234
Rekomendacje dla czytelnictwa	241
Posłowie	245
Biogramy	248
Bibliografia	255

Wprowadzenie

Nie ma wątpliwości, że świat wokół nas się zmienia. W tej niepewnej, przełomowej rzeczywistości największą dbałość i troskę społeczeństwo powinno pokładać w dzieciach. Ich właściwy rozwój jest gwarancją nie tylko biologicznej ciągłości pokoleń, ale także naszego trwania w kontekście kultury.

Instytucje kultury od dawna wspierają dzieci w rozwoju, a rodziców w ich rolach wychowawczych i relacyjnych. Budują coraz ciekawsze oferty z uwzględnieniem najnowszych, światowych trendów i technologii, nie zapominając o wykształconej i nieustannie rozwijającej się kadrze.

Największy niepokój budzi poziom czytelnictwa wśród dzieci, monitorowany m. in. badaniami Biblioteki Narodowej. Trwają nieustające debaty o sposobach poprawy sytuacji, obejmujące zarówno sektory prywatne, jak i publiczne. Ogromną rolę odgrywiają cztery środowiska: szkoły, biblioteki, księgarnie i rodziny. Każdego roku wielu bibliotekarzy, menedżerów kultury, pedagogów zastanawia się, jak zbudować ofertę kulturalną, która przekona dzieci do kontaktu z książkami i zapobiegnie odwracaniu się od nich na rzecz nowych technologii, która przekona rodziców do przyprowadzenia dziecka na spotkania czy warsztaty. Dla wielu osób jest to wyzwanie generujące stres i frustrację.

Niniejszy raport jest próbą skonfrontowania obserwowanych przez respondentów przejawów promocji czytelnictwa z oczekiwaniami i aktualnymi potrzebami ich oraz ich dzieci, w kontekście sposobów spędzania czasu i oferty kulturalnej, z której korzystają.

Wybór rodziców na respondentów był podyktowany przekonaniem, że to oni najlepiej odczytują potrzeby dziecka, znając najszerzej kontekst jego doświadczenia. Jednocześnie doświadczenie rodzica lub opiekuna i dopasowanie oferty do jego oczekiwań, warunkuje udział w niej docelowego odbiorcy – dziecka, który jest odbiorcą warunkowym.

Kontekst potrzeb dziecka na tle rodziny, uwzględnienie w procesie obecności rodzeństwa, a także potrzeb rodzica może dostarczyć informacji o oczekiwaniach oraz barierach, które uniemożliwiają uczestnictwo w wydarzeniach lub generują złe doświadczenia, zniechęcające do korzystania z oferty. Pokazują również niewykorzystane szanse i obszary do zagospodarowania.

Proces badawczy intencjonalnie rozszerza pole widzenia na wiele działań różnorodnych instytucji kultury oraz doświadczeń respondentów z nimi związanych, a także przygląda się zastanym przyzwyczajeniom dotyczącym czasu wolnego w kontekście rodziny, by umożliwić implementację znanych i lubianych rozwiązań formalnych w nowych kontekstach tematycznych.

Takie ujęcie tematu prowokuje do weryfikacji możliwości pracy międzysektorowej w środowisku interdyscyplinarnym. Powoduje też uniwersalizację danych zawartych w raporcie, które mogą stać się użyteczne dla szeroko pojętego sektora edukacji, w szczególności edukacji kulturalnej, skierowanej do rodzica z dzieckiem.

Informacje zawarte w raporcie mogą pomóc zrozumieć, czego rodzice i dzieci oczekują. Postawić ich w centrum działań, stworzyć lub poprawiać doświadczenia tej szczególnej publiczności i wdrożyć rozwiązania, które będą im bliskie.

0 Badaniach

Cel badania

Celem badania jest weryfikacja dopasowania działań promujących edukację kulturalną, w szczególności promującą czytelnictwo, do potrzeb dotychczasowych odbiorców, a także diagnoza potrzeb korekt tych działań i odkrycie potencjalnych kierunków, w których mogą być one rozwijane.

Celem badania jest także znalezienie drogi do nowych odbiorców powyżej określonych działań. W tym celu zostali oni zaangażowani w proces, w wyniku którego nastąpiło rozpoznanie ich potrzeb, analiza przeszkód i ich weryfikacja, a w fazie inspiracji i wniosków nastąpiła próba usunięcia przeszkód i dostosowanie oferty.

Metodologia

W ramach badań zostało przeprowadzonych 96 wywiadów pogłębionych (IDI) z rodzicami dzieci od 3 do 10 roku życia, w trakcie których respondenci odpowiedzieli na 40 pytań otwartych w ramach czterostopniowego scenariusza.

Część wprowadzająca scenariusza

- ◆ Pozwalająca bliżej poznać profil psychologiczny respondenta.

Część właściwa

- ◆ I część – rozmowa na temat dotychczasowych doświadczeń związanych ze spędzaniem wolnego czasu.
- ◆ II część – rozmowa na temat dotychczasowych doświadczeń związanych z wydarzeniami promującymi czytelnictwo.

Część końcowa

- ◆ Kreatywna – pozwalająca na wykreowanie nowych pomysłów pochodzących od respondenta.

Dodatkowo zostało przeprowadzonych 10 wywiadów pogłębionych z ekspertami z zakresu edukacji kulturalnej. Ich wypowiedzi uzupełniają perspektywę respondentów i zwracają uwagę na kwestie istotne dla animatorów kultury.

Czas badania

marzec-grudzień 2023

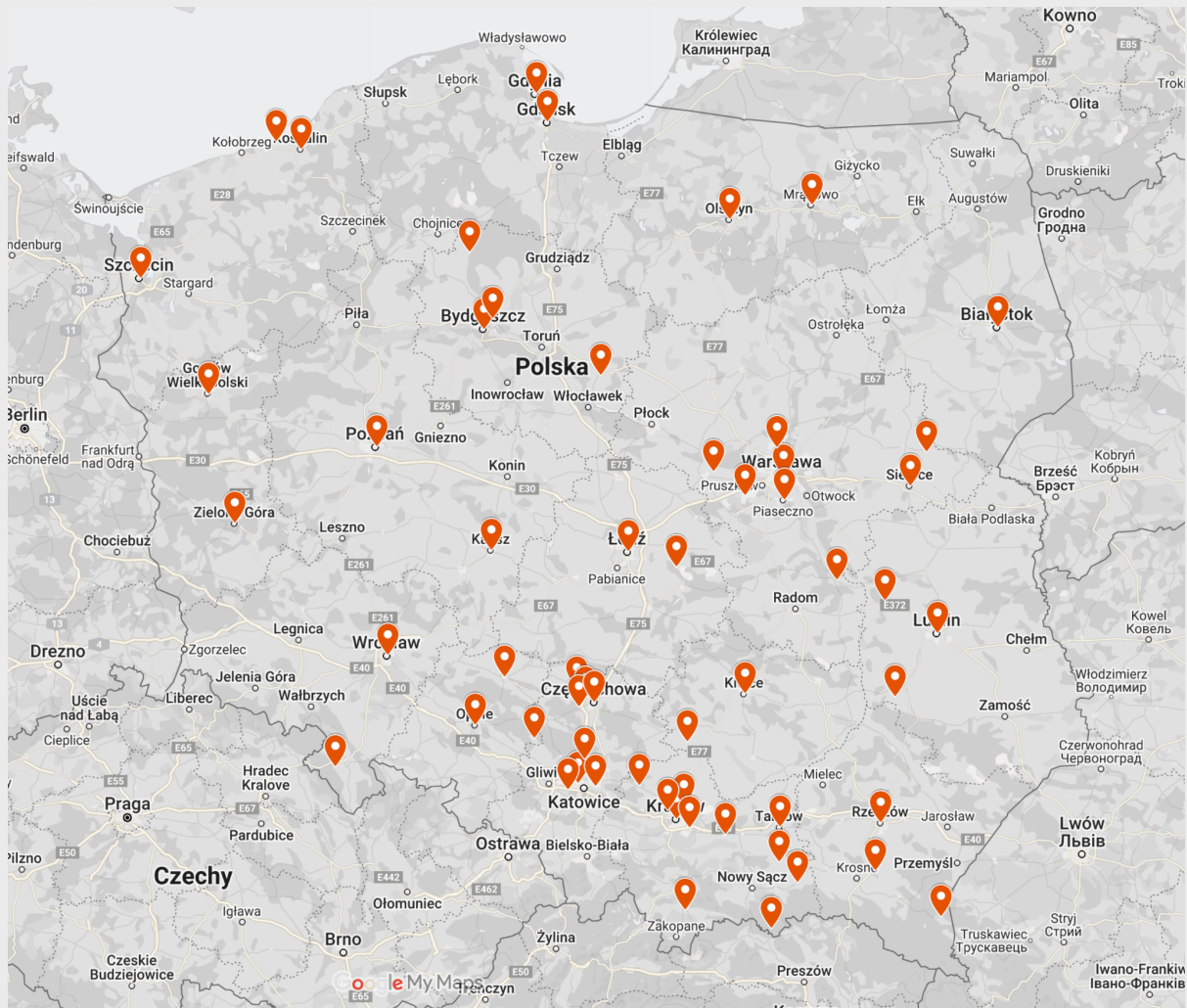
Dobór respondentów

96 wywiadów w rodzicami dzieci od 3 do 10 roku życia, z zachowaniem 50% proporcji (rodzice dzieci chętnie podejmujących dobrowolny, poza obowiązkiem szkolnym, kontakt z książką oraz rodzice dzieci, które poza obowiązkiem szkolnym kontaktu z książką nie podejmują).

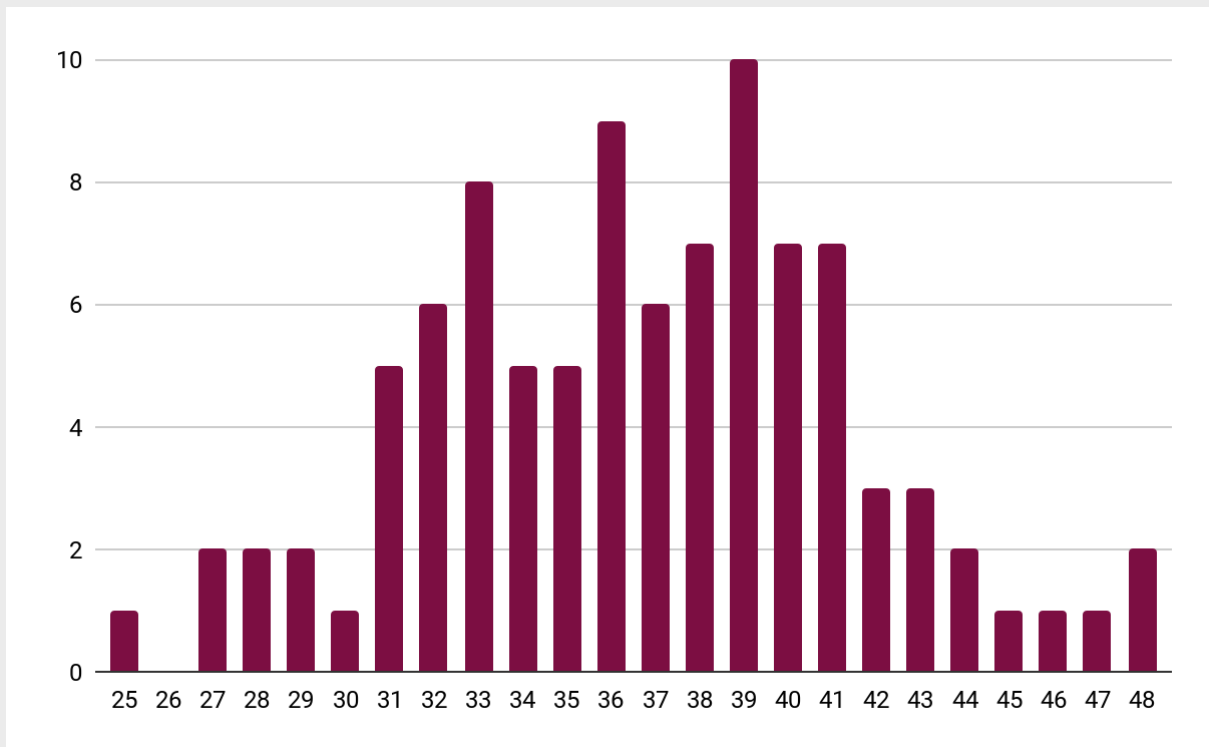
Do badania zaproszeni zostali rodzice mieszkający z dziećmi w wiosce lub mieście – próba min. 8 respondentów z każdej z poniższych grup. Wielkość miejsca zamieszkania została uwzględniona w wyrównanej proporcji ilościowej:

- ◆ wieś,
- ◆ miasta do 20 000,
- ◆ od 20 000 do 100 000,
- ◆ od 100 000 do 250 000,
- ◆ od 250 000 do 500 000,
- ◆ powyżej 500 000.

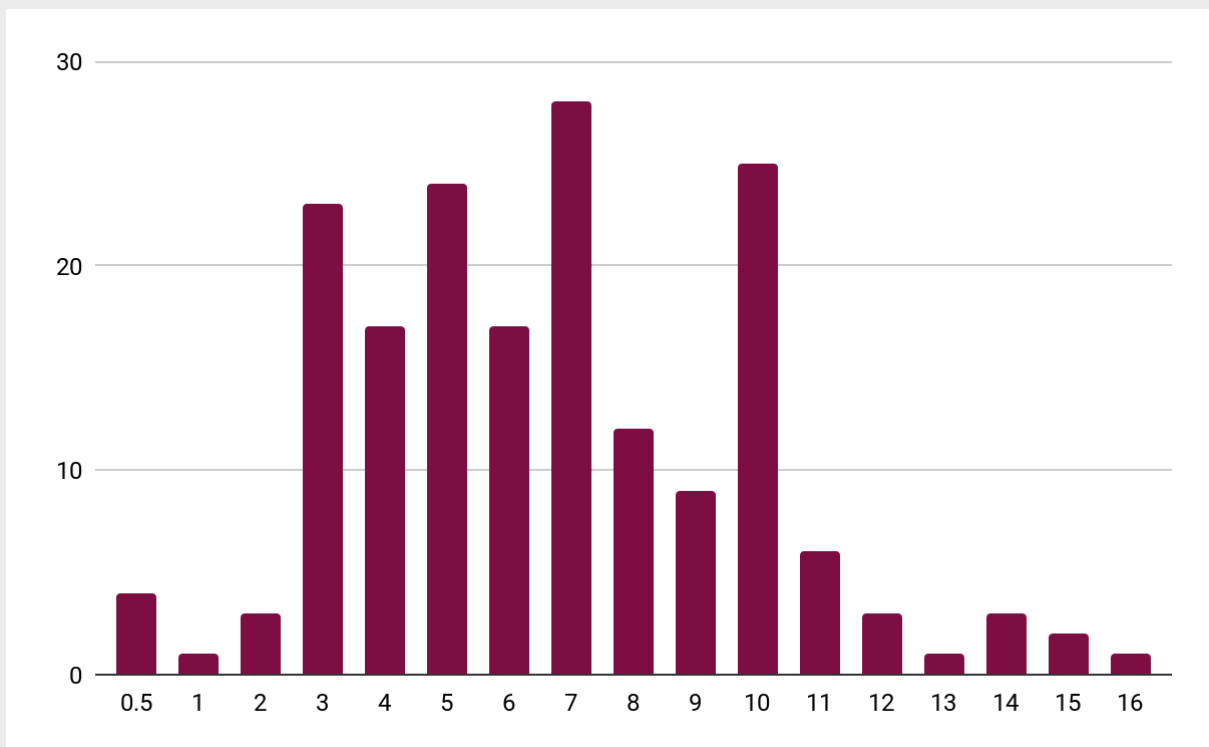
Wieś	Miasta do 20 tys	Miasta 20-100 tys	Miasta 100-250 tys	Miasta 250-500 tys	Miasta powyżej 500 tys
Baczki	Błachownia	Bochnia	Chorzów (2)	Białystok (2)	Gdańsk (3)
Budziszewice	Ciężkowice	Gorlice (3)	Gliwice (2)	Bydgoszcz (2)	Kraków (7)
Czarnochowice	Kalisz	Grodzisk Mazowiecki	Gorzów Wielkopolski	Częstochowa	Poznań (4)
Gąski	Kozienice	Kluczbork	Kielce	Gdynia (3)	Warszawa (9)
Lipno	Kłobuck (2)	Legionowo (3)	Koszalin	Lublin (3)	Wrocław (5)
Modlniczka (2)	Muszyna	Mrągowo	Olsztyn	Szczecin	Łódź (2)
Mrągowo	Polanica Zdrój	Nowy Targ	Opole (2)		
Orzechówka	Sędziszów	Olkusz	Ruda Śląska		
Osielsko	Tuchola	Piaseczno	Rzeszów (2)		
Szarlejka	Ustrzyki Dolne	Siedlce	Sosnowiec		
Trzydnik Duży			Tarnów (2)		
			Zielona Góra		



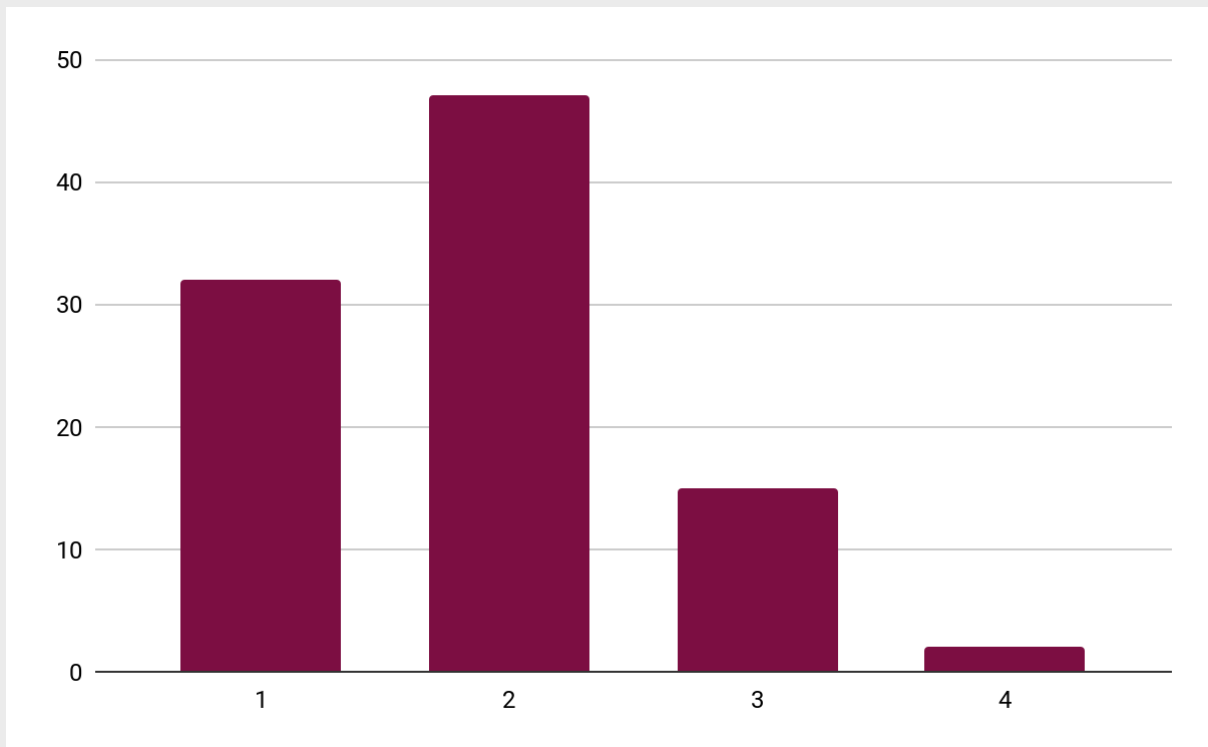
Rysunek 1. Miejsca zamieszkania respondentów (dane mapy © 2023 Google)



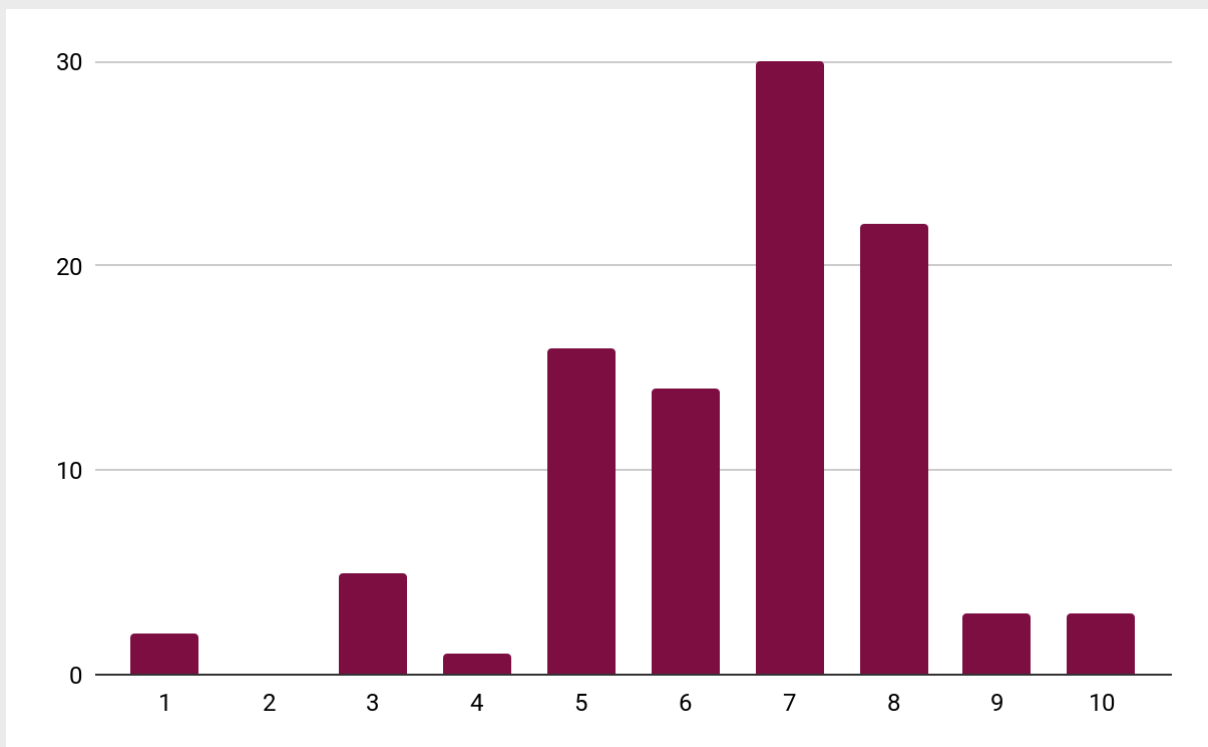
Wykres 1. Wiek respondentów



Wykres 2. Wiek dzieci respondentów



Wykres 3. Liczba dzieci w badanych rodzinach



Wykres 4. Ocena sytuacji materialnej dokonana przez respondentów

Respondenci zostali poproszeni o określenie sytuacji materialnej rodziny w kontekście zadowolenia, przypisując 0-10 punktów, gdzie 0 było wartością najniższą, oznaczającą najniższe zadowolenie, a 10 – najwyższe.

Wypowiedzi respondentów – zasady cytowania

Niniejszy raport w dużej mierze budują cytaty respondentów. Proporcja jest celowa. Rozmowy z nimi były niezwykle wnoszące nie tylko ze względu na przekazywaną wiedzę, ale również ze względu na emocjonalne tony wypowiedzi. Respondenci chcieli zostać wysłuchani, chcieli, by ich głos wybrzmiał, bo dotyczył bardzo istotnych dla nich kwestii. Dzielili się ogromną ilością bardzo osobistych doświadczeń, by budować inną jakość wydarzeń. Z dużym zaangażowaniem analizowali to, co było doświadczeniem ich i ich dzieci, szukali konstruktywnych rozwiązań.

W wielu przypadkach ich wypowiedzi są bardziej czytelne i dostarczają dodatkowego kontekstu, gdy są opatrzone wiekiem dzieci posiadanych przez respondenta. Dla czytelności, te dane zostały przedstawione poprzez zapis cyfr w nawiasie po cytacie, np. "(2, 5)", co oznacza, że respondent ma dzieci w wieku 2 i 5 lat. Pomoże to czytelnikom lepiej zrozumieć kontekst.

Eksperci

Wywiady ze specjalistami to także wywiady pogłębione (IDI) o zmiennej liczbie pytań (w granicach 20-30), w zależności od realizowanych projektów.

Dobór ekspertów oparty był o analizę personalnego doświadczenia, realizowanych projektów, deklarowanych celów. W szczególności znaczenie miało zaangażowanie w poszerzanie i rozwijanie publiczności o charakterze rodzinnym, a także wartości programowe zbieżne z deklarowanymi potrzebami i problemami rodziców.

Dla dopełniającej funkcji pozyskanych informacji istotna była różnorodność strukturalna projektów reprezentowanych przez ekspertów. W zakresie omawianych wydarzeń były to zarówno: czołowe festiwale skierowane do dorosłego, świadomego od-

biorcy, uwzględniające przyjeżdżające z rodzicami dzieci, jak i festiwale dedykowane młodemu odbiorcy, na których to opiekun jest towarzyszem.

O podzielenie się doświadczeniem zostali poproszeni zarówno twórcy wydarzeń literackich, jak również festiwali teatralnych i filmowych, artystycznych i multidyscyplinarnych. Różnorodność dotyczyła również podmiotów będących ich organizatorami (od niewielkich, niezależnych fundacji i stowarzyszeń, po jedne z najznakomitszych instytucji kultury w kraju).

W oparciu o te rozmowy, powstała część raportu, która pokazuje doświadczenia twórców tych właśnie wydarzeń dla młodej publiczności. Doświadczenia, które mogą być inspirujące i motywujące dla wszystkich pracujących w środowisku kultury i dawać poczucie wspólnotowości. Wypowiedzi zostały przeanalizowane i przywołane w uogólnionych wnioskach, a wartościowe i inspirujące cytaty zaprezentowane anonimowo, bez łączenia z osobą czy instytucją, by zwiększyć ich uniwersalność.

Ze względu na szczególne znaczenie tej części i jej wartość merytoryczną dla projektu, osoby ekspertów zostały zaprezentowane w końcowej części raportu.

Komentarz psychologiczny

Niektóre z rozdziałów, poprzez dane zebrane od respondentów, dotyczą wieloaspektowo uwarunkowań psychologicznych. By czytelnicy raportu otrzymali jasne wskazówki i nie pozostali z wątpliwościami dotyczącymi wpływu przywołanych doświadczeń na dalsze wybory rodziców i dzieci, została poproszona o konsultację ekspertka psychologii, dr Agnieszka Pasztak-Opitka.

Wyniki badań

01

Rozpoznane style rodzicielstwa

“Bardzo ważne jest dla mnie spędzanie razem czasu, ale są wyrzuty sumienia, że tego wspólnego czasu jest za mało, że czegoś nie dopilnowałam, że mogło być lepiej, rodzicielstwo jest dla mnie bardzo trudne.”

By zaprojektować jakąkolwiek usługę, należy zdać sobie dogłębnie sprawę z tego, dla kogo ona jest przeznaczona, kim jest osoba, której ją dedykujemy, jak ma jej służyć i na jakie potrzeby odpowiedzieć.

W przypadku dziecka musimy się liczyć z odbiorcą pośrednim – rodzicem, którego powinniśmy każdym aspektem naszej propozycji przekonać, by przekazał nasz komunikat dziecku, by stał się naszym promotorem i ostatecznie, by był świadomym partnerem w wydarzeniu, a jeszcze długo po nim budował wartości wychowawcze w oparciu o jego treści. Powinien także nie tylko chętnie wrócić do nas na kolejne wydarzenia, ale stać się naszym ambasadorem wśród innych rodziców.

W wyniku przeprowadzonych 96 wywiadów pogłębionych wyłaniają się wyraźne style rodzicielstwa. Na ich podstawie można rozważyć osoby – archetypowych przedstawicieli konkretnych grup współczesnych rodziców.

Każdy z nich może być odbiorcą naszej oferty kulturalnej. Warto więc zastanowić się, czy jesteśmy na to gotowi? Jak możemy mu pomóc? Czy możemy wpłynąć pozytywnie na jego życie?

Rodzic partnerski

Rodzic traktujący dziecko w sposób partnerski. Jest to widoczne w poważnym, pełnym uwagi i szacunku traktowaniu jego potrzeb, ale też w ustalaniu reguł i spełnianiu obietnic.

To rodzic, który szuka równowagi: pomiędzy pracą a wychowaniem dziecka, pomiędzy czasem wspólnym a czasem dla siebie, pomiędzy obowiązkiem a przyjemnością, pomiędzy stymulowaniem dziecka a odpoczynkiem od bodźców, zachowuje równowagę pomiędzy książkami i analogicznymi formami spędzania czasu a nowymi technologiami. To rodzic, który nie chce, by dziecko było wykluczone z grupy rówieśniczej przez brak kontaktu ze światem mediów lub technologii, ale stara się kontrolować zarówno czas kontaktu z mediami, jak i jego jakość. To rodzic, który ogląda bajkę, zanim włączy ją dziecku.

To rodzic, który w procesie nie jest sam, rozmawia o wychowaniu z partnerem i podejmuje działania bardzo świadomie. Rodzice w tym modelu współpracują, wspierają się w swoich rolach i czują się w nich równi.

To także rodzic, który wie, że nie jest idealny. Tu także upatruje równowagi, pomiędzy intuicją a wiedzą, pomiędzy przekonaniem a poszukiwaniem.

“ Staram się być konsekwentna, jeśli włączymy bajkę raz w tygodniu, to włączamy raz w tygodniu, ale to samo tyczy się naszych obietnic. Nie mówimy, że nie wyszło, tylko staramy się tego, co obiecaliśmy, dotrzymać.” (5)

“ Chcę ją traktować jak człowieka równego sobie, ale jednocześnie nie dawać jej absolutnej swobody, ani nie być absolutnym przyjacielem, stawiać jej granice, ale pokazywać wszystko i wszystko tłumaczyć, starać się jej dawać odpowiedzi na wszystkie pytania, choć też wszystkiego nie wiem, poświęcać czas tak, jak moja mama mi, ale przede wszystkim podchodzić do niej tak, że to jest też człowiek, który już zaraz będzie dorosły. Mam jeszcze przez krótką chwilę wpływ na jej wychowanie i staram się spędzać z nią dużo czasu, bo później już nie będzie mnie słuchać.” (10)

“ Ja uważam, że dzieci mają dużo do powiedzenia, trzeba słuchać, bo czasami one nie chcą czegoś zrobić, bo mają coś ważnego do powiedzenia i swój własny pomysł i ja pozwalalam dzieciom na wyrażanie tego.” (3, 6)

“ W naszym domu bardzo ważne jest rozmawianie ze sobą i wszystkie trudności są przewidywane i cieszę się, bo mąż jest w tej samej idei co ja i to jest bardzo mocne odejście w naszej rodzinie od tych bardzo mocno tradycyjnych ról, bo naprawdę mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że nie jest tak, że mąż mi pomaga tylko jesteśmy oboje partnerami, czasami szala się przesuwając w taką stronę, że to on ma więcej rzeczy na głowie, jeśli chodzi o dzieciaki, czasami ja, więc jest to dla mnie bardzo nowe i świeże, bo ani tego za często nie obserwuję w najbliższym otoczeniu, ani zdecydowanie się tak nie wychowaliśmy.” (3, 5, 7)

“ Mam pewne lekcje do odrobienia, w moim pokoleniu każdy ma, bo zupełnie inaczej dawniej wyglądało dzieciństwo i podejście do macierzyństwa, ale cieszę się, że mogę teraz to, co było kiedyś moim problemem jako dzieciaka zrobić troszkę inaczej i znaleźć czas dla dzieci pomimo pracy na etat.” (3, 6)

“ Moja córka nie powinna być grzeczna i cicha, ale mądra, w kontaktach międzyludzkich, by była otwarta i lubiana, nie przez wszystkich, ale by miała grupę, w której się

dobrze czuje, i w której może być szczerą, by była otwarta na odmienności, tolerancyjna, by nikt jej nie oceniał i ona nie oceniała.” (9)

“ Macierzyństwo jest dla mnie nauką.” (3, 8)

“ Nie zakazujemy oglądania telewizji, bo to co zakazane, kusi najbardziej.” (6)

“ Staram się ją uczyć, by mówiła prawdę, nic nie ukrywała.” (10)

Rodzic inspirujący

To rodzic, który chce pokazać dziecku jak najwięcej z otaczającego go świata, chce podzielić się z nim własnymi pasjami, ale także zachęcić i umożliwić mu spróbowania swoich sił w wielu dziedzinach, czasami nowych i zupełnie zaskakujących. Często jego postawa wynika z doświadczenia własnego dzieciństwa, w którym brakowało możliwości rozwoju.

To rodzic, który planuje wspólne wyjścia pod kątem nowości, zachęca dziecko do testowania oferty kulturalnej niczym degustator, przymierzania zainteresowań aż do momentu znalezienia właściwych, które przerodzą się w pasję. To rodzic, który ma nadzieję, że liczne zainteresowania i odnalezione pasje będą dla dziecka ciekawą alternatywą, która zabezpieczy je przed uzależnieniem od nowych technologii. To rodzic, który ma świadomość niedoboru czasu wspólnego i stara się wykorzystać go jak najlepiej – nawet wyjście do lasu uatrakcyjnia tak, by fascynowało. Swoje zainteresowania i pasje odkłada na “później”.

“ Zapisujemy córkę na zajęcia w takich sferach, w których z mężem nie mamy kompetencji.” (3)

“ Kontakt dziecka i elektroniki bardzo się zmienił – to jest istotne, że dziecko nie może mocno od rówieśników odstawać, ale można zadbać o równowagę, bo dziecko jest chętne do odkrywania nowych rzeczy, np. my byliśmy wczoraj na sadzeniu ziół i początkowo córka nie chciała, a potem mówiła, że jest to świetne.” (9)

“ Staram się dziecku od najmłodszych lat pokazywać to, co mnie samą fascynuje, najczęściej to są rzeczy przyrodnicze i zauważyłam, że teraz sama takie dostrzega szczegóły, mimo że mieszkamy w mieście, zdjęcia mi każe robić.” (5, 8)

“ Staramy się, by dziecko miało tak czas zorganizowany pod niego głównie – my jako rodzice zeszlśmy na bok z rzeczami, które robiliśmy wcześniej, poświęcamy się teraz temu dziecku, by jak najwięcej poznało różnych rzeczy.” (3)

“ Cenimy sobie to, by dziecko zbyt dużo nie przesiadywało na elektrośprzętach, jak najmniejszy kontakt z telefonem, TV, tabletami, wiadomo, że ma wyznaczony czas na bajki albo jest to forma nagrody, ale staramy się by więcej grał, czytamy dużo książek, porównując rówieśników ma to wpływ na to jak się rozwija i zachowuje.” (3, 5)

“ Ważne jest dla mnie to, by dzieci spędzały dużo czasu na świeżym powietrzu, odwiedzamy dziadków, gdzie mają kontakt z przyrodą. Nie znoszę, kiedy siedzą i oglądają, czy chcą grać, nie da się dziś odciąć dzieci od tego, więc mam ustawione limity i staram się je interesować takimi rzeczami, by nie przychodziło im do głowy skorzystać z telefonu i gier.” (8, 10)

Rodzin asekurujący

To rodzic, który stara się nie narzucać swojej obecności ani zbytnej troski. Ma świadomość, że jego obawy mogą zastopować dziecko w podejmowaniu wyzwań. Zostawia więc dzieciom maksymalną ilość swobody, obserwując z boku, w gotowości, by w razie potrzeby przyjść z pomocą.

Nie przejmuje się ani ubrudzonym ubraniem, ani drobnym skaleczeniem lub siniakiem, jeśli za tym idzie udana eksploracja lub wartościowe doświadczenie.

To rodzic, któremu szczególnie zależy na rozwijaniu w dziecku samodzielności, także w kontekście napotkanych problemów i wyzwań. Wie, że drobne sukcesy, wypracowane samodzielnie, budują poczucie własnej wartości i pewności siebie, a to jest dla niego ważne.

“ Najważniejsze jest dla mnie, by dziecko było samosterowne i umiało się kierować intuicją.” (4, 5)

“ Nie zabraniam, oczywiście pilnuję, gdy chłopcy wchodzi na drzewo, staram się obserwować, by nie zrobili sobie krzywdy, być blisko, ale chcę, by w dużej mierze sami mogli pokonywać swoje ograniczenia.” (4, 6)

“ Staram się spędzać z córką dużo czasu razem, ale pozostawić jej równie dużo na takie swobodne, samodzielne zabawy.” (7)

“ Staram się rozwijać dzieci kreatywnie, ale do niczego nie zmuszać ani do nauki, ani to innych obowiązków, nie wiszę nad nią przy lekcjach, przypominam o lekcjach, ale nie sprawdzam, czy odrobiła, bo chciałybym, żeby sama wiedziała, że musi sobie pilnować obowiązków, bo jeśli tego nie zrobi, to poniesie konsekwencje.” (7)

” Córki chodzą na ścianki wspinaczkowe od dziecka, nigdy im nie broniliśmy wspinania się na placach zabaw, często rodzice zabraniają, krzyczą: “nie idź tam bo zrobisz sobie krzywdę”, podobnie z rowerem.” (5, 7, 10)

“ Daję wolną rękę w zabawie, jak się brudzą, to mi nie przeszkadza.” (3, 8)

Rodzic zmęczony

Rodzic mocno skoncentrowany na zaspokojeniu potrzeb dzieci, pomimo odczuwalnego wyraźnego zmęczenia. Często jest to związane z ambicją perfekcyjnego wykonywania swoich obowiązków, co bywa trudne, a często wręcz niemożliwe. Wtedy pojawia się frustracja i niska samoocena, która destruktywnie wpływa na jego życie.

Rodzic zmęczony potrafi, pomimo resztek sił, iść z dzieckiem na spacer, ale bywa i tak, że ma wyrzuty sumienia nie tylko spowodowane zbyt małą ilością poświęconego dzieciom czasu, ale własną kondycją jako partnera do zabaw czy rozmów. Zastępuje siebie rozwojowymi zabawkami, mając nadzieję, że to rekompensuje dziecku brak jego obecności.

“ Bardzo ważne jest dla mnie spędzanie razem czasu, ale są wyrzuty sumienia, że tego wspólnego czasu jest za mało, że czegoś nie dopilnowałam, że mogło być lepiej, rodzicielstwo jest dla mnie bardzo trudne.” (2, 6)

“ Po pracy kiedy ja jestem zmęczona i dzieci są zmęczone, nie mamy już siły, żeby zrobić coś fajnego, moim zdaniem praca powinna trwać nie 8 godzin, ale 6, by to nie było całe życie.” (3, 6)

“ Staram się, aby dzieci spędzały czas samodzielnie, nie mam czasu, żeby z nimi siedzieć, ale bardziej podstawiam im te wszystkie rzeczy, które mogą. One mniej lub bardziej się bawią tym, co im podsuwam, ale dużo się angażuję, by jak najbardziej mogły się rozwinąć, żeby to była konkurencja dla telewizji, to jest taka moja droga do tego, by nie było u nas w domu tak, że dzieci siedzą ze smartfonem w ręku, a ja nie mam czasu, wiadomo, że nie mam czasu nigdy, ale żeby miały tych pomocy dużo, by sobie z nimi organizowały czas.” (3, 7)

“ Najważniejszy jest czas jej poświęcony. Staram się, gdy przyjdę po pracy, żeby coś z razem z córką zrobić, nawet jeśli to jest zadanie, to, żeby było to coś wspólnego i bardzo często razem wieczorami chodzimy na spacer, żeby był ruch na świeżym powietrzu i mózg został dotleniony.” (5, 4)

“ Chciałabym być dla moich dzieci wzorem, kimś kogo szanują i cenią.” (5, 8, 10)

“ Ja dla siebie czasu nie mam, ale nie wyobrażam sobie zostawienia dzieci u dziadków na weekend, bardzo bym się martwiła.” (5, 7, 10)

“ Bycie rodzicem to jest etat, który ma wiele zawodów – trzeba być psychologiem, terapeutą, sportowcem...” (4)

Rodzic bliskościowy

To rodzic, który inspirowany jest ideą rodzicielstwa bliskości. Koncentruje się na dawaniu dziecku oparcia i stawianiu jasnych granic. Dbą o jego potrzeby emocjonalne. To styl wymagający dużej uważności, pracy nad własną emocjonalnością i konsekwencją. To rodzic, który często największą część swojej aktywności poświęca dziecku, nawet jeśli oznacza to przeorganizowanie dotychczasowego życia i ograniczenia pracy zawodowej. Dziecko jest obecne z nim niemal wszędzie i to wspólne uczestnictwo jest postrzegane jako duża wartość. Rodzic reprezentujący ten styl to rodzic ideologiczny, jednak bywa, że realia życia zmuszają go do pewnych kompromisów, więc idea rodzicielstwa bliskości nie jest realizowana w 100% i – co frustruje rodzica – nie jest konsekwentna.

“ Staram się, choć jest to bardzo trudne, uczyć się i uczyć moje dzieci rozmowy. Kupuję książeczki i gry, które uczą mówić o emocjach, o tym, co się czuje, o tym, jak sobie radzić, np. ze zdenerwowaniem i być uczuciowym, mówić otwarcie, co się czuje, ale jest to bardzo trudne, bo też nieraz popełniam błędy i jestem nerwowa.” (4)

“ Chciałabym mieć kontakt z córkami taki, by mogły mi powiedzieć, nie wiem czy wszystko ale bardzo dużo.” (7, 10)

“ Nie wyobrażam sobie wyjazdu bez dzieci, bo dla czego ja mogę sobie gdzieś tam być, a one nie.” (5, 7, 10)

“ Od kiedy urodził się młody człowiek nie jestem już aktywna zawodowo, czyli cały ten czas i energię... ‘poświęcam’ to jest chyba złe słowo – organizuję czas zarówno dla siebie, jak i dla młodego i w związku z tym jestem postrzegana jako ‘matka wariatka’, bo bardzo dużo czasu spędzam z dzieckiem. Nie dysponowaliśmy żadną babcią, więc młody był z nami zawsze, wszędzie i bardzo blisko, stosowaliśmy rodzicielstwo bliskości, metodę Montessori choć nie w 100%.” (7, 10)

“ Dążę do tego, by moje dziecko, gdy ma jakikolwiek problem, to żeby do mnie przyszło, powiedziało o co chodzi, żebyśmy mogły dążyć do rozwiązania razem.” (9)

“ Staram się prowadzić rodzicielstwo bliskości, ale różnie to bywa w praktyce.” (3, 5)

“ Mega dużo tulenia, rozmów i zrozumienia, bycia z dzieckiem – realnie, nie z kómką. Trzeba zniżyć się do poziomu dywanu i być z dzieckiem, a nie obok. Bliskość, obecność są dla nas najważniejsze.” (2, 4)

“ My z mężem stawiamy głównie na emocjonalne potrzeby.” (5, 4)

“ Staram się z mężem wychowywać dzieci w nurcie rodzicielstwa bliskości, nie stosujemy kar, nie mówimy, że wstydzimy się za dziecko, staramy się, ale każdy jest tylko człowiekiem i różnie to wychodzi w życiu.” (9)

“ Bardzo mi zależy na jedności rodziny, relacji w rodzeństwie, na szczerości i otwartości.” (10, 16)

“ Ja lubię być mamą, chcę nią być i jest mi z tym dobrze.” (3, 10, 11)

“ Dużo rozmawiamy o otaczającym świecie i jego problemach.” (10)

02

Najważniejsze potrzeby współczesnego rodzica

*“ Wiedza o tym, jak dać wsparcie dzieciom w świecie
kompletnie innym niż ten, w którym my się
wychowaliśmy, nie krytykując, dając wolność i zarazem
wsparcie – modele wychowania są zupełnie inne.”*

Z analizy zawartej w poprzednim rozdziale poznaliśmy bliżej rodziców, czyli osoby, od których zależy czy dziecko – docelowy odbiorca naszej oferty – będzie mogło do nas dotrzeć i skorzystać z wydarzenia, które dla niego przygotowaliśmy.

Warto zastanowić się, jakie wartości uwzględniane w procesie wychowania są zbieżne z naszą ofertą i zakomunikować je w przekazie marketingowym. Jako organizatorzy powinniśmy być sprzymierzeńcami rodziców. Warto to wyeksponować.

Pamiętajmy jednak, że rodzic nie tylko ma idee, które stara się wcielać w życie, ale także potrzeby – bywa, że nieuświadomione lub niewypowiedziane, bo potrzeby dziecka stoją na pierwszym planie.

Co się jednak stanie, gdy nie tylko je dostrzeżemy, ale o część z nich zadbamy? Owszem, zyskamy lojalnego i zaangażowanego odbiorcę, który prawdopodobnie stanie się ambasadorem naszych wydarzeń i innych przedsięwzięć.

Poniżej zostały zestawione deklarowane przez respondentów “najważniejsze potrzeby współczesnego rodzica”.

Potrzeba zmiany społecznej/wspierających relacji społecznych

“Potrzeba takiego poklepania po ramieniu, potwierdzenia, że nie jest to łatwe zadanie ale że dobrze się wywiązuje ze swojej roli.” (4, 6)

“Dzisiaj rodzic potrzebuje wsparcia innych rodziców, żeby nie być samemu, mogą to być przyjaciele lub grupy rodziców podobnie myślących.” (5, 8, 10)

“Brak krytyki ze strony innych rodziców, zrozumienie, empatia, otwartość – często spotykam się z tym, że ktoś ocenia drugą osobę niewiele wiedząc, przez pryzmat tylko tego, co widzi.” (7)

“Potrzeba współodpowiedzialności wśród rodziców za wychowanie dziecka – jako grupy, nie ma też wzajemnego szacunku, co widać choćby w zostawianiu w przedszkolach przeziębionych dzieci i potem cała grupa jest chora i wszyscy rodzice mają problem.” (3)

- “ Aby matka matce nie była wrogiem, zwłaszcza, gdy dziecko szybciej zacznie chodzić, mówić... na każdym kroku negują, porównują, zazdroszczą, porównując tylko do swoich dzieci.” (3)*
- “ Potrzeba akceptacji społecznej – aby każdy mógł wychowywać dzieci tak jak chce.” (4, 6, 7)*
- “ [Potrzeba] empatii społeczeństwa – czasem idę i dziecko jest niegrzeczne, bo nie mam czegoś czego ono chce i oni takie ‘dobre’ rady dają, które nie są do niczego potrzebne.” (2, 6)*
- “ Znalezienie złotego środka w stosunku do tego, co sływa z zewnątrz, z mediów, bo każdy jest inny i ma inny pomysł na wychowanie dzieci.” (2, 4)*
- “ Wsparcie – bo jest duże niezrozumienie na wychowanie bliskością, trzeba by troszkę wyedukować starsze pokolenie.” (3, 6)*
- “ [Potrzeba] pomocy na co dzień – zazdroszczę ludziom, którzy mają dziadków, albo kogós do sprzątnia, pomocy.” (3, 9, 11)*
- “ Babcie dawniej pomagały dużo więcej – nie ma tej pomocy, babcie są zajęte sobą, pracują, idą na spotkanie, idą do kosmetyczki, do autobusu nie wsiądą, nie ma pomocy, też emocjonalnej, w zakresie nowego sposobu wychowania też nie ma wsparcia.” (4, 6, 7)*
- “ Pomoc w opiece nad dzieckiem – żłobek dziecka chorego nie chce przyjąć, rodzice pracują, dziadków często nie ma – cały rok takiego haftowania, żeby pasowało, zapinało się, żeby dziecko było zaopiekowane, a my żebyśmy nie narażali się pracodawcy.” (1, 7)*
- “ Wsparcie – placówki wytchnieniowe dla samotnych matek dzieci ze szczególnymi potrzebami.” (5, 7, 11)*
- “ Empatia i zaufanie względem samotnych matek, w tym tych dotkniętych przemocą domową.” (3, 8)*

Potrzeba partnerstwa w wychowaniu

- “ Szczerze? Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale potrzeba odpoczynku, a nie, że*

wszystko wisi na głowie tego jednego rodzica, ważny jest podział pomiędzy jednym a drugim rodzicem i wszystko się zgrywa.” (10)

Potrzeba wsparcia ze strony specjalistów

- “ Pomoc specjalistów – możliwość rozmowy o swoich problemach i podejmowanych krokach, by utwierdzić się w tym, że postępuje się właściwie lub zachowanie skorygować.” (8)*
- “ Wiedza jak dać wsparcie dzieciom w świecie kompletnie innym niż ten, w którym my się wychowaliśmy, nie krytykując, dając wolność i zarazem wsparcie – modele wychowania są zupełnie inne.” (4)*
- “ Pomoc psychologiczna dla rodzica, za którą nie trzeba drogo płacić, gdy dziecko ma jakieś problemy, ja jako rodzic zostawiony sam ze sobą musiałam szukać pomocy, podpowiedzi na jakiś grupach.” (5, 4)*
- “ My byliśmy inaczej wychowywani, właściwie wytresowani, nie raz dostaliśmy po tyłku, ja bardzo dużo walczę z tym, by nie robić tak jak mnie wychowywano i bardzo by się przydała taka pomoc, by człowiek mógł przepracować to jak był wychowywany, a jak chciałby wychowywać własne dzieci.” (4, 5)*
- “ Nie mamy narzędzi do wychowania – staramy się dzieci wychowywać już inaczej, ale jeszcze do końca nie umiemy, bo wiemy, że nasi rodzice reagowali źle, ale nie wiemy jak powinniśmy. Zdarza się, że nie umiem reagować prawidłowo, bo nikt mnie tego nie nauczył, staram się czytać książki, blogi, studiować psychologię na własny użytek, ale wielu rzeczy po prostu nie wiem.” (5, 7, 10)*
- “ Potrzebowałabym wsparcia jak synowi pomóc rozgraniczyć prawdziwe życie od tego, co jest w grach, chcę, żeby on cały czas przy tym nie siedział, zrozumiał, że to jest dla niego niezdrowe, bo trudno mu to wytłumaczyć.” (1, 3, 9)*
- “ Potrzeba pokazać rodzicowi jak kreatywnie, interesująco zachęcić dziecko, by zrobiło coś innego niż sprzęt elektroniczny. To jest trudność, ale ja z tym walczę, teraz moja córka szydełkuje... bo jeśli jej podesunę parę rozwiązań, to ona siądzie i zrobi. Jednak rodzicowi bardzo brakuje pomysłów, więc przydałaby się taka baza w różnych aspektach – wyjazdowych, domowych, zima, lato, by sprzęt nie był najbardziej interesujący. Ważne jest też, by dzieci chciały do innych wychodzić, do koleżanek, kolegów.” (8)*

“Potrzeba edukowania rodziców, aby rodzice dowiedzieli się coś więcej o zagrożeniach płynących z tego, że dziecko ma bardzo długo komórkę w ręku albo dostęp do mediów wszelkiego rodzaju. Nie zdają sobie sprawy, jaki problem mają potem dzieci z koncentracją w szkole. Wydaje mi się, że najważniejsze jest pokazanie rodzicom, że mogą coś zrobić wspólnie, a nie tylko substytut – dać komórkę, trochę to zastępowanie siebie rodzica ta komórka, rodzic daje dziecku komórkę by mieć wolny czas.” (9)

“Potrafić ograniczyć sobie i dzieciom telefony, bo bardzo, bardzo dużo czasu pochłaniają.” (6, 8)

Potrzeba czasu dla siebie

“Przede wszystkim, żeby się nie zatracić i nie czuć wykorzystanym.” (10)

“Doceniłabym przestrzeń dla siebie, bo teraz jestem taksówką. Mamy taki grafik z mężem i rozwozimy. Chciałabym mieć szansę resetu – ale problem wiem, że wynika ze mnie, bo ciężko mi się przestawić na siebie.” (5, 7, 11)

“Wgląd w siebie – to się wiąże ze wsparciem, aby rodzic miał czas stanąć troszkę z boku i pokusić się o refleksję, wiem sama po sobie, że gdy narwał obowiązków jest bardzo duży, to reaguję nie tak jak bym chciała, wtedy ważny jest dystans, który mogę złapać dzięki dostłownie jednemu po południu dla siebie.” (4, 6, 8)

“Chwilę czasu wieczorem, żeby mogła sobie poczytać albo odpocząć, ale moja córka późno zasypia i wczesnie wstaje, więc zasypiamy razem i razem też wstajemy.” (5)

“Potrzeba oddechu – bo szczęśliwa mama to szczęśliwe dziecko – ważne, by nie zatracić siebie w rodzicielstwie, ja się za bardzo poświęcam, bo o sobie zapominam i nie dbam o siebie, np. zapominam o wizytach u lekarza.. Potrzeba, by człowiek reset złapał, bo pomaga to w takiej cierpliwości do dzieci, rodzic potrzebuje wyrozumiałości do siebie, zaakceptowania tego, że ma prawo do gorszych momentów i to nie oznacza, że jest gorszym rodzicem.” (2, 4)

“Poczuć jak ogromna jest rola rodzica, wpływ i odpowiedzialność, a do tego nie dać się tym obciążać.” (4)

“Potrzeba uświadomienia sobie, że nie wszystko musi być tak dobrze zorganizowane, bo chcemy być wszędzie i wszystko robić perfekcyjnie, a czasem fajnie nic nie robić.” (7)

“Czas dla siebie – rozwój pasji, bo gdy byłam z dzieckiem w domu, to byłam szczęśliwa, bo miałam dziecko, moje marzenie się spełniło, ale nie czułam się zadowolona z siebie, czułam się tylko mamą, nie czułam się w pełni spełniona.” (7, 10)

Potrzeba czasu na relację z partnerem

“Czas – bo wszyscy wiecznie gonimy, grafik jest bardzo zapelniony, przedszkole, żłobek, starszy ma sporo zajęć po przedszkolu, starszy syn musi być rehabilitowany, więc są ćwiczenia korekcyjne. Ja jeszcze fitness wcisnęłam, ale jest bardzo ciężko i widzę, że wielu rodziców ma z tym problem, bo poświęcamy się dzieciom, a brakuje czasu dla siebie i dla małżeństwa, zapominamy o sobie jako rodzicach – by pobyć razem w relacji, by dzieci gdzieś podrzucić i naładować baterie.” (6, 2)

“Powinien mieć przestrzeń na spędzanie czasu wyłącznie z partnerem, spędzenie całego popołudnia tylko ze sobą.” (3, 6)

Potrzeba balansu pomiędzy czasem pracy a czasem rodziny

“My jako rodzice chcemy spędzać czas z dziećmi, ale jednocześnie musimy zapewnić im wykształcenie, życie – mieć gdzie mieszkać, co jeść, dać możliwość doświadczania różnych rzeczy, mieć pieniądze na różnego rodzaju wydarzenia. Na to wszystko potrzeba pieniędzy i czasu. Kiedy nie ma się możliwości skorzystania z pomocy dziadków, to pojawia się dylemat co zrobić, czy wrócić do pracy. Oddać dziecko do żłobka? Czy zostać z dzieckiem w domu kosztem finansowym, czy oddać dziecko do żłobka, a po żłobku zapewnić mu odpowiednią ilość uwagi.” (2, 7)

“Czas, który poświęcam pracy jest zabrany mnie i mojej rodzinie, więc gdy jest przesadzony, to staram się o tym pamiętać, tym bardziej, że syn ma już 8 lat i już za chwilę nie będzie chciał z nami spędzać czasu.”

“Dla mnie ważne jest, żeby tego czasu nie stracić, póki są w takim wieku, w jakim są.” (3, 10)

“Wydostania się z pętli, nie gonić tylko skupić się na tym, co jest – to jest taka głupia gonitwa – bo za pieniądzem, który ma dzieciom zapewnić wszystko, ale w pewnym sensie je pozbawia czegoś.” (5, 7, 11)

“Czas, żeby się nie zapędzić gdzieś i bycie aktualnym z tym, co się dzieje wokół dziecka, z nowymi technologiami, gdzie dziecko wkracza, w Internet, w komórki, w relacje dziecięce. Obserwuję rówieśników córki i najgorzej się zachowują te dzieci, którym rodzice nie poświęcają uwagi, one tej uwagi szukają i różne rzeczy robią.” (3, 10, 14)

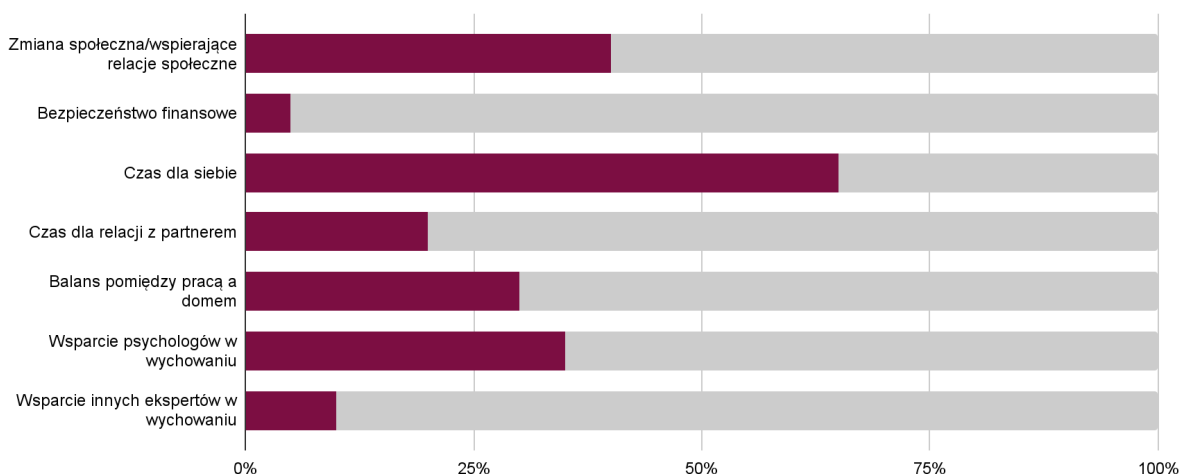
Potrzeba bezpieczeństwa finansowego

“Bezpieczeństwo finansowe – jest mnóstwo potrzeb, rzeczy typu fotelik samochodowy... Zaplecze finansowe jest bardziej potrzebne niż w czasach, w których my się wychowaliśmy.” (2, 8)

“Żeby przetrwać, od wypłaty do wypłaty i zaspokoić dziecko.” (4, 6)

“Zapewnienie bytu, bo po pandemii różnie bywa.” (8)

Z długiej listy cytatów układają się następujące potrzeby:



Wykres 5. Zadeklarowane przez respondentów potrzeby współczesnych rodziców

Podsumowanie

Współczesny rodzic to rodzic **zmęczony** ciągłą gonitwą i szukaniem (często bezskutecznie) balansu w życiu, skoncentrowany na zaspokajaniu potrzeb innych. Najważniejsze są dzieci, dom, kolejno praca, przynosząca bezpieczeństwo finansowe i relacja z partnerem, na którą nie wystarcza czasu. Na końcu – tym bardziej deficytowym –

znajduje się on sam, nie tylko z niezaspokojoną potrzebą odpoczynku, ale także z zaniedbanym własnym zdrowiem.

Respondenci narzekają na **brak czasu na wizyty lekarskie, badania**, tylko naprawdę nieliczni znajdują czas na aktywność fizyczną typu fitness/siłownia. Najbardziej dostrzegają **brak przestrzeni mentalnej do refleksji** nad życiem, słuszością decyzji czy potrzebami jakichkolwiek zmian. Respondenci przyznają, że **ich reakcje są podyktowane stresem i przemęczeniem**.

Czas i uwaga, które są poświęcone dzieciom, to po części wynik presji szkoły i społeczeństwa, ale to także lęk przed zbyt szybkim upływem czasu i stratą cennych chwil z życia dziecka. Ostatni z aspektów jest wzmocniony przez zagrożenia związane z nowymi technologiami oraz problemami związanymi ze zdrowiem psychicznym dzieci. **Rodzice chcą być obecni i odpowiednio wcześniej reagować**. Jednocześnie większość z nich przyznaje, że **budowanie własnych systemów wychowawczych** w nowej, wciąż zmieniającej się rzeczywistości **ich przerasta**. Czują silną potrzebę upewniania się, czy ich działania wychowawcze i reakcje są słuszne, **czują się zagubieni i sfrustrowani**, szukając odpowiedzi na własną rękę. Czują się **samotni z** problemami, a przeciwdziałać temu powinna grupa społeczna. Niestety **społeczeństwo zamiast wspierać – ocenia, neguje, oskarża**.

Dotyczy to także seniorów, których rola diametralnie uległa zmianie na przełomie pokoleń. **Dziadkowie nie tylko nie mieszkają blisko**, by móc zajmować się wnukami, ale nawet **ci, którzy terytorialnie byliby dostępni mają własne życie – pracują, realizują pasje, oddają się przyjemnościom**. Rodzicom trudno jest zaakceptować ten stan rzeczy, który jest przez nich odczytywany jako **brak współodpowiedzialności za wychowanie dziecka**.

To, na co warto zwrócić uwagę, to fakt, że wypowiedzi respondentów wpisują się w klasyczną piramidę potrzeb Masłowa. To, co może niepokoić, to wyraźne deklaracje ich niezaspokojenia.



Rysunek 2. Piramida potrzeb Maslowa

W przypadku rodziców, jednymi z podstawowych potrzeb **fizjologicznych** jest m.in. **potrzeba snu, odpoczynku.**

Kolejna: **potrzeba bezpieczeństwa** – to kwestie fizyczne (brak chorób) i ekonomiczne (**stabilne zatrudnienie, wynagrodzenie zapewniające godny poziom życia**, również w sytuacji, gdy rodzic wychowuje dzieci samodzielnie).

Potrzeba przynależności i miłości – oznacza potrzebę akceptacji i satysfakcjonujących relacji społecznych oraz sieci wsparcia – często ze strony rodziny lub innych rodziców.

Potrzeba szacunku jest związana z **poczuciem własnej wartości oraz potrzebą uwagi innych, uznania, nagrody, prestiżu.** To zagadnienie pojawia się w kontekście docenienia, np. przez członków rodziny i lokalnej społeczności.

Potrzebę samorealizacji deklaruje część respondentów, często poprzez frustrację związaną z zaniechaniem pasji realizowanych przed etapem rodzicielstwa lub konieczności rezygnacji z pracy zawodowej.

Analizując zaniedbane, niezaspokojone potrzeby rodziców, warto zastanowić się, jak naszym działaniem można choć trochę zmienić aktualny stan.

Część respondentów przytacza przykłady rozwiązań. Należą do nich przede wszystkim: **zmiana zachowań społecznych**, promowanie **równościowego zaangażowania w wychowanie** dziecka obydwójga rodziców, kształtowanie bardziej **wspierających i empatycznych postaw w najbliższym otoczeniu**, które traktuje **dziecko jako członka całej społeczności**. Ważny jest dla nich lepszy dostęp do placówek i ekspertów, a dokładnie **edukacja rodziców, w kontekście rozwoju dziecka i zmieniających się zagrożeń i potrzeb**. Na wiele bolączek, frustracji i niezaspokojonych potrzeb nie znajdują jednak rozwiązania.

Należy naturalnie pamiętać, że naszą ludzką właściwością jest umiejętność ustalania priorytetów swoich potrzeb w zależności od sytuacji. Jest to bardzo wyraźnie widoczne na przykładzie rodziców, którzy na pierwszym miejscu zawsze będą stawiać dobro, bezpieczeństwo i komfort dzieci. Niemniej, niezaspokojone potrzeby nie znikają, po prostu zostają usunięte z priorytetów. Mają wpływ na motywację do działania i ogólny dobrostan emocjonalny.

Komentarz psychologa

Jak ujawnia przeprowadzona powyżej analiza, współczesny rodzic boryka się przede wszystkim z niezaspokojonymi potrzebami z pierwszego poziomu hierarchii potrzeb Masłowa, zgłaszając zmęczenie i brak czasu. Nasuwa się jednak pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Wszechobecny konsumpcjonizm wiąże się z działaniami opartymi na schemacie "można, więc trzeba". Nadmiar dóbr utrudnia dokonywanie wyborów, więc zarówno sobie, jak i własnym dzieciom próbujemy zaserwować jak najwięcej, zamiast dokonać racjonalnego wyboru z dostępnego spektrum możliwości. W 1995 roku A. Hart poruszał ten problem, definiując czynniki odpowiedzialne za pojawienie się stresu u współczesnych dzieci.

1. Zbyt wiele zbyt wcześnie – obniża się wiek trudności, z jakimi borykając się na co dzień dzieci.
2. Zbyt wiele dobrego – presja nadmiernej stymulacji, rywalizacja, ale i nadmiar dóbr konsumpcyjnych, spośród których trudno dokonać wyboru.

3. Zbyt mało dobrego – deficyt miłości od najmłodszych lat, gdyż relacje rodzinne zostają zastąpione instytucjonalizmem; już od najwcześniejszych chwil to instytucje, a nie rodzina przejmują funkcje wychowawcze.
4. Za dużo stresu – za mało rodziny – kryzys tradycyjnej rodziny.
5. Zbyt dużo stresu nadmiernego – związane z ww. czynnikami i przekładające się na funkcjonowanie psychosomatyczne dzieci.

Konsumpcjonizm powoduje zagubienie współczesnego rodzica, który motywowany wewnątrznie ("pragnę dla dziecka jak najlepiej", "chcę dać mu wszystko") oraz zewnętrznie (bezdyskusyjny wpływ mediów społecznościowych, poprzez nieustanne dokonywanie porównań społecznych, generujący poczucie winy o rzeczywiste i domniemane zaniedbania), zatracą umiejętność dokonywania wyborów, dopasowanych do potrzeb własnych i potrzeb dziecka.

03

Najważniejsze potrzeby współczesnego dziecka

“ Dziecko potrzebuje czuć, że rodzic ma dla niego czas, żeby nie były to ochłapy czasu, które zostają, tylko czas 100% skoncentrowany na nim.”

Respondenci wielokrotnie deklarowali, że ich podstawową troską jest zaspokajanie potrzeb dzieci, że to właśnie te potrzeby znajdują się na pierwszym miejscu, także przed własnymi.

Zostali poproszeni o diagnozę potrzeb współczesnego dziecka. Miała się ona opierać nie tylko na dzieciach własnych, ale także na grupie rówieśniczej, w jakiej ich dziecko funkcjonuje.

Poniżej zostały zestawione deklarowane przez respondentów "najważniejsze potrzeby współczesnego dziecka".

Potrzeba czasu dla siebie

“ Dzieciom nie brakuje ani ubrań ani jedzenia, brakuje spokoju, czasu, aby siebie odnaleźć. Nie można ich przeladować.” (10)

“ Dziecko współczesne ma za dużo zajęć dodatkowych i nie ma czasu, by się kreatywnie ponudzić.” (9)

“ Swobody, rodzice czasami za dużo na głowę wkładają i nie mają czasu przeżyć dzieciństwa.” (6)

“ Moja córka chce być wszędzie, na zumbę, na zajęcia plastyczne, bo koleżanka chodzi... Po prostu dzieci słyszą i widzą, że inni chodzą, i to jest dla nich ciekawe. Ważna jest równowaga, dlatego mamy też takie popołudnia, kiedy nie planujemy nic na godzinę, nigdzie nie trzeba się spieszyć i można spokojnie z klocków budować.” (7)

Potrzeba czasu/relacji z rodzicem

“ Dzieci potrzebują zainteresowania rodziców, bo wielu rodziców sprawia, że dzieci siedzą bardzo dużo czasu przed telewizorem, tabletem i telefonem, natomiast dla mnie jest ważne, by to było, ale z ograniczonym czasem, a poza tym musi być to większe zainteresowanie, bo jak jego nie ma to od razu głupoty przychodzą do głowy.” (3, 5)

“ Dziecko potrzebuje wyrozumiałego rodzica obok siebie.” (8, 10)

- “ Dzieciaki do mnie ciągną, a ja czasami mam studia, albo pracuję, albo odwożę starszą córkę, a one próbują zwrócić na siebie uwagę...” (3, 10, 14)
- “ Dzieci są przerywane między świetlicami, a spokojnego czasu z rodzicami jest mało.” (3, 7)
- “ Syn potrzebuje czasu sam na sam z nim.” (9)
- “ Dziecko potrzebuje czuć, że rodzic ma dla niego czas, żeby nie były to ochłapy czasu, które zostają, tylko czas 100% skoncentrowany na nich.” (4, 7, 10)
- “ Potrzeba uwagi rodziców – bo mają dostęp do ogromu zabawek – rodzice starają się wybierać zabawki, które rozwijają określone umiejętności dziecka i wpadamy w pułapkę, bo otaczamy dziecko takimi zabawkami, ale nie spędzamy tego czasu razem, rola rodzica ogranicza się do kupowania. Problem powstaje, gdy zabawki zastępują rodziców i tylko z nimi dzieci mają kontakt, gdy wracają z przedszkola.” (4, 7)
- “ Dzieciom brakuje wspólnego czasu – są pozostawione same sobie z technologią, rodzice wracają z pracy i są zmęczeni. Widzę dzieci non stop z nosem w ekranie, ale to jest wina rodziców, którzy nie zaproponowali nic w zamian.” (6, 8, 10)
- “ Dzieci mają wszystko tylko nie czas, który się im poświęca, to jest taka potrzeba, której na początku rodzice nie zauważają, próbują zagłuszyć tę potrzebę drogimi prezentami, dzieci dostają telefony i komputery, ale widzę, że wystarczy towarzystwo rodzica lub innego dziecka, gra planszowa i syn nie jest już zainteresowany grą na PlayStation czy telefonem. Ważne jest jednak, by to nie był czas ‘na odczepnego.’” (10)
- “ Ważne, żeby dzieci nie czuły się samotne, mimo że mają dwójkę rodziców i miały świadomość, że zawsze kiedy potrzebują, ten rodzic jest i można się do niego zwrócić o pomoc.” (3)
- “ Ważna jest relacyjność z rodzicami, poczucie bezpieczeństwa i więzi – wspólnie nie zaspokajamy jako rodzice tej potrzeby.” (8)
- “ Dzieci potrzebują czuć się bezpiecznie, potrzebują ram i reguł, które zapewniają bezpieczeństwo. Nie można robić z nich partnerów decyzyjnych, bo rodzice tracą granicę między byciem rodzicem a fajnym kolegą.” (3, 5, 10)
- “ Dzieciom potrzeba rozmowy, przebywania z drugim człowiekiem, z dorosłymi, rówieśnikami, mniej multimediiów, które trochę psują psychikę dzieci.” (9)

“ Jest duża potrzeba nabywania wiedzy o świecie – dzieci stawiają pytania o rodzinę, rodzeństwo, jednoptciowych rodziców, współczesny świat, o którym dziecku się nie mówi, bo uważa się, że jest za wcześnie, a powinno się z dziećmi rozmawiać, one bardzo tego potrzebują.” (5, 7, 11)

Potrzeba relacji rówieśniczych

“ Jak najwięcej kontaktów z rówieśnikami, to jest bardzo ważne dla rozwoju i umiejętności społecznych.” (6)

“ Relacyjność z rówieśnikami – momentów żeby budować naturalne relacje jest dużo mniej, rodzic je sztucznie koordynuje.” (3, 6)

“ Potrzeba kontaktu z rówieśnikami, bo każdy teraz w wirtualnym świecie i nawet na placu zabaw mało tych dzieci, na wsi zawsze gromadką biegaliśmy, a teraz tych dzieci jest bardzo mało, wolą siedzieć w telefonach niż wyjść na dwór.” (7)

Potrzeba kontaktu z przyrodą

“ Potrzeba ruchu na świeżym powietrzu, a tam – innych bodźców niż medialne.” (4, 7)

“ Kontakt z przyrodą, by nie były zamykane w domu – bo dzieci są przewożone do szkoły, odbierane i mało się z dziećmi wychodzi, nawet na spacer, rowery, wycieczki, to nie musi być nic wielkiego, ale ważne jest zakorzenienie u dziecka szacunku do przyrody i natury.” (7)

Potrzeba radzenia sobie ze stresem

“ Umiejętność radzenia sobie ze stresem i porażkami.” (6, 13)

Potrzeba znalezienia balansu między światami on/off-line

“ Umiejętność słuchania i odnalezienia siebie – odróżnianie świata wykreowanego od prawdziwego, tworzenie relacji i szukanie balansu pomiędzy elektroniką a rzeczywistością.” (4, 5)

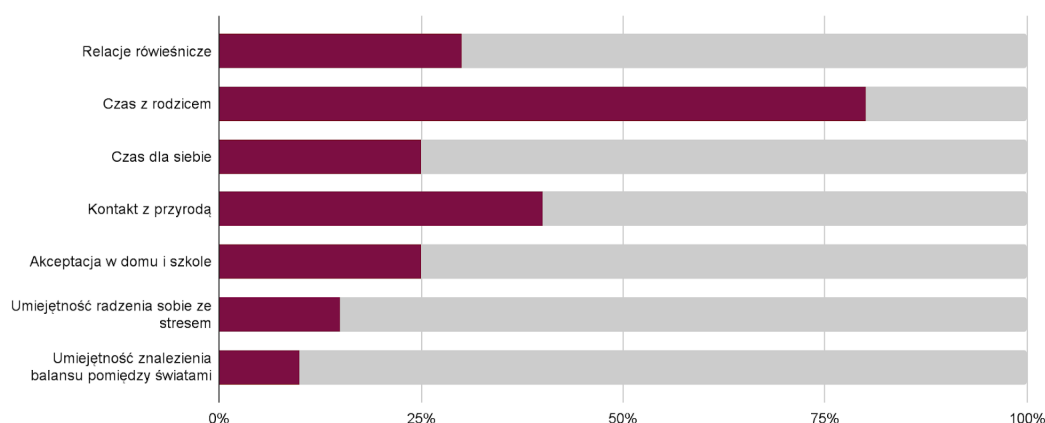
Potrzeba akceptacji w domu i szkole

“Umiejętność radzenia sobie w patrzeniu na siebie przez pryzmat rówieśników to duże wyzwanie, bo media społecznościowe potęgują dużą rywalizację wśród dzieci, wyostrzają dysproporcje.” (6, 13)

“Bezwarunkowa miłość – wszystko się do tego sprowadza, jakieś osiągnięcia, często są po to, by zasłużyć na tę miłość, a to powinno być z buta, za darmo.” (10)

“Dzieci potrzebują akceptacji i zrozumienia oraz pewności, że są wystarczające takie jakie są, nie muszą stawać na rzesach, bo są kochane bezwarunkowo.” (10)

“Potrzeba odkrycia tego, że każde dziecko jest indywidualną osobą.” (5, 8, 10)



Wykres 6. Rozkład procentowy poruszanych kategorii potrzeb dzieci

Podsumowanie

Z bardzo emocjonalnych wypowiedzi rodziców wyłania się przede wszystkim problem samotności współczesnego dziecka, któremu najczęściej nie brakuje dóbr materialnych, a głębszych, **świadomie budowanych relacji z rodzicami**.

Rodzic – osoba, która powinna być najbliższa, zapewnić **bezpieczeństwo nie tylko fizyczne, ale również emocjonalne** – jest bardzo często niedostępny, uwikłany w sieć zobowiązań zawodowych. To uniemożliwia prowadzenie szczerych rozmów i dzielenie się problemami.

Dziecko, które potrzebuje **akceptacji i poczucia bezwarunkowej miłości**, próbuje o uwagę walczyć, a jej brak wywołuje deficyty, frustracje, uciekanie w świat wirtualny i stany depresyjne.

Relacje rówieśnicze, bardzo często ograniczane do czasu w przedszkolu czy w szkole, są niewystarczające, ale współczesny styl życia często nie pozwala na spontaniczne kontakty podwórkowe. Do kontaktów z rówieśnikami nadal potrzebny jest rodzic, a ich częstotliwość i długość zależy od wygospodarowanego przez niego czasu.

Komentarz psychologa

Analizując odpowiedzi respondentów wyraźnie widać, iż potrzeba kontaktu z rodzicem staje się dominującą, spośród innych potrzeb współczesnych dzieci. Nadmiar zajęć dodatkowych, nadmiar możliwości sprzyjają rozwojowi instytucjonalizmu. Żonglujemy dziećmi już od najwcześniejszych lat pomiędzy jedną instytucją a drugą. Żłobek, zajęcia językowe, zajęcia artystyczne, zajęcia sportowe... A gdy dziecko przestaje dawać radę, wchodzi w psychiczny kryzys – to jeszcze szybka wizyta psychologa, o 19, pomiędzy angielskim a basenem... Rodzice określają siebie jako taksówki. A jednak to właśnie oni podejmują decyzje o angażowaniu dzieci we wszystkie te aktywności, w rezultacie – niejednokrotnie dochodzi do sytuacji, że funkcje wychowawcze przejmuje od nich instytucja. Działania podejmowane w imię miłości i troski paradoksalnie powodują zatracenie się w chaosie współczesnego świata i pogorszenie relacji rodzinnych.

04

Zainteresowania i aktywności dzieci

“ W domu, to jest różnie, ale gdy gdzieś wychodzę i coś robią, to zapominają o telefonie.”

By projektowane przez nas wydarzenia dla dzieci były dostosowane do ich potrzeb i możliwości, powinna być zachowana – doskonale znana pedagogom – zasada dostępności. Oznacza ona konieczność dostosowania materiału, metod i środków dydaktycznych do poziomu rozwoju i możliwości psychofizycznych dzieci. Determinuje to znajomość naszej grupy odbiorców i rozpoczynanie realizacji materiału programowego od tego, co jest uczniom znane, co jest bliskie. Ta zasada ma zastosowanie także w budowaniu młodej publiczności: gdy chcemy poszerzyć jej zainteresowania i zaangażować w temat, na którym nam zależy, powinniśmy wyjść od tego, co dziecku bliskie. Służy temu wprowadzenie elementu formuły znanej zabawy lub ulubionej aktywności, która pozwala zbliżyć się do nowych tematów i kolejnych, bardziej złożonych form.

By wiedzieć, co dla naszych odbiorców jest bliskie, warto przyjrzeć się, nawet w ramach przypomnienia, ich codziennym aktywnościom i rozrywkom, które lubią i do których są przyzwyczajeni.

Poniżej zainteresowania dzieci według deklaracji respondentów:

3 lata		
Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ czytanie wieczorne ★ oglądanie książek ★ układanie klocków: mini wafle, LEGO ★ układanie puzzli ★ gry planszowe ★ rysowanie ★ odgrywanie ról ★ malowanie farbami ★ zajęcia manualne: plastelina, mozaiki ★ modelowanie w masie solnej ★ słuchanie audiobooków ★ zabawa samochodzikami ★ zabawa balonikami ★ taniec 	<ul style="list-style-type: none"> ★ skakanie na trampolinach ★ zabawa w piaskownicy ★ wyścigi ★ zbieranie ślimaków 	<ul style="list-style-type: none"> ★ kosmos ★ dinozaury ★ superbohaterowie ★ rycerze ★ muzyka ★ przyroda ★ piraci ★ pociągi

4 lata

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ czytanie wieczorne ★ oglądanie bajek w TV ★ zabawa samochodzikami ★ gry planszowe ★ lepienie z ciastoliny ★ zabawy narracyjne ★ układanie puzzli ★ majsterkowanie ★ zabawy kreatywne ★ odgrywanie ról ★ układanie klocków LEGO ★ zabawy muzyczne 	<ul style="list-style-type: none"> ★ gra w piłkę ★ spacerowanie ★ zabawa na placach zabaw ★ zjeżdżanie po zjeżdżalniach ★ jazda na rowerze ★ bieganie ★ pływanie ★ strzelanie z łuku ★ zabawy na plaży ★ zbieranie ślimaków 	<ul style="list-style-type: none"> ★ kosmos ★ dinozaury ★ superbohaterowie ★ rycerze ★ muzyka ★ przyroda ★ piraci ★ pociągi ★ samochody ★ samoloty ★ wspinaczka

5 lat

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ oglądanie bajek ★ wspólne gotowanie ★ malowanie ★ układanie puzzli ★ gra w szachy ★ zabawy kreatywne ★ zabawy manualne ★ układanie klocków ★ gry planszowe ★ czytanie codziennie wieczorem ★ zabawy muzyczne, np. taniec 	<ul style="list-style-type: none"> ★ zabawa na placach zabaw ★ gra w piłkę ★ spacerowanie ★ jazda na rowerze ★ jazda na sankach ★ wyjścia do parku ★ wspinanie się ★ tworzenie masy plastycznej 	<ul style="list-style-type: none"> ★ Kicia Kocia ★ Avengers ★ Super Zinx ★ LEGO ★ dinozaury ★ balet

6 lat

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none">★ zabawy narracyjne/naśladowcze★ gry planszowe★ układanie puzzli★ układanie klocków★ czytanie książek w ciągu dnia★ wspólne gotowanie★ kreatywne zabawy★ oglądanie bajek wideo★ wieczorne czytanie★ słuchanie audiobooków★ spotkania z rówieśnikami w domach★ wyzwania★ nauka czytania★ zabawy muzyczne, np. taniec	<ul style="list-style-type: none">★ jazda na hulajnodze★ jazda na rowerze★ jazda na łyżwach★ gra w rugby★ pływanie★ wspinanie się	<ul style="list-style-type: none">★ karate★ balet★ motoryzacja★ LEGO★ piłka nożna★ sukienki, księżniczki★ syrenki★ Kraina Łodu★ technika

7 lat

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ układanie klocków: LEGO – kreatywne ★ gra na pianinie ★ czytanie komiksów ★ czytanie samodzielne ★ tworzenie pacynek ★ odtwarzanie ról ★ malowanie ★ wycinanie ★ rysowanie ★ taniec ★ śpiewanie ★ zabawy kreatywne – "coś z niczego" ★ szycie ★ odgrywanie scenek ★ budowa modeli samolotów ★ tworzenie opowieści ★ samodzielne czytanie książek ★ obrazy z koralików – we dwie z mamą ★ gry planszowe ★ układanie klocków, np. LEGO klasyczne ★ budowanie torów, wyścigi samochodowe ★ czytanie przez rodziców wieczorne ★ wspólne gotowanie ★ gry mobilne i komputerowe ★ oglądanie bajek ★ gry planszowe i karciane 	<ul style="list-style-type: none"> ★ zbieranie grzybów ★ pływanie ★ jazda na sankach ★ jazda na nartach ★ jazda na rowerze ★ jazda na hulajnodze ★ place zabaw ★ gry zespołowe (różne) ★ zabawa na placach zabaw ★ wycieczki do lasu ★ spacer/wieczorne spacer ★ oglądanie pokazów balonowych ★ pomoc w pracach ogrodowych 	<ul style="list-style-type: none"> ★ koty, psy, sowy, konie i inne ★ wojsko, czołgi ★ muzyka ★ zagadki detektywistyczne ★ dinozaury ★ świat Minecraft ★ balet ★ motoryzacja ★ superbohaterowie

8 lat

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ taniec ★ śpiew ★ gitara ★ gry planszowe ★ prace plastyczne ★ rozwiązywanie łamigłówek ★ układanie klocków ★ rysowanie ★ czytanie wieczorne ★ czytanie samodzielne ★ ćwiczenia gimnastyczne ★ prace ceramiczne ★ udział w ogłaszanych konkursach ★ gry mobilne i komputerowe 	<ul style="list-style-type: none"> ★ pływanie ★ gra w rugby ★ jazda na łyżwach ★ jazda na hulajnodze ★ jazda na rolkach ★ wycieczki z rodzicami ★ jazda na nartach ★ obserwacja przyrody ★ spacer, odkrywanie nowych miejsc 	<ul style="list-style-type: none"> ★ zwierzęta ★ ptaki ★ elektronika ★ eksperymenty

9 lat

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ nagrywanie filmików ★ gimnastyka artystyczna, akrobatyka ★ czytanie samodzielne ★ czytanie wieczorne przez rodzica ★ granie w planszówkę ★ gra w szachy ★ rysowanie ★ malowanie ★ gry online (MMO) ★ układanie klocków – LEGO ★ spotkania z rówieśnikami po szkole 	<ul style="list-style-type: none"> ★ spacer z psami ★ zabawy z psami ★ spacer z obserwacjami i animacjami ★ pływanie ★ gra w piłkę nożną ★ jazda na rowerze ★ jazda na rolkach ★ wyprawy do muzeów ★ wspinanie (ścianki wspinaczkowe) 	<ul style="list-style-type: none"> ★ historia Polski ★ robotyka ★ matematyka ★ geografia ★ eksperymenty

10 lat

Aktywności w domu	Sport i aktywności na świeżym powietrzu	Zainteresowania
<ul style="list-style-type: none"> ★ gry komputerowe ★ gry online z kolegami ★ gry planszowe ★ gra na keyboardzie ★ wyszywanie, haftowanie ★ czytanie samodzielne ★ rysowanie ★ malowanie ★ spotkania z rówieśnikami po szkole ★ aktywności artystyczne ★ czytanie wieczorne przez rodzica 	<ul style="list-style-type: none"> ★ gra w ping-ponga ★ jazda na rowerze ★ jazda konna ★ spacerowanie ★ pływanie ★ budowanie szałasów ★ tropienie przyrody 	<ul style="list-style-type: none"> ★ konie ★ monety ★ programowanie ★ manga ★ Fortnite, Minecraft, Roblox

Nowe technologie w życiu dzieci

Respondenci zostali zapytani: **“Jak nowe technologie są obecne w życiu ich dzieci?”**

Potrąfili określić rodzaj mediów, lecz tylko część była w stanie podać orientacyjny czas korzystania z nich przez dziecko oraz wymienić związane z tym korzystaniem formy ograniczeń, które obowiązują w ich rodzinie. Najważniejsze wydają się emocjonalne wypowiedzi, które obrazują ich stosunek do korzystania z ekranów przez dziecko.

Aktywności trzylatka

- ◆ bajki,
- ◆ gry na tablecie – ok. 20 min dziennie,
- ◆ gry na tablecie – 30 min miesięcznie – np. u lekarza,
- ◆ YouTube Kids – 30 min dziennie.

“Dzieci z nudów do telefonów zaglądają, ale jak się śnieg pojawi to nie, latem to one lubią pluskać się w wodzie, zimą na śniegu barwić, ale to jest kwestia obecności rodzica, bo przecież dzieci same nie pójdą nad jezioro i wtedy siedzą w tym telefonie.”

Aktywności czterolatka

- ◆ YouTube – bajki, piosenki,
- ◆ Netflix,

- ◆ telefon – przegląda zdjęcia – codziennie panie przesyłają relację z przedszkola.

“Rano jest masakra, więc puszcza bajeczki czy piosenki na YouTube, by w spokoju szykować siebie do pracy i ich do przedszkola – śniadania i inne.”

“Po południu, umówiłam się z córką na 3 bajki, ale czasami zapominam i orientuję się, że to już któraś kolejna bajka i jestem wtedy zła na siebie. Czasem jest też taka sytuacja, że jestem sama z nimi i muszę coś ugotować i bywają takie momenty, że zaczynają się bić z bratem, krzyczeć... i wtedy, żeby dokończyć gotowanie włączam im coś, bo już kilka razy coś przypaliłam... chciałabym jak najmniej im to włączać, ale czasami włączam.”

“W weekend córce włączam fragment bajki 15-20 min i czasem ona zgadza się na to, a czasem mam histerię, że mama wyłączyła bajkę, więc jest z tym różnie.”

“Czasami sobie na komputerze posiedzi, ale włączam mu gry edukacyjne, nie, że mu włączam telewizor i idę sprzątać, nie ma takiego czegoś.”

“Wieczorem pozwalamy jej obejrzeć parę bajek na telefonie od poniedziałku do piątku, a w weekendy mówimy, że nie ma bajek, to zdjęcia sobie ogląda.”

“Codziennie przed snem – godzina ulubionej bajki, na telefonie rzadko, bo trzyma bardzo blisko oczu.”

Aktywności pięciolatka

- ◆ YouTube – bajki – gdy na coś czeka,
- ◆ program do nauki języka angielskiego,
- ◆ gra – gdy jedziemy samochodem i bardzo się nudzą.

“Córka bierze ode mnie telefon i każe mi włączyć ulubione piosenki, które lubi śpiewać, nic więcej nie robi na telefonie.”

“W domu, to jest różnie, ale gdy gdzieś wychodzę i coś robią, to zapominają o telefonie.”

Aktywności sześciolatka

- ◆ YouTube – muzyka i teledyski,

- ◆ YouTube – bajki – 30 min dziennie,
- ◆ programy DIY,
- ◆ filmiki: konstrukcyjne tory, jak układają klocki, Vlad i Niki,
- ◆ gra – 1 dziennie,
- ◆ tv – codziennie przed snem godzina ulubionej bajki,
- ◆ zdjęcia – to rodzic przewija,
- ◆ bajki – wybrane i tylko po angielsku,
- ◆ bajki, gdy są chorzy – do godz. 18.

“Gdy jestem sama i muszę rozbrykanego młodszego wyciszyć i uśpić, to starszy dostaje na kilka minut grę na telewizorze.”

“My mamy kulę z karteczkami – są pół na pół np. jak jest karteczka ‘godzina grania’, to jest też karteczka ‘robię ciasto drożdżowe’ i na takiej zasadzie dbamy o równowagę.”

Aktywności siedmiolatka

- ◆ program do nauki języka angielskiego,
- ◆ YouTube – wyszukiwanie gry na gitarze,
- ◆ wyszywanki – 2 godz. dziennie,
- ◆ Netflix, YouTube – bajki,
- ◆ mogą codziennie zagrać w 1 grę, nie nadużywają tego,
- ◆ muzyka i teledyski – na YouTube,
- ◆ zabawa na telefonie typu “ubieranki”,
- ◆ granie w gry – Minecraft,
- ◆ gdy jedziemy samochodem i bardzo się nudzą, to proszą o grę – mają jeden wyścig samochodowy,
- ◆ zegarek z nawigacją,
- ◆ konsola – z grami dostosowanymi do wieku,
- ◆ gra w Minecrafta pod okiem starszego brata,
- ◆ konsola do gier Xbox,
- ◆ YouTube dla dzieci – 1-2 godz.,
- ◆ nie dajemy na stałe, ale nie odsuwamy ze względu na rówieśników.

“ Xbox – mąż wprowadził syna.”

“ Syn nie ma swojego telefonu, czasem bierze telefon od kóregoś z nas, za zgodą – na ok 15 min.”

“ Syn ma zegarek dla bezpieczeństwa, bo on sam chodzi na dwór i często po prostu wzywamy się w ten sposób, ale tam nie ma gier żadnych.”

“ Ma telefon – od czasu do czasu mu daję, ale nie jest to nagroda – on tam ma piłkę i Minecrafta, bo też to lubi – gdy lato jest, to nie ma na to czasu, ale gdy pada deszcz nastawiamy stoper na godzinę i odkładamy po tym czasie i nie ma żadnej sprzeczki i wtedy się musi zająć czymś innym.”

“ Nie zakazujemy oglądania telewizji, bo to, co zakazane kusi najbardziej.”

“ Syn sam wie – odklejenie od telefonu czasami powoduje złość i agresję na szczęście jest tego trochę świadomy.”

“ Dzieci są zdominowane przez wszędobylską elektronikę, jest to atrakcyjne, bo jest łatwe i kolorowe, nie wymaga wysiłku, syn dąży do elektroniki, by móc się pochwalić i nie odstawać.”

“ Gdyby było tak, że nie zabrał ze sobą książki, komiksu, kartek do rysowania, na pewno poprosiłby o telefon, bo zwyczajnie mu się nudzi, ale jeśli jest coś, co jest bardziej atrakcyjne – to wybiera coś innego.”

“ Najchętniej by grała, pozwalam nie powiem, żeby nie odstawiała od rówieśników, wprowadziłam ograniczenie czasowe i gdy kończy się czas, idziemy robić coś innego.”

Aktywności ośmiolatka

- ◆ YouTube – Genezie, Zaczarowany Świat Sary, Diana i przyjaciele, Hejka, tu Lenka, Basia i Marek, Julka Żugaj,
- ◆ YouTube – kanały z prostymi daniami, które odtwarza,
- ◆ komputer – do nauki języka angielskiego,
- ◆ tablet – do komunikacji z dziadkami do godz. 18.

“ Czym później się nowych technologii nauczy, tym lepiej, ale on nie protestuje. Natomiast rano, gdy my śpimy, to sobie bierze telefon i sobie ogląda filmiki z LEGO.”

“ Syn najbardziej lubi w komórce siedzieć – ale mam z tym problem, bo on jest biegły – szy ode mnie, umie lepiej zarządzać family linkami, ustawiać spotkania z babcią...”

“ Obserwuję dzieci w rodzinie – ok. ośmioletnie. Już po pół godziny zabawy, rozmowy, przechodzi do pokazywania tego, co jest w telefonie, więc zabawa w chowanego czy berka ustępuje i jest ten ekran. Te dzieci są wysoko rozwinięte, chodzą na dzudo, mają umiejętności plastyczne i taneczne, ale mimo to wspólnie spędzony czas sprowadza się do ekranu.”

“ Zawsze pytają o pozwolenie, mają określony czas w ciągu doby, aby pograć, znając nasze dzieci wiem, że wiele godzin spędzałyby na graniu, gdyby nie było to ograniczone.”

“ Ma telefon, ale nawet nie ma kiedy usiąść do tego telefonu, więc nie traktuje tego jako priorytet, to raczej dodatek.”

Aktywności dziewięciolatka

- ◆ gry online, np. MMO i Battle Royale (np. Fortnite):

“ Staramy się dawkować nowe technologie, ale nie chcemy [ich] wykluczyć.”

“ Najchętniej by grał po sieci cały czas, ale kontakt z rówieśnikami przedkłada nad to.”

“ Córka jest jedynym dzieckiem w klasie, które nie ma telefonu komórkowego.”

“ Gdy się pojawiają ekrany, to dzieci nie czują upływającego czasu, zdecydowanie należy im go wydzielić. Jeśli wykonują obowiązki, to mają dostęp przez określony czas – z góry określony, to oglądanie programu, bajki. Ograniczenie zależy od pory – jeśli to jest godzina 12/13, to nawet godzinę jestem w stanie dać, bo robię wtedy coś, w czym nie chcę, by mi przeszkadzały, ale jeśli mamy 16/17, to jest to max pół godziny i tak do 18, żeby się skończyło.”

“ Ma telefon, ale nawet nie ma kiedy usiąść do tego telefonu, więc nie traktuje tego jako priorytet, to raczej dodatek.”

Aktywności dziesięciolatka

- ◆ granie w gry online (np. MMO, Battle Royale) – 2 godz. dziennie,
- ◆ przeglądanie i tworzenie filmików o codziennych aktywnościach (jazda konno).

“W domu, to jest różnie, ale gdy gdzieś wychodzę i coś robię, to zapominają o telefonie.”

“Granie po sieci to największa motywacja, nagroda i kara, gdy nie ma dostępu do komputera. Jest tego za dużo, wpływa to na inne dziedziny życia, sam nie wie, jak ma spędzać czas, gdy nie ma dostępu do komputera. Przeprowadziliśmy się na wioskę, ma mało znajomych, dawniej wychodził po prostu przed blok, mąż też spędza czas przed komputerem.”

“Odkąd pojawiła się komórka to bardzo go wciąga, gdy tylko ma wolny czas, odruchowo sięga po komórkę. Ja jestem w szoku, że on aż tak temu ulega, bo to zupełnie inne dziecko.”

“Staramy się, by nasz dom nie był wypełniony grami – dopiero na komunię dostał PlayStation, ciągnie go wspólne granie z kolegami.”

“Na wakacjach byłem tylko z nim nad morzem i on tylko w tym telefonie i w telefonie. Ja starałam się go po trochu z tego wyciągać, zachęcałam, by kupił sobie jakąś książkę i to jest ok, na spotkaniu autorskim też był ostatnio i też bardzo mu się podobało.”

“Zawsze pytają o pozwolenie, mają określony czas w ciągu doby, aby pograć, znając nasze dzieci wiem, że wiele godzin spędzałyby na graniu, gdyby nie było to ograniczone.”

“Staram się dziecko jak najbardziej rozwijać, odciągać od komputera, bo to go wciąga, z młodszą córką sobie radzę (3), ale ze starszym (10) to dość ciężko.”

Podsumowanie

Nowe technologie są niewątpliwie jednym z największych i najważniejszych wyzwań współczesnych rodziców. Jak sami przyznają, wychowali się w innych realiach, pamiętają świat, w którym przeważały rozwiązania analogowe i świadomie używają nowej technologii.

W stosunku do dzieci widoczne są postawy: **celowej negacji i odsunięcia nowych technologii i kontaktów z ekranami tak długo, jak to możliwe**. Bywa, że jest to związane z wadami wzroku lub innymi deficytami zdrowotnymi, z którymi rodzice walczą na tym etapie rozwoju dziecka.

W takim przypadku kierują się także rekomendacją lekarza, który zaleca unikanie kontaktu z ekranami.

W okresie przedszkolnym – telefony i tablety to narzędzia rodziców, które są **sporydycznie udostępniane dzieciom**.

Warto zwrócić uwagę na wypowiedzi rodziców, którzy przyznają, że mają świadomość negatywnego wpływu nowych technologii na rozwój dziecka, ale **pozostawienie dziecka z telefonem bywa mniejszym złem**. Nawet jeśli tego nie chcą, to sytuacja życiowa nie pozostawia im wyboru – ciągłe zabieganie, łączenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi i obowiązkami domowymi, samotne wychowywanie więcej niż jednego dziecka. To wszystko sprawia, że kontakt z ekranami, nawet jeśli niezdrowy, zapewnia podstawowe bezpieczeństwo dzieciom. Jak wynika z relacji rodziców: dzieci są na tyle “unieruchomione”, że nie robią sobie krzywdy.

Do tego, bardzo celowego wykorzystania ekranów przez rodziców, należy dodać **czas oczekiwania u lekarza i w innych miejscach, wywołujący u dziecka zniecierpliwienie**.

Telefon rodzica to także **pocieszenie w chwilach choroby i w trakcie niekomfortowych zabiegów**. Jest na tyle skuteczny w swojej roli, że – jak deklarują respondenci – są dzieci, które nie mogą się wspomnianych zabiegów doczekać.

Z powyższych informacji jasno wynika, że **kontakt z telefonem lub tabletem rodzice pozycjonują w kategorii nagrody**, czegoś, co jest nieosiągalne w normalnych okolicznościach i nawet jeśli ograniczają kontakt dziecka przedszkolnego z ekranami, często nieświadomie **budują w odbiorze dziecka ich wartość**.

Dodatkowo zaskakują **praktyki przedszkolne** – rodzice nie tylko przyznają, że w przedszkolach **bajki nie są czytane tylko oglądane lub odtwarzane z telefonu**. Telefon służy często także do robienia dzieciom zdjęć i materiałów wideo, które są codziennie odsyłane rodzicom. Poza oczywistym, zbyt wczesnym obciążeniem dzieci obecnością aparatu, powoduje to **spędzenie dodatkowego czasu przed ekranem**, bo rodzice deklarują, że dzieci **oglądają wraz z nimi zdjęcia na telefonie** niemal każdego dnia.

Dla większości rodziców przełomowym momentem jest **czas pójścia dziecka do szkoły**, w którym pojawia się **potrzeba komunikacji i zadbania o bezpieczeństwo**. Służą temu zegarki z komunikatorem i telefony. Te drugie w części przypadków są świadomie pozbawione gier, ale na bardzo niedługo. Znaczna większość respondentów deklaruje obawę o umiejętność budowania przez dziecko relacji w grupie. W tym kontekście **pojawia się wiele obaw rodziców, że dziecko niekorzystające z nowych technologii, zostanie przez rówieśników wykluczone**, nie będzie miało równych szans w pozyskiwaniu akceptacji, sympatii, nawiązywania przyjaźni, a tym samym, spowoduje to obniżenie jego samooceny.

Rodzice szukają więc kompromisu: **pozwalają używać urządzeń elektronicznych, ale w ograniczeniu czasowym**. Bardzo różnie są te ograniczenia wprowadzone – **od 15 minut do 1 godziny**. Zwracają też uwagę na porę dnia, próbując chronić dzieci przed problemami z zasypianiem.

Powszechną praktyką jest poszukiwanie alternatywnych rozrywek, które odciągają dzieci od telefonów i komputerów. Wielu rodziców wybiera na tyle interaktywne lub angażujące sposoby spędzania czasu, które wykluczają możliwość używania telefonów.

Większość z nich deklaruje, że już sama obecność rodzica, gotowego spędzić wspólnie czas, jest dla dzieci na tyle unikatowa i atrakcyjna, że zapominają o telefonie.

Jako sprawdzone, proste metody pilnowania równowagi, respondenci podają długie spacery, gry planszowe, ale także, co szczególnie ciekawe – pojemniki, w których jest tyle samo “godzin grania”, co analogowych sposobów spędzania czasu. Każdorazowe losowanie może przynieść coś innego, ale ostatecznie równowaga zostanie zachowana.

Wszystkie dotychczasowe **praktyki są pod pełną kontrolą rodziców, aż do ukończenia przez dziecko 9/10 roku życia**.

W tym wieku bowiem w życiu dzieci największe znaczenie ma grupa rówieśnicza. W połączeniu z zamiłowaniem do gier oznacza długie godziny spędzone na grach online (np. MMO).

Niemal wszyscy respondenci, posiadający dzieci we wskazanym wieku, deklarowali nie tylko problem z oderwaniem dziecka od gry, ale także pogarszające się z nim relacje i brak alternatywnych sposobów na rodzinny czas.

Warto zwrócić uwagę, że ta grupa respondentów często nie podawała żadnych innych kontaktów dziecka z ekranami i nowymi technologiami. Nie jest to prawdopodobne, by tych kontaktów nie było, ale to właśnie na gry online (jak MMO) rodzic jest sфоkusowany, to one są w przekonaniu rodziców największym zagrożeniem, bo wiążą się z utratą kontroli rodzicielskiej.

Warto zwrócić jednak uwagę, że w części przypadków dzieci te musiały pogodzić się ze zmianą miejsca zamieszkania, gdyż w czasie pandemii wiele osób zdecydowało się na przeprowadzkę poza miasto. Dla dzieci (funkcjonujących wówczas głównie w sieci) skutkowało to oderwaniem od dotychczasowej grupy rówieśniczej w realnym świecie, ale możliwością utrzymania relacji w przestrzeni wirtualnej.

Powtarza się także schemat zbieżności wydłużania czasu w sieci i pojawienie się nowego dziecka w rodzinie. Może mieć to związek z potrzebą podziału uwagi rodziców i mniejszą ilością spędzanego ze starszym dzieckiem czasu, ale niekoniecznie. Czasami bardziej zaabsorbowani rodzice mniej pilnują limitów, a często przez drugie dziecko, które choruje, są ograniczone wyjścia, które do tej pory skutecznie konkurowały z grami.

05

Czas rodziny

“Upychamy w kalendarz, co się zmieści i potem jest trudno zsynchronizować 4 kalendarze, bo to nie jest kwestia braku czasu, my mamy czas, ale nie razem, a szkoda.”

W zabieganym, pełnym obowiązków życiu, rodziny intencjonalnie szukają przestrzeni czasowej, by być razem. Oto, jakie aktywności podali respondenci, jako charakterystyczne dla swoich rodzin:

Dom

- ◆ prace plastyczne,
- ◆ tańce,
- ◆ robienie slimów,
- ◆ zabawy piaskiem kinetycznym,
- ◆ wspólne układanie puzzli,
- ◆ wspólne układanie klocków,
- ◆ celebrowanie posiłków,
- ◆ gotowanie, pieczenie i robienie koktajli,
- ◆ wieczory filmowe,
- ◆ oglądanie bajki (“takie, aby dało się porozmawiać głębiej”),
- ◆ czytanie książek,
- ◆ planszówki.

Ogród

- ◆ czas w ogrodzie,
- ◆ sadzenie roślin,
- ◆ leniuchowanie na hamakach,
- ◆ rodzinne mecze piłki nożnej.

Bliskie otoczenie – odległość spaceru

- ◆ chodzenie na grzyby,
- ◆ spacerowanie,
- ◆ pikniki w pobliskim parku,
- ◆ korzystanie z zewnętrznych siłowni,
- ◆ zabawa na placach zabaw,

- ◆ wyjścia na lody,
- ◆ wyjścia do restauracji,
- ◆ wspólne wyjścia na basen,
- ◆ sale zabaw – w zimie.

Wycieczki lokalne – jednodniowe

- ◆ wyjazdy na wieś/na działkę,
- ◆ wyjazdy rodzinne,
- ◆ wycieczki rowerowe,
- ◆ wycieczki nad wodę,
- ◆ wyjazdy, odkrywanie nowych miejsc,
- ◆ parki linowe,
- ◆ wizyty w zoo,
- ◆ odwiedzanie wystaw maszyn rolniczych.

Wycieczki lokalne – weekend

- ◆ wyjazdy nad Bałtyk/zbieranie bursztynów,
- ◆ wyjazdy na narty,
- ◆ wyjazdy w góry,
- ◆ wyjazdy na kajaki.

“ Lubimy wypady na cały dzień, bierzemy jedzenie, robimy sobie piknik, zwiedzamy place zabaw, na których nas jeszcze nie było i wracamy późnym popołudniem.” (2, 6)

“ Jak gdzieś wyjeżdżamy, to wybieramy takie atrakcje, by to dla wszystkich było, jakkolwiek to będzie aktywność: czy kino, czy planszówka, czy nawet gotowanie, to staramy się spędzać ten czas razem.” (5, 8)

“ Córka jest nadwrażliwa słuchowo i nadreaktywna – szukamy czegoś aktywnego, ale co jest dla niej bezpieczne, więc np. place zabaw ogrodzone.” (7)

Część z respondentów deklaruje, że zdecydowanie łatwiej im odciąć się od obowiązków i skupić na sobie poza domem. To także okazja do relaksu i nowych doświadczeń.

czeń. Niektórzy z niecierpliwością wyczekują kolejnych weekendów, bo są one równoznaczne z wybraną, często nową, aktywnością, która może okazać się początkiem pasji lub inspiracją do wielu rodzinnych rozmów i działań.

“ Ja mam takie podejście, że weekend w domu, to weekend zmarnowany.” (3, 5)

“ Siedzieć w domu to zawsze można, ale po co.” (8)

Pomimo tych zdecydowanych deklaracji, trzeba mieć na uwadze, że takie podejście nie jest bardzo częste. Zdecydowanie więcej jest rodzin, którym udaje się zaplanować około jedno wyjście w miesiącu. Nie tylko czas jest czynnikiem decydującym. Dla niektórych rodziców wyjście z dzieckiem w określone miejsce to część cyklu działań.

“ Staram się wyszukiwać coś raz w miesiącu, bo tygodniowo każdy z nas ma już ustalone swoje obowiązki i atrakcje, więc to nie jest takie łatwe.” (7)

“ Taka wizyta, np. na zamku, to był duży bodziec do przetrwania, więc musieliśmy się oswoić z tym, co udało się zobaczyć, bo my czytamy dużo na ten temat, wypożyczamy książki z biblioteki, nawet infantylne, by córka sama potrafiła przeczytać... czytamy i przed, i po, tak by więcej zapamiętała i oswoiła się z tym, czego doświadczyła.” (7)

Życzeniowy sposób spędzania czasu

Czas wolny ma to do siebie, że mamy względem niego wiele nadziei, oczekiwań i planów, które odzwierciedlają naszą życzeniową wizję życia i nas samych. Nie zawsze nasze plany udaje się zrealizować, ale już sama myśl i dążenie dają wiele korzyści.

By lepiej poznać dążenia i aspiracje badanych rodzin, a przede wszystkim kontekst miejsca i czynności, które je uszczęśliwiają, respondentom została przedstawiona prośba o opisanie czasu rodziny, którego by sobie życzyli, który nie ma miejsca wcale lub ma miejsce bardzo rzadko, a wspaniale byłoby, gdyby było inaczej.

Oto odpowiedzi:

- ◆ wyjazdy nad wodę (baseny, jeziora),
- ◆ spacer po lesie,

- ◆ wycieczki lokalne,
- ◆ wycieczki rowerowe,
- ◆ wyjazdy pod namiot,
- ◆ wycieczki w góry,
- ◆ spływy kajakowe,
- ◆ wizyty w zoo,
- ◆ wizyty w oceanarium,
- ◆ wizyty w Centrum Nauki Kopernik,
- ◆ wizyty w parkach rozrywki: Energylandia/Suntago.

Charakterystyczne dla życzeniowego sposobu spędzania czasu z rodziną jest to, że większość z marzeń jest bardzo zwyczajna. Często to te same aktywności, które respondentów już realizowali i które dobrze wspominają. **To, czego rodzina pragnie, to wydłużenie tego czasu lub większa częstotliwość danej aktywności**, np:

- ◆ “**częstsze** wycieczki rowerowe”,
- ◆ “**dłuższa** trasa rowerowa”,
- ◆ “**dłuższy** wyjazd pod namiot”,
- ◆ “**częstsze** spacery”,
- ◆ “park rozrywki – **na dłużej**”,
- ◆ “park rozrywki – **na cały dzień**”.

Na przeszkodzie stoi brak czasu, ale przede wszystkim trudność w zgraniu grafików zajęć każdego z członków rodziny.

“Upychamy w kalendarz co się zmieści i potem jest trudno zsynchronizować 4 kalendarze, bo to nie jest kwestia braku czasu, my mamy czas, ale nie razem, a szkoda.”

“Dzieci chciałyby nad wodę – np. na Zakrzówek, ale to musielibyśmy być we dwoje i to jest wyprawa na cały dzień.” (4, 7)

“Marzy nam się dłuższy wyjazd pod namiot, ale problemem jest, by czas wszystkich zintegrować.”

“Marzy mi się więcej wyjść niedzielnych, spacer po lesie – w weekend odkopujemy się z zaległości, a bardzo mi tego brakuje.” (3, 10, 14)

“ Brakuje mi regularności w byciu razem, nie przy okazji, ale celowo, np. nie idziemy razem na grilla, ale przygotowujemy wspólnie grilla.”

“ Na działce, w lesie, nad wodą, gdzie każdy miał przestrzeń dla siebie, każdy spędził tak jak chciał, biegał, grał w piłkę, bawił się z psem, czytał.”

“ Żeby była ładna pogoda i żebyśmy mogli spokojnie siedzieć sobie w ogródku.”

Wiele osób czeka z wymarzonymi, choć bardzo prostymi aktywnościami, aż dzieci podrosną. Tego – według respondentów – wymagają np. wycieczki w góry, wycieczka do zoo lub oceanarium, a także do parku rozrywki. Czasami jest to związane z obecnością młodszego rodzeństwa w domu.

Wycieczki wymagają także środków finansowych, których często brakuje:

“ Wycieczki. Byliśmy tylko raz – w Bałtowie, bo był ten bon turystyczny.” (4, 7)

To, co się powtarza, to potrzeba odpoczynku od napiętych grafików:

“ Nie musi być to wyjazd super-ekstra, ale bez nerwowych sytuacji, taki wyjazd bez stresu, bez zegarka.” (9)

“ Cały dzień dla siebie – poświęcony na realizację projektu typu lapbook rodziny, drzewo genealogiczne, żeby był przekaz o rodzinie i zostało to przekazywane dalej.” (9)

“ Marzy nam się podróż po Europie camperem, bez sztywnego planu.”

“ Cisza, spokój, bez telefonu i telewizora. To zdarza się, gdy wyjeżdżamy na wieś, nie mamy tam telewizora, a telefon odkładamy i potrafimy siedzieć na kocu grając np. w planszówki albo bawimy się, podziwiając chmury. To są rzeczy bez tych technologii.” (6, 13)

“ My jako rodzice lubimy miejsca spokojne, więc chcemy spędzić rodzinnie czas, ale z dala od tłumów, wybieramy miejsca, gdzie można pójść na cały dzień na długi spacer wśród ciszy. Lasy są naszą bazą, do której chcemy wracać.” (5, 8, 10)

Bywa, że to, co dla jednego z rodziców jest upragnionym odpoczynkiem, dla drugiego jest nudną codziennością. Okazuje się, że tu także jest możliwy kompromis:

“Mam inne marzenia niż mój partner – on lubi mir domowy, a ja pracuję przy komputerze, więc wolałabym wyjść... Może wynajęty dom z kominkiem pod kocykami byłby dobrym pomysłem, bo z jednej strony siedzimy, ale w miejscu innym niż zwykle.” (6, 8)

Najśmielsze życzenia dotyczą wyjazdów zagranicznych. Do motywacji należą:

- ◆ chęć “pokazania dzieciom świata” (w sensie różnorodności i piękna),
- ◆ chęć pokazania dzieciom świata z książek. Inspiracją odwiedzenia Włoch jest np. książka “O psie, który jeździł koleją”,
- ◆ chęć zapewnienia dziecku nowego doświadczenia takiego jak lot samolotem,
- ◆ potrzeba odpoczynku – “w hotelu nie trzeba gotować”.

“Chciałabym pokazać trochę świata dzieciom – Włochy, których sami nie widzieliśmy. (4, 6)

“Chcemy jechać do Grecji – bo na święta dzieci dostały figurki Playmobil o tym i przerobiliśmy mnóstwo kolejnych książek o mitologii i z tą naszą wiedzą moglibyśmy skonfrontować.” (4, 7)

“Na wakacjach nie zajmujemy się codziennymi problemami, tylko sobą nawzajem.” (8)

“Lubię czas wakacji i wyjazdów, bo jak my jesteśmy na przestrzeni wolnego dnia w domu, to on jest bardziej roboczy dla nas wszystkich niż wspólny, natomiast w momencie, gdy my jesteśmy gdzieś na wakacjach, to tak organizujemy ten czas, że każdego dnia coś planujemy i razem się gdzieś wybieramy.” (3, 10, 14)

Wpływ pandemii – różnice w sposobach spędzania czasu

By lepiej rozumieć decyzje rodziców dotyczące wyborów sposobu zagospodarowania czasu wolnego rodziny, warto przeczytać ich autorefleksyjne wypowiedzi na temat wpływu pandemii na ich codzienność. Nieliczni respondenci odczuli doświadczenie odcięcia od oferty kulturalnej jako nauczkę i teraz nadrabiają stracony czas.

“Ja teraz z synem częściej wychodzę, może to jest nauczka.” (9)

“ Polubiliśmy planszówki, puzzle, by znaleźć alternatywę dla elektroniki.” (8, 11)

“ Po pandemii zdecydowanie mocno wyszliśmy z domu, w domu już się nasiedzieliśmy.” (7)

“ Przed pandemią mieliśmy więcej czasu dla siebie – teraz jest uczucie, że trzeba nadrobić, bo wreszcie można... a tak naprawdę nas jest przez to mniej.”(9)

Część respondentów nie widzi wyraźnego wpływu pandemii na aktualne życie. Duży procent jednak przyznaje, że pewne jego aspekty uległy zmianie.

“ Dla nas to był czas, gdy poznaliśmy się dużo bliżej, zaczęliśmy coraz więcej grać w planszówki, wiele zabaw tworzyć sami. Bardzo nam się to podobało. Wtedy wszyscy byliśmy razem zmuszeni, by czas razem spędzać i to nam zostało, że staramy się więcej czasu razem spędzać, ale tak naprawdę razem, nie z nosem w telefonie. Brakuje nam takiego czasu i brakuje nam takich momentów, gdy byliśmy razem zamknięci bez wychodzenia.” (6, 14)

“ Jesteśmy ostrożniejsi, unikamy tłumnych miejsc.”

“ Mój mąż miał Covid-19 i miał powikłania, ma niewydolność serca, więc musieliśmy się trochę uspokoić, bardziej polubić nasze spokojne spędzanie czasu, bycie w domu.” (2, 10, 14)

“ Ja byłam na urlopie, na zasiłku i dobrze ten czas spędziliśmy i my bardzo dużo wtedy jeździliśmy i tak nam zostało, byliśmy w fajnych miejscach, wracamy tam, bo nam się podobało.” (7, 10)

“ Doceniliśmy bardziej i zdaliśmy sobie sprawę z tego, że można wynajdować miejsca, które nic nie kosztują, a można dużo zwiedzić, staramy się wyjeżdżać na wycieczki rowerowe, by móc zawsze się zatrzymać i coś zobaczyć.” (8, 10)

“ Chyba troszkę zwolniliśmy i bardziej doceniamy las, rozleniwiliśmy się. Wcześniej weekendy były zagospodarowane, jakieś festyny... a teraz więcej czasu w domu, wcześniej często chodziliśmy do kina, a teraz zainwestowaliśmy w rozwiązania streamingowe.” (10)

“ Motywacja, by chodzić do kina już nie jest taka duża, mamy fajny sprzęt i warunki w domu, potrafimy zrobić popcorn.” (10, 16)

“Do kina chodziliśmy dosyć często, do teatru też chodziliśmy, trochę była ta częstotliwość i mam przeświadczenie, że była pandemia, rozpoczęła się wojna, nie ma pandemii, wróci pandemia czy nie... mamy niejasność i człowiek nie wie, czy się izolować.” (3, 5)

“Trochę nam po pandemii zostało takich aktywności, które można sobie w domu zorganizować – piłka, kręgle, badmintona – doceniliśmy, że tak też możemy spędzić czas.” (7, 10)

“Zdecydowanie rządziemy wychodzimy, teraz jesteśmy udomowieni, przed pandemią praktycznie co tydzień gdzieś chodziliśmy. Często wygrywaliśmy bilety i to też motywowało do wyjścia.” (10)

“Wtedy zaczął się kontakt z komórką i konsolą, wcześniej nawet nie wiedział, że jest.” (8)

“Nie ma już serdecznych powitań, kontakty są bardziej na dystans, sprzęty elektroniczne – bardzo trudno było nam wrócić do rytmu bez tego sprzętu albo z małą ilością.” (8)

“Wszystkie aktywności przeniosły się do komputera, nie tylko lekcje, ale też rozrywka i to niestety zostało.” (9)

“Jest więcej komputera po pandemii, wcześniej było go mniej i było mniej konfliktów z tego powodu.” (10)

“Syna wciągnął komputer i teraz ciężko go z tego wydostać.” (10)

“Córka przed pandemią miała 4 lata – bardzo fajnie bawiła się na różnych wydarzeniach organizowanych w mieście dla dzieci, syn nie miał takich możliwości, bo był lockdown, Teraz syn nie ma cierpliwości, wszystko go nudzi.”

“Syn stopniowo przyzwyczaja się do nowych ludzi, do ekspozycji na grupę, której nie ma w przedszkolu i na nowego prowadzącego. Dla syna jest to ważne, bo miał tego za mało w pandemii i jest to dla niego trudne, próbowaliśmy z warsztatami LEGO, ale to była dla niego bariera.” (6)

“Zdziczeliśmy trochę, ale powoli mija, tyle, że nie wiemy, jak długo będzie normalnie, więc korzystamy dopóki można.” (10, 16)

“Ludzie po pandemii stali się strasznie smutni i ciężko wyjść z tymi dziećmi, gdy nikt się nie uśmiecha, ja lubię z ludźmi rozmawiać, więc widzę to. Wszystko jest depresyjne, najpierw pandemia, potem wojna, ludzie boją się być zadowoleni, bo zaraz znów coś ich dotknie.” (4, 6)

Podsumowanie

Czas wspólny dla rodzin jest szczególnie ważny, nawet jeśli wciąż nie potrafią one aż tak dobrze zoptymalizować obowiązków, by było go jak najwięcej. Rodzice przyznają, że nie tylko codzienne obowiązki są przeszkodą, ale także uwikłanie w różnego rodzaju indywidualne, zaplanowane z wyprzedzeniem zobowiązania, m.in. cykliczne zajęcia rozwojowe, wizyty lekarskie, kursy. To powoduje, że chociaż czują brak czasu, nie zawsze są w stanie to zmienić. Charakterystyczne dla badanych rodzin jest docenienie czasu spokojnego, spędzonego w domu lub bardzo bliskim otoczeniu. M.in. pandemia wpłynęła na to, że przypomnieli sobie o zabawach podwórkowych, docenili wspólne gotowanie, gry planszowe i spacer. Spacer i wyprawy do pobliskich lasów były obecne niemal we wszystkich wywiadach z rodzicami. Niemal wszystkich dotyczy także bliższe i dalsze wycieczki rowerowe.

Wspomniane aktywności mają ważną cechę – mają wyciszyć po męczącym tygodniu. Dotyczy to zarówno rodziców, jak i dzieci. Czują oni przestymulowanie bodźcami i wyzwaniem każdego dnia, a przy tym doskonale zdają sobie sprawę z tego, że muszą od tego nadmiaru odpocząć.

W kontekście odkryć, ważne dla rodzin są nowe miejsca, które umiejętnie łączą z powyżej opisanymi preferencjami. To odkrywanie nowych placów zabaw, pobliskich miejsc historycznych, pikniki w parkach.

Wydarzenia kulturalne wybierane (tam, gdzie jest wybór) są bardzo skrupulatnie i świadomie. W momencie decyzyjnym rodzic bierze pod uwagę wiele czynników. Wyjścia te nie są bardzo częste, a większość respondentów deklaruje, że są rzadsze niż przed pandemią.

Nie ma wątpliwości, że doświadczenie pandemii ma wpływ na aktualny sposób spędzania czasu przez rodziny. Warto, by organizatorzy wydarzeń dla rodzin mieli świa-

domość zmian, nawet jeśli są one neutralne lub obojętne. Może być to bardzo użyteczne w projektowaniu formy wydarzenia lub jego komunikacji.

Najważniejsze aspekty, na które warto zwrócić uwagę, to:

- ◆ wybieranie wydarzeń kameralnych,
- ◆ unikanie tłumu,
- ◆ stany lękowe i depresyjne rodziców,
- ◆ problemy ze zdrowiem (pochodne Covid-19) – potrzeba zmiany nawyków, zwolnienia,
- ◆ stany lękowe dzieci,
- ◆ problemy dzieci w wieku przedszkolnym z wchodzeniem w interakcje z obcymi grupami dzieci, z obcą osobą prowadzącą zajęcia,
- ◆ rzadsze korzystanie z wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych – większość respondentów pamięta swoje aktywności jako niemal cotygodniowe, teraz są raczej comiesięczne,
- ◆ odkrycie domowych rozrywek – np. gry w ogrodzie, zajęcia kreatywne lub planszówki,
- ◆ wyposażenie domów w kina domowe,
- ◆ zaburzenie równowagi spędzania czasu w sieci przez dzieci,
- ◆ zmiany miejsc zamieszkania – część rodzin przeprowadziła się poza miasto lub do mniejszych miast (np. rodzinnych, gdzie mieszkają dziadkowie lub sypialni aglomeracyjnych).

Komentarz psychologa

Pandemia wyraźnie nam pokazała, że możemy się zatrzymać. Nagle, z dnia na dzień, zostaliśmy zatrzymani we własnych domach, odcięci od instytucji, obowiązków zewnętrznych, innych ludzi. Dla jednych był to czas refleksji, wyciszenia, zbudowania postawy uważności wobec osób, z którymi na co dzień mieszkamy.

Dla innych, czas uświadomienia sobie konieczności przewartościowania swojego życia, przestawienia priorytetów i zbudowania nowych oraz głębszego wglądu w potrzeby własne i najbliższych.

Dla jeszcze innych – czas refleksji, czy chcą pozostać w relacjach, w jakich bezrefleksyjnie na co dzień funkcjonowali. Wiele osób doświadczyło możliwości rozmowy z domownikami, na którą dotychczas brakowało czasu. Inni zrozumieli, że codzienna gonitwa to sztuczna gonitwa. Wielu rodziców po pandemii zgłasza jednak nasilenie problemów, które przed nią albo były w miarę opanowane, zaś pandemia spowodowała utratę kontroli nad nimi, albo też nie były dostrzegane. Do najczęściej zgłaszanych przez rodziców problemów należą: utrata kontroli nad czasem spędzonym przez dziecko przy komputerze, telefonie czy telewizorze, nasilenie u dzieci zaburzeń o charakterze lękowym, wzrost uzależnień behawioralnych we wszystkich grupach wiekowych (począwszy od kompulsywnego jedzenia, samookaleczeń po siecizolizmie, fonoholizm, internetowy zakupoholizm i inne). Jednocześnie nasiliły się trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji społecznych u dzieci, które takie trudności przejawiały przed pandemią.

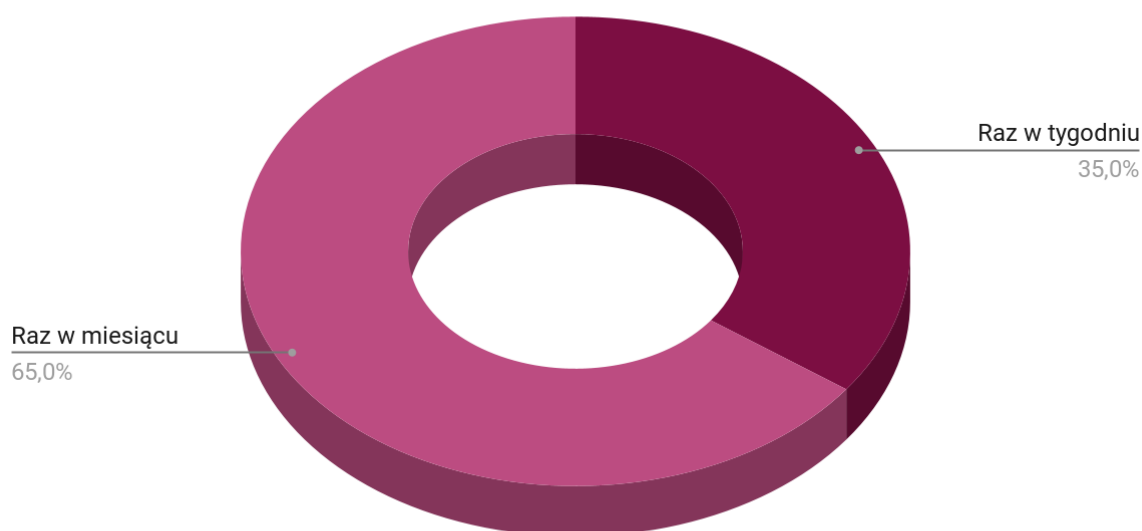
06

Oferta kulturalno- edukacyjna z perspektywy rodzin

“ Mój mąż się zawsze śmiał, że nie wie, czy jadę na te warsztaty dla dzieci czy dla siebie, by obejrzeć kawalek wystawy, więc tak, to się łączy.”

Częstotliwość planowanych rodzinnych wyjść

W kontekście potencjału korzystania z oferty kulturalno-edukacyjnej przeznaczonej dla rodzin, istotna jest gotowość zorganizowania celowego wyjścia całej rodziny lub dzieci z jednym z opiekunów. Warto podkreślić znaczną przewagę liczby respondentów, którym udaje się zorganizować takie wyjście jedynie raz w miesiącu, mając dodatkowo na uwadze, że dane dotyczą osób, u których planowanie czasu jest celowe i świadome. Zobrazowane poniżej sytuacje są przez nich komentowane i argumentowane. Warto mieć w pamięci przywołane w poprzednim rozdziale wypowiedzi rodziców na temat zmian w zwyczajach spędzania czasu ich rodziny po pandemii, bo tłumaczy to obniżenie częstotliwości wyjść. Trzeba też dostrzec potrzeby alternatywnych propozycji spędzania czasu dla dzieci, które będą konkurować o uwagę dziecka z nowymi technologiami, bo jest to z kolei szansą na podniesienie częstotliwości wyjść.

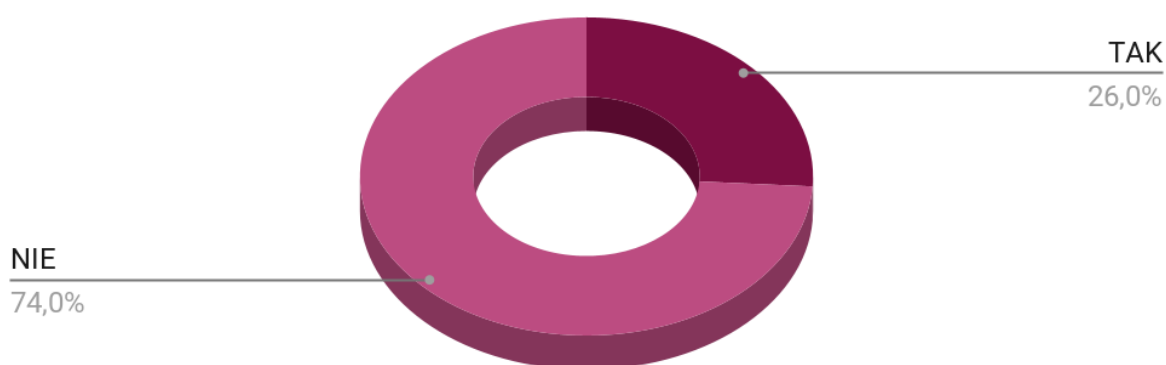


Wykres 7. Częstotliwość planowanych rodzinnych wyjść

Rodzic jako dorosły odbiorca oferty edukacyjno-kulturalnej

W kontekście rozmowy o czynnikach, które mają wpływ na motywację do skorzystania z oferty kulturalnej dla rodzin oraz wybór wydarzeń, w których rodzic uczestniczy wraz z dzieckiem, a przede wszystkim dziecko uczestniczy za sprawą rodzica, warto zwrócić uwagę na to, czy sam rodzic jest przyzwyczajony do partycypowania w kulturze i bierze udział w wydarzeniach skierowanych do publiczności dorosłej.

Na pytanie: **“Czy korzysta pan/pani z oferty wydarzeń kulturalnych lub edukacyjnych dla dorosłych odbiorców?”**, twierdząco odpowiedziało jedynie 26% respondentów.



Wykres 8. Odpowiedzi na pytanie: “Czy korzysta pan/pani z oferty wydarzeń kulturalnych lub edukacyjnych dla dorosłych odbiorców?”

Deklarowane aktywności to: teatr, kino, koncerty, warsztaty kreatywne. Częstotliwość jest jednak bardzo przypadkowa – pomiędzy 1 wyjściem w miesiącu a 1 wyjściem w roku.

Znacznie łatwiejsze obcowanie z kulturą jest w bardzo dużych miastach.

“Ja w takim mieście mieszkam (Warszawa), że tu co rusz dużo się dzieje – chcąc nie chcąc, człowiek wychodząc na miasto, już jest w tych wydarzeniach.”

Do najczęstszych powodów niekorzystania z oferty kulturalnej należy brak opieki nad dziećmi.

“Niestety, nie korzystamy, czasami by się wyszło, gdyby babcia była bliżej.” (4, 7)

“Marzy nam się z mężem, żeby gdzieś wyjść, np. do kina, ale gdy już zostawiamy dzieci, np. z dziadkami, to stwierdzam, że są ważniejsze rzeczy niż siedzenie na filmie, więc wtedy jakieś jeżdżenie po sklepach, zakupy, podejmowanie decyzji, więc na takie hedonistyczne spędzanie czasu w kinie, to nie ma niestety czasu.” (2, 6)

Charakterystyczne jest, że respondenci nie potrafią sobie w ogóle przypomnieć, kiedy udało im się zorganizować wyjście dla siebie samych lub wspólnie z partnerem.

“Nie pamiętam, kiedy się udało.” (3, 9, 11)

“Nie wiem, kiedy byłam w kinie z mężem.” (2, 6)

“Nie, kompletnie nie pamiętam, kiedy gdzieś byłam, może w ciąży... nie ma z kim dzieci zostawić.” (4, 7)

“Nie korzystam ze względu na to, że rodziców nie mamy w pobliżu i zawsze tak było, że wiązało się to z dużym utrudnieniem, więc na chwilę obecną to raczej, gdy mamy wyjść, to tylko pod kątem tego, co możemy razem z dziećmi zrobić.” (7)

Z powyższych i wielu podobnych wypowiedzi można wnioskować, że respondenci wybierają ofertę kulturalną wyłącznie tak, by skorzystały z niej dzieci. Jednak, jak się okazuje, rodzic próbuje zaspokoić poprzez wyjście z dziećmi, także swoje potrzeby.

“Staram się dobierać taką ofertę dla dzieci, by była dla mnie też atrakcyjna. Szukam też takiej, w której mogę wziąć udział z dziećmi, ale nie jest tematycznie dziecięca.” (6, 8)

“Faktycznie wszystko jest dedykowane pod dziecko, ale czasem w spektaklu dziecięcym też są przemyczone żarty dla dorosłych, też są ciekawe.” (5)

“Mój mąż się zawsze śmiał, że nie wie, czy jadę na te warsztaty dla dzieci czy dla siebie, by obejrzeć kawalek wystawy, więc tak, to się łączy. Gdybym się tym nie interesowała, to wolałabym go wziąć do piaskownicy. To była dla mnie taka ‘wyprawa do miasta.’” (9)

Ciekawym przykładem jest wyjście łączone lub naprzemienne w ramach dbania o wzajemne potrzeby rodzica i starszego dziecka. Nie tylko uczy empatii, ale czyni młodego człowieka sprawcą przyjemności dla rodzica. W ciekawy sposób odwraca role i pokazuje zupełnie inną perspektywę, a przede wszystkim zbliża i buduje wspólne doświadczenie.

“Ostatnio z dziesięcioletnim synem wybrałam się na spotkanie autorskie i po tym spotkaniu był koncert Michała Bajora, na który z kolei ja chciałam pójść... zabrakło mi czasu, by odwieźć go do domu, więc zabrałam go ze sobą i on ze mną “odsiedział”. To było świetne. Ma mnóstwo empatii, namówił mnie bym kupiła sobie płytę i poprosił, by autograf był dla nas wspólny.” (3, 10, 14)

Dziecko jako odbiorca oferty edukacyjno-kulturalnej

Na pytanie: **“Czy korzystacie z wydarzeń organizowanych w Waszym mieście/w Waszej miejscowości dla dzieci?”**, twierdząco odpowiedzieli niemal wszyscy respondenci.

Ci, którzy odpowiedzieli negatywnie, wolą spędzać czas we własnym domu lub na łonie przyrody. Nie odczuwają potrzeby korzystania z oferty kulturalnej, którą postrzegają jako trudną i męczącą w odbiorze.

“Nie chodzimy na żadne warsztaty, nawet nie kojarzę, by coś takiego było, nie lubimy i nas to wszystko męczy.” (6, 14)

Respondenci zostali poproszeni o podanie przykładów i opowiedzenie o wydarzeniach, w których wzięli udział w ostatnim czasie. Wiele ze wspomnień nadal jest pełnych emocji:

“W tym roku odkryliśmy Łazienki Królewskie i jesteśmy oczarowane, nasza wizyta w Operze Królewskiej z okazji Dnia Dziecka, zupełnie dostosowana do dzieci, też nas zachwycała tak, że trzeba tam koniecznie wrócić.” (7)

“Jesteśmy statym bywalcem Nocy Muzeów – zawsze wybieramy to, co dla córki jest atrakcyjne – w tym roku wybraliśmy Ambasadę Islandii. Być może to nie było wydarzenie dla dzieci, ale było o trollach, więc świetnie się odnalazła.” (7)

“ W Filharmonii była Muzykoteczka – było świetnie: mnóstwo poduszek, dywany, artyści Filharmonii i pani prowadząca z pluszakiem na ręce.” (6)

Częstym wyborem rodziców są warsztaty:

“ Chodziłyśmy na warsztaty psychologiczne, zbliżające rodziców i dzieci.” (3, 6)

“ Chodzimy na warsztaty, np. ceramiczne.” (4, 7)

“ Bardzo podobały nam się warsztaty kreatywne – makrama, budowa ula, las w słoku.” (3)

Dla rodzin ważne są także imprezy okolicznościowe, budujące wyraźnie wspólne doświadczenia i pozostające na długo w pamięci.

“ Ostatnio była impreza halloweenowa, więc się wszyscy przebraliśmy i ja, i dziewczynki, i ich tata. To jest dla nich ważne.” (3, 6)

Niektórzy respondenci łączą wyjścia kulturalne z dodatkowymi atrakcjami, by zminimalizować szanse niepowodzenia, czyli tego, że nie trafią w gust dziecka. To dla nich ważne, bo wiedzą, że wyjście, które okaże się nudne, zniechęci dziecko do kolejnych podobnych.

“ Przeglądam strony, by zobaczyć co się dzieje, a potem łączę to z opcją poznania Wrocławia, bo zwykle dzieciom wszystko pasuje, ale bywa i tak, że po godzinie wszystko już obejrzą i się nudzą, więc, żeby nie wracać od razu do domu, to staramy się mieć coś awaryjnego w planie, może nowy plac zabaw albo pobliski park.” (4, 6)

Nie dla wszystkich respondentów uczestnictwo w kulturze jest proste. Jednym z podstawowych przeszkód jest brak oferty lokalnej i potrzeba dojazdów.

“ Trzeba dojeżdżać, ale korzystamy, dojeżdżamy na warsztaty plastyczne, muzyczne, przedstawienia, u nas w miejscowości nie ma.” (9)

“ U nas jest niewiele, ale byliśmy cały lipiec w Warszawie, korzystaliśmy. Regularnie sprawdzam ofertę w Warszawie, Lublinie i Radomiu.” (5, 7)

“ Chodziliśmy na warsztaty, teraz już nie, ale wcześniej mieszkaliśmy w Nowej Hucie, a teraz się przeprowadziliśmy pod Kraków i jest daleko, trzeba by dojeżdżać.” (10)

“ U nas kino jest w remoncie.” (8)

“ Bibliotekę zamknęli w naszej wiosce, zresztą nie wypożyczam, bo syn ma swoje, a jeszcze poniszczy.” (4)

“ Czasami są tu typowo wiejskie festyny, dożynki, są tam takie typowe dmuchańce, czasami, gdy jest ładna pogoda, to pójdziemy, ale raczej musimy jechać gdzieś dalej, nie ma tu takiej oferty, żebym była szczególnie dumna, w szkole i przedszkolu też w zasadzie podobnie.” (3, 6)

Czynnik ekonomiczny ma także duże znaczenie:

“ Mamy niedaleko kinoteatr i są tam sporadycznie darmowe seanse dla dzieci.” (4)

“ Chodzimy do Heliosa, bo tam bilety można wygrać.” (7, 9)

“ Chodzimy do kina, bo czasem wygrywamy i to dlatego, bo ceny są wysokie.” (5, 7, 10)

“ Jeździmy na teatrzyki takie, które są w galeriach. Mąż idzie w tym czasie na zakupy, ja jestem z dziećmi, są za darmo, bo wyjście do teatru dla całej rodziny to spory wydatek, a jeśli tu jest za darmo, to czemu nie korzystać.” (4, 6)

“ Do teatru jako rodzina nie chodzimy ze względów finansowych, więc, gdy jest teatrzyk w przedszkolu lub na zewnątrz, to korzystamy, ale też mamy taki plan, że jak będzie możliwość, to na jakiś polecany spektakl pojedziemy.” (4)

W wypowiedziach respondentów pojawiają się też inne powody rezygnacji z oferty kulturalnej lub z odwiedzin w określonych instytucjach:

“ Do kina chodzimy już rzadziej, bo wolimy obejrzeć sobie film w domu, po filmie porozmawiać sobie w spokoju od razu, niż po godzinie powrotu.” (8, 10)

“ Nie chodzę do kina z dziećmi, bo jest za głośno.” (3, 5, 7)

“ Kino u nas narazie nie wypaliło, syn nie mógł zrozumieć, dlaczego nie można przełączyć na kolejną bajkę.” (4)

“ Ogólnie my nie lubimy tłumu, czasami są różne imprezy organizowane w Krakowie i chcielibyśmy pójść, ale gdy idziemy i widzimy ten tłum, nas to męczy.” (4, 7, 10)

“W bibliotece wydarzenia są, ale niestety się na nie nie łapiemy, bo są w godzinach przedpołudniowych, np. 11 albo nie łapiemy się, bo pojawia się informacja, my dzwoniemy, a tu już nie ma miejsc. gdyby było to o 16, to jeszcze jestem w stanie się wyrwać z pracy i iść, ale o 11?”

Wielu respondentów deklaruje, że nie interesowali się ofertą kulturalną dedykowaną dzieciom, bo dzieci mają dostęp do niej w ramach zajęć przedszkolnych, szkolnych, świetlicowych.

“Na przedstawienia syn chodzi z przedszkolem, więc my odpuściliśmy i w weekendy coś innego robimy.” (5)

“Gdy wiemy, że dzieci chodzą do kina, do teatru ze szkoły, to już razem chodzimy mniej.” (4, 8)

To, na co warto zwrócić uwagę, to bardzo zróżnicowana jakość oferty, z którą kontakt mają przedszkolaki i dzieci szkolne. Bywa, że do instytucji przyjeżdżają zawodowe, rekomendowane teatry ze sztukami przygotowanymi specjalnie do wyjazdowych warunków, ale bywa i tak, że to bardzo nieprofesjonalna oferta. Rodzice tylko w nielicznych przypadkach potrafili podać nazwę teatru, który odwiedza placówkę. Często zupełnie tego nie kontrolują, ufając dyrekcji. Bywa też, że mają świadomość niskiego poziomu artystycznego, ale nie mają wpływu na tę sytuację – podawane przez nich powody to m.in. długotrwałe zobowiązania dyrekcji.

Dodatkowo, co wydaje się bardzo istotne, respondenci deklarują, że kontakt obowiązkowy z ofertą teatralną lub muzealną, narzucony i organizowany przez placówkę oświatową nie zachęca do kolejnych wyjść. Jest zwłaszcza przez starsze dzieci utożsamiany z obowiązkiem.

“Córka chodzi na taką świetlicę, tam ma wyjścia co tydzień, m.in. do muzeów, więc jej muzeum kojarzy się z obowiązkiem i niekoniecznie to lubi.” (10)

Muzea okazały się instytucjami odwiedzanymi chętniej i częściej przy okazji wyjazdów wakacyjnych. Rodziny mają wtedy znacznie więcej czasu, są wypoczęte, szukają dodatkowych atrakcji.

“ Na wakacjach zwiedzamy często muzea.” (6, 7)

Bardzo często przez respondentów podawane są miejsca, które przypominają raczej place zabaw, np. Muzeum Szczęścia i Iluzji.

W obszarze ich zainteresowań mieszczą się także centra edukacyjne nastawione na interakcję z dzieckiem jak Hydropolis we Wrocławiu lub warszawskie Centrum Nauki Kopernik.

Większość respondentów, niezależnie od dostępu do wysokiej kultury, oryginalnych warsztatów i nieograniczonych środków, chodzi z dziećmi na festyny i pikniki.

“ Korzystamy z kulturalnej oferty dedykowanej dzieciom, ale także bardzo często uczestniczymy w różnego rodzaju festynach, targach. Chętnie zabieramy córeczkę na pikniki ekologiczne, turystyczne, powitanie lata. Ona chętnie uczestniczy, bo można dostać jakieś upominki, są balony, jest malowanie twarzy – często spotykamy tam też znajomych.” (3, 5)

“ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – bierzemy wtedy udział w kiermaszach, są pikniki w szkole.” (6, 8)

Pikniki wydają się fenomenem. Różnią się od siebie poziomem merytorycznym i wykonawczym, ale mają wspólne cechy: dmuchańce, wata cukrowa, popcorn i malowanie twarzy. W szczególnych przypadkach jest też magik lub pokazy samochodów. Respondenci, zapytani wprost, co sprawia, że ta forma spędzania czasu jest dla nich atrakcyjna, podają następujące argumenty:

- ◆ możliwość spędzenia czasu na świeżym powietrzu,
- ◆ możliwość spędzenia dłuższego czasu, np. całego popołudnia,
- ◆ różnorodność atrakcji gwarantująca zadowolenie każdego członka rodziny,
- ◆ możliwość zakupu jedzenia i konsumpcji,
- ◆ ulubione atrakcje dzieci: dmuchańce, popcorn, malowanie twarzy,
- ◆ muzyka,
- ◆ konkursy, upominki.

Po przejrzaniu tej listy można zastanawiać się, czy nie udałoby się przygotować wydarzenia o wyższych walorach rozwojowych i estetycznych, a spełniającego wszystkie lub większość z tych warunków.

Na podstawie deklaracji rodziców, została przygotowana matryca prezentująca kontakt dzieci w określonym wieku z ofertą instytucji kultury, w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych. Pozwala ona prześledzić wybory rodziców oraz ich zaangażowanie w rozwijanie kompetencji kulturalnych dzieci.

W poniższej tabeli można zaobserwować korelację wieku dziecka z częstotliwością korzystania z ofert konkretnych instytucji.

co	częstość	3 lata	4 lata	5 lat	6 lat	7 lat	8 lat	9 lat	10 lat
kino	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								
teatr	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								
muzeum w mieście	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								
muzeum na wyjeździe	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								
biblioteka: wypożyczalnia	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								
biblioteka: imprezy	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								
centra kultury	min. 1 raz na tydz.								
	1 raz w mies.								
	kilka razy na rok								
	1 raz na rok								
	nigdy								

Wnioski

Nastąpiła zmiana w znaczeniu instytucji **kina** dla rodzin. Respondenci deklarują, że ma ono dla nich zdecydowanie mniejsze znaczenie. Miała na to wpływ pandemia, zakup sprzętu i platform, aktualne względy ekonomiczne, ale przede wszystkim mało atrakcyjna oferta i niedostosowanie warunków oglądania filmów do publiczności dziecięcej (niewłaściwa głośność, zbyt duża ilość reklam). Dzieci przedszkolne przyzwyczajone do wybierania bajek na platformach streamingowych, w momencie znudzenia w kinie, nie potrafią zrozumieć, dlaczego nie ma możliwości zmienienia bajki. Z kolei, z dziećmi szkolnymi rodzice próbują tak wybierać filmy, by były podstawą do rozmów, a te – na co zwracają uwagę respondenci – łatwiej przeprowadzić bezpośrednio po obejrzeniu filmu w domu niż w trakcie drogi lub dopiero po dotarciu do domu. Dzieci w wieku szkolnym często odwiedzają kino w ramach zajęć szkolnych, do tego stopnia, że rodzice zwracali uwagę na problem konieczności ponownego oglądania tego samego filmu przez dziecko. Tego typu doświadczenia zniechęcają rodziców do organizowania rodzinnych wyjść do kina. W mniejszych miejscowościach i wioskach pojawiły się sytuacje zamknięcia kin, przedłużające się remonty, ale także wypraszenie przybyłej publiczności ze względu na “zbyt niską frekwencję”. Powtarzalność tego typu sytuacji powoduje zniechęcenie rodziców, którzy muszą poradzić sobie z negatywnym doświadczeniem dziecka i rezygnują z podejmowania kolejnych prób. Stosunkowo wysoki wynik kina w tabeli w grupie przedszkolnej jest spowodowany obecnością na ekranach filmu “Kicia Kocia”, na którym były niemal wszystkie dzieci respondentów w wieku przedszkolnym. Niektóre rodziny przejeżdżały na premierę do większego miasta, pokonując duże odległości.

Teatr jest jednoznacznie pozytywnie postrzegany przez rodziców. Dążą oni do jak najczęstszych wizyt zarówno z dziećmi w wieku przedszkolnym, jak i szkolnym. Wiele z nich zwraca jednak uwagę na produkcje bardzo niskiej jakości, które dzieci oglądają w szkołach, przedszkolach lub bibliotekach. Nie jest to zasada, bo niektóre placówki są odwiedzane przez czołowe, znakomite teatry instytucjonalne. Niestety, wielu respondentów nie wie, jakie przedstawienia ogląda dziecko w ramach zajęć dydaktycznych. Rodzice przyznają, że dobra sztuka teatralna skierowana do dzieci, jest także dla nich przeżyciem estetycznym i często jednym z nielicznych kontaktów z kulturą. Wielu respondentów deklaruje także, że jakość przedstawienia gwarantuje zaintereso-

sowanie nim także dzieci w wieku wyższym niż targetowy, co gwarantuje możliwość wspólnego wyjścia całej rodziny. Nieczęstym, ale dostrzegalnym zjawiskiem jest tworzenie rodzinnych tradycji, według których to dziadkowie zabierają dzieci systematycznie do teatru. Tworzą tym samym rodzinny rytuał. Problem, który dotyczy rodzin w kontekście częstszych wizyt w teatrze, to konieczność dużo wcześniejszego zakupu biletów, które marnują się w wypadku choroby dzieci. Deklarują oni ogromną potrzebę pomocy lub pośrednictwa w odsprzedaniu biletów w takich przypadkach.

Muzea rodziny zdecydowanie częściej zwiedzają podczas urlopów lub wyjazdów weekendowych poza swoje miejsce zamieszkania. Te, które wybierają, muszą być interaktywne, umożliwiać dotykanie eksponatów, naukę przez zabawę i działanie. Muzea w miejscu zamieszkania często są odwiedzane przez dzieci ze szkołą, co powoduje, że dzieci nie chcą spędzać tam czasu w weekendy. Są jednak znakomite muzea ze świetną ofertą edukacyjną, które są wyjątkiem. Te są przez rodziny odwiedzane systematycznie. Jakość oferty edukacyjnej i jej jasne sprofilowanie łączy się z obniżeniem wieku dzieci, które są do muzeum zabierane. W miejscowościach, które nie miały instytucji muzealnej z ofertą skierowaną do dzieci, rodzice obawiali się, że dziecko jest za małe na taką wizytę, nawet, gdy już chodziło do szkoły. Z kolei w sytuacji, gdy muzeum posiadało wyraźną ofertę dla dzieci, korzystały z niej nawet dzieci wczesnopreszkolne. Część respondentów deklaruje, że przy okazji tego typu zajęć, miało szansę zobaczenia choć w części wystawy, na której odwiedziny nie znaleźliby w innych okolicznościach czasu.

Biblioteki zdecydowanie częściej odwiedzane są w kontekście wypożyczenia książek niż wydarzeń z tymi książkami związanych. Rodzice deklarują odbyte wizyty z przedszkolakami, by “pokazać dzieciom, że jest takie miejsce”. Wielu respondentów wie, że pobliska biblioteka organizuje wydarzenia dla dzieci, ale nigdy nie zdecydowali się na nie wybrać. Bywa jednak i tak, że zwłaszcza ta pobliska, lokalna biblioteka, to miejsce, do którego na niedługi czas, może pójść z dziećmi ojciec lub dziadkowie, np. podczas przygotowywania niedzielnego obiadu przez mamę. “Są blisko, ale nie przeszkadzają”. Podstawowe bariery w korzystaniu z oferty proponowanych przez biblioteki wydarzeń to obawa o to, czy dzieci nie są zbyt ruchliwe, czy będą potrafiły się odpowiednio zachować. Bardzo silny jest też strach przed zniszczeniem książek przez młodsze dzieci. Co więcej, korzystanie z biblioteki wykluczali też rodzice dzieci star-

szych, które miały w domu młodsze, skłonne do zniszczeń, rodzeństwo. Interesującym szczegółem jest to, że żaden z respondentów, deklarujących takie obawy, nie wiedział, jakie restrykcje wiążą się ze zniszczeniem książki.

Centra kultury przez rodziców są utożsamiane z cyklicznymi zajęciami edukacyjnymi, na które dzieci zapisywane są na cały semestr. Tu nastąpiła wyraźna zmiana – zajęcia semestralne są postrzegane jako jeszcze jeden obowiązek dziecka. Rodzice deklarują, że spontaniczne wyjścia lub pojedyncze wydarzenia są dla nich bardziej interesujące. Wskaźniki odwiedzalności centrów kultury często są związane z kinem, które tam się znajduje lub biblioteką. Funkcje centrów kultury, zwłaszcza w dużych miastach, pełnią różnorodne pracownie.

Rola oferty kulturalno-edukacyjnej dla dzieci

Respondenci nie mają wątpliwości, że dodatkowa oferta edukacyjno-kulturalna jest potrzebna. W grupie badanej nie było rodziców, którzy twierdzili, że rozwój dziecka w ramach zajęć przedszkolnych i szkolnych jest wystarczający.

Nie wszyscy korzystają z oferty dodatkowej. Niektórzy ograniczają się do zajęć bezpłatnych (bariera finansowa) lub takich, które są organizowane okazjonalnie w przedszkolu lub szkole (bariera logistyczna), ale wszyscy dostrzegają wyraźny potencjał tej oferty.

“Każde dziecko jest inne, nie ma możliwości, by jedna szkoła zapełniła rozwój dziecka.” (7)

“W szkole jest za mało tego, co skierowane do indywidualnego dziecka, bo to wybór pod dziecko, nie pod grupę, dziecko może zdecydować, czy mu się podoba.” (5, 8)

“Sama pracuję w szkole i wiem, że to nie jest wystarczające, te pieniądze są takie, że to musi być fanatyk, żeby mu się chciało, więc jeśli rodzic nie dopilnuje i dziecku czegoś nie pokaże, to nic z tego nie będzie.” (2, 7, 9)

“W szkole obowiązuje podstawa programowa – i to co tam się dzieje to podstawa właśnie, i nie wychodzimy poza nią. Pewnie można by wyjść, gdy nauczycielowi się chce, jest ich coraz mniej.” (4, 7)

“ Nie zawsze nauczyciele są tak kompetentni, sama jestem nauczycielem, więc wiem jak to wygląda, czasem trafi się na pasjonata, a czasami na kogoś, kto nie czuje tego, a jednak wykonuje ten zawód, np. zewnętrzne zajęcia z programowania są zdecydowanie bardziej zaawansowane niż w szkole.” (3, 5, 8)

To, na co bardzo często zwracali uwagę respondenci, to równowaga i zdrowy rozsądek oparty na obserwacji dziecka i jego potrzeb.

“ Wszystko z umiarem – 1-2 razy w tygodniu – by dziecko przekonało się, czy to lubi. Jesienno-zimowy okres to dobry czas, aby dziecko wyszło z domu ze swojej strefy komfortu, do innych dzieci.” (4, 6)

“ Uważam, by zajęcia były z głową, a nie zapisywanie dziecka na kilkanaście różnych zajęć. Jak jest coś fajnego i dziecko interesuje, to próbujemy i sprawdzamy, czy będzie fajnie, żeby sobie wybrał, ale korzystał też z dzieciństwa.” (7)

“ Tak, ale w ilości umiarkowanej, mam kolegów syna, którzy po lekcjach mają codziennie po dwa zajęcia, są w domu dopiero o 19-tej lub 20-tej. Jedne zajęcia w tygodniu wystarczą.” (10)

W odczuciu rodziców zdecydowanie korzystniejsze są pojedyncze wyjścia z rodzicem niż długie cykle mające znamiona obowiązku i zobowiązania. Dziecko może różnie czuć się danego dnia, może być zmęczone, w gorszej kondycji psychicznej lub przestymulowane. Trzeba bardzo uważać, by dodatkowe zajęcia nie były dla niego jeszcze jednym obciążeniem.

“ Trzeba zobaczyć, bo jeśli w każdym dniu w przedszkolu była inna wycieczka do różnych instytucji i ośrodków, to już nie warto się wybierać w takim tygodniu gdziekolwiek, raczej zaplanować pieczenie szarlotki i planszówki, by wyciszyć i wysłuchać, co ma dziecko do opowiedzenia po tych wycieczkach.” (6)

“ Nie należy przeladowywać dzieci różnymi kursami: garncarstwo, malowanie, Uniwersytet Dzieci, etc. Natomiast oferta kulturalna jako wydarzenia kulturalne, różnego rodzaju, to tak! Szkoła nie jest w stanie lepiej dziecka w podobnym aspekcie rozwinąć. Więc zajęcia stałe – nie, bo tego jest za dużo... cała pogoń, żeby dzieci odbierały kolejne certyfikaty to nie, ale nieregularne wyjścia są bardzo potrzebne.” (10, 16)

“ Wiadomo, że szkoła zapewnia jakiś rozwój sfery kulturowej, ale to nie jest na tyle duże i nie zaszczepia miłości i ciekawości światem, więc to jest rola rodzica, by zachę-

cać do muzeów, bibliotek, żeby nie było tak, że idę z klasą, wszyscy idą więc muszą iść, tylko to jest przyjemność.” (6)

Korzyści płynące dla dziecka z zajęć kulturalno-edukacyjnych

Respondenci zostali zapytani o korzyści, jakie dostrzegają w zajęciach pozaszkolnych. Mowa tu o wszystkich zajęciach, zarówno tych, na które dzieci są zapisywane w systemie semestralnym i uczestniczą bez obecności rodzica, cyklicznych, jak i tych pojedynczych, spontanicznych, na które rodzic przyprowadza dziecko i wraz z nim uczestniczy.

To, na co szczególnie zwracali uwagę rodzice, to odkrywanie pasji, pogłębienie zainteresowań, rozwijanie talentów. Ma to dla nich ogromne znaczenie, bo jest to coś, czego ich zdaniem, szkoła nie zapewnia. Powodem jest konieczność realizowania programu i dostosowywanie zajęć do średniej grupowej, pasje natomiast rodzą się poprzez indywidualne podejście do dziecka. Dodatkowe zajęcia, wydarzenia, pozwalają zainteresowanej jednostce zgłębiać temat, zadawać pytania, szukać kolejnych doświadczeń związanych z tematem.

Bezpośrednio z tym wiąże się **możliwość zorganizowania czasu wolnego**. Oba powyższe aspekty mogą pomóc w zachowaniu równowagi pomiędzy czasem spędzonym online z nowymi technologiami a na zgłębianiu nowych pasji w gronie rówieśników. Rodzice żywią nadzieję, że dziecko, które widzi wiele możliwości spędzania czasu, próbuje wciąż nowych form. Takich, które rozbudzają ciekawość świata i które spełnią rolę przewodnika po fascynującej go dziedzinie. Dzięki temu jest mniej narażone na uzależnienie od nowych technologii, czas z nimi traktuje jedynie jako jedną z alternatyw i chętnie rezygnuje z niej na rzecz tej bardziej interesującej.

“ Co dają? Przede wszystkim zorganizowanie czasu wolnego. Nie każdy rodzic potrafi zorganizować czas dzieciom, jeśli nie popchniemy troszkę dziecka w różnych kierunkach, czy to sportowych, czy plastycznych, to będą to talenty nieodkryte i stracone.” (10)

“ Myslę o zajęciach, których szkoła nie jest w stanie zaproponować, to jest super sprawa, że można czegoś innego spróbować, gdy nikt nikogo nie zmusza do niczego.” (7)

“Dodatkowa oferta poszerza dzieciom horyzonty – pozwala dotykać tematów, których nie ma w szkole.” (9)

“One otwierają głowę, pozwalają poznawać świat, uwrażliwiają, odciągają od technologii.” (10, 16)

“Można obserwować potrzeby i chęci. Testować różne zajęcia i sprawdzać, czy się dziecku to podoba, czy nie.” (4)

Ogromne znaczenie ma tu dobrowolność i dobra atmosfera wydarzeń, a przede wszystkim postawa prowadzącego i widoczna w nim pasja. Kontakt nieformalny z ekspertami w danych dziedzinach, a jednocześnie pedagogami, buduje w dziecku postawę otwartą, śmiałość i chęć odkrywania. Rodzice dostrzegają przełożenie tych dobrych doświadczeń edukacyjnych na postawę w szkole, większą wiedzę dzieci, ale także większe zaangażowanie w proces edukacji.

Młodzi uczestnicy zajęć i wydarzeń dodatkowych mają w sobie większą pewność siebie, nie tylko w kontaktach z nauczycielami, ale także rówieśnikami. Zdobyta wiedza i doświadczenie jest czymś, czym chętnie dzielą się w środowisku rówieśniczym i co pozwala im budować satysfakcjonujące relacje.

“Ważny jest kontakt z innymi dziećmi, ale też osobami w różnym wieku, tylko taki nieformalny. Osoby związane z kulturą inaczej się angażują, mają więcej energii, są weselsze, kolorowo się ubierają. W szkole nie widać tego, nie pozwolą sobie nauczyciele na odważniejsze rzeczy, wchodzi trochę monotonię, a tu zajęcia mają wolność i swobodę... dodatkowo chodzą też rodzice, dziadkowie i każdy coś potrafi wnieść.” (10)

“Dodatkowa oferta, uczestnictwo w rozmaitych wydarzeniach to większa sprawność w rozwoju szkolnym, to się przekłada.” (9)

“Pewność siebie, bo ma tematy, na które swobodnie rozmawiać można i się podzielić doświadczeniami, więc jest łatwiejsze nawiązywanie relacji.” (9)

Rodzice podkreślają wagę nawyku, który ma wpływ na swobodniejsze korzystanie z oferty kulturalnej w późniejszych latach.

“Dziecko chodzące do teatru, to dorosły chodzący do teatru.” (8)

Ostatnim, ale równie ważnym aspektem jest budująca się relacja z rodzicem. Wydarzenia, w których rodzice uczestniczą razem z dziećmi, są wspólnym doświadczeniem, które zostaje i które może pomóc w procesie wychowawczym.

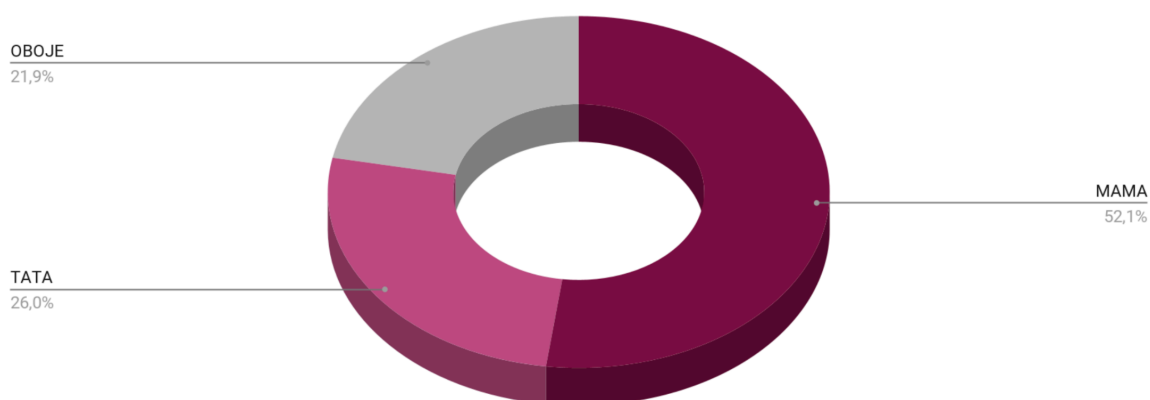
“One później kojarzą to, co obejrzymy. Wspominamy. To jest moment, w którym możemy rozpocząć rozmowę na jakiś temat, te tematy potem pojawiają się w zabawach, to ma wymiar rozwoju osobistego dziecka, ale też to jest nasz czas, w którym nie ma telefonów.” (5, 7)

Nie ma wątpliwości, że oferta wydarzeń dla dzieci jest przez rodziców doceniana. Uważają, że uczestnictwo w nich może być w wielu aspektach korzystne dla dziecka.

Warto przekonać się, które z rodziców za organizację tych wyjść i uczestnictwo w nich, jest odpowiedzialne.

Rodzic jako uczestnik wydarzeń kulturalno- edukacyjnych skierowanych do dzieci

Odpowiadając na pytanie: **“Które z rodziców uczestniczy w wydarzeniach, czy oboje? Z czego wynika sytuacja?”**, respondenci niemal dwukrotnie częściej wskazywali mamę.



Wykres 9. Odpowiedzi na pytanie: “Które z rodziców uczestniczy w wydarzeniach, czy oboje? Z czego wynika sytuacja?”

Wynika to z faktu, że mamy (o których mowa), nie pracują lub pracują krócej. To także one wyszukują wydarzenia, więc są one zgodne ich preferencjami.

“Ja, bo chodzę do pracy na pierwszą zmianę, a mąż więcej pracuje, bo ma własną działalność.” (3, 5)

“Ja, bo mąż pracuje.” (8)

“Ja, mąż nie ma fb, ja mam, więc ja wyszukuję.” (7, 11)

Bywa, że dla ojców trudną do zaakceptowania jest forma zajęć lub w ogóle nie czują się dobrze w tej roli.

“Mąż jest praktyczny, on woli komuś z rodziny pomóc, lubi coś sam zrobić, naprawić, ja mu powtarzam, że to czas zabrany synowi, ale nie chcę go na siłę zabierać.” (6)

“Zwłaszcza w kontekście sensorycznych pierwszych wyjść to tylko ja, bo mój mąż nie jest w stanie ogarnąć, że dziecko jest upačkane od stóp do głów.” (4)

Ojcowie włączają się mocniej w weekendy. Nie tylko dowożą rodziny na wydarzenia, ale pomagają w zapewnieniu dzieciom bezpieczeństwa i dostarczeniu indywidualnych atrakcji na wydarzeniach plenerowych.

“W tygodniu ja, w weekend razem.” (3, 7)

“Gdy blisko domu – to ja sama, gdy gdzieś wyjeżdżamy – to z mężem.” (4, 7)

“Na festyn, gdy jest dużo atrakcji – idziemy wszyscy, bo się rozdzielamy – dzieci mają inne potrzeby.”

Ojcowie są także wysłani na zajęcia z dziećmi w weekend nieopodal domu, by umożliwić spokojne przygotowanie obiadu:

“Gdy w pobliskiej bibliotece – mąż, a ja przygotowuję obiad.”

...lub nadrabiają czas, w którym są zajęci pracą:

“Głównie tata, bo ja jestem introwertykiem, a poza tym on pracuje dużo, więc gdy

jest, to on sobie te dzieci zaskarbia i jeździ z nimi, chce nadrobić ten czas pracujący.”
(4, 6)

Wśród respondentów były również rodziny, w których rodzice bardzo świadomie wspólnie spędzają czas z dziećmi. Czasami jest to pierwsze dziecko, ale częściej idea rodzicielstwa bliskości lub/i partnerstwa.

“Zawsze chodzimy w czwórkę, jesteśmy jedynymi, którzy na placu zabaw są w czwórkę.” (3, 5)

“Często naszym priorytetem jest, by wyjść razem, ale nie zawsze się udaje.” (7)

“Chcemy być razem z nim w tych pierwszych momentach. To pierwsze dziecko, wszystko robimy razem.” (3)

“Mąż codziennie jest w pracy do 18, ale jeśli nie wyjeżdżamy na wakacje, to robimy tak, że mąż bierze sobie wolne 1 raz w tygodniu i na cały dzień jedziemy gdzieś razem, nawet jeśli to jest wycieczka do lasu.” (7)

Zaangażowanie rodzica podczas wydarzenia

Są rodzice, którzy podczas wydarzeń dla dzieci mają czas, w którym dziecko jest zaopiekowane i który mogą dowolnie wykorzystać. Są też rodzice, którzy chcą uczestniczyć w wydarzeniu razem z dzieckiem. Respondenci zostali poproszeni o określenie, do której z grup należą.

“Biorę udział, wtedy się bardziej poznajemy.” (3)

“Nie jestem nadopiekuńcza ale syn ma jeszcze ‘mamozę’. Na dożynkach była pani animatorka, on chciał pójść, ale ze mną ‘mamo, chodź’, potrzebuje jeszcze mojego cienia.” (4)

“Ja się świetnie bawię na takich eventach. Kiedy córce przeszkadzał hałas i czuła się niepewnie, to nawet wchodziłam z nią do basenu z kulkami. Dużo dzieci to jest dla syna także problem, więc staram się być i dodać otuchy.” (4)

“Syn wymaga asysty, on się bawi, ale jest: ‘mama, zostań’ – mam wrażenie, że to efekt pandemii.” (5)

- “*Lubię być, bo mogę zobaczyć, oceniam, ale później możemy do tego też nawiązać w rozmowach.*” (6, 8)
- “*Zawsze jestem zaangażowana, zawsze się z nim brudzę, zawsze się z nim bawię, też po to, by można było o tym później porozmawiać.*” (4, 10)
- “*Byłam kiedyś na balu karnawałowym dla dzieci i panie animatorki tak fajnie angażowały także rodziców, że sama świetnie się bawiłam.*” (6)
- “*Zawsze mam takie skarpetki antypoślizgowe bądź obuwie na zmianę i zawsze jestem przy dziecku na dywanie. Gdybym zostawiła córkę, świetnie by sobie poradziła, ale ja też z tego bardzo dużo czerpię.*” (7)
- “*Wolałabym mieć chwilę dla siebie, ale jeśli jest coś fajnego, to ja się angażuję, bo to jest przyjemne, nie męczę się, a odpoczywam.*” (7)
- “*Lubię uczestniczyć, bo mogę pomóc, lubię patrzeć, co robi, ale też po prostu manualne prace lubię.*” (3)
- “*Zależy od zaufania mojego do instytucji, bo bardzo nie lubię zostawiać dziecka w miejscu, gdzie jestem pierwszy raz, gdzie widzę pierwszy raz osobę prowadzącą na oczy, chodzi mi nawet nie o fizyczne bezpieczeństwo dziecka, ale takie psychiczne, bo ja nie wiem, jak ona się komunikuje z dziećmi.*” (6, 8)
- “*Obie opcje – warsztaty zbliżają, ale syn potrzebuje kontaktu z innymi ludźmi.*” (9)
- “*Różnie – syn decyduje, czy mam zostać, czy właśnie nie, ale ja bym chyba już wolała, by sam zostawał.*” (8)
- “*Różnie, bo czasem syn nie chce, żebym zostawiła, trochę się tego wstydzi.*” (9)
- “*Interesuje mnie, w jaki sposób dziecko się zachowuje względem innych.*” (8)
- “*Razem jesteśmy.*” (8)
- “*Ja zawsze uczestniczę.*” (9)
- “*Ja lubię uczestniczyć z córką.*” (10)
- “*Lubię coś wspólnie zrobić. Kiedyś naszyjniki robiły dzieciaki i mąż mi zrobił naszyjnik, a córka kazała mi w nim iść do pracy i poszłam, i każdy o niego dopytywał i super. Lubię taki wspólny czas.*” (10)

“*Nasze dzieci średnio lubią nas opuszczać, wolą być z rodzicami.*” (3, 9)

“*Generalnie lubię mieć na córkę oko. Gdy wychodzimy na wydarzenie, to jest to coś ciekawego, więc staramy się wszyscy na tym skorzystać.*” (6)

“*Nasze dzieci niechętnie uczestniczą w wydarzeniach same.*” (3, 5)

“*Lubię być, by im pomóc, uczestniczyć nie muszę, ale być chcę.*” (4, 7)

“*Jestem świeżo po rozmowie ze znajomymi, którzy rekomendowali klub osiedlowy, w którym ‘oddawali’ swojego synka na 2-3 godziny i mieli wolne... ale pomyślałam sobie, że ja nie chcę oddawać dziecka w weekend, bo oddają to dziecko już do przedszkola cały tydzień, czemu mam się go pozbywać w ciągu weekendu. To jest ten czas dla nas, my już patrzymy na pogodę, snujemy plany. Lubimy ten czas z dziećmi, tym bardziej, że wiemy, że one za chwilę wyrosną i jeszcze będę miała mnóstwo tego czasu wolnego – więc jest to pełne uczestnictwo wspólne.*” (7)

“*Ja maluję z nią doniczki, sadzę, nie rozumiem dlaczego rodzic siedzi 3 metry od dziecka na komórce, a to dziecko jest samotne, mnie to interesuje, co ono robi, jak robi, jeśli mnie potrzebuje to jestem, chcę, żeby to wiedziało.*” (8)

“*Dzieciaki ze mną są, wolę, bo chciałabym kontrolować treści, jakie są przekazywane.*” (3, 6, 11)

“*W sali zabaw można dziecko zostawić, gdy idziemy na zajęcia rozwojowe – rodzic razem z dzieckiem.*” (5, 8)

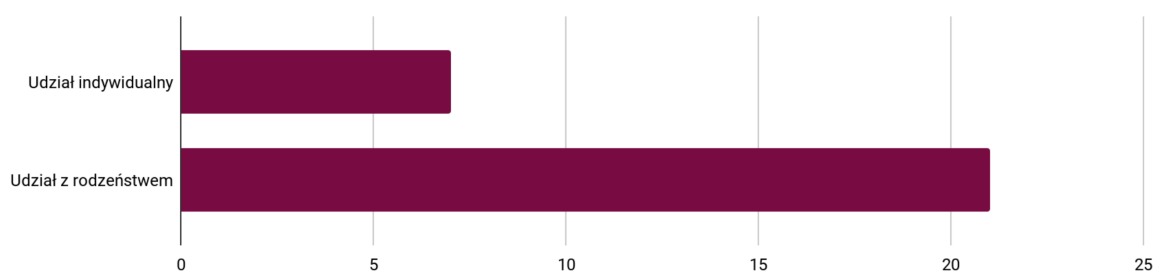
“*Ja też lubię robić takie rzeczy.*” (10)

Rodzeństwo jako współuczestnik wydarzeń kulturalno-edukacyjnych dla dzieci

Posiadanie więcej niż jednego dziecka dotyczy wielu respondentów. Jakie ma to przełożenie na ich korzystanie z wydarzeń dedykowanych dzieciom?

Poproszeni o podzielenie się doświadczeniem i odpowiedź na pytanie: “**Czy na wydarzenia zabierane jest jedno dziecko indywidualnie czy z rodzeństwem?**”, respondenci zwrócili uwagę na problem ze znalezieniem oferty kulturalno-edukacyjnej dla dzieci w różnym wieku. Jest to znaczny problem, gdyż przeszło dwukrotnie więcej ro-

dziców zabiera na wydarzenia dziecko, któremu jest dedykowane wydarzenie i dodatkowo jego rodzeństwo.



Wykres 10. Odpowiedzi na pytanie: Czy na wydarzenia zabierane jest jedno dziecko indywidualnie czy z rodzeństwem?

Nie jest to łatwa sytuacja, ani dla rodzin, ani dla organizatorów, którzy stoją na stanowisku, że nie sposób zrealizować wartościowych zajęć dla dzieci w różnym wieku jednocześnie.

Przyjrzyjmy się wypowiedziom respondentów:

Na udział indywidualny decydują się rodzice dzieci w bardzo oddalonych od siebie kategoriach wiekowych (np. 8 i 12; 10 i 16; 3, 10 i 16) lub przejawiających kompletnie inne preferencje.

“Ja najbardziej lubię, gdy jesteśmy całą rodziną, jeśli obie z tego korzystają, ale zdaję sobie sprawę, że jest rozbieżność wiekowa i żeby się starsza rozwijała, to niekoniecznie te, w której młodsza uczestniczy, bo ona ma już dużą wiedzę i by ja to cofnęło.” (6, 13)

“Jeśli są ograniczenia wiekowe, no to zabieram jedno dziecko, jeśli się da, to z rodzeństwem, o ile jest to dostosowane do jednego i drugiego.” (5, 8)

“Indywidualnie, bo dzieci mają inne zainteresowania, dajemy im wybór, ale dlatego niestety nie spędzamy czasu razem.” (4, 6)

“Część jest takich wydarzeń, które dedykujemy indywidualnie – np. film ‘Kicia Kicia.’” (5, 7)

Indywidualny udział oznacza często rezygnację ze wspólnie spędzonego czasu i utrudnia logistykę wyjść. Rodzice próbują sobie z tym radzić, zabierając rodzeństwo,

ale oddelegowując jednego z rodziców do opieki nad dzieckiem, które do targetu wiekowego nie przystaje.

“Jedna córka w wydarzeniu uczestniczy, a mąż z drugą idzie na spacer.” (4, 8)

Bardzo często rodzice nie mają alternatywnej propozycji dla niezaangażowanego dziecka.

“Jedziemy w komplecie, najwyżej któreś się trochę nudzi.” (4, 10)

“Zdecydowanie wybieram dwójkę, nawet jeśli warsztat jest skierowany do tej drugiej grupy wiekowej.” (5, 7)

“Ja nie rozdzielam, nie zostawiam jednego dziecka w domu, jednego nie biorę, bo uważam, że we dwójkę to zawsze korzystają, były też takie sytuacje, że starsza nie chciała, a potem żałowała, bo coś się dostało i teraz chodzimy razem.” (6, 9)

“Staram się tak wybierać, by pasowało dla jednego, a reszta idzie i się przyglądają, kolejne zajęcia wybieram dla kolejnego. Robię tak, by zainteresować.” (4, 9, 11)

“Jedenastolatek chce spędzać ten czas z nami, czasami pytam go, czy chce iść z nami i on idzie, ale to nie są pierdoły, tylko wysokiej jakości rzeczy.” (5, 7, 11)

O ile wątpliwa wydaje się zgoda na nudę lub bierną obserwację, o tyle czytelna jest motywacja do udziału w wydarzeniu znacznie starszych dzieci wraz z młodszym rodzeństwem, by spędzić ten czas razem. Istotnym argumentem wydaje się jakość wydarzenia. Wydarzenie o wysokiej jakości, niepopadające w infantylność przekazu i słabej jakości produkcji, rozszerza swą grupę targetową, stając się wydarzeniem rodzinnym.

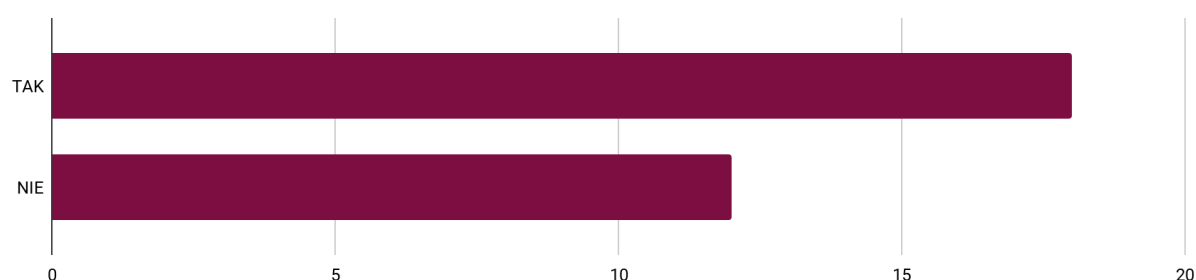
Komentarz psychologa

Rodzi się pytanie o uczestniczenie rodzeństwa w wydarzeniach skierowanych do innych dzieci. Decyzja, czy pozostałe dzieci zabierać ze sobą, czy też zostawić pod opieką innego członka rodziny, uwarunkowana jest wieloma czynnikami, jednak kluczowym okazuje się dopasowanie do potrzeb dzieci.

To tak, jakby pytać, czy chłopcy powinni bawić się wózkami i lalkami i czy dziewczynkom kupować zestawy budownicze. Bywa, że dzieci chcą wraz z rodzeństwem uczestniczyć w zajęciach skierowanych nie bezpośrednio do nich, bo dzieci lubią eksperymentować, doświadczać nowego. Bywa, że chcą tego wyłącznie z powodu chęci bycia traktowanym na równi z rodzeństwem. Czasem jednak wyraźnie odmawiają takich wyjść, gdyż wolą czas przeznaczyć na własne zainteresowania i aktywności lub też wykorzystać chwilę, gdy podczas wyjścia jednego z rodziców – drugiego będą mieć na wyłączność. Warto więc wsłuchać się w potrzeby dziecka i ich uwarunkowania.

Towarzyski wymiar udziału w wydarzeniach

Respondenci zostali zapytani: **"Czy na wydarzenia dedykowane dzieciom, zabierają kogoś znajomego z dzieckiem w podobnym wieku? Czy można to nazwać wyjściem towarzyskim?"**



Wykres 11. Odpowiedzi na pytanie: Czy na wydarzenia dedykowane dzieciom respondenci zabierają kogoś znajomego z dzieckiem w podobnym wieku?

Okazuje się, że istnieje takie zjawisko, ale jest znacznie częstsze od około 9 roku życia dziecka. Wcześniej to kontakt z rodzicem jest dla dziecka najważniejszy, a dla rodzica z kolei – każda chwila budowania relacji i obserwacji dziecka w nowych dla niego sytuacjach.

“Rzadko komuś pasuje, albo po prostu nie mają ochoty, bardziej się skupiamy na dzieciach.” (3, 5)

“Nie, dla nas ważne jest wspólne spędzenie czasu, bo jeśli umawiamy się ze znajo-

mymi, to nie koncentrujemy się na dzieciach, a te chwile wspólne są dla nich ważne.”
(4, 6)

“ Nie, bo każde z dzieci chce czegoś innego.” (4, 7)

Od około 9. roku życia dla dzieci coraz większą wartość mają kontakty społeczne. Argument wspólnego wyjścia na wydarzenie z koleżanką lub kolegą jest, według respondentów, jednym ze skuteczniejszych.

“ Syn woli jechać gdzieś, jeśli będzie też jego kolega.” (10)

“ Tak, fajnie by miał rówieśnika, którego zna.” (9)

“ Koleżanka podrzuca mi swoją córkę, która ma 11 lat.”

Poza niepodważalnym aspektem rozwoju dzieci, jest jeszcze jeden argument przytaczany przez respondentów:

“ Jedziemy grupowo, bo nauczyliśmy się, że na wydarzeniach są bardzo duże kolejki do atrakcji, więc gdy jesteśmy w grupie, każdy może stanąć w innej kolejce, a jedna osoba zajmuje się dziećmi.” (8, 10)

Taka optymalizacja i radzenie sobie z niewłaściwie przygotowanym wydarzeniem może w efekcie zapewnić dzieciom udane doświadczenie. Szkoda jednak, że rola rodziców jest tak bardzo instrumentalna.

Niestety, wspólne wyjścia z reguły bywają trudne do zorganizowania. Wielu respondentów narzeka, że są rzadkością:

“ Proponujemy, zdarza się tylko czasami, bo niestety dzieci odmienne zainteresowania często mają.” (5, 8)

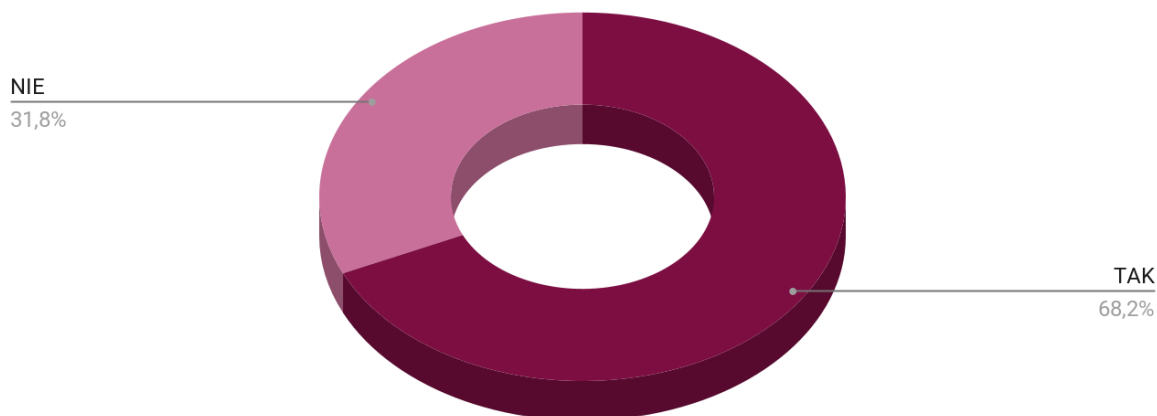
“ Tak, zdarza się, ale jest to bardzo trudne, bo każdy ma inne oczekiwania, a oferta jest przebogata.” (9)

“ Ile razy proponujemy, to nikt nie ma czasu.” (9)

“ Fajnie gdybym miała motywację, bo czasem sobie myślę, że nikogo nie będę znała, dzieciaki też nie będą nikogo znały... czasami udaje mi się siostrę namówić.” (3, 6)

Respondenci zostali zapytani: **“Czy na wydarzenia dedykowane dzieciom zabierają członków rodziny?”**

Twierdząco odpowiedziało 68% respondentów. Okazuje się, że pomimo częstej niedostępności dziadków, na co narzekają respondenci, wyjścia rodzinne z ich udziałem udaje się organizować. Bywa, że do wyjść dołączają także ciotki lub kuzynostwo.



Wykres 12. Procentowy rozkład odpowiedzi: Czy na wydarzenia dedykowane dzieciom respondenci zabierają członków rodziny?

Warto zwrócić uwagę na zmianę pokoleniową. Dziadkowie mają autonomiczne życie. Są nadal zajęci, pracują, realizują pasje, mają swoje sprawy.

“Dziadkowie mieszkają blisko, ale mają swoje życie i my to szanujemy, posługujemy się nimi, gdy naprawdę musimy.” (4, 7)

“Niestety, dziadkowie jeszcze pracują.” (3, 5)

“Cały czas upominamy się o towarzystwo babci.” (3, 10)

Jeżeli zabierają wnuki na wydarzenia, jest to ich inicjatywa, bywa, że mająca charakter rytuału.

“Dziadek zabiera syna na comiesięczny teatrzyk.” (6)

“ To babcia zabiera dziewczynki do teatru.” (7, 9)

Babcie częściej odpowiadają na zaproszenie rodziców (najczęściej mam) organizujących wyjścia.

“ Z babcią chodzimy do kina, na lody, na konie, do muzeów.” (8)

“ Babcie często nam towarzyszą.” (3, 7)

“ Babcie zabieramy na wycieczki, obie. One są chętne, bo nie mają samochodów.” (4, 8)

Czasami wyjścia dzieci z dziadkami to także inicjatywa mam. Również mamy próbują organizować wspólne wyjścia całych rodzin, upatrując w nich szansę na wzmocnienie relacji w zabieganym świecie.

“ Tak, systematycznie wysyłamy dziadka z dziećmi do kina.” (7, 9)

“ Udało mi się zabrać całą rodzinę, razem z dziadkami na festiwal teatralny. Bardzo się wszystkim podobało. To jest coś, z czego jestem dumna.” (6, 11)

Podsumowanie

Pomimo deklaracji rzadszych, celowych wyjść edukacyjno-kulturalnych niż przed pandemią, sytuacja pozwala na optymizm.

Dużą szansą dla wydarzeń jest upatrywana w nich przez rodziców nadzieja na odkrycie w dzieciach pasji, talentów, rozwijanie zainteresowań. To wszystko rodzice postrzegają jako możliwości, których nie daje szkoła. Znalezienie dziecku pasji jest ważne dla nich również dlatego, że może zagwarantować balans pomiędzy nowymi technologiami i aktywnościami bez udziału ekranów.

Bezpośrednio z tym tematem i obawami jest związana potrzeba budowania z dzieckiem relacji podczas wspólnego uczestnictwa oraz zapewnienia mu kontaktu z innymi dziećmi, także nieznanymi, by budować w nim kompetencje społeczne.

Na wydarzeniach dla dzieci młodszych rodzic zwykle angażuje się w aktywności i wykorzystuje je do budowania relacji. Dzieci starsze, bliżej 10. roku życia, są chętniej zo-

stawiane przez rodziców pod okiem prowadzącego, często na wyraźną prośbę samego dziecka.

Widać podobny podział ze względu na wiek, jeśli myślimy o wydarzeniu jako możliwości kontaktów społecznych i towarzyskich. W pierwszych latach dziecka rodzice pragną się skupić na dziecku właśnie, nie chcą tego czasu i uwagi dzielić pomiędzy dziecko i znajomych zabranych na wydarzenie. Wraz z wiekiem dziecka to się zmienia.

Ciekawą kwestią jest wielotargetowość oferty: z jednej strony rodzic przyznaje, że wybiera ofertę dziecięcą tak, by była także dla niego namiastką uczestnictwa w kulturze, z drugiej jest ogromna potrzeba oferty wydarzeń mogących ugościć rodzzeństwo w różnym wieku.

07

Wybór wydarzenia

“Oczekuję, że miło spędzimy czas razem jako rodzina – to jest priorytet, a jeśli uda się zdobyć nowe umiejętności, wiedzę, to są wartości dodane.”

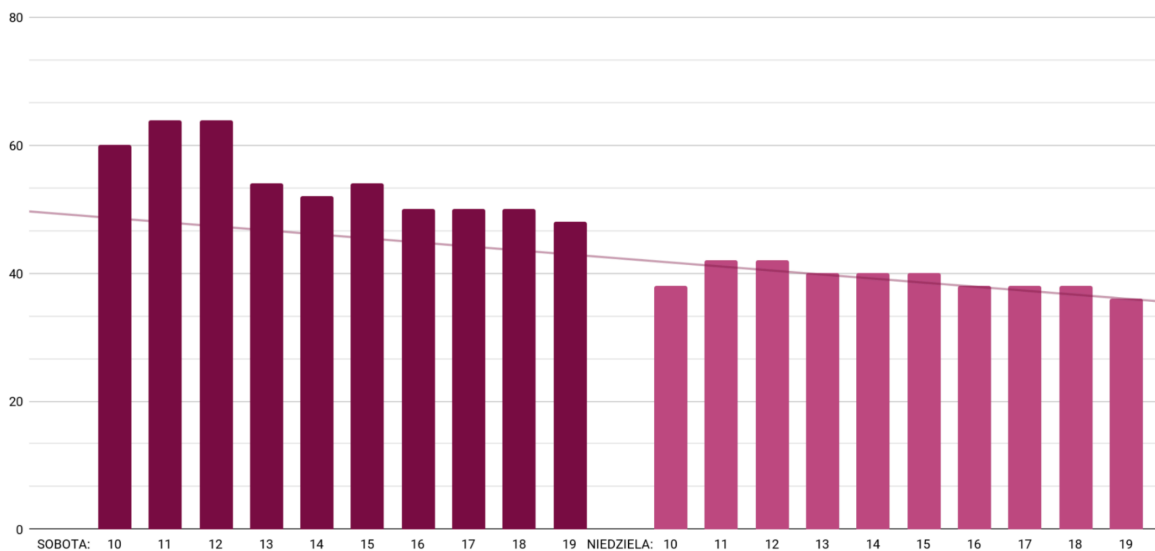
Dla każdego organizatora wydarzeń ważna jest frekwencja. Nie zawsze mowa o tłumie, czasami jest wręcz odwrotnie, jednak zawsze ważne jest, by oferta została dostrzeżona i wybrana przez docelowych odbiorców, by byli ze swojego wyboru zadowoleni i przy kolejnej okazji powrócili. By przekonać się, co wpływa na zainteresowanie rodziców i procesy decyzyjne, warto prześledzić poniższe odpowiedzi na pytanie: **“Co decyduje o tym, że wydarzenie jest dla Was interesujące?”** Zostały one podane w formie maksymalnie zbliżonej do oryginalnych wypowiedzi, gdyż wiele mówi dobór słów użytych przez respondentów i formułowanie myśli:

- ◆ musi nas coś **zaciekawić w** opisie,
- ◆ ciekawość, trzeba **sprawdzić**, czy nam pasuje, czy nie,
- ◆ gdy jest to coś **oryginalnego**,
- ◆ gdy dzieci mogą zdobyć **nową umiejętność**,
- ◆ gdy jest **nauka przez zabawę**,
- ◆ gdy **czegoś uczy**,
- ◆ gdy **rozwija kreatywność**,
- ◆ czasem chodzi po prostu o **dobrą zabawę**,
- ◆ gdy **przekazuje wartości**, które chcemy dzieciom wpajać – np. **eko**,
- ◆ **program różnorodny**, zmienny, dotyczący więcej niż jednej dziedziny,
- ◆ czy **młodszy i starszy** syn będą mieć co robić,
- ◆ by dzieci trochę było, by wchodziły w **interakcje**,
- ◆ czy spotkamy **znajome dzieci z** przedszkola, bo łatwiej jest w zabawy się wdrożyć,
- ◆ gdy można **coś użytecznego stworzyć** – np. ozdoby świąteczne lub zakładki,
- ◆ gdy są zapowiedziane **konkursy**,
- ◆ gdy są **dmuchańce**,
- ◆ gdy wiemy kim jest **osoba prowadząca** zajęcia,
- ◆ właściwa kategoria wiekowa,
- ◆ gdy jest to otwarta impreza – **nie ma żadnych opłat**,
- ◆ **dostępna cena**,
- ◆ **rekomendacje, opinie**,
- ◆ uczestniczenie w przeszłych wydarzeniach,
- ◆ **dojazd i lokalizacja**,
- ◆ gdy jest **blisko domu** – by daleko nie jechać,

- ◆ odległość – żeby **nie trzeba było daleko iść**,
- ◆ **“gdy da się to zobaczyć**, bo czasami gdy się z tyłu stoi, to się nic nie widzi”,
- ◆ gdy odbywa się na **świeżym powietrzu**,
- ◆ gdy są **zwierzęta**,
- ◆ gdy jest **posiłek, poczęstunek** lub możliwość dokupienia czegoś, w szczególności wody, czegoś zdrowego,
- ◆ gdy są **lody, wata cukrowa** – nawet do zakupu,
- ◆ estetyka – czy **impreza jest kolorowa**,
- ◆ czy wydarzenie **nie jest zbyt poważne lub dołujące**.

Preferowany termin wydarzenia

Dla pracujących rodziców znalezienie miejsca w rodzinnym kalendarzu nie należy do łatwych. Duże znaczenie ma dla nich termin wydarzenia. Na pytanie: **“Jaki termin (dzień, godzina) jest najlepszy, by uczestniczyć w zajęciach z dzieckiem?”**, rodzice, w ogromnej większości, wskazali weekend.



Wykres 13. Preferencje respondentów na temat wyjść w sobotę i niedzielę (liczba głosów na godziny)

Jako argumenty dla preferencji weekendu, respondenci podawali zapracowanie i pełne grafiki oraz zobowiązania w tygodniu:

“W tygodniu pracujemy, nie ma szans, jest multum lekarzy, mąż nadgodziny robi, starszy ma jeszcze angielski i basen... to już nie ma czasu nawet na plac zabaw, więc nie doładowujemy. Popołudniami w weekendy.” (4, 8)

“W tygodniu jest nam ciężko wyjść, wracamy o 17, 18, potem lekcje, a w weekend możemy sobie wkomponować w grafik, a jako, że idziemy całą rodziną, to jest forma spędzania razem czasu.” (9, 11)

Rodzice zwracali uwagę na obowiązki w szkole i stałe zajęcia:

“Weekend, bo w tygodniu chciałabym, by córka poświęcała czas na naukę i obowiązki.” (10)

“W tygodniu w roku szkolnym nie wychodzimy w ogóle, bo córka jest dyslektykiem i mamy dużo pracy.” (9)

“Weekendy, bo w tygodniu mamy stałe zajęcia, w wieczory naprawdę nie mamy już siły.” (6, 8)

Zdecydowanie większe korzyści rozwojowe upatrywali w wyjściach weekendowych, gdy dziecko jest wypoczęte i otwarte na nowe doświadczenia.

“Weekendy na 11:30, bo wtedy i wyspi się, i zje śniadanie, i przygotuje się, i będzie w lepszym humorze, kiedy jest niewyspana to jest bardziej marudna.” (10)

“Weekendy, od 9 do 15 – żeby dzieci zdążyły na spokojnie wstać i zjeść śniadanie, by nie były zmęczone, a coś wyniosły.” (3, 6, 11)

Nie tylko dzieci powinny być wypoczęte, by skorzystać z zajęć, także rodzice wolą w atmosferze weekendowego relaksu uczestniczyć w zajęciach z dzieckiem, wtedy są w stanie mocniej się zaangażować i skupić na dziecku.

“Weekend – to jest dla nas bardzo istotne, bo lubimy uczestniczyć z dzieckiem w zajęciach ze świeżą głową.” (6)

“ Jeśli jest wybór, to wolimy w weekend, by się nie stresować.” (4, 7)

“ W związku z tym, że nie ma już niedzieli handlowych, w sobotę musimy załatwić różne rzeczy, więc jesteśmy wolni dopiero po 14:00.” (8)

Rodziny chętniej też biorą udział w wydarzeniu, gdy nie mają w perspektywie przygotowywania się na drugi dzień do codziennych obowiązków.

“ Chętniej sobota przed południem – bo na drugi dzień nie trzeba iść do pracy.” (7)

To, co szczególnie ważne, to uzależnienie wyjść rodzinnych od dyspozycyjności mężczyzny, ojca – z wielu wypowiedzi respondentów wynika, że to on jest kierowcą. Jeśli kobieta prowadzi samochód, to niezbyt daleko lub nie ze wszystkimi dziećmi. Logistycznie często udział w wydarzeniu wymaga samochodu i dwójki opiekunów. Poza koniecznością i logistyką, respondenci zwyczajnie chcą wziąć udział w wydarzeniu całą rodziną, a na to przestrzeń jest wyłącznie w weekend.

“ Weekendy – mąż pracuje w tygodniu, a ja nie mam prawa jazdy.” (4)

“ Weekend, a szczególnie sobota, bo czasami mój mąż ma też wolne soboty.” (6)

“ Weekend – jestem uzależniona od czasu męża, sama boję się jechać z dziećmi.”

Osoby, które zadeklarowały gotowość do wyjścia z dzieckiem w dzień powszedni, to osoby niepracujące, mieszkające w małych miejscowościach i w wioskach, gdzie nie występuje problem większej odległości do pokonania i korków.

“ Ja jestem osobą niepracującą, więc jest mi obojętne.” (5, 7)

To, co charakterystyczne – rodziny często jeden z dni weekendu przeznaczają na wyciszenie, bez dodatkowych atrakcji.

“ Sobota, bo niedziela to dzień wyciszenia, na wspólne gotowanie.” (6)

Istnieje grupa respondentów, która tak spędza całe weekendy. Wiąże się to z potrzebą odpoczynku od zabiegania, napiętego grafiku, stresu związanego z przemieszczaniem się na określoną godzinę.

“W roku szkolnym w weekendy nie spieszymy się na żadną godzinę – jedziemy np. na działkę.” (9)

“Zajęcia cykliczne wolę w tygodniu po południu, bo weekendy sobie organizujemy sami.” (7)

“Weekend to jest taki czas bez zajęć, chyba że coś super.”

Dla tych respondentów atrakcyjniejsze wydawały się piątkowe popołudnia między g.17 a g.19. Nieliczni respondenci dopuszczają jako godzinę końcową – g. 20. Wszyscy jednak podkreślali, że dla bardzo atrakcyjnego jednostkowego wydarzenia zrobiliby wyjątek.

Negatywne doświadczenia respondentów, związane z ofertą wydarzeń, których pora uniemożliwia uczestnictwo

Niemal wszyscy respondenci deklarowali negatywne emocje związane z atrakcyjną, ich zdaniem, ofertą, odbywającą się w godzinach pracy przedszkoli i szkół. To, na co warto zwrócić uwagę, to emocjonalny wymiar wypowiedzi oraz to, że nie wszyscy rozumieją intencję takiej oferty. Niektórzy postrzegają ją jako współpracę ze szkołami lub przedszkolami, inni zakładają, że jest to oferta dla dzieci objętych nauczaniem domowym. Bardzo duża część postrzega godziny jako nieprzemyślane lub niebiorące pod uwagę odbiorcy.

Frustrację często pogłębia brak alternatywnej oferty dla rodzin. W wielu miejscowościach to jedno z niewielu lub jedyne wydarzenia dla dzieci. Stąd rozterki w kontekście korzystania z nich kosztem zajęć szkolnych.

“No tak, są w ciągu dnia wydarzenia, to przecież ja nie będę go brać z przedszkola, bo go później nie wysłę do przedszkola.” (4)

“Jest oferta dla grup zorganizowanych – ona potrafi być niestety ciekawsza.” (4)

“Ja od razu już teraz odsiewam na podstawie tego “kiedy”, a dopiero potem “co”, żeby się niemiło nie rozczarować.” (9, 11)

“Dużo się rzeczy dzieje bardzo ciekawych, w które ja się chcę zaangażować z dziećmi,

ale które w godzinach szkolnych są, wtedy kiedy córki mają rekonwalescencję po chorobie, to korzystamy i wtedy jest super.” (6, 7)

“ Jest fajny projekt dofinansowany z miasta, ale we wtorki o 12. Były to zajęcia montessoriańskie, ale wtedy niestety dzieci są w szkole i przez chwilę nawet rozważałam, czy w tym dniu nie wyjąć dziecka ze szkoły...” (6, 8)

“ W tygodniu, gdy moje dzieci są w przedszkolu, np. super wydarzenie o 10... a oni są w przedszkolu do 13.” (4, 6)

“ Bardzo, bardzo często są tu organizowane warsztaty, ale o 11 – w środku tygodnia, kompletnie nie do przyjęcia.” (10)

“ Czasami żałuję, że to jest w godzinach szkolnych – zanim ja się przemieszczę, to nie mam szans, a niektórych znajomych dzieci są od 12 w domu i mogą skorzystać...” (7, 10)

Oczekiwania rodziców względem oferty edukacyjno-kulturalnej skierowanej do dzieci

Respondenci, zapytani o **oczekiwania względem wydarzeń organizowanych dla dzieci**, zwrócili uwagę na kilkanaście kwestii. Najważniejsze z nich to:

➤ Infrastruktura

“ Gdy jadę z dzieckiem, często wybieram komunikację miejską, bo mam problem z zaparkowaniem, ale jest to niepotrzebny stres. Dobrze by było, gdyby ośrodek zapewniał jakiś parking, ale zwykle jest wręcz przeciwnie.” (7)

“ To powinna być większa powierzchnia, by nie było tak, że dzieci siedzą ciasno jedno przy drugim i nie można się obrócić, jeśli ktoś ma ochotę się przebiec, powinna być taka możliwość.” (4, 10)

“ Potrzebny większy obszar, bo dzieci lubią biegać, a nie, żeby były jedno na drugim jak mrówki.” (7)

“ Mniejsze przestrzenie są fajniejsze, bo dzieci są bardziej razem, ale nie może być ciasno.” (8)

➤ Profesjonalne przygotowanie wydarzenia

“Zwracam uwagę na organizację – czy na każdym stoliku wszystko jest przygotowane, czy jest kącik dla rodzica, czy można sobie wypić kawę.” (7)

“Chciałabym, by wydarzenie było zrobione dla dzieci, ale nie tak, że wydaje nam się, że jest zrobione dla dzieci, ale, że jest naprawdę dla dzieci.” (3, 8)

➤ Wysoki poziom merytoryczny/artystyczny dopasowany do poziomu rozwoju dziecka

“Musi to być dobra jakość, coś, co interesuje i nas, i dziecko, bo jak widzimy czasem te dziecięce teatrzyki różne, to tak nas żenuje ta sytuacja, że wolimy wyjść.” (7)

“Ważna jest jakość i przekaz, bo jeśli to jest koncert disco polo to siedzimy w domu, ale jeśli koncert dla dzieci, to jest to okazja, by dziecko zrobiło i poznało coś innego.” (3)

➤ Kompetencje miękkie osób prowadzących i opiekujących się dziećmi

“Osoby prowadzące – czasami są znane w mieście z tego, że mają fajny kontakt z dziećmi – wtedy chętniej idziemy.” (2, 6)

“Sa 2 rodzaje wydarzeń. Jedne: organizowane przez osoby z pasją i zrozumieniem. Widać, że chcą, by na wydarzeniu, które organizują, dzieci się dobrze bawiły i drugie: wydarzenie jest i ok – jest zaliczone.” (6)

➤ Bezpieczeństwo uzależnione m.in. od wielkości grup

“Żeby były nieduże grupy lub 1 opiekun na 10 dzieci – żeby było bezpiecznie i dzieci coś z tego wyniosły.” (5)

➤ Angażująca forma i odpowiedni czas trwania

“Forma, bo w tym roku spotkanie mikołajkowe było to przedstawienie interaktywne, a w zeszłym roku był bal (sala, kółeczko) i to było o wiele atrakcyjniejsze.” (7)

“*Forma – chodzimy na warsztaty malarskie, rzeźbiarskie – córka najpierw dostała dawkę wiedzy teoretycznej, została oprowadzona po wystawie, były jakieś aktywizujące pytania, trzeba było czegoś poszukać... a później dostała farby i pędzel, a następnym razem glinę i zero ograniczeń. Mało tego, pod koniec cyklu warsztatów miała własną małą galerię sztuki.” (7)*

“*Dobre wydarzenie to takie, w trakcie którego zapomina się o wszystkim, i się nie myśli, nie rozgląda, tylko się skupia i się jest na 100%, zdecydowanie bardzo angażujące.” (9)*

“*Na przykładzie wyjścia do muzeum: sprawdzam, czy to będzie coś interaktywne, czego będzie można dotknąć, czy to będzie tylko ‘szuranie z kapcia’, więc gdy ‘szuranie z kapcia’ – to nie ma opcji! To powinno być coś, czego można doświadczyć wszystkimi zmysłami.” (7, 10)*

“*Żeby czegoś można było spróbować, czegoś dotknąć.” (3, 6)*

“*Najważniejsze zainteresowania i atrakcyjność w zasadzie – coś poznajemy, później o tym rozmawiamy, potem budujemy, jeśli można dotknąć, zobaczyć wsiąść do tego, jeśli mamy dodatkowo wystawę – to jest świetne. Dla dzieci musi być zapewniona nauka przez zabawę i doświadczenie.” (6)*

“*Takie rzeczy, których w domu nie da się zrobić, bo nie ma składników, a jednocześnie są manualnymi. Tematyka różnorodna, ale musi być dziecko zaangażowane bez siedzenia na krześle, tylko coś ma robić.” (8)*

➤ **Treści rozwojowe i kształtowanie nowych umiejętności dzieci**

“*Chciałabym, by syn czegoś mógł się dowiedzieć, by była to rozszerzona wiedza, którą pozna w starszych klasach.” (7)*

“*Żeby wydarzenia poszerzały perspektywę.” (8)*

“*Dzieci mają fajne wspomnienia, dużo opowiadają, zapamiętują. Kiedyś byliśmy w zoo, córka cały czas to pamięta i przypomina. Gdy w szkole będą się o czymś uczyć, to ona już to będzie wiedziała.” (6)*

➤ Dostępność cenowa

“ Żeby przy każdej atrakcji nie trzeba było płacić, to jest uciążliwe, takie wyjście jest dla mnie stresujące, bo nie wszystko jest w zasięgu naszych możliwości.” (6)

“ Ceny biletów też robią na mnie wrażenie, nie zawsze mogę sobie pozwolić na większą kwotę. Wiemy, że wyjście wiąże się i tak z obiadem na mieście, lodami ... więc koszty robią różnicę.” (7)

➤ Możliwość udziału rodzeństwa w różnym wieku

“ Chciałabym, żeby były zróżnicowane miejsca, w których dzieci mogą coś zrobić lub coś zobaczyć, żeby impreza nie była dedykowana jednej grupie wiekowej.” (3, 7)

“ Staram się szukać takich wydarzeń, na których znajdzie coś dla siebie zarówno 3-, jak i 5-latek, ciężko jechać na cały dzień na wydarzenie, gdzie młodszy tylko poskacze na dmuchańcach i pokoloruje kolorowanki.” (3, 5)

➤ Zaangażowanie rodzica/całej rodziny

“ Sprawdzam, czy to będzie coś, w co będzie można wszystkich włączyć, np. rodzinna sztafeta, żeby to nie było tak, że tylko dzieci były zaangażowane, a my nie korzystamy, chcemy, żeby to coś nas wszystkich bawiło.” (7, 10)

➤ Szansa spędzenia czasu razem

“ Chciałabym, żeby to był czas, gdy jesteśmy razem, czyli nie tylko dziecko jest zaangażowane w coś, ale robimy to wspólnie.” (6, 7)

“ Oczekuję, że miło spędzimy czas razem jako rodzina – to jest priorytet, a jeśli uda się zdobyć nowe umiejętności, wiedzę, to są wartości dodane.” (5, 7)

➤ Indywidualne podejście do dziecka

“ Czasem, gdy jakiś animator się przywita, to nam się bardziej spodoba, bo to dziecko powinno być zauważone, a nie, że jest jednym z 20 i jest czy go nie ma, to wszystko jedno.” (4, 7)

➤ **Różnorodność i dowolność aktywności**

“ Dziecku trzeba dużo atrakcji, żeby znalazło coś dla siebie. Ważna jest możliwość wyboru, ale też cierpliwość i umiejętność zajęcia dziecka przez osoby prowadzące.” (4, 7)

➤ **Kontakt z innymi, dotąd nieznanymi dziećmi i prowadzącymi**

“ Chcę, by syn wyszedł do ludzi. Chodzi o to, by spotkał się z obcymi dziećmi, w różnym wieku, z różnych szkół, tam też jest sporo dziewczyn, więc by musiał się z nimi dogadać... i praca w grupie jest ważna.” (6)

➤ **Zgodność realizacji z opisem wydarzenia**

“ Ja bardzo bym chciała, by był spełniony opis, bo jest z tym prościej.” (10)

“ Program, to, czy szczegółowo jest napisane, co będzie na wydarzeniu.” (9, 11)

➤ **Elastyczność**

“ Fajnie, jeśli zajęcia nie są w karnecie, gdy nie trzeba kupować od razu całego miesiąca albo podpisywać umowy, tylko można jednorazowo przyjąć, to jest fajne, zwłaszcza teraz, w sezonie chorób, kiedy wiem, że dzisiaj przyjdę, ale tego, czy za tydzień przyjdę – nie wiem.” (6)

Aspekty odróżniające wydarzenia dla dzieci

Respondenci w czasie badania wielokrotnie podkreślali konieczność dopasowania wydarzeń do potrzeb rozwojowych dzieci. Oczywistym wydaje się, że organizator wydarzeń skierowanych do młodego odbiorcy powinien znać podstawy psychologii dziecka, np. w klasycznym opracowaniu Marii Żebrowskiej lub nieco nowocześniejszym: Rossa Vasty lub Rudolpha Schaffera.

Z nich bezpośrednio wynika, wielokrotnie akcentowana przez respondentów, potrzeba:

- ◆ interaktywnych elementów dedykowanych dzieciom (6, 7),
- ◆ interakcji – nawet w teatrze (10),
- ◆ włączenia dzieci w narrację – one potrzebują dotknąć, sprawdzić (10),
- ◆ aktywności fizycznej i doznania (5),
- ◆ krótszego czasu wydarzenia (10),
- ◆ muzyki – umiarkowana głośność, także ze względu na to, że wiele dzieci ma nadwrażliwość słuchową (7),
- ◆ miejsca do odpoczynku, żeby usiąść, położyć się (6),
- ◆ konwencji zabawy i swobody (“by dziecko nie było przypięte sztywno do miejsca”) (5, 7),
- ◆ zawężania kategorii wiekowych (“zupełnie inaczej mówi się do każdej z grup wiekowych”).

Poniżej znajdują się też dodatkowe aspekty, które, zdaniem rodziców, odróżniają lub powinny odróżniać wydarzenie kulturalne dla dziecka od takiego dla odbiorcy dorosłego:

- ◆ infrastruktura, np. dostęp do toalet albo wystarczającą ich liczbę (5),
- ◆ poduszki, pufy, niekoniecznie krzeselka, bo usztywniają atmosferę (8),
- ◆ zabezpieczenie terenu (7),
- ◆ nieduża odległość do sklepiku spożywczego (7),
- ◆ woda do picia (4),
- ◆ jedzenie – lody, waty (10),
- ◆ dodatkowe atrakcje, jak np. Kicia Kocia (5),
- ◆ estetyka: barwy (5),
- ◆ różnorodny program (10),
- ◆ wpływ na wyobraźnię, kreatywność (5, 7, 10),
- ◆ uśmiech (5),
- ◆ niezbyt późna godzina (7, 10),
- ◆ odpowiednio przygotowane osoby prowadzące (10),
- ◆ artyści, którzy są też animatorami (7, 10),
- ◆ przebrania osób prowadzących lub uczestników (3, 7),
- ◆ muzyka dostosowana w treści do wieku (10),
- ◆ możliwość zabrania do domu czegoś z warsztatów, np. zakładki (8),

- ◆ możliwość zrobienia zdjęcia z autorem (8),
- ◆ możliwość porozmawiania z autorem (8).

“Różnica tkwi w elastyczności i odpuszczaniu, nienastawianiu się na konkretny cel – tzn. nie, że praca powinna wyglądać dokładnie tak, jak ja wam teraz pokazuję, bo dzieci powinny mieć zezwolenie na kreatywność, na to, że robią coś inaczej, na to, że zrobią coś źle i się im nie będzie podobało, ale wtedy dajemy przestrzeń, by mogły poprawić, zrobić jeszcze raz. Nie chodzi o to, że pokazujemy modelową choinkę i wszyscy robią tak samo. Mogą dojść do rozwiązania inną drogą niż ja, ponieważ dzieci często są bardziej kreatywne niż ja i lepiej sobie radzą, gdyż nie trzymają się utartych schematów, one ich nie znają i wytyczają nowe.” (4, 5, 7)

“Dzieci lubią być zachęcane, więc musi być jakaś osoba, animator, żeby nie było tak, że się przychodzi i kolejka tu, kolejka tu, dziecko nie wie co robić?” (7)

“Uwaga rośnie wraz z wiekiem, małe dzieciaki nie wysiedzą 45 min. słuchając jaka super jest ta książka, bo po 15 min one interesują się bardziej oknem niż tą panią, która gada, to musi być na zasadzie trochę opowiemy o książce, trochę jest o pociągu, więc pobiegamy po pociągu, mało gadania a więcej zabaw.” (3, 6)

“Ważna jest osoba prowadząca, która ma dar – nie wystarczy mówić, bo dzieci potrzebują różnych bodźców, ruchu.” (5)

“Ważna jest spokojna muzyka w tle, a czasami niby impreza dla dzieci, a tu muzyka o przekazie wątpliwym.” (6)

“Potrzebne są stanowiska dla różnych dzieci – jedno lubi siąść i kolorować, a inne na dmuchańcach szaleć, kącik dla malucha, a dalej dla starszaka.” (6)

Rodzice przypominają także, że:

“Dzieci są dziećmi, im się zdarzy przerwać, wbiec, popłakać, zachować nieadekwatnie do sytuacji i można się spotkać z tym, że jest impreza dla dzieci, a organizatorzy próbują wzrokiem rodziców ukatrupić.” (4, 6)

“Żeby oni pamiętali, że są tam dla dzieci i te dzieci są różne, i jedne krzyczą, inne nie odpowiedzą na pytanie, a jeszcze inne podczas, gdy pani mówi będzie sobie tańczyć, to jest naturalne, one są dziećmi.” (4, 6)

“Prowadzący musi być wrażliwy na odmienności charakteru, bo młody prowadzący pewnie sobie świetnie poradzi, ale niektórym trudno wyjść na środek, pokazywać swoją pracę – wtedy nie można przymuszać.” (8)

“Niektórzy tak mają, że organizują wydarzenie dla dzieci, tam jest prelekcja, wykład, przemówienie, powitanie gości i zanim dojdą do części właściwej, dziecko sto razy pyta kiedy wracamy do domu, i ja myślę, że za karę dziecko wzięłam, więc przechodzimy do sedna, dzieci muszą mieć konkret, a obudowę, części oficjalne zostawmy dorosłym, dzieci niech się uczą i bawią.” (7, 10)

“Musi się zacząć od razu, z hukiem, a nie, żeby na coś czekać pół godziny.” (6)

“Dzieci jeśli na coś długo czekają, to rezygnują.” (7)

“To wszystko zależy od osoby, z zupełnie zwykłych rzeczy można zrobić coś super, a czasem można super temat zohydzić, czasami przyjemnie czegoś słuchać, a czasem straszne to jest, boję się, że dzieciak nie wysiedzi. Osoby prowadzące powinny znać swoje ograniczenia.” (7)

Komentarz psychologa

Rodzice często mówili o konieczności ruchu, w kontekście wydarzeń dla dzieci, ale przecież ruch stanowi też naturalny element zajęć skierowanych również do dorosłych. Skorzysta więc na nim każdy z uczestników i obserwatorów. Z pozycji organizatora szczególną uwagę warto zwrócić na kwestie związane z rozwojem poznawczym i emocjonalnym dziecka w określonym wieku. Jeżeli mamy publiczność w wieku przedszkolnym, w którym dzieci posługują się myśleniem konkretno-obrazowym musimy pamiętać, by operować konkretnymi, a nie abstrakcją.

Trzeba też bardzo ostrożnie operować narracją, by nie dać przekazu, które dziecko może wykorzystać i narazić się na niebezpieczeństwo. Dla przykładu, jeżeli dziecko w wieku przedszkolnym widzi na ilustracji, że ktoś lata swobodnie na parasolu, może założyć, że jest to możliwe, czy też widzi, że ktoś spuszcza się na nitce z 10 piętra... W przypadku dzieci po 10/11 roku życia, znacznie swobodniej możemy już wprowadzać do programu zajęć pojęcia abstrakcyjne, wartości czy normy.

Drugą rzeczą jest dopasowanie programu do naturalnych, rozwojowych lęków dziecka. Istotnym jest więc wiedza, na temat tego, czego dzieci się boją na poszczególnych etapach rozwoju.

Dzieci małe najczęściej boją się ciemności czy też gwałtownych bodźców, np. hałasów. Warto o tym pamiętać, gdyż jak obserwuję, pewne wydarzenia oferują za silne przebodźcowanie, w rezultacie dostarczając poczucia dyskomfortu i przeciążenia układu nerwowego. Czym większe przebodźcowanie, tym większy lęk i spadek poczucia bezpieczeństwa. Jednocześnie pamiętajmy, że okres przedszkolny to wiek rozwoju wyobraźni. Dzieci z jednej strony boją się czarownic, a z drugiej uwielbiają się bać. Warto więc zbudować program wydarzenia tak, by zapewnić nutkę pozytywnego pobudzenia, jednocześnie nie powodując, by wyobraźnia wymknęła się spod kontroli. W przypadku dzieci starszych mamy do czynienia ze znacznie większą samokontrolą i umiejętnością oddzielania świata fikcji od świata rzeczywistego.

Czynniki wpływające negatywnie na doświadczenie dziecka

Respondenci na pytanie: **“Co może zniszczyć dobre doświadczenie dziecka, a nawet zniechęcić do udziału w podobnych wydarzeniach”**, wymienili wiele aspektów. Poniżej zostały one uporządkowane pod względem tego, kto lub co ma na nie wpływ.

Wpływ rodzica/opiekuna

- ◆ złe podejście rodzica/opiekuna na wydarzeniu – dziecko ma ochotę, ale się boi, a rodzic mówi o tym, że jest niebezpieczne,
- ◆ podsycanie rywalizacji,
- ◆ porównanie negatywne z innymi dziećmi,
- ◆ krytyka zamiast chwalenia,
- ◆ coś jest zrobione wbrew jego woli/przymuszenie do czegoś, czego nie lubi lub nie chce, lub jest zmęczone,
- ◆ brak pomocy dorosłego,
- ◆ rozmowy między rodzicami,
- ◆ brak zainteresowania rodzica,
- ◆ odczucie, że przyście, poświęcenie tego czasu i logistyka jest problemem dla rodziców,

- ◆ gdy dziecko czuje, że rodzic poszedł na wydarzenie z obowiązku, na siłę, a nie dlatego, że chciał z nim spędzać czas.

“Bardzo często zdarza się dorosłym, że w sposób niekontrolowany parsknął śmiechem widząc pracę dziecka lub słysząc co dziecko mówi, a dziecko nie odbierze tego tak, że ty się śmiejesz, bo jest ci wesoło, tylko, że ty się śmiejesz z niego. Takie rzeczy bardzo mocno zapadają w pamięć.” (4, 5, 7)

Wpływ prowadzącego

- ◆ ośmieszenie w konkursie,
- ◆ brak docenienia pracy dziecka,
- ◆ podsycanie rywalizacji,
- ◆ krytyka zamiast chwalenia,
- ◆ porównanie negatywne z innymi dziećmi,
- ◆ coś może je zranić,
- ◆ sztywne podejście,
- ◆ brak pomocy dorosłego,
- ◆ prowadzący bez dobrego kontaktu i empatii,
- ◆ prowadzący niepomocny – “nie podejdzie, nie podpowie”,
- ◆ prowadzący nieelastyczny, nie toleruje spontaniczności dziecka,
- ◆ przymus, gdy dziecko jest zmęczone,
- ◆ animator wybiera jedno i to samo dziecko,
- ◆ niesprawiedliwe potraktowanie,
- ◆ dziecko nie nadąża/dziecko sobie nie radzi.

“Nie lubię rywalizacji – rozumiem, że to jest nieuniknione, ale to, że ktoś na rowerze przyjedzie ostatni, serio?” (9)

“Jeśli jego głos lub zdanie nie będzie w ogóle wzięte pod uwagę, jeśli syn nie zostanie wysłuchany, nie będzie chciał wrócić, potrzebuje uwagi choć przez chwilę, potrzeba też otwartości prowadzącego na nowe pomysły, a nie kurczowe trzymanie się scenariusza.” (7, 10)

Wpływ innych uczestników wydarzenia

- ◆ nieprzyjemne zachowanie innych – np. ktoś uderzył,

- ◆ przepychanie dzieci agresywnych,
- ◆ krytyka, wyśmiewanie, porównywanie,
- ◆ brak dzieci – ok. 4 to za mało,
- ◆ wyśmiewanie z niepełnosprawności (autyzm),
- ◆ dzieci, których nie pilnują rodzice – “na dmuchańcach starsze dziecko, które taranuje maluchy”.

Organizacja

- ◆ kolejki,
- ◆ tłum,
- ◆ hałas,
- ◆ chaos,
- ◆ brak struktury,
- ◆ nuda,
- ◆ monotonia,
- ◆ bylejakość,
- ◆ brak swobody,
- ◆ długie oczekiwanie bez skutku,
- ◆ presja, dyscyplina (być cicho, sztywno siedzieć),
- ◆ upał, brak zacienionego miejsca,
- ◆ elementy rywalizacji,
- ◆ za trudne treści,
- ◆ zbyt poważnie potraktowany temat,
- ◆ gdy się zgubi,
- ◆ części oficjalne (dorosłe),
- ◆ za mało materiałów,
- ◆ za mało upominków (baloników),
- ◆ za krótka atrakcja, by dziecko mogło skorzystać,
- ◆ zmiany planu godzinowego w wydarzeniu,
- ◆ konieczność pozostania bez rodzica.

“W parku od 15 było wydarzenie (festiwal baniek mydlanych), a o 15:15 banki już się skończyły.” (4, 6)

“ Była kiedyś u nas w mieście rybka MiniMini, ale było z samego rana, poszłam z dziećmi, ale gdy dotarłam to się okazało, że już miejsc nie było i było mi przykro, bo nie dałam rady się wyrobić z nimi wcześniej, bo byłam sama, a było napisane, kto pierwszy, ten lepszy. Dzieci mega-rozczarowanie. Nie było rezerwacji miejsc.” (5, 7)

“ Przyjeżdżamy na czas, a tu już się kończy.” (4)

“ Często na festynach bombi ta muzyka od czapy, niepotrzebna jest zupełnie, bo ludzie też robią hałas. Muzyka powinna być w tle, a nie żeby trzeba było ją przekrzykiwać, a to jest niestety powszechne na wszelkich festynach – osiedlowych, wsiowych, działkowych. A jeszcze to muzyka prosta, rytmiczna, ja sama się męczę, a co dopiero dziecko, wracamy bardziej zmęczeni niż wcześniej.” (4)

“ Nie może być za głośno, bo wiele dzieci jest wrażliwych słuchowo, byliśmy z okazji Bożego Narodzenia na jarmarku świątecznym na Starym Rynku i ja byłam w szoku, bo syn chciał jak najwcześniej wyjść. Nie pasowało mu, że była estrada, na niej dziewczynka śpiewała głośno przez mikrofon i to się wbija w uszy, i to zepsuło całokształt. Szkoda, bo tam było mnóstwo fantastycznych rzeczy i my się spieszyliśmy, by mu cokolwiek pokazać, a on cały czas chciał już wyjść. To popsuło całe wyjście.” (3)

“ Dzieci pandemiczne boją się chodzić tam, gdzie jest dużo ludzi, została zaburzona socjalizacja.” (5)

“ Gdy to jest takie statyczne, nudne, dziecko nie może się poruszać i wytworzy sobie przeświadczenie, że nie warto, no bo się nic nie dzieje.” (9)

“ Zdarza się, że prowadzący ma swoje dzieci lub dzieci, które zna i im poświęca uwagę. Pozostałe też uczestniczą i niby jest ok, ale dzieci nie chcą tam potem wrócić.” (5, 8, 10)

“ Gdy animator wybiera cały czas jedno i to samo dziecko, gdy jest tam dużo dzieci i każdy chciałby uczestniczyć, i każdy jest zawiedziony, gdy podnosi rękę. Prowadzący chyba powinien wiedzieć, że to nic miłego dla innych dzieci. Nie wiem, czy to ktoś znajomy, czy coś.” (5, 7)

“ Pamiętam warsztaty z programowania – pokazowe, na które chciałam zapisać syna – rodzice nie mogli kategorycznie zostać, musiałam wyjść. Podzielili dzieci tak, że dziecko czytające z nieczytającym, mój pięciolatek był w grupie z chłopcem z górnej granicy wieku, który go w zasadzie zignorował. Te starsze dzieci wyraźnie przejęły pałeczkę i świetnie się bawiły. Byłam zła, bo wiedziałam, że on ma problem z takimi

sytuacjami, gdy zostaje sam, mam nadzieję, że nie zniechęci go to do zajęć w ogóle, bo na te już nie chciał iść nigdy więcej.” (5)

“Kiedyś w bibliotece były warsztaty origami. Prowadziła je jedna osoba, która nie potrafiła ogarnąć wszystkich i syn nie wiedział jak złożyć, i nie miał pomocy, i następnym razem, gdy wiedzieliśmy, że będzie prowadziła je ta sama osoba, to już nie poszliśmy.” (7)

“My staramy się jadąc gdzieś nie obiecywać za wiele, bo może być atrakcja niedostępna.” (5)

“Kiedyś przyjechała do Gliwic Kicia Kocia i dzieci zatykały uszy cały czas.” (5)

Czynniki niezależne

- ◆ wypadek – niepowodzenie,
- ◆ nieśmiałość,
- ◆ zły stan zdrowia dziecka,
- ◆ złe samopoczucie.

Komentarz psychologa

Pojawia się tu kilka istotnych kwestii w kontekście wpływu rodzica oraz czynników warunkujących przebieg samych zajęć.

Większość czynników wpływu wymienianych przez rodzica ma wspólną klamrę, która można by je spiąć, mianowicie: czyje potrzeby są zaspokojone podczas wydarzenia. W przypadku rywalizacji, wypychania czy blokowania przed aktywnością, wydaje się, iż potrzeby rodzica stają się ważniejsze od potrzeb dziecka.

To rodzic narzuca, co dziecko powinno chcieć i tym samym, jak powinno się zachowywać, niejednokrotnie patrząc przez pryzmat siebie.

Bardzo często rodzice nawet wyjścia weekendowe traktują jako okazję do realizowania własnych niezaspokojonych ambicji, co w efekcie może przełożyć się na zaangażowanie dziecka w podejmowane aktywności i jego funkcjonowanie w trakcie zajęć. W wypowiedziach rodziców została przywołana kwestia oceny i niesprawiedliwości w dokonywanej ocenie ich dzieci.

Ocenianie aktywności artystycznej i ruchowej czy na poziomie szkoły, czy zajęć dodatkowych jest problemowe, gdyż są to obszary, które w pewnym stopniu zależą od naszych chęci, zaś w znacznym stopniu uzależnione są od uwarunkowań biologicznych i naturalnych predyspozycji dziecka. Rodzi się więc pytanie, czy doceniać będziemy zaangażowanie i wysiłek czy osiągnięty rezultat. Myślę, iż zwłaszcza przy tego typu wydarzeniach, powinno być oceniane zaangażowanie i wysiłek, a nie sam wynik. Na wynik będzie wpływać sprawność ruchowa, poziom koordynacji wzrokowo-ruchowej, ale i cechy psychologiczne, takie jak otwartość, elastyczność i odwaga. Cechy te będą wpływały na osiągnięty rezultat, mimo zaangażowania i – tym samym – dziecko będzie się czuło niesprawiedliwie potraktowane.

Teraz najważniejsze, czyli kwestia osoby prowadzącej, jej wiedzy, kompetencji i umiejętności. Czasami zdarza się tak, że zajęcia prowadzi osoba, która akurat ma dyżur albo na nią wypadło z rozdzielnika, choć sama wcale nie miała ochoty tego robić. Może też być to osoba, która świetnie sobie radzi w innych sferach funkcjonowania instytucji i świadomie taką pracę wybrała, a z przypadku jest angażowana jako prowadząca wbrew swoim predyspozycjom. W konsekwencji, zajęcia – mimo świetnego opracowania merytorycznego – będą przeprowadzone w niewłaściwy sposób, na czym straci nie tylko uczestnik, ale instytucja prowadząca.

Osoba kompetentna będzie uwrażliwiona na te wszystkie rzeczy o których wspomniano powyżej, począwszy od wiedzy z zakresu rozwoju dziecka i jego potrzeb. Będzie też wykazywała się niezbędną w tych działaniach inteligencją emocjonalną oraz umiejętnością kierowania grupą. Przydatne okazują się też predyspozycje z obszarów funkcjonowania społecznego, gdyż chcąc dobrze poprowadzić zajęcia, angażując uczestników w ich udział, warto być dobrym liderem grupy. Jeżeli ktoś posiada odpowiednią wiedzę, kompetencje i umiejętności, to będzie umiał właściwie zareagować w sytuacji, gdy któreś dziecko wycofuje się lub coś bardziej przeżywa, starając się wzmocnić zasoby dziecka, zachęcić do udziału i wesprzeć, a nie odrzucać i krytykować. Jeżeli zajęcia prowadzi osoba z tzw. "przypadku", to niestety, ale ciężko będzie zrealizować nawet najlepiej napisany program.

Czynniki wpływające negatywnie na doświadczenie rodzica

Analogicznie respondenci na pytanie: **“Co może zniszczyć dobre doświadczenie rodzica, a nawet zniechęcić do udziału w podobnych wydarzeniach?”**, wymienili wiele aspektów. Poniżej również zostały one uporządkowane pod względem tego, kto lub co ma na nie wpływ.

Wpływ dziecka

- ◆ zły humor dziecka,
- ◆ niezadowolenie dziecka,
- ◆ pomimo tego, że wydarzenie znaleźliśmy idealne, dziecko nie jest zainteresowane,
- ◆ reakcja dziecka – manifestacja złości, niezadowolenia.

Wpływ innych uczestników wydarzenia

- ◆ opinie innych rodziców,
- ◆ wyśmiewanie z niepełnosprawności – syn z autyzmem,
- ◆ język jest ważny – kultura osobista w komentarzach.

Wpływ prowadzącego

- ◆ język jest ważny – kultura osobista w komentarzach,
- ◆ nawiązania polityczne,
- ◆ nieprofesjonalny sposób robienia porządku, dyscyplinowania dzieci na zajęciach,
- ◆ niepotrzebne i niewłaściwe komentarze prowadzących,
- ◆ gdy prowadzący skupia się tylko na kilku aktywnych dzieci, a reszta jest pozostawiona sama sobie,
- ◆ prowadzący bez dobrego kontaktu i empatii,
- ◆ brak elastyczności i gotowości na spontaniczność dziecka,
- ◆ konieczność zbyt dużego wkładu pracy rodzica, by zainteresować wydarzeniem dziecko,

- ◆ gdy osoba prowadząca nie lubi swojej pracy,
- ◆ prowadzący bez doświadczenia i chęci do pracy,
- ◆ budowanie stresu wokół materiałów (dziecko brudzi farbę lub wyciska za dużo kleju),
- ◆ brak planu B.

Organizacja

- ◆ długie kolejki,
- ◆ zatory przy atrakcjach,
- ◆ wysokie kwoty wstępu na wydarzenie,
- ◆ atrakcje płatne bez uprzedzenia,
- ◆ zły program/repertuar,
- ◆ pogoda – nagły deszcz – gdy organizator nie zadbał o zadaszenie,
- ◆ za dużo ludzi, za tłoczno, przepychanki,
- ◆ brak dostępu do stolików, atrakcji (do 10 dzieci na warsztatach),
- ◆ brak zabezpieczenia przestrzeni,
- ◆ brak windy (przy obecności wózka),
- ◆ zagrożenie – niebezpieczna atrakcja,
- ◆ brak norm bezpieczeństwa,
- ◆ brak higieny (brudna toaleta, malowanie twarzy brudnymi farbami),
- ◆ dziwne godziny, gdy dzieci są w przedszkolach, np. 11 w dzień powszedni,
- ◆ brak parkingu,
- ◆ stoiska z zabawkami na imprezie – stragany,
- ◆ nawiązania polityczne,
- ◆ niski poziom – ktoś coś organizuje i okazuje się, że jest byle jakie,
- ◆ konieczność pozostania rodzica na zewnątrz, nie ma szansy poznać prowadzącej osoby,
- ◆ brak planu B,
- ◆ chaos,
- ◆ problem z ogrzewaniem,
- ◆ problem z korzystaniem z toalety.

Czynniki niezależne

- ◆ długi czas dojazdu, przesiadki,
- ◆ frustracja z powodu niewybrania właściwego wydarzenia w kontekście momentu rozwojowego dziecka.

“ Nie widać, nie słychać, nie można się dopchać.” (4, 7)

“ Jeśli przyjdzie ktoś, kto nie ma doświadczenia w pracy z dziećmi i nie chce tego robić, to bardzo widać, jeśli ktoś robi, bo mu kazali, to jest widoczne po prostu z daleka.” (4, 5, 7)

“ Przed wyborami było u nas mnóstwo wydarzeń organizowanych przez partie, darmowa wata cukrowa itp. ... nie chodzimy na takie.” (4, 6)

“ Muszę zobaczyć w oczach dzieci czystą radość, dla mnie takie wyjście to jest trudna logistyka, więc muszę poczuć, że warto było, aż im się muszą oczy świecić.” (2, 4)

“ Efekt wow można czasem łatwo osiągnąć, ale ważna jest kreatywność.” (5, 9)

“ Problemem są inni rodzice – np. gdy wchodzi w grupie i chcą się zająć i dzieckiem, i koleżanką, więc jest takie połowiczne zaangażowanie, to przeszkadza... gdy nie angażują się w pełni, bo przecież pracujemy w jednej grupie.” (7, 10)

“ Są rodzice i babcie, którzy poprawiają, porównują z innymi dziećmi.” (6)

“ Dziecko lubi móc wynieść efekt swojej pracy i przez jakiś czas to stoi na głównym miejscu na półce.” (5, 7)

“ Ja jako konsument świadomy czytam opis wydarzenia i oczekuję, że będzie to spełnione, jeśli nie jest, czuję się rozczarowana, moje dziecko nie przywiązuje wagi do opisu tak bardzo, ono chce po prostu, by była fajna impreza, więc jeśli coś się zmieni, ale nadal będzie fajnie, to on będzie zadowolony. Ja nie.” (10)

“ Bardzo często jest ciężko z miejscem parkingowym, więc gdy ja coś wynajdę, a mój mąż wie, że tam jest ciężko zaparkować, to odpuszczam, bo to on jeździ, więc nie będę go zmuszała, żeby szukał i kombinował.” (3, 6, 11)

“ Monotonia, jeśli ktoś będzie na tym spotkaniu tylko mówił, mówił, mówił, to nawet mnie jako osobę dorosłą zniechęci do przyjscia po raz kolejny.”

“ Z reguły na takich wydarzeniach to jest dużo rzeczy, ale rodzic musi mieć dużo pieniędzy, żeby to kupić.” (5, 7, 10)

“ Nie lubię przebierańców – chodzących Scooby Doo itp., bo te stroje nie są dobrze wykonane, czasem brudne, dzieciom to często nie przeszkadza, ale mi tak.” (4)

“ Chciałabym wcześniej wiedzieć, czy mogę wziąć udział w wydarzeniu z dziećmi, czy mnie wyproszą z sali.” (3, 6)

“ W bibliotece powinno być max 20 dzieci.” (4, 7, 9)

“ Gdy dużo trzeba energii w to włożyć, gdy trzeba zadbać o dziecko na wydarzeniu.” (4, 7)

“ Dla mnie powinien być rozdział na wiek – co dwa lata.” (2, 4, 8)

“ Jeśli dziecku się podoba, to dla mnie jest ok.” (3, 9, 11)

“ U nas dzieje się tak niewiele, że nie mogą sobie przebierać.” (3, 10)

“ Gdy przeczytam coś w Internecie, jeśli jeszcze na czymś nie byliśmy, to idziemy, ale gdy wiemy, że za pierwszym razem na wydarzeniu nie spodobało się dzieciom, to już nie idziemy. Np. urodziny Smoka Wawelskiego – myśleliśmy, że będzie fajniej, pojechaliśmy, oni pomarudzili i wróciliśmy. Próbowaliśmy ich przekonać, zainteresować, ale oni ‘nie’ i koniec, może mieli gorszy dzień.” (4, 7)

Komentarz psychologa

W kontekście wpływu niewłaściwych zachowań dziecka, dezorganizujących zajęcia po raz kolejny należy się zastanowić, czyje potrzeby podczas wydarzenia są realizowane, rodzica czy dziecka. Druga sprawa to lęk przed oceną, jakiego doświadczają rodzice (np. “jak ja wypadnę”, “jak będą mnie oceniać inni rodzice, skoro moje dziecko zachowuje się gorzej niż inne dzieci” itp.), powodujący, iż rodzic może czuć się osobą niekompetentną, która nie radzi sobie z własnym dzieckiem. Aby uniknąć nasilania konfliktu czy narastania u dziecka negatywnych zachowań, czasem lepiej opuścić wydarzenie bądź też pozwolić dziecku przyjąć rolę obserwatora.

Co można zrobić jako osoba prowadząca, mając w grupie dziecko, które dezorganizuje nam zajęcia?

Można dla przykładu dać dziecku proste zadanie pomocowe – przytrzymać kartkę, rozłożyć materiały, czyli wcielając w rolę pomocnika zaangażować do czynności, za które będzie pochwalone. Energię dziecka przekierujemy w ten sposób na czynności społecznie akceptowalne. Warto wiedzieć, że każdy “łobuziak” zmieni swoje zachowanie, jeśli zaangażujemy go w coś, za będzie pochwalony.

Co do wpływu sposobu organizacji wydarzenia: większość kwestii porusza potrzeby z pierwszego poziomu zaprezentowanej powyżej w raporcie hierarchii potrzeb Masłowa, czyli potrzeb z obszaru komfortu i wręcz fizjologii (“jeśli ktoś się na mnie pcha, to mi fizycznie jest źle – nie będę myśleć o samorealizacji, bo chcę przetrwać w tłumie”). Podobnie mają się problemy z kolejkami do toalety czy z ogrzewaniem pomieszczenia...

Musimy zdefiniować odbiorcę i ściśle do jego potrzeb dopasować wydarzenie. Czasami lepiej jest mieć 20 odbiorców, ale zrobić z wydarzenia perełkę niż zrobić coś dla 200, którzy będą się przepychać, nie będą mieli dostępu do picia czy do toalet. W przypadku dzieci zabezpieczenie takich potrzeb jest kluczowe. Organizowanie wydarzeń, które opisywane są jako bezpłatne, a jednocześnie pociągają za sobą konieczność ponoszenia opłat za każde skorzystanie z toalety jest po prostu wprowadzaniem rodzica w błąd.

Udział dziecka w procesie decyzyjnym

Zanim przejdziemy dalej, warto poświęcić chwilę, by zdać sobie sprawę, że dziecko jest współdecydentem. Jest, co prawda, zależne od opiekuna, który nie tylko musi na wydarzenie go zawieźć lub zaprowadzić, a często też kupić bilet, jednak dla rodzica najważniejsze jest to, by dziecko było zadowolone. Dlatego angażuje je w proces decyzyjny już od 3 roku życia.

“Syn jest zupełnie świadomy i mówi na co chce iść, a na co nie.” (5)

“Ja szukuję pomysły – córka mówi, czy chce, czy nie.” (7)

“Siadamy sobie i mówię, że za dwa dni będzie niedziela i wybieramy się razem z tatą... opowiadam o jednej atrakcji, o drugiej, pokazujemy mu np. zdjęcia i pozwalamy mu wybrać, ale nie ma tak, że wybiera trzecią opcję.” (7)

“ Program jej czytam, pokazuję jej afisz, pytam, czy będzie chciała pójść, czy zostajemy w domu.” (7)

“ Ja taką ofertę wybieram trochę pod siebie, ale syn to weryfikuje, więc jak syn nie chce, to ja go za wszelką cenę nie wyciągam, choć zdarza się, że jest ‘nie, nie, nie’, a potem ‘super było.’” (8)

“ To syn mi propozycje składa, zapisujemy to w kalendarzu.” (9)

“ Informuję dzieci, że coś się dzieje, że będzie super zabawa, jeśli kręcą nosem to proponuję, by zabrali swoich znajomych, i to jest skuteczne, bo to jest argument ‘może nie będzie fajne, ale będę z koleżanką’... albo jeśli mi bardzo zależy, to robię to podstępem i mówię, że są dwa wydarzenia do wyboru i jedno takie daję celowo, że wiem, że na pewno nie wybiorą.” (9, 11)

“ Chodzi mi o to, żeby wybrała spośród, np. trzech różnych wydarzeń.” (10)

“ Wchodzimy w etap, gdzie ja namawiam, a ona mówi ‘nie, bo nic się nie będzie działo’, potem okazuje się, że było fajnie.” (10)

“ Ja znajduję zajęcia i pytam, czy idziemy i decydujemy w drodze głosowania. Raczej chcę wyjść, bo nie idziemy od punktu A do B, tylko o coś jeszcze zahaczamy, jakiś plac zabaw czy coś... chodzi też o to, by czegoś spróbować, by ewentualnie wiedziały, co im pasuje, a co nie.” (3, 6, 11)

“ Zawsze się zgadzają, byle tylko wyjść z domu.” (4, 7)

“ Tak, jeśli nie chce, to ja nie wyciągam na siłę, jeśli nie chce, to nie.” (10)

Jakie są oczekiwania dziecka?

Skoro wiemy, że młody odbiorca podejmuje świadomą decyzję, warto skupić się nie tylko na procesie tworzenia wydarzeń, ale także na aspektach ważnych z jego perspektywy.

Przyjrzyjmy się na czym zależy dziecku:

- ◆ aby były inne dzieci,
- ◆ by było to miejsce, które zna,
- ◆ aby “coś ciekawego się działo”,

- ◆ aby można było coś dobrego zjeść (poczęstunek lub możliwość zakupu),
- ◆ by były lody (na wydarzeniu lub po nim),
- ◆ by było coś, co można zabrać do domu (np. naklejkę lub dzieło z warsztatów),
- ◆ by można było próbować rzeczy nowych,
- ◆ by w jednym miejscu było wiele różnych atrakcji,
- ◆ by był niedaleko plac zabaw,
- ◆ by była zabawa,
- ◆ by było zabawnie,
- ◆ by było aktywnie,
- ◆ aby nie było nudno,
- ◆ by było niezbyt długo,
- ◆ by były zabawy zorganizowane (bo nie potrafi podejść i się z kimś bawić),
- ◆ by były kolory, zapachy (doznania zmysłowe),
- ◆ by były eksperymenty,
- ◆ by była jazda na koniku,
- ◆ by były dmuchańce.

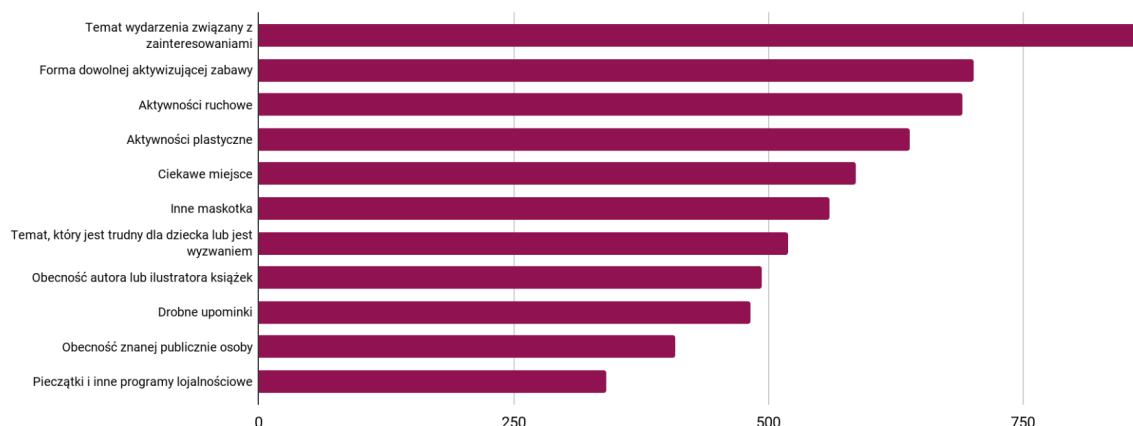
Dzieci zwracają uwagę głównie na formę wydarzenia. Ma być angażująca, nie za długa, taka, na której nie można się nudzić. Pomaga w tym różnorodność, działanie na wszystkie zmysły, a także ulubione atrakcje, takie jak "dmuchańce". Wysokie noty u dzieci mają eksperymenty, które edukują (co preferują rodzice), ale są też czymś nowym i angażującym.

Dla dzieci wyjście na określone wydarzenie jest tylko jednym z punktów dnia. To dla nich istotne, aby na terenie wydarzenia lub w pobliskim sąsiedztwie znajdowały się lubiane przez nich jedzenie, napoje. Ważne też są kolejne atrakcje, takie jak wyjście na lody lub wizyta na placu zabaw.

Pozytywne doświadczenie podtrzymuje drobna pamiątka, najlepiej zrobiona własnoręcznie. Dzieci oceniają wyjście na określone wydarzenie przez pryzmat całościowego doświadczenia. W wielu przypadkach zaplanowanych i zapowiedzianych wyjść na lody lub plac zabaw, rodzic używa jako asekuracji na wypadek, gdyby dziecko mało było zadowolone z wydarzenia właściwego, a nie zniechęciło się do kolejnych.

Aspekty wydarzeń ważne z perspektywy dziecka

Respondenci zostali poproszeni o uporządkowanie dziesięciu aspektów, które często są brane pod uwagę przez organizatorów wydarzeń dla dzieci. Poniżej ułożono je w kolejności od najważniejszego z perspektywy dzieci (zdaniem rodziców).



Wykres 14. Kolejność aspektów ważnych z perspektywy dziecka

Tematyka, czyli czego dotyczą wydarzenia, które są interesujące dla rodzinnego odbiorcy

Tematyka wydarzenia to czynnik kluczowy dla procesu decyzyjnego w niemal wszystkich rodzinach. Niemal, bo niektórzy respondenci wprost mówią o stanowisku eksploatacji:

“ Czasami tematyka jest tak różna, że bym nie pomyślała, by tego szukać, a synka to bardzo interesuje. Jeśli to jest dobrze zrobione – to dzieci interesuje.” (7)

“ Nie mam określonych, po prostu jeśli jest coś ciekawego, to idziemy, staramy się nie zamykać na jedną kategorię, tylko otwierać, bo może dziecko odnajdzie swoją pasję.” (8, 10)

Z pozostałych wypowiedzi udało się ułożyć zagadnienia tematyczne, które mogą przykuwać uwagę rodzica i być czynnikiem decydującym w procesie wyboru.

3 lata

- ◆ ekologia,
- ◆ bohaterowie z bajek – Świnka Peppa/Bluey (w centrach handlowych),
- ◆ samochody,
- ◆ kosmos,
- ◆ historia miasta (np. w grach miejskich).

4 lata

- ◆ zwierzęta,
- ◆ rośliny,
- ◆ zero waste,
- ◆ ekologia,
- ◆ zdrowe odżywianie,
- ◆ anatomia,
- ◆ pierwsza pomoc,
- ◆ historia,
- ◆ kosmos,
- ◆ księżniczki,
- ◆ Psi Patrol,
- ◆ Kicia Kocia,
- ◆ Bing,
- ◆ Świnka Peppa,
- ◆ Spiderman,
- ◆ Sponge Bob,
- ◆ Było sobie życie.

5 lat

- ◆ ekologia,
- ◆ technika,
- ◆ nauka,
- ◆ przyroda,
- ◆ literatura,
- ◆ box,
- ◆ dinozaury,
- ◆ bohaterowie bajek,
- ◆ historia miasta,
- ◆ Trolle,
- ◆ Kicia Kocia,
- ◆ Świnka Peppa.

6 lat

- ◆ zwierzęta,
- ◆ środowisko/ekologia,
- ◆ kosmos,
- ◆ Minecraft,
- ◆ Psi Patrol,
- ◆ Świnka Peppa.

7 lat

- ◆ historia,
- ◆ księżniczki,
- ◆ zero waste,
- ◆ ekologia,
- ◆ zdrowe odżywianie,
- ◆ rośliny,
- ◆ Vaiana,
- ◆ Było sobie życie,
- ◆ Kraina Lodu,
- ◆ Świnka Peppa,
- ◆ Kicia Kocia,
- ◆ Harry Potter,

- ◆ Trolle,
- ◆ LEGO,
- ◆ sport,
- ◆ taniec.

8 lat

- ◆ sport,
- ◆ przyroda,
- ◆ kodowanie,
- ◆ LEGO robotyka,
- ◆ układanie kwiatów,
- ◆ okulary VR,
- ◆ roboty,
- ◆ doświadczenia z chemii,
- ◆ warsztaty LEGO,
- ◆ technika,
- ◆ nauka,
- ◆ literatura.

9 lat

- ◆ zwierzęta,
- ◆ nowinki technologiczne,
- ◆ ekologia,
- ◆ ekranizacja bajek,
- ◆ profilaktyka – byliśmy na przedstawieniu "Włosy mojej mamy",
- ◆ sztuka,
- ◆ emocje,
- ◆ wzmacniające dziewczynki,
- ◆ wielokulturowość,
- ◆ eksperymenty,
- ◆ warsztaty stolarskie,
- ◆ dekorowanie bombek szklanych,
- ◆ eksperymentalno-artystyczne.

10 lat

- ◆ wyścigi konne (aktywności hobby horse),
- ◆ ekologia,
- ◆ zero waste,
- ◆ zdrowe odżywianie,
- ◆ rośliny,
- ◆ zwierzęta,
- ◆ sztuka,
- ◆ robotyka,
- ◆ muzyka,
- ◆ śpiew,
- ◆ ruch,
- ◆ literatura,
- ◆ kolej (makiety),
- ◆ influencer: Genzi, Zaczarowany świat Sary.

To, co warte uwagi, to pokrywanie się części podanych kategorii z zainteresowaniami dzieci w danym wieku. Pozostałe to tematy i wartości, z którymi rodzice chcieliby zapoznać dzieci. To także te aktywności, w których rodzic upatruje potencjalnej pasji swojego dziecka.

Drobne upominki

Upominki, których rodzice nie aprobują:	Upominki, akceptowane przez rodziców:
<ul style="list-style-type: none">— latareczki, które nie działają,— małe bańki mydlane, których nie da się dmuchać,— kredki – zawsze te same 6 kolorów,— lizaczki, słodczyce – alergię,— ołówki,— figurki stojące,— maskotki.	<ul style="list-style-type: none">+ puzzle,+ worki na plecy,+ gadzety odblaskowe,+ opaska na rękę z miejscem na imię i nr tel.,+ książki,+ tatuaże,+ kolorowanki,+ naklejka związana z tematem,+ przypinki, ale nie dla młodszych,+ mała podświetlana zakładka do książki,+ breloczki,+ próbki książki,+ pierścionki,+ książeczki aktywizujące,+ figurki lub inne przedmioty kolekcjonerskie,+ aniołki z masy plastycznej,+ zakładki,+ mała herbatka dla rodzica, miódzik,+ klocki,+ szkolno-biurowe,+ balony – zwierzaki+ ludziki z klocków lego,+ plakaty,+ pocztówki,+ wiatraczki.

“ Nie znoszę tych upominków, ja już gdy to widzę, to robię taką minę... To jest uczenie

konsumpcji, pałęta się to, nie ma co z tym zrobić, wyrzucić tego nie mogę, bo dzieci oczywiście zawsze pamiętają.”

“ Wszystkie upominki szkolne walają się po kątach.” (5, 7)

“ Nie lubię, gdy słodycze są upominkami, ale boję się o kwestie związane z alergiami. Dziecku, które dostanie świetnie wyglądającego cukierka, ciężko jest go odebrać tłumacząc, że będziesz miała wysypkę.” (3)

“ Gdy dziecko otrzymuje prezent, który nie działa, wtedy jest to taka frustracja i płacz.”

“ Dzieci takiej ilości ołówków przez całe swoje życie nie zużyją.”

“ Mam jedną przypinkę z Alberta i musiałam ją schować, bo jest tylko jedna.”

“ Dla mnie jest to plus, gdy wszyscy dostają to samo.”

“ Czasami zdarzają się cukierki, ale nie jestem zwolennikiem.”

“ Fajnie, by upominki były tematycznie związane z wydarzeniem.”

Obecność znanej publicznie osoby

W grupie dzieci młodszych:

“ Dzieci się tym nie interesują, czy jest to publiczna czy niepubliczna osoba.” (5, 7)

“ Dzieci nie znają osób publicznych.” (4, 5)

“ Syn nie ma poczucia, że ktoś jest sławny.” (7)

“ Jak są przebrane osoby za postaci z bajek to jest szal ciał.” (3, 6)

Wrażenie zrobiliby:

- ◆ maskotka (4, 5),
- ◆ żołnierz lub ktoś związany z pasją dzieci (7),
- ◆ aktor dziecięcego serialu (7),
- ◆ zespół muzyczny dziecięcy (7),

- ◆ Majka Jeżowska – bo przedszkolaki znają, w przedszkolach śpiewają jej piosenki (5),
- ◆ animatorzy przebrani za postać z bajki (3, 4),
- ◆ aktor, lektor z słuchowiska, dubbingu (5, 8).

W grupie dzieci starszych:

“ YouTuber – mogłabym się nawet na spotkanie z takim skusić pod warunkiem, że ma głowę na karku.” (9)

“ Autor, ale nie ktoś znany wśród nastolatków, bo od tych trzymamy się z daleka.” (9)

“ Ktoś kogo obserwuje i widzi w mediach, ale nie wiem kto.” (10)

“ Ktoś taki, kto jest związany z tym, czym się dzieci interesują.” (8)

- ◆ znany piłkarz (10),
- ◆ piosenkarki (9),
- ◆ Dawid Kwiatkowski,
- ◆ ktoś związany z Minecraftem – GPlay (6, 14),
- ◆ “Hejka tu Lenka” (6, 14).

Ciekawe miejsce to zdaniem rodziców

- ◆ ścieżki sensoryczne,
- ◆ ścieżka dydaktyczna wśród drzew,
- ◆ związane z historią,
- ◆ przestrzeń do odkrywania,
- ◆ niestandardowe, niecodzienne, związane kontekstowo, np. laboratorium (3, 10, 14),
- ◆ miejsce, gdzie można dotknąć czegoś, czego nie dotyka się na co dzień (3, 10, 14),
- ◆ łąka,
- ◆ miejsce nad wodą,
- ◆ muzea,
- ◆ zamki, pałace,

- ◆ góry,
- ◆ zoo,
- ◆ kino, ale od zaplecza,
- ◆ budynek atrakcyjny historycznie, który można obejrzeć – “jak dawniej lodziarnia wyglądała, bo moje dzieci lubią chodzić do Wedla, ale tego retro”,
- ◆ coś, czego nie mamy na co dzień.

“Takie miejsce, że wszystkie elementy wydarzenia były skomponowane jak w bajce, żeby dzieci przychodząc były tak zafascynowane.” (10)

“Może nie w tych instytucjach typowych, jak biblioteka, takich nudnych... a jak już w tych nudnych to, żeby było fajnie dla dzieci zrobione. Mi się zawsze kojarzy, że dzieci tam przychodzą tak patrzą i się nudzą, pani pokazuje książki, a chodzi o to, by to było z pompą.” (4)

“Miejsce, które aktywizuje dziecko, co od razu tyknie, gdzie będzie się czuło jak ryba w wodzie.”

“Nie centrum miasta, ale jakiś park.”

“Coś, czego dziecko wcześniej nie widziało.”

“Muzeum, w którym jeszcze nie byliśmy, niech wydarzenie będzie pretekstem, by go zobaczyć.”

“Fajna sala specjalnie ozdobiona.”

“Historyczne miejsce (np. zamek).”

“Np. piknik nad Bugiem – woda to wizualne wrażenia, bo latem i przy światłach.”

“Krajobrazy, których nie zna, coś nowego.”

“Ciekawe miejsce – to takie niestandardowe, w którym jeszcze nie byli, inaczej wyglądające niż normalnie są i w którym robią WOW.”

“Na pewno nie centrum miasta, jakaś woda, las, z dala od zgiełku, jesienią las, gdzie jest dużo liści, którymi można się porzucać, w zimie górka i sanki.”

*“W każdej miejscowości jest mnóstwo miejsc, które nie są eksplorowane, a powinny.”
(7, 9)*

Wydarzenia, których brak deklarują respondenci

Respondenci zostali poproszeni o określenie, jakich wydarzeń dla dzieci jest ich zdaniem za mało. Jak się okazuje szczególnie dostrzegają brak:

- ◆ spotkań tematycznych na świeżym powietrzu,
- ◆ pikników,
- ◆ hobby horse-owych wydarzeń,
- ◆ **wydarzeń dla nastolatków,**
- ◆ sportowo-ruchowych – biegi, błota, Ninja Warriors, survivala,
- ◆ ekologicznych – np. zbierania śmieci,
- ◆ koncertów dla dzieci,
- ◆ festiwali kinowych,
- ◆ robotyki,
- ◆ świątecznych,
- ◆ **teatrów objazdowych, ale dobrych jakościowo,**
- ◆ zajęć teatralnych,
- ◆ spektakli z aktorami wśród publiczności,
- ◆ **koncertów, ale z możliwością zagrania, dotknięcia instrumentów,**
- ◆ muzycznych,
- ◆ tanecznych, np. taniec hinduski, flamenco, stepowanie,
- ◆ warsztatów muzealnych dla **10+**,
- ◆ “takich, do których można dołączyć w każdej chwili, a nie zamykają się w godzinnym warsztacie”,
- ◆ “takich, gdzie jest miejsce na kreatywność, nieszablonowość i otwartość”,
- ◆ czytelniczych,
- ◆ spotkań ze znanymi, ulubionymi autorami,
- ◆ **równoległych** – “ja idę na kurs tańca, a dzieci tańczą wśród rówieśników”,
- ◆ warsztatów dla mam z **obecnością animatorki dla dzieci,**
- ◆ przedstawiających doświadczenia – nauka fizyki lub chemii.

“ Brakuje jednak wydarzeń czytelniczych – mamy w pobliżu dwie przepięknie odremontowane filie i gdy więcej do nich chodziliśmy, bo syn miał “paszport czytelnika” i miał zbierać pieczątki, to zwróciliśmy uwagę na to, że jest wiele spotkań w bibliotekach, ale dla dorosłych, a dla dzieci mało. To pięknie odremontowane filie, w dużym mieście i nie wykorzystują swojego potencjału promocyjnego.” (10)

“ Większość eventów ma ten sam schemat, dobrze gdyby było coś nowego jak np. mały chemik.” (4, 10)

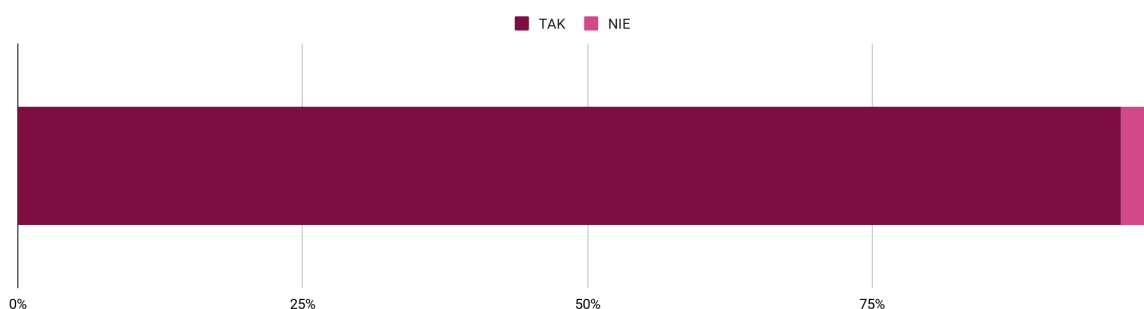
“ Takie, gdzie dziecko może w interakcje wejść, bo większość wygląda tak, że jest jakiś przedstawienie dla dziecka, ale dziecko sobie musi usiąść z rodzicem i obserwować z daleka, a takie interaktywne, żeby dziecko mogło podejść, żeby ktoś mu coś pokazał, żeby była jakaś rozmowa, gdzie zachodzi możliwość kontaktu z prowadzącymi, artystami.” (4, 6)

“ Spektakli teatralnych 10+ jest mało, ale z ograniczeniem wieku.” (10)

“ Z teatrami jest problem, trzeba dużo wcześniej kupić, a jeśli coś się wydarzy to trudno się ich pozbyć – szkoda, że teatry nie pośredniczą w przekazywaniu biletów.” (6, 8)

Wydarzenia poza miejscem zamieszkania

Jak się okazuje, rodzice korzystają z wydarzeń dla dzieci nie tylko w swoim miejscu zamieszkania, szczególnie, gdy pobliska oferta jest dla nich niesatysfakcjonująca. Wyjazdy do innej miejscowości, miasta, specjalnie, by wziąć udział w wydarzeniu dla dzieci/rodzin, deklaruje 97% respondentów.



Wykres 15. Deklaracje chęci wyjazdu do innej miejscowości na wydarzenie dla dzieci/rodzin

Odległość od miejsca wydarzenia

Warto doprecyzować, jaka odległość od miejsca zamieszkania jest dla rodzin akceptowalna, by uczestniczyć w wydarzeniu.

“W sumie to nie ma znaczenia – jeśli jest wystarczająco interesujące.” (9, 11)

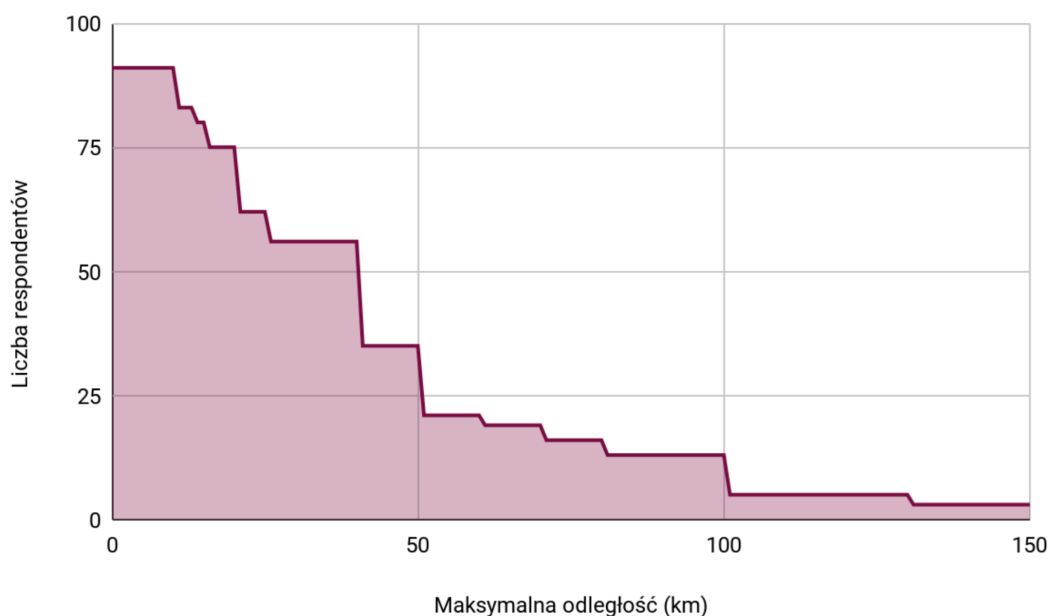
“Ważne, by był dojazd komunikacją, bo zwykle nie ma do zaparkowania miejsc i od pozostawionego samochodu trzeba daleko iść.” (3, 7)

“Do 20 km – jeśli ja sama, mąż wszędzie dojedzie.” (4)

“Pojechaliśmy z Krakowa do Tarnowa na wystawę rysunków w ramach Festiwalu Literatury Dziecięcej.” (10)

“Jest tyle przebudów, że nie jeżdżę ja jako kierowca, więc rozsądna odległość zależy od męża, ale do 50 km.” (4, 7)

“Jeśli jest blisko – to może być to nawet jeden warsztat, ale jeśli jest dalej i trzeba by było podjechać, to sprawdzam szczegółowo ofertę.” (6, 9)



Wykres 16. Maksymalna odległość jaką są gotowi pokonać respondenci

Tu także widzimy wyraźny podział na czas weekendu, w którym rodzice niemal nie widzą ograniczeń dotyczących odległości. Wszystko też zależy od atrakcyjności wydarzenia.

Ci respondenci, którzy nie posiadali możliwości poruszania się własnym samochodem, deklaruowali chęć przejazdu pociągiem, bez przesiadek, do 2 godzin, jeśli wydarzenie byłoby dla ich dzieci interesujące.

Zdecydowanie gorzej wyglądają możliwości w dzień powszedni. Rodziny korzystają wtedy z oferty lokalnej, jak najbliższej miejsca zamieszkania lub z dogodnym dojazdem komunikacją miejską do ok. 30 min.

Korzystanie z wydarzeń kulturalnych w innych miastach respondenci realizują bardzo często przy okazji wizyty u znajomych lub rodziny.

Bardzo interesujący wydaje się cytat jednego z respondentów mieszkającego w nie-dużej odległości od Warszawy. Okazuje się, że sposób korzystania z oferty kulturalnej tej rodziny różni się w zależności od pory roku.

“ W trakcie wakacji korzystamy z wielu atrakcji i warsztatów w pobliskiej Warszawie, w trakcie roku szkolnego – zostajemy u siebie, korzystamy z tego, co jest w Legionowie.” (8)

Podobne wypowiedzi pojawiały się w kontekście odległości w granicach miast. Im bardziej wypełniony czas w dni powszednie w tygodniu pracy, tym ważniejsza jest lokalizacja wydarzenia bliżej miejsca zamieszkania.

08

Promocja

“Założyłam FB, obserwuję blogi, portale, miejskie serwisy, tam wiele rzeczy się dzieje i one same do mnie przychodzą, ja nie muszę szukać.”

Nawiązując do zjawisk zarysowanych w poprzednim rozdziale, należy przyznać, że zrozumiałą jest sytuacja deficytowa w mniejszych miejscowościach i wioskach, polegająca na braku lub niewystarczającej różnorodności oferty kulturalno-edukacyjnej, która odpowiadałaby na wiele rozbieżnych potrzeb odbiorców. Nie dziwi fakt, że mieszkańcy tych obszarów aktywnie szukają jej w pobliskich miejscowościach.

Bywa jednak i tak, że wydarzeń na danym terenie nie brakuje, ale do respondentów informacje o nich nie docierają. Bywa, że znakomite wydarzenie ma zdecydowanie mniejszą frekwencję niż oczekiwana, pomimo tego, iż jego organizatorzy próbują zmienić tę sytuację, wykorzystując dostępne zasoby. Często zderzają się z niepowodzeniem, co ostatecznie sprawia, że rezygnują z wartościowych działań. Dzieje się to ze szkodą przede wszystkim dla dzieci.

Czy naprawdę rodziny nie są zaangażowaną publicznością? Czy rodzice nie szukają wartościowych, merytorycznych wydarzeń dla dzieci? A może problem jest w tym, że nie mają energii na organizowanie wspólnych wyjść?

Mając w pamięci informacje i wypowiedzi respondentów zamieszczone w poprzednich rozdziałach, trudno w to uwierzyć. Nawet świadomość szerokiej różnorodności rodziców i ograniczonej grupy, z którą mamy do czynienia, zważywszy na to, że na rozmowy badawcze zwykle zgadzają się osoby bardziej otwarte i zaangażowane, pozwala na uczucie optymizmu. Optymizmowi towarzyszy atmosfera intelektualnego napięcia i wyzwania, bo oto mamy przed sobą do rozstrzygnięcia kwestię, od której wiele zależy: Jak trafić z wartościową ofertą do potencjalnej publiczności?

Niewątpliwie, odpowiedź jest złożona i uzależniona od bardzo wielu czynników. Potrzebny jest szereg działań wprowadzanych systematycznie. Pierwszym etapem z pewnością jest rozmowa z potencjalnymi odbiorcami wydarzeń i analiza dróg komunikacji, z których korzystają. Wyniki 96 takich rozmów zaprezentowane są poniżej.

Kanały komunikacji

Respondenci na pytanie: “**Jak dowiadujecie się o wydarzeniach, z których korzystacie?**”, wypunktowali następujące sposoby:

- ◆ Facebook – grupy dla mam,

- ◆ Facebook – grupy zamknięte przedszkolne,
- ◆ Facebook – grupy rad osiedli,
- ◆ Facebook – grupy osiedlowe mieszkańców,
- ◆ Facebook – reklamy,
- ◆ Facebook – wydarzenia,
- ◆ Facebook – profile ulubionych organizacji,
- ◆ Facebook – profile szkół,
- ◆ Facebook – profile miast, gmin,
- ◆ Facebook – linki od znajomych,
- ◆ Facebook – widoczna aktywność znajomych względem wydarzeń (np. polubili, udostępnili, zaznaczyli, że wezmą udział)
- ◆ Instagram,
- ◆ strony miast,
- ◆ strony instytucji kultury,
- ◆ strony serwisów i portali dla rodziców,
- ◆ newslettery,
- ◆ lokalne gazety,
- ◆ bezpłatne gazety,
- ◆ radio lokalne,
- ◆ rada rodziców,
- ◆ dziennik elektroniczny,
- ◆ rozmowa w przedszkolu z innymi mamami,
- ◆ informacje drukowane/plakaty wywieszane bibliotekach,
- ◆ informacje drukowane/plakaty wywieszane w szkolnych gablotach,
- ◆ informacje drukowane/plakaty wywieszane w przedszkolach i żłobkach,
- ◆ informacje drukowane/plakaty wywieszane centrach kultury,
- ◆ plakaty w przestrzeni miasta,
- ◆ plakaty na osiedlu,
- ◆ plakaty w szkole,
- ◆ plakaty na przystankach.

“ Wydarzenia śledzę zimą, bo w lecie staram się być więcej na dworze, chyba, że mi się coś samo wyświetli.”

“ Czasem coś wskoczy na FB.”

“ Wiele placówek skupia się na FB, co owocuje tym, że jak ktoś nie jest na FB, to już nie ma dostępu do informacji tak łatwego, więc może organizatorzy powinni rozważyć jakieś inne kanały, może więcej plakatów, newslettery.”

“ Od dłuższego czasu korzystam z ofert, które mi się wyświetlają na FB. Nie szukam, co by tu zrobić w sobotę. Korzystam wtedy, gdy mi się coś wyświetli i to może być wszystko.” (10, 16)

“ Założyłam FB, obserwuję blogi, portale, miejskie serwisy, tam wiele rzeczy się dzieje i one same do mnie przychodzą, ja nie muszę szukać. Dawniej kupowało się Gazetę Wyborczą, z dodatkiem 'Co się dzieje?', a teraz już nie trzeba.” (4)

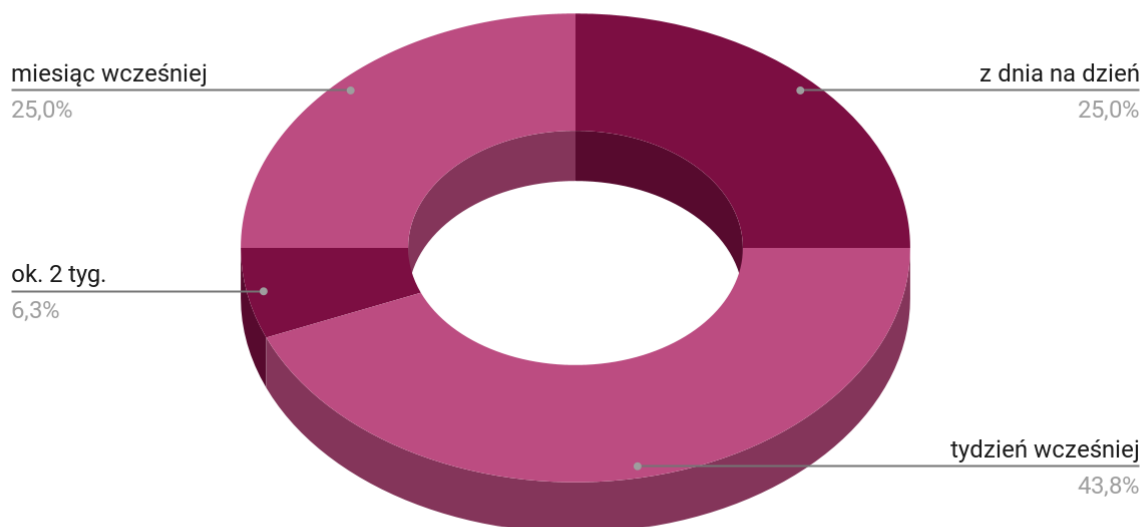
“ Poczta pantoflowa, ktoś był, ktoś sprawdził i polecił.” (3,7)

“ Kilka osób obserwuje i wtedy coś się przewinie.” (5)

Wyprzedzenie, z jakim rodziny planują uczestnictwo w wydarzeniach

Aby działania promocyjne były skuteczne i w razie niewystarczającej skuteczności mogły być poddane analizie i korekcie, a w rezultacie mogły się rozwijać, oczywistym jest, że trzeba je poddać procesowi usytuowania w czasie. Ma to ogromne znaczenie w kontekście planowania budżetu, który zwykle jest zbyt mały. Jest to więc szczególnie ważne, by był zoptymalizowany poprzez podejmowane działania we właściwej formie, ale też we właściwym czasie.

By dowiedzieć się, **kiedy rodziny planują wyjścia, z jak dużym wyprzedzeniem potrzebują informacji**, a kiedy jest już dla nich za późno, by skorzystać z oferty, warto prześledzić poniższy wykres, powstały w wyniku analizy wypowiedzi respondentów.



Wykres 17. Kiedy rodziny planują wyjścia, z jak dużym wyprzedzeniem potrzebują informacji?

“Gdy informacja się mi pojawi, to wpisuję do kalendarza.” (6)

“Fajnie jeśli jest rezerwacja miejsc, żeby na pewno było miejsce.” (9)

“Czasem z tygodniowym, czasem z dnia na dzień.” (5, 8)

“W tygodniu, w którym mamy wyjść – bo nigdy nie wiadomo, kiedy będą chorzy.” (4, 7)

“Nie zapisuję się na zajęcia z dużym wyprzedzeniem, bo nie wiem, czy któreś z dzieci nie będzie chore, tak więc z tygodniowym maksymalnie.” (5, 8, 10)

Widoczna na wykresie największa wartość 43,8% oznacza, że rodziny planują czas najczęściej z tygodniowym wyprzedzeniem. Respondenci tłumaczą to obecnością dużej ilości zmiennych, z którymi muszą się mierzyć. Najważniejsza niewiadoma związana jest ze zdrowiem lub chorobami dzieci. Obserwacja dziecka kilka dni przed wydarzeniem pozwala mieć nadzieję, że jeśli symptomy choroby nie są zauważalne, nie wystąpią. Jakie jest prawdopodobieństwo, że jednak dziecko złapie przeziębienie dwa dni przed planowanymi warsztatami? Spore. Właśnie dlatego, jeśli to tylko możliwe, rodzice podejmują decyzję w ostatnim momencie – 25% respondentów deklaruje,

że robi to “z dnia na dzień”. Wtedy, gdy na wydarzenie nie są wymagane zapisy, nie rodzi to żadnego problemu. Gdy zapisy istnieją, rodzic rezerwuje miejsca, a po otrzymaniu przypomnienia w dzień poprzedzający wydarzenie, po prostu rezygnuje z udziału, by ktoś inny mógł skorzystać. Około 2 tygodnie przed wydarzeniem, decydują o wyjściu rodziny z dziećmi powyżej 8 roku życia. To wiek mniej narażony na choroby i bardziej poddający się planowaniu.

25% respondentów deklaruje, że planuje rodzinne wyjścia miesiąc wcześniej – mowa tu jednak o znanych festiwalach, spektaklach teatralnych, wyjazdach całodziennych lub weekendowych. Zdecydowanie większe wyprzedzenie w promocji potrzebne jest w sezonie letnim. Wiąże się to z planami urlopowymi i większą ilością wolnego czasu, który można w bardziej spektakularny sposób wykorzystać. W roku szkolnym, zarówno dzieci, jak i rodzice są “na miejscu” związani cyklicznymi zobowiązaniami. Jeśli tylko nie stoi na przeszkodzie zmęczenie lub przebodźcowanie, zdecydowanie łatwiej pozyskać ich uwagę i wpłynąć na proces decyzyjny.

Aspekty ogłoszenia, na które zwracają uwagę respondenci

Ostatnie zdanie wnioszków poprzedniego rozdziału, staje się automatycznie pytaniem i obszarem poszukiwań w kolejnym. Przyjrzyjmy się odpowiedziom respondentów na pytanie: **“Jakie aspekty ogłoszenia, dotyczącego wydarzenia dla dzieci, zwracają ich uwagę?”** Oto poszczególne elementy:

- ◆ termin: dzień, godzina,
- ◆ miejsce wydarzenia,
- ◆ opis wydarzenia i jego program,
- ◆ tytuł – respondenci doceniają humor i gry językowe w tym zakresie,
- ◆ ilość atrakcji,
- ◆ ograniczenie wiekowe lub ich brak,
- ◆ obecność dodatkowych atrakcji dla rodziców,
- ◆ forma – często według respondentów jest ważniejsza niż treść,
- ◆ zdjęcia z poprzedniego roku, w celu lepszego wyobrażenia sobie charakteru wydarzenia,

- ◆ cena, czy obowiązuje też osobę dorosłą,
- ◆ informacja, czy są zapisy,
- ◆ możliwość wspólnej zabawy,
- ◆ informacja o pokoju dla matki z dzieckiem,
- ◆ strona internetowa, umożliwiająca dotarcie do szczegółów w późniejszym czasie,
- ◆ czy strona otwiera się w wersji mobilnej,
- ◆ czy i gdzie można na miejscu lub w pobliżu z dzieckiem coś zjeść.

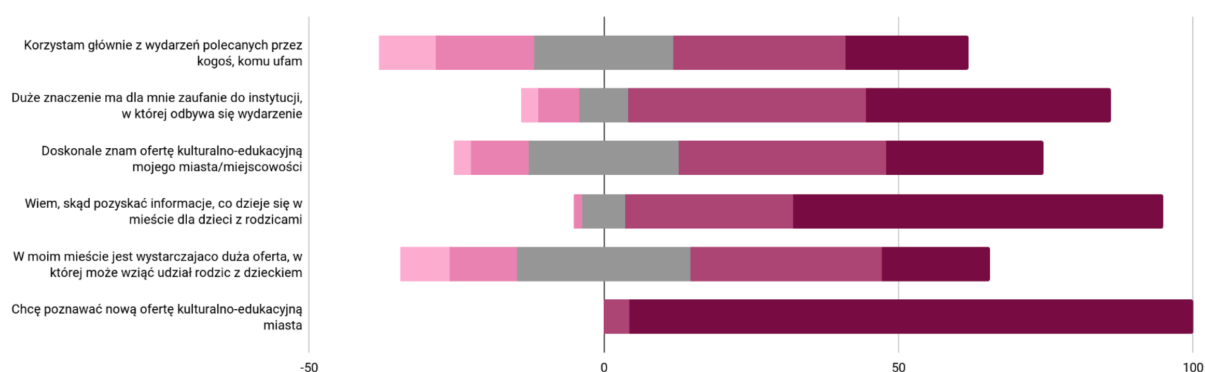
Braki występujące w komunikacji promocyjnej

Respondenci przyznają, że organizatorom zdarza się o wielu informacjach na etapie komunikacji zapominać. Szczególnie doskwierają:

- ◆ brak informacji o ukrytych kosztach,
- ◆ brak strony organizatora,
- ◆ brak numeru telefonu do organizatora,
- ◆ brak podanego wieku uczestników,
- ◆ brak e-maila do zapisu,
- ◆ brak informacji o cenie,
- ◆ brak informacji o płatnych atrakcjach lub braku możliwości płacenia kartą,
- ◆ brak programu, jest tylko tytuł,
- ◆ niejasne zasady udziału,
- ◆ brak informacji o dostępności toalety, czy jest darmowa, czy trzeba mieć gotówkę,
- ◆ brak informacji, czy jest możliwość wejścia z wózkiem.

Ostatnią kwestią poruszoną w rozmowie z respondentami był wpływ społeczny, środowiskowy na podejmowane przez nich decyzje. Zostali poproszeni o określenie na pięciopunktowej skali Likerta, czy zgadzają się z poniższymi stwierdzeniami, czy wręcz przeciwnie. Wykres pokazuje, że dla respondentów zdecydowanie **większe znaczenie ma zaufanie do instytucji, w której odbywa się wydarzenie, niż do kogoś zaufanego, kto wydarzenie poleca**. Może mieć na to wpływ fakt, że większość respon-

dentów deklarowała, że wie skąd pozyskiwać informacje o wydarzeniach i nawet jeśli nie zna ich w stopniu satysfakcjonującym, to wie, gdzie tej wiedzy szukać. Spora część deklarowała, że doskonale zna ofertę miejscowości/miasta, a niektórzy wprost przyznawali, że są tymi, którzy aktywnie rekomendują wydarzenia innym. Najmniej zdecydowanie rodzice odpowiadali na pytanie, czy w ich miejscu zamieszkania jest wystarczająca oferta dla rodzin z dziećmi. Niemal wszyscy byli zainteresowani pozyskiwaniem kolejnych informacji o nowej ofercie dla dzieci.



Wykres 18. Skala Likerta

Podsumowanie

Komunikacja skierowana do rodziców wydaje się wyzwaniem. Z przeprowadzonych wywiadów wynika jednak, że ma określone prawidłowości. Wydarzenie, zależnie od sezonu, warto przedstawić rodzicom miesiąc lub dwa tygodnie wcześniej, dostarczyć takie informacje, które pomogą zdecydować, czy to jest wydarzenie dla nich (kiedy, gdzie, co i dla kogo będzie się działo).

Na tym etapie rodzic dostrzega naszą ofertę i weryfikuje, czy jest ona przeznaczona dla jego rodziny: czy termin jest dla niego dostępny, czy wydarzenie nie odbywa się za daleko, czy da radę dotrzeć do miejsca wydarzenia i czy nie będzie to bardzo trudne lub obciążone ogromną ilością stresu, ze względu na dłuższy odcinek drogi od przystanku komunikacji publicznej lub miejsca, gdzie można zaparkować samochód.

W tym momencie też rodzic analizuje najbliższe otoczenie pod kątem dodatkowych atrakcji, na wypadek, gdyby ta nasza okazała się nietrafiona lub niewystarczająca.

Jeżeli nasze wydarzenie przejdzie pomyślnie weryfikację, rodzic klika "lubię" lub fotografuje plakat, może też zrobić zrzut ekranu telefonu, aby zapamiętać ofertę.

W wolnej chwili będzie chciał upewnić się, że to dobry pomysł, czyli poszerzyć informacje o detale, które powinny znajdować się na stronie internetowej. Niezbędne są: szczegółowo i najlepiej zabawnie rozpisany program, opisy gości i osób prowadzących.

Tu naszym celem jest przekonanie rodzica do tego, że program jest zgodny z możliwościami rozwojowymi dziecka, zbudowany z dbałością, oryginalnym pomysłem i na wysokim poziomie.

Powinniśmy przekonać rodziców, że atrakcji będzie na tyle dużo, że dziecko coś sobie z nich na pewno wybierze, że na pewno nie będzie nudno, a dziecko wyniesie nową wiedzę, umiejętności i dobre wspomnienie. Na pewno na plus zadziała coś, co dzieci stworzą, a potem zabiorą do domu jako pamiątkę.

W szczegółowych informacjach ważne miejsce powinna zajmować informacja o warunkach cenowych, a także możliwości przeprowadzenia rodzeństwa czy kupienia wody, jedzenia.

To istotne, by jasno określić, co jest bezpłatne, a jakie płatne atrakcje znajdują się w ramach imprezy, na które być może uczestnik będzie chciał się skusić i kupić.

Szczególnie ważne jest zapewnienie bezpłatnej toalety. Rodzice dopuszczają możliwość zapłaty za toaletę, gdy wcześniej będą uprzedzeni o potrzebie zabrania gotówki lub monet, ale wydaje się, że powinna być ona bezpłatna w ramach infrastruktury miejsca.

Części rodziców taka porcja informacji wystarczy. Co z pozostałymi? Można sprawdzić, jak zareagują na drobne gesty w ich stronę. Może warto zaproponować darmową kawę rodzicom i opiekunom?

Tydzień przed wydarzeniem warto wzmocnić częstotliwość przekazu.

Bardzo ciekawa i zaskakująca jest tak mocna pozycja Facebooka. Nie tylko ilość formatów Facebooka, z których rodzice czerpią informacje, ale także kultura przypadkowego kontaktu z reklamą jest bardzo istotna. Rodzice wprost deklarują, że od tego,

co im się przypadkowo wyświetli, uzależniają sposób spędzania weekendu. Szansą dla organizatorów jest zainteresowanie rodzica, wytworzenie w nim potrzeby polubienia profilu instytucji lub wydarzenia, lub zapisu do newslettera i “częstowanie” rodzica kolejnymi i kolejnymi informacjami.

Respondenci jasno deklarują, że ograniczanie do Facebooka to za mało. Warto połączyć go ze współpracą redakcyjną serwisów lub lokalną gazetą.

Na plakaty zwracali uwagę jedynie respondenci z małych miasteczek, gdzie centrum jest dostępne i niezbędne komunikacyjnie dla wszystkich mieszkańców. Kilkoro z rodziców zwracało uwagę na wiaty przystankowe, ale w negatywnym znaczeniu. Wydarzenia, które tam “wiszą”, są eksponowane także po fakcie, co budzi w potencjalnych odbiorcach frustrację, że ciekawe wydarzenie przeoczyli.

Ciekawym tropem jest komunikacja za pomocą szkół i przedszkoli. Plakaty w placówkach, dzienniki elektroniczne, grupy zamknięte, mikrospołeczności, rekomendacje nauczycieli i innych rodziców to wszystko ścieżki, które na pewno warto rozważyć.

Ważny jest moment zapisu na wydarzenie. System zapisów i rezerwacji miejsc jest bardzo pomocny i przez wszystkich respondentów oceniony pozytywnie. Gwarantuje on kontrolę frekwencji, co jest szczególnie ważne w kontekście niewielkich kameralnych spotkań i warsztatów, gdzie ważna jest nie tylko ilość materiałów, ale dużą różnicę robi przyjsie lub rezygnacja jednej rodziny.

Ważne, by system rezerwacji, jakkolwiek byłby on przygotowany, miał sprawny mechanizm przypominania i odwoływania obecności. Sytuacja w domach rodzin jest dynamiczna, a skoro to standard, to trzeba się do tego przyzwyczaić i dla organizatora nie powinno być to problemem.

Potrzeba wypisania się z wydarzenia powinna być bardzo jasno komunikowana rodzicom, a gdy się do próśb zastosują, należy to wzmocnić pozytywnie, dziękując.

Jeżeli pomimo wielu platform komunikacyjnych, wyprzedzenia i atrakcyjnej formy, rodzic nie zechce się na wydarzenie zapisać, być może czeka do ostatniej chwili ze względu na niepewny stan zdrowia dziecka. Jest jednak równie prawdopodobne, że go nie przekonaliśmy, że nasze wydarzenie nie wydało mu się na tyle atrakcyjne, by

przeznaczyć na nie czas, którego jest tak mało. Może trzeba raz jeszcze przeanalizować model wydarzenia albo sposób jego komunikacji.

Wydarzenia związane z czytelnictwem

Niniejszy raport, jak we wstępie zostało zapowiedziane, ma zwrócić szczególną uwagę na promocję czytelnictwa. Dlatego jest jej dedykowany osobny rozdział. Rozdział, który następuje w momencie, gdy znamy już współczesnych rodziców i dzieci, wiemy, czym się interesują, co sprawia im przyjemność, jakie mają zwyczaje. Wiemy też bardzo dużo o ich oczekiwaniach względem oferty wydarzeń oraz o dobrych i złych doświadczeniach z nimi związanymi.

Z tym całym bagażem wiedzy przyjrzymy się aktualnym inicjatywom, bazując na obserwacjach, którymi podzielili się respondenci. Materiał ten może służyć diagnozie zastanej sytuacji, w oparciu, o którą można podnosić poziom dopasowania oferty do potrzeb odbiorców.

Znaczenie, jakie według respondentów, mają książki w życiu współczesnych dzieci

By we współpracy z rodzicami promować wśród dzieci czytelnictwo, warto upewnić się, jakie wartości związane z książkami oni dostrzegają, co jest szczególnie istotne z perspektywy doświadczeń ich rodzin, do czego mają emocjonalny stosunek, co daje im wymierne korzyści.

Poniżej wybrane cytaty respondentów:

“ W książkach często są wartości ponadczasowe, że trzeba pomagać innym, pochylić się nad najmniejszym stworzeniem, ale te popularnonaukowe też mają dla syna ogromne znaczenie. Często, gdy o czymś rozmawiamy, syn odnosi się do wcześniej

przeczytanej w tym temacie książki, wyciąga książkę i mówi 'zobacz, to było tutaj.'" (7, 10)

“ Książki dają szerszy światopogląd, słownictwo nawet. Fajnie, żeby dzieciaki chciały się nimi interesować. To nie jest tak, że książki są dla nudziarzy, szkoda, że czasy są jakie są i trochę się od książek odchodzi.” (4, 6)

“ Książki mają znaczenie, ale muszą być w ciekawej formie jak książki paragrafowe i absolutnie adekwatne do wieku i zainteresowań.” (4, 10)

“ Rozwijają wyobraźnię, uczą wyrażać emocje.” (5)

“ Nam pomagają przepracować wiele trudnych tematów, gdy pojawia się w naszym życiu jakiś problem, nawet niewielki, np. z obcięciem włosów lub niechęcią do pójścia na trening, to książka odpowiednia do wieku i tematu potrafi pomóc – taki terapeutyczny trop sprawdza się świetnie.” (5, 7)

“ Pokazują różnorodność.” (7)

“ Dopasowana książka do wydarzeń z życia dziecka pomaga przetrwać trudny czas.” (3, 6)

“ Rozwijają wyobraźnię, dzieci o wiele lepiej wchodzą w świat nauki.” (7)

“ Inspirują – gdy czytamy o owadach, to można wyjść poszukać ich na na łące.” (5)

“ Książki gwarantują nie tylko czas razem, ale to element, który ułatwia życie, bo emocje można przepracować poprzez książkę, np. pozbycie się smoczka, książki to ułatwienie dla rodziców.”(2, 4, 9)

“ Książki są odzwierciedleniem współczesności.” (8)

“ Książki pobudzają kreatywność, zachęcają do stawiania pytań, bo jak my czytamy, to moja córka ma milion pytań.” (4)

“ Przez książki dzieci poznają rozmaite historie, inny świat. Dzieci dużo dopytują, bardzo wpływa na wyobraźnię, projektowania, odtwarzają te sytuacje.”(5)

“ U nas zrodziły bardzo przyjemną rutynę.” (4)

Aspekty, które poruszyli respondenci to:

- ◆ pomocowa, terapeutyczna rola książek,
- ◆ inspiracja do odkrywania pasji,
- ◆ objaśnianie świata,
- ◆ nauka wyrażania emocji,
- ◆ promocja wartości społecznych,
- ◆ rozwój wyobraźni,
- ◆ rozwój kreatywności,
- ◆ rozwój ciekawości świata,
- ◆ inspiracja do interakcji,
- ◆ wspólny czas.

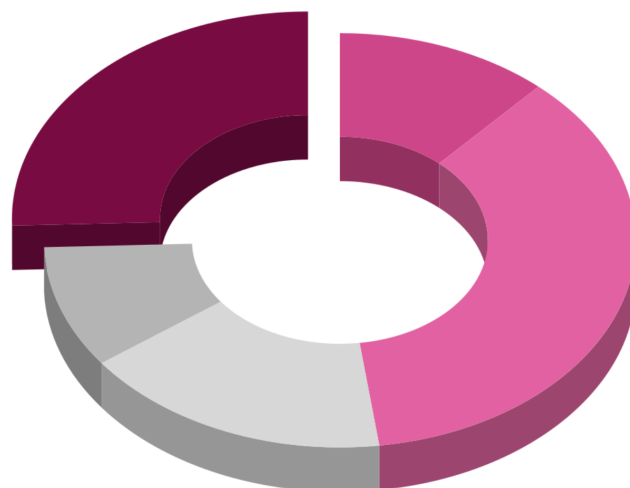
Dla rodziców niewątpliwie współczesna książka dla dzieci jest sprzymierzeńcem. Pomaga przepracować wiele trudnych sytuacji, oswajać z tym, co nowe, rozmawiać o emocjach. Książka według rodziców może także oderwać dzieci od ekranów, przeciwdziałać ich uzależnieniom od gier. Warunkiem koniecznym jest jednak to, by była ciekawa i inspirująca, gdyż nie tylko sama czynność czytania jest postrzegana jako szansa, ale przede wszystkim zawarta w książkach wiedza podana w niezwykle atrakcyjny sposób, która może stać się początkiem pasji.

Respondenci dostrzegają korelacje pomiędzy rozczytaniem dziecka a jego dojrzałym podejściem do czasu spędzonego w świecie wirtualnym. Powyższe argumenty przemawiają bardzo mocno za tym, że dbałość o poziom i jakość czytelnictwa wśród dzieci jest niezwykle ważną sprawą.

Świadomość oferty promującej czytelnictwo

Respondenci zostali zapytani: **“Czy w ich mieście/miejscowości są organizowane wydarzenia promujące czytanie książek, lub inny kontakt z książkami?”** oraz **“Czy wydarzenia te są dedykowane także grupie wiekowej, w której znajduje się ich dziecko?”**

Na pierwsze pytanie twierdząco odpowiedziało 64% rozmówców. Okazuje się jednak, że pomimo tego, iż wydarzenia są, respondenci odbierają je w znacznej części jako niedostępne lub dedykowane innej grupie wiekowej dzieci.



- Są, ale dla innych grup wiekowych
- Są, ale wyłącznie dla grup zorganizowanych
- Nie wiem czy takie wydarzenia są w moim mieście
- Nie, nie ma takich wydarzeń w moim mieście
- Są odpowiednie i dostępne dla mojej rodziny

Wykres 19. Oferta wydarzeń promujących czytelnictwo vs. grupa docelowa

Wielu respondentów deklaruje brak wydarzeń dla określonych grup wiekowych, które ich interesują. Najczęściej pomijaną grupą są chłopcy 8-10 lat. Co do przedszkolaków – jest bardzo różnie – czasami rodzice deklarują brak takiej oferty dlatego, że wszystkie działania lokalnej biblioteki kierowane są do grup zorganizowanych przychodzących z przedszkola, więc oni z dziećmi nie mogą wziąć w nich udziału. Czasami biblioteka realizuje tradycyjne spotkania autorskie, które rodzic przypisuje dla grupy wiekowej starszej ze względu na określoną formę, wymagającą dłuższej koncentracji.

“Moje dzieci są za małe – nie łapiemy się.” (3, 5)

“Sporo spotkań autorskich, ale dla starszych dzieci.” (6)

“Dla ośmioletnich chłopców nic nie ma.” (8)

Wielu respondentów deklaruje zupełny brak wydarzeń dotyczących czytelnictwa dla rodzin z dziećmi.

“Niestety, nie ma, w centrum kultury są wydarzenia dla seniorów, a w bibliotece jedynie wydarzenie jakie kojarzę z ostatnich dwóch lat, to dzień patrona i to raczej wy-

stawka. Pamiętam tę bibliotekę od zawsze i tą samą panią i nigdy tu nic się nie działo.” (3, 6)

“ Nigdy się nie spotkałam, żeby w bibliotece był animator jakiś.” (3, 5)

“ Rzadko, rzadko, mało tego od tej strony, córka dużo czyta i sama sobie z koleżankami urządza wydarzenia – maratony czytelnicze, umawiają się i czytają.” (10, 14)

“ Teraz w wakacje i w ferie będzie córka chodziła do biblioteki co tydzień, a w ciągu roku szkolnego, to nie ma takich wydarzeń.” (6)

“ Przed pandemią były, ale teraz nie trafiłam na nic takiego, a byłabym zainteresowana bardzo.” (7)

“ Były wydarzenia, które miały pokazać, że jest takie miejsce jak biblioteka, z którego książki bierze się do domu, ale to tyle.” (2, 5)

“ Nawet jeśli warsztaty są organizowane, to są powielane z roku na rok, czyli jak dzieciak już na nich był, to nic dla niego nie ma.” (8)

Ważnymi dla respondentów okazały się imprezy targowe:

“ Festiwal i targi w Opolu – wspólne czytanie, każda mama czyta jakiś fragment, żeby autor współpracował z dziećmi, może obrazki pokazywał, żeby dziecko czuło, że jest częścią tego, a nie tylko, żeby pan stał i czytał.” (4)

“ Gdy zbliżają się Międzynarodowe Targi Książki – ja patrzę na program festiwalowy dla rodzin i coś zawsze wybieram. W zeszłym roku zarejestrowaliśmy się z ciekawości, byliśmy na trzech spotkaniach, każde wydarzenie było dla nas nowością i odkryciem.” (8)

W wypowiedziach rodziców często przywoływane są biblioteki, jednak czytelnictwo promowane jest także w księgarniach.

“ Byliśmy dwa razy na spotkaniach z Kicią Kocia w księgarni pobliskiej, starsza córka uczyła się czytać na Kici Koci, więc ma do niej sentyment, zabraliśmy też sąsiadki, byliśmy więc w takim dużym pakiecie – bardzo się im podobało.” (4, 5, 7)

Nietypowym, a bardzo chwalonym miejscem promującym czytelnictwo, są przestrzenie parafialne.

*“Przy parafii jest książko-dzielnia – wielka szafa z książkami, z której korzystamy.”
(4, 6)*

Bardzo często rodzice deklarują poszukiwania wydarzeń i udział w takich, które odbywają się na świeżym powietrzu. Nie są pewni, kto je organizuje i nie jest to dla nich istotne.

“Chodzimy, gdy jest czytanie na świeżym powietrzu.” (5)

Najsilniejsze doświadczenia związane z wydarzeniami czytelnictwymi

Dla pełnego obrazu zastanej sytuacji kluczowe jest zrozumienie dotychczasowego doświadczenia respondentów. Dlatego zostali oni poproszeni o wspomnienie jednego z wydarzeń związanym z czytelnictwem, które szczególnie zapadło im w pamięć.

Po wnikliwej analizie, można stwierdzić pewne cechy wydarzeń, które w wypowiedziach respondentów są związane z pozytywnym doświadczeniem:

➤ Połączenie literatury z obrazem – interaktywne wystawy, zaprojektowane z myślą o dziecięcym odbiorcy

“Byliśmy w Muzeum Karykatury (w Warszawie) na wystawie o Koziółku Matołku – to było istne szaleństwo, dotykanie, przeskakiwanie, wchodzenie, a dodatkowo jeszcze tekst do przeczytania, więc musiało stanąć i posłuchać. Była też bajka do obejrzenia, więc wystawa na wszystkie zmysły oddziaływała i córce bardzo się podobało. Udało nam się wybrać na wycieczkę rowerową, później odwiedziliśmy kamienicę, w której mieszkał Makuszyński.” (7)

“W CSK w Lublinie była zrobiona wystawa taka, w którą dzieci mogły wejść, była np. ogromna dziura od klucza, przez którą przechodziły dzieci, mogły wkładać palce i robić dziury w instalacjach, to była interaktywna wystawa, też to nie było jedno miejsce tylko kilka, przez które się przechodziło, było mnóstwo ludzi zainteresowanych tematem. Niedaleko była księgarnia, gdzie nietypowe książki można było znaleźć i organizatorzy – to były osoby w różnym wieku które były zafascynowane: jedna – osobą artysty, druga – treścią, trzecia – nurtem, ale opowiadały z różnej perspektywy, e-ma-

ila dostałam z podziękowaniami i linki dostałam z innymi wydarzeniami, więc jakiś kontakt malutki został zatrzymany po wydarzeniu. Nie było jedzenia i picia, ale nie było potrzebne, bo to było 2-3 godziny.”

Warto zwrócić uwagę, że wspomniane wystawy są tylko częścią składową doświadczenia. Liczy się ich interaktywny charakter i stawianie dziecka w roli odkrywcy. Istotna była także sekwencja atrakcji: jazda na rowerze -> zabawa w przestrzeni wystawy -> jazda na rowerze -> odwiedziny kamienicy, w której mieszkał twórca postaci spotkanej na wystawie. Wszystko tu się łączy, wszystko składa się na pozytywne doświadczenie wspólnie spędzonego czasu, który został umiejętnie zaplanowany przez rodzica, który jest świetną rozrywką, ale jednocześnie rozwija kompetencje odbioru sztuki i dostarcza wiedzy na temat klasyki literatury.

➤ **Korespondencja sztuk**

“Kiedys na jakimś festiwalu pani grała na harfie, a druga pani czytała daną historię. Połączenie muzyki, słowa, obrazu, sposób czytania książki jest tym co zachęca – jeśli dziecko kocha książki to cuda można robić na tych książkach, jeśli dziecko 2-3-letnie nie lubi w ogóle książek – to często okazuje się, że rodzic monotonna czyta, zdanie po zdaniu, zamiast do pewnego wieku opowiadać. Czytając książkę trzeba być aktorem, robi się też jakieś interaktywne rzeczy.”

➤ **Umiejętności aktorskie i interakcja**

“Kiedys była u nas Bajanka – to, co ona robi to nie jest suche czytanie, to jest zaciekawienie książką. Ona jakieś eksperymenty do tego robi, nawet mimika pracuje jako logopeda, chce zafascynować.” (5, 7, 10)

“Czytanie w tramwaju – aktor czytał naprawdę krótki tekst, ale sposób czytania i interakcje z dziećmi były niesamowite.” (3, 6)

Respondenci podpowiadają, że interaktywne czytanie, wykorzystujące niektóre praktyki aktorskie pomaga w przekonaniu dzieci do kontaktu z książką, zarówno w warunkach domowych, jak i instytucjonalnych. Nie jest ważne, czy książka zostanie przeczytana do końca. Ważne, by zainspirowała zabawę i wytworzyła pozytywne emocje. Dzieci będą utożsamiać kontakt z książką z niezwykłą sytuacją, kiedy to dorosły wchodzi w rolę, naśladuje groźnego tygrysa lub nieśmiałą myszkę i nigdy nie wiado-

mo, co dalej nastąpi. Rodzic nie tylko przestaje pędzić, ale staje się bliższy i bardziej dostępny niż kiedykolwiek. W odbiorze dziecka książka, która to potrafi sprawić, ma naprawdę dużą moc.

Interakcja to drugi, według respondentów, składnik gwarantujący zainteresowanie dzieci. To zaproszenie do współtworzenia fabuły. Historia, która przemienia się w zabawny dialog, jest zaproszeniem do tego, by młody czytelnik stał się częścią kreowanego świata.

W przypadku najmłodszych, literackie światy wychodzą też do dziecka, np. w postaci pacynek.

“ Dom Bajek – organizuje spotkania z książkami już 2-5-latków i człowiek by nie pomyślał, że z takim małym dzieckiem można czytać książkę. Zawsze była to przestrzeń z dywanem, pani prowadząca miała pacynkę, która się z dziećmi witała, samo czytanie bardzo było interaktywne i przykuwające uwagę, na pewno nie nudne. Często zmiana metody zwrócenia czy utrzymania uwagi, bo takie dziecko skupi się na 5 min, więc za 5 min np. przebiegniemy kawalek a potem wracamy...” (3)

Ważne jest to przywołane doświadczenie ze względu na bardzo małych, nawet dwuletnich odbiorców oferty. Dla wielu organizatorów ich udział w wydarzeniach jest kłopotliwy lub niemożliwy, tymczasem przez rodziców oczekiwany. Przykład pokazuje, że warto podejmować tego typu wyzwania. Naturalnie konieczne jest uwzględnienie możliwości rozwojowych maluchów. Rodzic zwrócił uwagę na bardzo ważne szczegóły: miękkie poduszki, dywan, przyzwolenie na ruch, częstą zmianę aktywności, angażującą maskotkę, interakcję.

Z wypowiedzi respondentów jasno wynika, że podejmują próby uczestnictwa z dzieckiem w wydarzeniach literackich, nawet jeśli dziecko nie jest w stanie dotrzeć do końca.

“ Córeczka była ostatnio na spotkaniu autorskim – to była Sobota z Mamą i Tatą – z dziecięcą panią autorką – zaciekało ja to. Siedziała w kółeczku, dzieci rzuciły piłeczką, opowiadały o sobie, córeczka nawiązywała kontakt. Później się znudziła i poszliśmy się bawić, ale trochę funkcjonowała w tym, więc ok. Wydaje mi się, że to trzeba coraz dłużej, i dłużej.” (3)

Takie postawy powinny być promowane i wspierane przez pracowników bibliotek, także w oficjalnej komunikacji. Same spotkania natomiast, przygotowywane w taki sposób, by maluch mógł w każdym momencie odłączyć się od grupy i odpocząć, pobawić, pooglądać książki. Jest to istotne, gdyż wielu rodziców nie tylko z 2-3-latkami, ale ze znacznie starszymi dziećmi, obawia się udziału w wydarzeniach. Nie tylko sądzą, że dla ich dziecka zajęcia w bibliotece będą nudne, ale przede wszystkim, że nie będzie się ono zachowywać zgodnie z oczekiwanymi normami.

Respondenci deklarują także, że obecność młodszego rodzeństwa w domu jest czynnikiem, który utrudnia im uczestnictwo w wydarzeniach lub wręcz je uniemożliwia. Rodzic nie ma go z kim zostawić, więc starszego dziecka nie może zabrać na wydarzenie.

“ Nie chodziłam na takie wydarzenia do tej pory z córką, bo syn był za mały i nie miałam go z kim zostawić, gdyby była przestrzeń gdzie on się może bawić a córka skorzystać z oferty...” (2, 6)

➤ **Niezwykłe miejsce**

“ Czytanie na Wawelu – był tam nieprawdopodobnie dobrany aktor, no i dziedziniec, który normalnie nie jest dostępny dla zwiedzających.” (10)

“ Biblioteka jeszcze w pandemii zorganizowała zajęcia w namiocie przed biblioteką, już 3 lata minęło, z wielu innych zajęć moje dzieci korzystały, a wciąż pytają czy będą jeszcze kiedyś zajęcia w namiocie.” (7, 10)

“ Noc w bibliotece – nocowanie – córka była przeszczęśliwa.” (10)

Na szczególną rolę miejsc respondenci wskazują przy wielu okazjach. Warto poszukać w swojej okolicy ciekawych miejsc i absolutnie nie musi to być Zamek Królewski. Czasami miejsce mniej znane jest jeszcze bardziej fascynujące.

Na dzieciach robi duże wrażenie zmiana dotychczasowej funkcji dobrze znanej instytucji. Znakomitym przykładem jest możliwość zostania w bibliotece po godzinach zamknięcia. Już samo to jest wyjątkowe, wyróżniające dla tych, których dotyczy. Nocna impreza to dodatkowo przyzwolenie na spędzenie nocy poza domem, więc ekscytacja jest podwójna.

➤ Angażująca forma

“Spotkanie z Agatą Romaniuk – to była gra terenowa. Od razu kupiliśmy książki, dotąd ich nie znaleźliśmy.” (8)

“Gdy byliśmy na wydarzeniu w Kamieniu (Pawilon edukacyjny ‘Kamień’) o książce ‘Wisła’ – tam był konkurs i tyle dzieci nabyły informacji, bo dzieci wiedziały, że konkurs będzie, w dodatku rodzinny.” (8)

“Są w bibliotece cykle wydarzeń – warsztatów na podstawie książek – np. na podstawie książki ‘Pszczoty’ Sochy, dzieci budowały domy dla pszczoł, były też ptaszki z gliny, robienie zielników.” (6)

“Kiedyś panie z biblioteki jeździły takim śmiesznym pojazdem – to chyba teatr był jakiś chiński czy japoński i trzeba było ich szukać w mieście. To było świetne po prostu i piękny był ten teatr z papieru zrobiony. Wydarzenie promowało zapisy dzieci do biblioteki. Na końcu każdego teatryku szło się jeszcze do biblioteki i tam panie miały przy sobie kartki z zaproszeniami do biblioteki. Jak ktoś się zapisał to dostawał kartkę, na którą zbierał pieczątki, gdy się nazbierało 10, to dostawało się książkę. Codziennie na Facebooku były podpowiedzi, gdzie ich szukać. Akcja trwała ok 5 dni.” (5, 7)

Konkursy, gry terenowe i warsztaty na podstawie treści książek nieustannie są przywoływane i chwalone przez respondentów. Budzą żywe emocje, zachęcają do przeczytania wskazanych pozycji, umożliwiają zaangażowanie całych rodzin, tworzą trwałe wspomnienia. Nie są to formy ani trudne, ani wymagające dużych zasobów, jedynie znajomości książek.

➤ Docenienie pracy dzieci

“Biblioteka organizuje konkursy – nagrodę dostaje każdy uczestnik i to jest super.” (7)

“W bibliotece czasami są konkursy i potem wszystkie prace są wystawione, i wtedy przychodzimy, i oglądamy.” (4, 7, 10)

Szczególnie lubiane przez rodziców są konkursy, w których docenione jest każde dziecko i które stają się pretekstem do ekspozycji prac i rodzinnej wizyty w bibliotece.

➤ Zbieżność z pozaksiążkowymi zainteresowaniami dzieci

“Kiedyś w bibliotece były eksperymenty i synowi bardzo się podobało, to było bardzo fajnie.” (8)

Z wypowiedzi respondentów wynika, że podejście do tematu promocji czytelnictwa z drugiej strony – czyli od dziecka i jego zainteresowań – a następnie dopasowanie do tego aktywności i połączenie ich z książką dotyczącą danej tematyki, jest przepisem na sukces. Najważniejszy jest w tym jednak czynnik połączenia zajęć z książką. Nie wystarczy krótka prezentacja. Książka powinna być obecna w działaniu.

Dobrze też, gdy przy okazji tematycznego warsztatu, wyeksponowane zostaną książki dotyczące tej tematyki. Istotne, by dzieci miały do nich swobodny dostęp, by mogły je przeglądać, wypożyczyć oraz aby zapamiętały, że w bibliotece mogą znaleźć bardzo dużo książek mówiących o ich pasji.

➤ Różnorodność działań

“Wycieczki krajoznawcze o Łodzi – widać to na FB i mówię ‘o Boże i to robi biblioteka’ dlatego trzymamy się tej biblioteki.” (7)

“W naszej bibliotece są przedstawienia, seanse filmowe oraz warsztaty związane z książką.” (4, 6)

Rodzice doceniają różnorodność działań, które są organizowane przez bibliotekę. To inne działanie, niż pamiętają ze swoich szkolnych lat. Obecnie część działań biblioteki wychodzi poza jej mury i łączy w sobie wiele różnych, kulturowych doświadczeń. Biblioteki organizują wycieczki, których tematem przewodnim jest książka (także mówiące o mieście) wyświetlają filmy, zainspirowane jej treścią. Dzięki takim działaniom dziecko może dostrzec (z pomocą bibliotekarza, rodzica), że różne formy sztuki korespondują ze sobą, a książka może stać się punktem wyjścia do kolejnych działań twórczych.

➤ Jakość, autentyczność i indywidualne podejście prowadzącego

“Duże wrażenie zrobiła pani prowadząca w tradycyjnym stroju japońskim. Dzieci

mogły poznać coś nowego, np. nową sztukę tworzenia. Pani udzieliła informacji dotyczących książki, którą mogliśmy kupić i sami spróbować.” (7, 10)

Rodzice i dzieci zupełnie inaczej reagują na wydarzenia z udziałem pasjonatów i innych osób, które w jakiś sposób są prawdziwe w przekazie. Zwłaszcza, gdy ich wizerunek i postawa są świadectwem tego, o czym mówią. Charakterystyczny dla takich osób jest zapał i szczerą chęć podzielenia się zachwytem, pasją, wiedzą. To nie są kolejne zajęcia na zadany temat. Oni przynoszą kawałek siebie lub zapraszają do swojego świata. Takie spotkania są bardzo dobrze odbierane, nawet jeśli nie mają zamierzanej formy. Tu przywołany warsztat spotęgował doświadczenie, czyniąc go niezapomnianym.

➤ Programy lojalnościowe

Działaniami, które mają utrzymać kontakt z czytelnikiem i go zaangażować są programy lojalnościowe, w których dzieci zbierają naklejki lub pieczątki. Poniższe respondenci przywołali jako szczególnie udane.

“ W nawiązaniu do Dnia Misia, w naszej bibliotece pojawiła się nowa maskotka. Miś Krzys, który ma zachęcać dzieci do czytania. Dzieci miały warsztaty – robiły takie torebki na kształt misia, było przedstawienie maskotki misia i dostały zeszytiki, w których mają rysować ilustracje do książek, które przeczytały, a w czerwcu mają przyjść z zeszytikiem wypełnionym i dostają małą maskotkę Misia Krzysia.” (6)

“ Czytanie na Dywanie – na pierwszym spotkaniu były wyłożone książeczki z Psim Patrolem – na zachętę, ale ostatnio już był Kubuś Puchatek, więc już ciekawsza literatura. Panie z biblioteki na starcie wręczyły karty z pieczatkami, obiecały, że jeśli ktoś będzie na wszystkich spotkaniach, to dostanie nagrodę. Obok w bibliotece jest przygotowane miejsce dla rodziców, gdzie możemy wypić kawę, porozmawiać.” (7)

Warto zwrócić uwagę na przywołaną przestrzeń przygotowaną dla rodziców. Miejsce, gdzie mogą poczęstować się kawą, ale także przez moment odpocząć i/lub przejrzeć książki. To także znakomita okazja do nawiązywania relacji w grupie rodziców przychodzących z dziećmi na wydarzenia.

➤ Wsparcie i empatia

“Gdy córeczka była bardzo mała, biblioteka była otwarta na młode mamy, nie stanowiło to problemu, że wchodzimy z tymi małymi pełzającymi dziećmi, to był taki moment, że trudno było się spotkać gdzieś indziej, a bardzo potrzebny był ten kontakt z innymi mamami.” (4)

“Nasza biblioteka oferuje wsparcie rodzicom, jest tam sala zabaw dla dzieci – gry, klocki, puzzle, kolorowanki, zabawki, jest tego dość dużo, to część biblioteki. Połączenie czytelnictwa, bawialni i wypożyczalni. Są wydzielone strefy – rodzice wypożyczają książki, a dzieci bawią się, mogą teraz oglądać książeczki. Rodzic nie musi cały czas patrzeć na dzieci, bo panie bibliotekarki czuwają, a co sobotę są warsztaty plastyczne i panie bibliotekarki na nie zapraszają, albo są aktorzy z teatru lub wystawy.” (3)

Rodzice często przywołują doświadczenia zaopiekowania, za które są wdzięczni, stworzenie miejsca przyjaznego i dającego wsparcie wtedy, gdy jest ono najbardziej potrzebne. Buduje to trwałą relację z miejscem i pracownikami. Zastrzeżenia i uwagi rodziców dotyczące wydarzeń promujących czytelnictwo

Respondenci zwrócili uwagę na mnóstwo dobrych praktyk i wartościowych doświadczeń, jednak sporo wypowiedzi dotyczyło sytuacji wymagających refleksji i być może zmian.

Na pytanie: **“Czy dostrzega Pan/Pani jakieś aspekty wydarzeń związanych z promocją czytelnictwa, które można by poprawić?”**, respondenci przytoczyli następujące sytuacje, które zostały uporządkowane pod względem opisywanego problemu:

➤ Niedostępność dla rodzin

“Gdy ostatnio było spotkanie z panią autorką, to ja nie mogłam tam wejść, bo przyszły dwie umówione klasy (to było w godzinach szkolnych, ale córka na szczęście zdążyła skończyć zajęcia więc ją wzięłam, żeby posłuchała) i gdy przyszła pani nauczycielka z tymi klasami to mi mówiła, że tu nie można, bo tu oni, ale ja nie odpuściłam, bo miałam umówione z panią z biblioteki i córka weszła. Jeśli ogłaszali się i spytałam, i powiedziały panie z biblioteki, że córka może, to może! Jeśli chcieli zamknięte, to mogli się nie ogłaszać.” (5, 7, 10)

“Biblioteka robi coś, ale tylko dla szkół, uczyli się o pszczołach, rysowali, plaster miodu robili, niby coś, ale słabo, nie zachęcało.”

“Do biblioteki chodzą dzieci z przedszkola, ale dla rodzin... nie spotkałam się jeszcze z tym.” (4, 6)

“W bibliotece odbywają się wydarzenia, ale bardziej skierowane do dzieci, które nie uczęszczają do przedszkola – mogą sobie w tych godzinach z opiekunem pójść, bardzo dużo się dzieje w czasie, w którym normalnie dzieci są w przedszkolu, są czasem też ogólnodostępne, jest ich na pewno mniej, czasami można coś znaleźć.” (5, 7)

“Biblioteka robi zajęcia, ale tylko dla szkoły i dla przedszkolaka.” (5, 7)

“W naszym mieście coś takiego jest, ale nie dla wszystkich – na to są zabierane klasy, a ciężko nam dotrzeć. Córka mnie kiedyś namawia na spotkanie z YouTuberką w Empiku, ale mieszkamy w małym mieście.” (10)

“Jak najbardziej tak, ale teraz już tak często nie chodzimy, ze względu na godziny. W tych godzinach nie mogę, bo pracuję. Gdy córka była młodsza i wcześniej odebrałam ją z przedszkola, chętnie korzystaliśmy. Teraz gdy szukam – to w weekendy okazuje się, że są wyłącznie związane z okazjami – jak dzień dziecka, gdy ja już coś innego znalazłam i zaplanowałam, bo oferta na te daty jest w mieście ogromna, albo w okresie świąt, wakacji czy ferii, gdy my wyjeżdżamy z miasta.” (7)

“Sporo jest zajęć dla dzieci, które nie chodzą jeszcze do żłobka do przedszkola, dla nas to było zawsze poza zasięgiem.” (6, 8)

➤ Brakiem połączenia z książką, czytelnictwem

“W bibliotece raz byliśmy na wydarzeniu, ale to nie było wydarzenie promujące czytelnictwo – jakieś takie kreatywne, chyba przed świętami.” (9, 11)

“Do biblioteki chodzimy na warsztaty, ale niezbyt często one są związane z czytelnictwem. Mamy tu jedną filię, która jest bardzo dziecięca i oni robią niekoniecznie z czytelnictwem związane rzeczy, np. las w słoiku, karmnik dla ptaków. Jedyne warsztat z książką związany poniekąd, to warsztat dla dzieci i tatów – robili półki na książki – to w tym sensie biblioteka promowała czytelnictwo... Natomiast z książkami związane wydarzenie biblioteka robiła poza biblioteką – na dniach fantastyki.” (4, 6, 7)

➤ Niską jakością merytoryczną, artystyczną niedopasowaniem do wieku

“Nie chodzę do bibliotek na teatrzyki, to jest dla mnie smutne, że z budżetu obywatel-

skiego duże środki przeznaczane są na teatrzyki biblioteczne, które często są na bardzo złym poziomie i takich rzeczy absolutnie unikam.” (9)

“ Szkada, że nie ma takiej informacji, kim jest osoba prowadząca, bo często zajęcia w bibliotece są prowadzone przez osoby z zewnątrz, ale głupio mi dzwonić i się dopytywać. Brakuje mi informacji, bo takie zajęcia mogą być prowadzone przez panią z biblioteki, która jest wspaniałą osobą, ale ja tego nie wiem, czy potrafi prowadzić warsztaty.” (9)

“ Wydarzenia w bibliotekach – mam wrażenie, że często są robione na szybko, nie do końca jest przemyślana oferta i najczęściej nie mają oznaczenia wiekowego i potem przychodzi im bardzo bardzo mieszana grupa i trudno jest zrobić fajne wydarzenie dla dzieci, które mają 3 lata i 10 lat... i tu to może się rozchodzić w szwach dosłownie, bo przecież nie da się. Dzieci w różnym wieku mają różną podzielność uwagi i inny czas koncentracji. Często mówi się, że jest to na podniesienie tego czytelnictwa, budowanie bazy czytelników, ale de facto to ten warsztat nie wnosi nic w kwestii czytelnictwa. Jest fajny, ale nie przekłada się na to, że dzieci chętniej sięgają po książkę, albo, że dorośli chętniej sięgają po książkę i czytają dzieciom.” (4, 5, 7)

“ W bibliotece – dla małych dzieci była prezentacja multimedialna – niepotrzebna, bo oddala i fajniej byłoby w kręgu, nie przy stołach.” (5)

“ Wydarzenia z Kicią Kocią to znakomity pomysł! Gdyby była raz jeszcze – poszlibyśmy, ale to było trochę nieudane. Bardzo długo czekaliśmy, organizatorzy przedłużali czas do rozpoczęcia, miały być zabawy z animatorami, a oni dali wiadra z bankami i jeszcze nie dali tylko trzeba było sobie samemu kupić. Wiele osób zrezygnowało jeszcze przed przyjazdem Kici Koci. Pisali, że jest wstęp wolny, ale nie zaznaczyli, że wszystkie atrakcje będą płatne – dmuchańce, wata cukrowa, dość wysokie ceny. Gdy przyszła Kicia Kocia – można było sobie zdjęcie zrobić. Powinny być jakieś osoby przy tych bankach, by te banki puszczały, zachęcały te dzieci... a tak to dzieci stały przy rodzicach, nudziły się, nic się nie działo, czekały przeszło godzinę.” (6)

“ Warsztaty z twórczością komiksów – postać komiksowa miała być w ruchu – to było dla takich bardziej zaawansowanych rysunkowo dzieci – wiek mojego syna czasami wrzuca go w coś takiego, co jest dla niego za trudne, ale ostatecznie był zadowolony.” (10)

➤ Przekazywaniem nowych umiejętności

“ Jedne były fajniejsze i lepiej zorganizowane, inne mniej. Jedne z origami, to pani

prowadząca nie ogarniała dzieci, za szybko to zrobiła i się dzieci czuły zagubione, co mają robić.” (10)

➤ **Zbyt dużą ilością dzieci w stosunku do wielkości przestrzeni**

“Córka chętniej uczestniczy, gdy grupy są 10-15-osobowe – na takich dużych wcześniej się męczy i nudzi, i chce iść do domu.” (10)

“Byliśmy kiedyś w księgarni – córka była mała i średnio to do niej przemówiło, pani miała książkę, opowiadała coś, dzieci miały coś namalować, nie było to dobre doświadczenie, bo ona chciała być ze mną, a to wymagało, by usiadła przy stoliku z dziećmi, które był bardzo małe, więc rodzice stali gdzieś z tyłu. To wydarzenie nie było skuteczne w kontekście promocji czytelnictwa, powinien być większy stół.” (4)

“Było kiedyś spotkanie literackie w kilkupoziomowej kamienicy w centrum Krakowa, ale tam był straszny chaos – mogło być z 200 osób. Był problem, by coś zobaczyć, strasznie to było chaotyczne.” (10)

“Trzeba dopasować liczbę dzieci do możliwości, nawet jeśli gościem ma być Kicia Kocia – biblioteka przesadziła.” (5)

➤ **Przemieszaniem uczestników**

“Ostatnio byliśmy na warsztatach (pan prezentował książkę, a potem były warsztaty plastyczne) i były zapisy – ale na wydarzeniu były zarówno dzieci indywidualne, jak i grupy przedszkolne i wspólne zrobienie warsztatów nie było fajne, bo przedszkolaki trochę stłamsiły pozostałe dzieci, wszystkie inne dzieci chowały się za mamami i fotelami.” (5)

➤ **Kolejkami do atrakcji**

“Z okazji otwarcia Książnicy po remoncie bardzo dużo się działo, najbardziej trafione warsztaty – jakieś rękodzieło, ale musieliśmy czekać, bo była kolejka i kto pierwszy, ten lepszy, więc – jeden rodzic czekał, a drugi musiał spacerować.” (3, 5)

➤ **Nietrafionymi rekomendacjami (dostosowanie do wieku i wrażliwości dziecka)**

“Ciekawe jest dla nas to, by poznać nowości – jednak do książki, która wygrała w tegorocznym konkursie festiwalu literatury dla dzieci, syn podchodzi jak do jeża. Miałam bardzo duże wątpliwości w momencie, gdy dorośli o tej książce mówili, ale byłam pewna, że skoro wygrała to jest to świetna książka... Przestałam syna namawiać, gdy zobaczyłam jego reakcje. Jest bardzo wrażliwy.” (10)

Sugestie respondentów dotyczące dopasowania do ich potrzeb

“Trzeba stworzyć dzieciom taką przestrzeń w bibliotece, by mogły po swojemu eksplorować i poznawać książki, tak by nikt ich nie strofował.” (4, 6)

“To, co może robić biblioteka, to integracja z innymi dziećmi w małej grupie – 10-15-osobowej, w szkole jest z reguły więcej dzieci, a w bibliotece jest to optymalne i można w spokoju popracować.” (7)

“Bibliotekarze powinni się inspirować i uczyć pracy z dziećmi od nauczycieli przedszkola – są dużo bardziej elastyczni niż nauczyciele szkół, dużo bardziej kreatywni, dużo więcej muszą wymyślić, czasami przekalibrować wydarzenie, więc najwięcej wiedzy jak zrobić fajne wydarzenie jest u nauczycieli przedszkolnych.” (4, 5, 7)

“Biblioteka powinna wychodzić z książką do ludzi – do seniorów, do dzieci, do parku. Dobre są gry terenowe – np. po cytacie trzeba rozpoznać książkę, warsztaty – tak, ale syn nie lubi manualnych, a są głównie manualne.” (8)

“Instytucje takie jak np. biblioteka powinny wychodzić do parków, na place zabaw. Zdarzyło nam się uczestniczyć w akcji ‘biblioteka na rowerze’ – wydawnictwa Zakamarki – w parku były rozłożone kocyki i dzieci mogły oglądać i czytać.” (5, 8, 10)

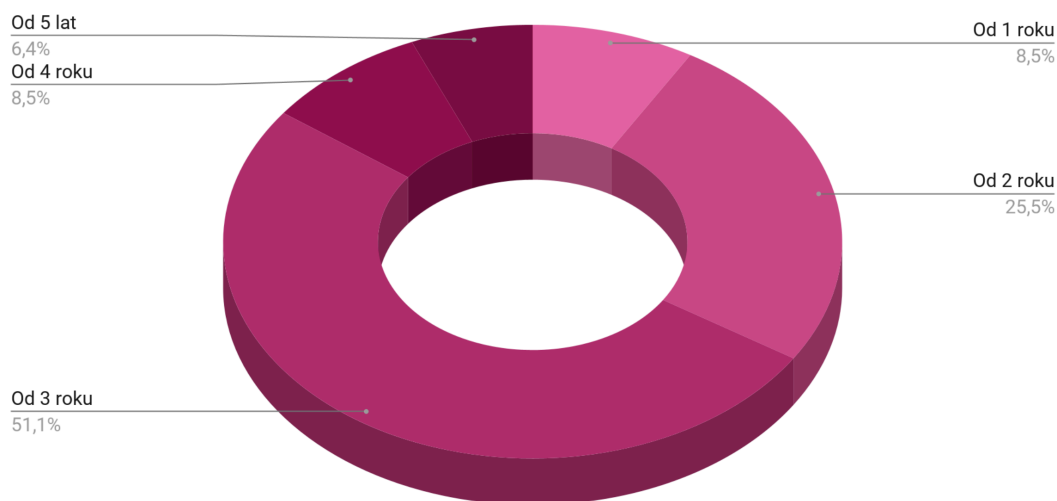
“Na bibliotecznych spotkaniach fajnie jak książki są położone na stolikach, aby dzieci mogły dotknąć i poczuć książkę.” (4, 8)

“Musi być połączenie książki, z tym co dzieciaki robią, to musi być coś, co ich zaintryguje, żeby je włączyć.” (4, 9)

“ Bibliotekarze nie mają wiedzy i doświadczenia w pracy z dziećmi. To się nabywa poprzez wiele godzin pracy z dziećmi. Ja nieraz się sparzyłam, zrobiłam coś głupiego, co w ogóle nie zadziało, pomimo tego, że wyobrażałam sobie, że to będzie wydarzenie ekstra, a nie wypaliło. Wiem teraz, że wielu rzeczy nie przewidziałam. Chodzenie na szkolenia nic nie daje, trzeba się samemu sparzyć, być otwartym na zmianę i mieć przed oczami cel. I nie można się zniechęcać, że nie wyszło. Nie wyszło, bo nie wszystko przemyślałam, nie przewidziałam wszystkiego... I przede wszystkim trzeba zanotować po wydarzeniu co wyszło, a co nie wyszło, by nie zapomnieć.” (4, 7)

Wiek dzieci odpowiedni, zdaniem respondentów, do uczestnictwa w wydarzeniach związanych z książką/promowaniem czytania

W związku z wieloma głosami dotyczącymi braków w ofercie promującej czytelnictwo wśród dzieci, respondenci zostali zapytani o właściwy ich zdaniem wiek dziecka, dla jakiego należałoby rozpocząć organizację działań. Zostali także poproszeni o opinię: **“Czy jest górny wiek graniczny, powyżej którego takie wydarzenia nie są potrzebne”**. Rozkład odpowiedzi obrazuje poniższy wykres.



Wykres 20. Wiek dzieci odpowiedni, zdaniem respondentów, do uczestnictwa w wydarzeniach zw. z książką/promowaniem czytania

“ Od 18 m-cy jest już interaktywność, onomatopeje można wprowadzać, gdy dziecko już siada.” (4, 6)

“Chodziłam na grupy dla rodziców i tam mieliśmy różne rozmowy, dotyczyły też książek dla maluszków i te maluszki były z nami.” (3)

“Od 3 roku życia, ale grupy nie mogą być mieszane, bo widzę po 2 latach różnicy między moimi dziećmi, że mocno mieszane grupy się nie sprawdzają.” (3, 5)

“Nie ma górnej granicy, bo przecież jest wielu fanów, np. Harrego Pottera – i takie wydarzenie czytelnicze byłoby super.” (7, 9)

“Nie ma wieku górnego, trzeba jedynie dostosować narrację, przekaz. Ja bym wolała by było więcej takich zajęć dla starszych dzieci, ale jest jak jest. (3, 6, 11)

“Nie ma za dużo wydarzeń dla nastolatków.” (9, 11)

“Myślę, że nastolatki są zainteresowane, ale to musiałyby być literatura młodzieżowa, bardzo na topie.” (10, 16)

“Coś się dzieje tylko w widełkach 5-12 lat. Potem nie ma, a powinno.”

Miejsca, w których powinno się promować czytelnictwo wśród dzieci według respondentów

W związku z wieloma pozytywnymi głosami w sprawie organizowania wydarzeń dotyczących czytelnictwa w miejscach nieoczywistych, respondenci zostali poproszeni o wymienienie tych, w których powinno się promować czytelnictwo wśród dzieci.

Okazuje się, że rodzice widzieliby **promocję czasu z książką w następujących miejscach:**

- ◆ w szkole,
- ◆ w świetlicach,
- ◆ w placówkach opiekuńczych,
- ◆ w przychodniach,
- ◆ w bibliotekach,
- ◆ w miejscach wydarzeń kulturalnych,
- ◆ w salach zabaw,
- ◆ w centrach handlowych,
- ◆ w kameralnych i cichych kawiarenkach przyjaznych dzieciom,

- ◆ w parkach, gdzie jest infrastruktura – do wymiany książek, np. na placach zabaw,
- ◆ nad jeziorem,
- ◆ w miejscach ogólnodostępnych, np. na odnowionym dworcu,
- ◆ w klubach seniora,
- ◆ w miejscach oryginalnych.

“W bibliotekach, ale też biblioteki powinny wychodzić do przedszkoli i szkół, ale też pracować z centrami kultury, centrami aktywności lokalnej. Ma się wtedy większe zasoby, więcej narzędzi, powinno więc to wychodzić poza bibliotekę.” (4, 5, 7)

“Mieszkając na wsi to i biblioteka, i jakaś sala jest cudowna, bo innych możliwości nie ma, ale w Krakowie jest mnóstwo możliwości – atrakcyjność miejsca ma znaczenie. To wydarzenie jest bardziej wyjątkowe, gdy miejsce jest wyjątkowe – czy to był Wawel, czy sala w pięknej restauracji zabytkowej – dla syna było to duże przeżycie. Warto czasami załatwić wejście do przestrzeni, która nie jest na co dzień otwarta – tak było na Wawelu – czytanie odbywało się na bocznym dziedzińcu. Ja byłam zafascynowana jako dorosła.” (10)

“Latem nasza biblioteka wychodzi do ludzi. Mamy tu takie stawy rekreacyjne, tam jest postawiony pawilon i w lecie filia biblioteki otwiera się nad stawami, gdzie ludzie plażują i miło spędzają czas, i można sobie zamówić tam książkę.” (6)

“Wszelkiego rodzaju imprezy miejskie, nawet na świeżym powietrzu to sytuacje, gdzie można przemycać promocję czytelnictwa. To nie musi się wiązać z biblioteką, centrum kultury czy instytucjami, które kojarzą się z kształceniem. To powinno być spontanicznie przynajmniej w pierwszych latach życia to najłatwiej im przychodzi i także rodzicom.” (5, 7, 11)

“Na pewno w szkołach, u nas w szkole biblioteka publiczna powstała i wtorek to jest magiczny czas, gdy idą do biblioteki, ale pani w bibliotece jest super! Odpowiada na wszystkie pytania, sama przynosi, opowiada, pyta dziecko na jaką przygodę ma ochotę. Szkoła to dobre miejsce tylko nie jako przymus, ale może w czasie lekcji znaleźć jakiś czas, albo po lekcjach dla chętnych dzieci, żeby mogły przyjść posłuchać.” (8)

“Biblioteka kojarzy się z tym, że powinno się w niej być cicho, spokojnie, a jednak dzieci są żywiołowe i fajnie, żeby one widziały, że te książki są super i nie tylko trzeba cichutko i na paluszkach... Więc nie tylko biblioteka, a raczej zabawy wiejskie, place zabaw, festyny, dożynki – tam gdzie są ludzie.” (4, 6)

“*Takie, aby każdy miał dostęp do tego.*” (3, 7)

“*Centra handlowe – jeden rodzic idzie na zakupy, a drugi zostaje z dzieckiem*” (6)

“*W terenie, na łące, polu, na kocach – a nie w tych bibliotekach, bo jak dziecko słyszy ‘biblioteka’ to robi od razu ‘eee, co tam się będzie działo’, albo w tym kinoteatrze to jeden pan stoi z mikrofonem, a dzieci się przysłuchują i się nudzą, i skubią te pazury zastanawiając się co tu zrobić, o co chodzi.*” (4)

“*Miejsce związane z książką, nawiązujące do niej, bo myślę sobie, że osobie nieczytającej książek warto pokazać miejsca, gdzie taka sceneria jest, która zainspirowała autora do napisania książki, zaszczytowałabym krajobraz, bo człowiek jest wzrokowcem.*”

“*W bibliotekach – fajnie – ale muszą być przy okazji inne rzeczy, żeby nie tylko czytanie.*”

Inspiracje

W kontekście wielu zadeklarowanych deficytów, niezwykle ważne dla respondentów okazało się zadanie kreatywne:

“Jeśli w Pana/Pani mieście/miejscowości miałyby odbyć się wydarzenie, które promuje czytanie książek, a jednocześnie jest bardzo atrakcyjne dla Waszej rodziny, to jakie byłoby to wydarzenie?”

- ◆ **spotkanie z autorem lub ilustratorem, ale nie takie jak dla dorosłych**, na których ludzie siedzą i słuchają, ale coś w formie zabawy, coś połączone z zabawami ruchowymi, zgadywankami, czymś muzycznym (3),
- ◆ spotkanie z autorką i ilustratorką – **opowieść o tworzeniu ilustracji, warsztat**, na których same **dzieci stają się ilustratorami**, może najlepsze **prace powinny zostać wydrukowane**,
- ◆ spotkanie z ulubionym autorem, **quiz z ulubionej książki, warsztat plastyczny** (9),
- ◆ spotkanie z autorem i **gry terenowe**, jeśli jest to książka przygodowa lub robótki ręczne, gdy jest to tematycznie związane. **Dzieci nie potrafią siedzieć i słuchać, one muszą robić** (10),
- ◆ prezentacja **książek o psach** i zaproszony psi **behawiorysta** (6),

- ◆ prezentacja **książki o motoryzacji** i do tego zaprosić **zabytkowe auta** (3, 6),
- ◆ prezentacja książek o motoryzacji połączona z modelami pojazdów – od bardzo starego pojazdu do współczesnego (5, 8),
- ◆ **warsztaty na podstawie książek związane ze sztuką** – praca z ekologicznych materiałów, reprodukcje dzieła sztuki, wystawa ilustracji (4),
- ◆ **spotkania z postaciami z książek**, może na podstawie bajek o wróżkach udałoby się **zbudować namiot wróżki**, który byłby wyposażony w kulę i inne atrybuty wróżki (3),
- ◆ **spotkanie z bohaterami z książek** – np. z Pippi (6),
- ◆ **wizyta Pucia lub Kici Koci** – spotkanie na rynku, **postacie przebrane**, autorka, **muzyka w tle**, konkursy i zabawy (3),
- ◆ **odtworzenie scenografii** z “Harrego Pottera” (4, 6),
- ◆ możliwość przeglądania **książek interaktywnych** (4),
- ◆ **czytanie fragmentów**, żeby dzieci zainteresować i by chciały przeczytać do końca (4, 6),
- ◆ stoisko, na którym można by zrobić **eksperymenty z książek** (4),
- ◆ **warsztaty z czytania dla dzieci i rodziców** – “to interesujące dla mnie, bo mogłabym zobaczyć na żywo metodę, o której czytam” (5),
- ◆ coś dotyczące **Marvela** (7),
- ◆ coś na podstawie **LEGO** (8),
- ◆ **wystawa ilustracji** (5, 7),
- ◆ warsztaty z **nauką rysowania** – najlepiej dinozaurów (6),
- ◆ **wesołe miasteczko**, tylko wszystko literackie (6, 8),
- ◆ **podążanie krokami bohatera**, angażowanie dziecka (7),
- ◆ **gry** – ale może lepiej nagrody dla każdego, bo jest zbyt mocna rywalizacja między dziećmi (7),
- ◆ **warsztaty, spacerzy archeologiczne**, np. na podstawie serii “Kroniki Archeo” Agnieszki Stelmaszyk,
- ◆ osoby z wydawnictwa mogłyby przyjechać i pokazać, jak z ich książek korzystać, np. jak **robić doświadczenie** (6),
- ◆ **spotkania dla YouTuberów**, bo są książki o YouTuberach, więc w bibliotekach powinny być spotkania, np. jak coś nagrywać (przecież w bibliotekach są komputery) (9),

- ✦ mogłoby powstać **kółko czytelnicze**, ale nie tylko czytanie i dyskusowanie powinno tam się odbywać, ale spotkanie z **ciekawą osobą**, coś plastycznego – np. robią **plakaty albo dekoracje do biblioteki** (9).

“ Tu bardzo wiele zależy od organizatora, ważne by zorganizował to ktoś z pasją i wiedzą, ktoś elastyczny. Wyobrażam sobie wydarzenie, na którym jest głośne czytanie bajki i gdy widzę, że większość dzieci jest znudzona, wtedy ten czytający przyznaje, że nie trafił z lekturą na luzie i zaprasza dzieci do wspólnego wybrania innej książki. Na wydarzeniach brakuje elastyczności. Może to kwestia ograniczonego czasu, a może potrzeby wykazania się przed przełożonym z realizacji zadania według sztywnej struktury. Przy dzieciach potrzebna jest zgoda na to, że trochę zobaczymy, co nam wyjdzie w trakcie. Tymczasem zwykle wszystko jest zawsze zaplanowane od A do Z i nawet jeśli uczestnicy nie chcą czegoś robić, to i tak jest parcie, żeby to zrobić, bo to zostało zaplanowane i pod to jest wydarzenie robione, jeszcze trzeba zdjęcie zrobić, relacje na Instagram, na Facebook i gubi się cel, którym było osiągnięcie jakiejś zmiany. Nie da się jej osiągnąć jeśli to jest tak sztucznie robione.” (4, 5, 7)

“ Bardzo bym chciała, by w naszym mieście były spotkania z pisarzami.” (9)

“ Spotkanie autorskie to jest coś, co córkę interesuje, gdzieś gdzie może kupić książkę zadać pytanie. Nie wiem jakie jeszcze są formy, bo u nas nic nie ma...” (7)

“ Załatwiłam kiedyś Polaków-podróżników, którzy świetne komiksy edukacyjne napisały – ‘Podróże z pazurem’ – o ociepleniu klimatu. Takie wydarzenie zaproponowałam w szkole naszej. To było straszne... odmowa pani dyrektor, odmowa wpuszczenia psa, który był bohaterem książki... Pisałam do biblioteki – nie było odzewu, a było wręcz na odwrót. Kombinowałam sama, gdzie to można zorganizować... szukałam lokalu. Było tylko czterech nauczycieli chętnych na ogromną szkołę, a ostatecznie 3 klasy skorzystały pomimo tego, że ci ludzie potrafili dotrzeć i do dzieci, i do młodzieży, co jest kurcze problemem.” (10)

“ Musiałoby to być coś mega ciekawego, by pozwolić dzieciom się wciągnąć w książkę.”

“ Trzeba pokazać, że jeśli przeczytają książkę, to będzie głębiej i ciekawiej niż w filmie, chociaż nie ma wizualizacji narzuconych.” (9)

“ Chodzi o to, że jeśli czytamy książkę o szlaku jaskiń – to pokazywanie slajdów nie wystarczy – lepiej byłoby zrobić wycieczkę.” (8)

“*Ja lubię takie wydarzenia, w których rodzice też mogą uczestniczyć i np. wtedy można by się przebrać, coś jak konwent fantasy.*” (3, 6)

“*Coś, by rodzice nie siedzieli i patrzyli, ale by rodzice i dzieci mogli wziąć udział.*” (5)

“*Coś takiego jak w poczytalni, m.in. była zorganizowana gra w zamkniętym pokoju, tam można się było dowiedzieć czegoś o Szymborskiej, były jakieś zagadki. Coś takiego byłoby super.*” (10, 14)

“*To by musiało być coś takiego, żeby dziecko mogło dotknąć książki, zobaczyć je, żeby nikt krzywo nie patrzył, że zaraz zniszczy...*” (6)

“*Wydarzenie mogłoby być związane z jedną postacią jak Kicia Kocia lub Pucio, lub jednym wydawnictwem, które przywiozły książki, by można było zobaczyć te książki, bo księgarni tu nie ma i musimy kupować przez Internet.*” (3, 5, 9)

“*Coś takiego, aby syn mógł podejść, pooglądać, poczytać fragmenty, lub ktoś, żeby czytał fragmenty.*” (8)

“*Są teksty, których dzieci nie rozumieją, np. ‘Dziady’. Może można by zrobić wydarzenia w jakiś piwnicach, albo innych klimatycznych miejscach, by budować atmosferę.*” (10)

Podsumowanie

Wydarzenia promujące czytelnictwo budzą w wielu respondentach ogromne emocje. Powodów jest wiele, ale jednym z głównych jest fakt, że książce nadal rodzice przypisują ważne role.

Spadające zainteresowanie książkami jest dla rodziców powodem frustracji i obaw, książki bowiem są przez nich postrzegane jako wsparcie i pewnego rodzaju pomost komunikacyjny. To książki pomagają oswoić sytuację, rozwiązać problemy, podjąć ważne, ale trudne rozmowy. Nie dziwi więc ogromne zaangażowanie w rozmowy.

To, co jest szczególnie niepokojące, to liczba respondentów, którzy deklarują całkowity brak wydarzeń dotyczących promocji czytelnictwa w swoim miejscu zamieszkania. W tych miastach, miasteczkach i wioskach znajdują się szkoły, domy kultury, biblioteki, a wydarzeń dla dzieci, zachęcających do kontaktu z książką, nikt nie organizuje. Re-

spondenci właściwie nie są w stanie sobie wyobrazić, co mogłoby się odbywać, bo jak sami mówią, nigdy nie mieli okazji być uczestnikiem takich inicjatyw. Przykłady aktywności ich dziwią i powodują ponowne zaprzeczenie. Spotkania, warsztaty, wystawy, spacer, gry... nawet w najprostszych formach nie są realizowane.

Niepokojące jest to, że według respondentów, obecność biblioteki niczego nie zmienia. Sporo bibliotek nie organizuje żadnych wydarzeń dla dzieci, a ogromna ilość organizuje wydarzenia wyłącznie dla grup zorganizowanych, w godzinach, w których zwykle rodzice są w pracy. Często tyczy się to miejscowości, w których jest wyraźny deficyt wydarzeń kulturalno-edukacyjnych dla dzieci. Jest to dla rodziców na tyle frustrujące, że wielu z nich deklaruje chęć wcześniejszego wyjścia z pracy lub odbierania dziecka ze szkoły lub przedszkola, by móc z wydarzeń skorzystać. Kilko respondentów przyznało się do takich praktyk, choć wiążą je z wyrzutami sumienia.

Warto podkreślić fakt, że w wielu wioskach i mniejszych miejscowościach nie ma księgarni, a rodzice deklarują, że nie mają możliwości obejrzenia książek, które kupują wyłącznie przez Internet. Niezwykle wyraźnie widać ten problem w ich deklarowanych życzeniach, w kontekście wydarzenia, które mogłoby mieć miejsce w ich miejscu zamieszkania. Wielu z nich mówi o "możliwości przeglądania książek" zarówno w kontekście dziecka, jak i swoim. To jest to, co sprawiłoby im przyjemność i ich zdaniem zachęcało do czytania. Część z nich jeździ na pobliskie targi książki, ale oczywiście nie wszyscy. Ograniczeniem może być brak prawa jazdy lub samochodu (zdarzyli się respondenci korzystający z pociągu), ale częściej jest to najmłodsze dziecko w rodzinie, którego nie ma z kim zostawić, a na dłuższą wyprawę na targi jest zwyczajnie za małe.

Na szczęście w wielu miejscach w lokalną promocję czytelnictwa według respondentów angażują się głównie biblioteki. Nie wszystkie są zaopatrzone w nowości, ale na pewno można u nich książki obejrzeć, nawet jeśli ostatecznie do wypożyczenia nie dojdzie. Jest to na tyle ważna potrzeba, że wiele bibliotek w ramach promocji czytelnictwa organizuje pewnego rodzaju wystawki tematyczne.

Według rodziców jest to okazja, by sobie te książki oglądać.

Na szczęście w większości przypadków na oglądaniu się nie kończy. Biblioteki organizują wydarzenia zarówno w swoich przestrzeniach, jak i w przestrzeni miasta. Te

drugie są zdecydowanie lepiej oceniane i przyjmowane z entuzjazmem. Zwłaszcza jeśli łączy się to z formą gry, poszukiwań, spacerów tematycznych czy wycieczek.

Bardziej przekrojowy odbiór aktywności bibliotek jest mocno uzależniony od ogólnej oferty miasta. Tam, gdzie oferta jest spora, rodzice są bardziej krytyczni, tam, gdzie nie dzieje się zbyt wiele, rodzice są przekonani, że to ich dzieci nie przystają do standardów.

By miała szansę zaistnieć pozytywna zmiana, będziemy opierać się na konstruktywnej krytyce osób, które doceniają zaangażowanie bibliotekarek i bibliotekarzy, ale dostrzegają to, co można i należy poprawić.

Spotkania z autorami – czyli podstawowe aktywności bibliotek, rodzice ocenili dobrze tylko wtedy, gdy autor ze swojej strony wykazał się wiedzą z zakresu rozwoju dziecka oraz zdolnościami animatora lub aktora i przygotował angażujące spotkanie, pełne ruchu i zabawy. Wszystkie inne, prowadzone metodami podającymi w formie prezentacji lub pogadanek, były poddane krytyce.

Warsztaty w bibliotece są organizowane na bardzo różnych poziomach, od znakomitych zarówno pod względem treści, jak i formy, po absolutnie niedopasowane do uczestników, w niekomfortowych warunkach, realizowane przez nieprzygotowane lub niechętne osoby.

Zdecydowanie lepiej zostały ocenione warsztaty, które są realizowane przez gości – zawodowych animatorów, artystów, aktorów, przedstawicieli zawodów, przy czym respondenci deklarują potrzebę informacji o takiej osobie, bo jest to dla nich istotne w procesie decyzyjnym. Często to osoba prowadząca, która ma właściwe kompetencje oraz podejście do dzieci jest powodem skorzystania przez rodziny z warsztatów lub powrotu na kolejne.

Respondenci zwracają uwagę na potrzebę ograniczania liczby dzieci w sytuacji warsztatowej. Biblioteki muszą panować nad liczbą uczestników, by nie tylko nie brakowało miejsca i materiałów, ale by każdy miał szansę pomocy ze strony prowadzącego. To indywidualne podejście do dziecka powraca w wypowiedziach rodziców wielokrotnie. Jednym z najważniejszych warunków ich zadowolenia jest dostrzeżenie dziecka

i jego aktualnych potrzeb. Dziecko nie może być anonimowe w tłumie. Deklarowane wielkości grup warsztatowych to 10 do 15 dzieci.

W większych ośrodkach miejskich jedną z ważniejszych uwag jest niska jakość wydarzeń, które nie przystają do oferty kulturalno-edukacyjnej miasta. Szczególnie przeskadzały rodzicom nudne, statyczne spotkania z autorami i niskiej jakości przedstawienia teatralne, realizowane przez nieprofesjonalne grupy teatralne z niechlujnie wykonaną dekoracją i kostiumami. Oferty te spotykały się z krytyką szczególnie w miastach, w których działają teatry profesjonalne. Respondenci naturalnie mają na uwadze znaczne koszty związane z wyjściem do teatru. Niektórzy deklarują, że świadomie wyszukują przedstawienia bezpłatne, ale trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że gdy ich dzieci wezmą udział w widowisku "teatropodobnym" nie zostaną zabrane na prawdziwą sztukę. Bardzo często bowiem rodzice, zwłaszcza mniej świadomi, deklarują pewnego rodzaju listowanie miejsc, które dziecko powinno odwiedzić, jeśli do biblioteki chodzi ze szkołą. Rodzic przestaje organizować tam wspólne wyjścia, jeśli teatrzyk przyjeżdża do przedszkola lub przedszkole obejrzy go w bibliotece. Wtedy rodzic wybiera kolejną atrakcję z listy – miejsce, w którym dziecko jeszcze nie było. Dostarczając więc dzieciom przedstawienia marnej jakości, mijamy na uwadze, że pozbawiamy ich pewnego istotnego doświadczenia.

Niezrozumiałym aspektem podniesionym przez rodziców jest realizacja w bibliotekach warsztatów w izolacji od książek. Nie chodzi tu oczywiście o to, że książki są nieobecne, choć sale warsztatowe bywają ich pozbawione, ale rodziców dziwi brak połączenia strukturalnego wydarzenia. Działanie, choć interesujące, nie łączy się z żadną rekomendacją, prezentacją, opowieścią o książkach w tym temacie. Rodzice nie tylko nie łączyli takich warsztatów z promocją czytelnictwa, ale wprost to połączenie negowali. Nie byli też w stanie powiedzieć, jaki jest cel realizacji takich warsztatów w przestrzeni biblioteki. Temat ten jest szczególnie istotny, gdy wsłuchamy się w sfrustrowane głosy pracowników bibliotek, którzy nie widzą połączenia pomiędzy dużą ilością organizowanych wydarzeń i publicznością tych wydarzeń, a liczbą użytkowników biblioteki i wypożyczeń.

Liczba wypożyczeń i użytkowników, ale również frekwencja jest dla bibliotek dużym wyzwaniem. To sprawia, że podejmują szereg działań, także skierowanych do grup, do tej pory z bibliotek nie korzystających. Próby w tym zakresie oczywiście są bardzo

wskazane, niektóre pokazują nie tylko rażący brak kompetencji marketingowych, ale też brak zrozumienia pojęcia propozycji wartości.

Pokazuje to np. akcja “granie za czytanie”, w ramach której gmina zakupiła Xboxa i najnowsze gry. Za każde wypożyczenie książki młody człowiek może 1 godzinę pograć. Nie wymaga komentarza pozycja książki w tej sytuacji, ani pozycjonowanie Xboxa jako nagrody, czyli lepszej formy rozrywki. Nie ma też żadnej gwarancji, że wypożyczone książki są czytane. Jedyne, na co akcja wpływa, to sztuczne statystyki wypożyczeń.

Problemy bibliotek z frekwencją, zwłaszcza jeśli chodzi o publiczność rodzinną, są kwestią złożoną. Po części wynikają z niedopasowania oferty do potrzeb odbiorców, jednak czasami bywa to kwestia terminu wydarzenia. Często biblioteki ograniczają się do organizowania rodzinnych wydarzeń tylko przy specjalnych okazjach, takich jak Dzień Dziecka czy święta. Rodzice deklarują, że to jest czas, gdy wiele w mieście się dzieje i konkurencja jest spora, a oni często mają już plany i wykupione bilety na specjalne wyjścia.

Zdaniem rodziców biblioteka powinna być blisko czytelnika, blisko rodzica i dziecka – nie tylko w związku ze specjalną okazją, ale każdego dnia. Właśnie ta codzienna rola bibliotek jest bardzo istotna. Mowa tu o przyjaznej przestrzeni, której nie tylko organizacja przestrzenna, ale też sposób myślenia o gościu sprawia, że chce się tam wracać. Pomimo wielu krytycznych uwag, niemal wszyscy respondenci doceniają zaangażowanie bibliotek. Ich zdaniem biblioteki powinny jednak przeanalizować swoje oferty i kompetencje osób, które są blisko dziecka, być może zapraszać do współpracy edukatorów, lub nauczycieli przedszkola. Powinny także analizować wydarzenia pod kątem tego, co się udało, a co nie i z jakich powodów. Taka praktyka jest obecna u większości edukatorów, którym zależy na rozwoju swoich kompetencji i warsztatu. Respondenci podkreślają, że to jest absolutnie normalne, że pracując z dziećmi popełniamy błędy, jednak ważne jest by wyciągać z nich wnioski.

Korekty na pewno nie wymagają spotkania dla rodziców/mam zupełnych maluszków, które w bibliotece znajdują azyl, bezpieczną przestrzeń do bycia razem, w chwilach, gdy bardzo tego potrzebują. Szczególnie lubiane są biblioteki, które nie tylko dostrzegają tę potrzebę zaopiekowania rodzica, ale wychodzą jej naprzeciw – organizu-

jąc kącik kawowy, miejsce relaksu i wyciszenia, miejsca z zabawkami, przestrzenie miękkie dla młodszego rodzeństwa.

Emocjonalne związanie z bibliotekami deklarują też rodzice, których dzieci systematycznie biorą udział w konkursach. Nie chodzi tu o spektakularne nagrody, ale o docenienie pracy każdego dziecka. Organizowane z prac wystawy w przestrzeni bibliotek są powodem rodzinnych odwiedzin, chwil wspólnej radości i dumy. Wracając na moment do piramidy potrzeb Masłowa, przywołanej w jednym z pierwszych rozdziałów raportu, warto zwrócić uwagę, że poprzez te drobne działania, możliwe głównie dzięki empatii i życzliwości, część z nich zostało zaopiekowane: potrzeba fizjologiczna (możliwość odpoczynku), bezpieczeństwa (bezpieczna, bezpłatna przestrzeń), przynależności (czas w społeczności życzliwych rodziców, czas z własnym dzieckiem, czas rodzinny), uznania (duma z prac dzieci). Być może warsztaty dla rodzica lub konkurs dla niego zaopiekowałyby tę ostatnią – samorealizacji, ale te cztery, to i tak ogromnie dużo.

Na pewno biblioteki robią bardzo dużo, a niewiele brakuje, by ta liczba była także jakościowa. Nie powinny być jednak w tej walce osamotnione. Tylko nieliczni respondenci wspominali o wydarzeniach związanych z czytelnictwem w innych przestrzeniach w miastach.

Bywa, że angażują się księgarnie niezależne, choć zwykle warunki lokalowe im na to nie pozwalają.

Tam, gdzie odbywają się Targi Książki, rodzice znajdują najczęściej weekendowy program dla rodzin.

Supermarkety organizują sporadyczne, głośne spotkania z bohaterami brandowymi. Ich jakość jednak rodzice komentują jako bardzo niedostosowaną do potrzeb dziecka, a tłum i gwar można znieść tylko dla ukochanego bohatera i tylko przez chwilę.

Rola szkół w promocji czytelnictwa wymagałaby osobnego raportu i zagłębienia się niezwykle rozległy temat o charakterze ambiwalentnym. Na pewno wyjścia szkolne na wydarzenia festiwalowe gwarantują dostęp do tych wydarzeń wszystkim uczniom nawet tym, których rodziców trudno byłoby do wyjścia zachęcić. Wiele osób jednak de-

klaruje, że udział grup w wydarzeniach jest pełen rozproszenia, nieuważny i niezangażowany.

Spotkania autorskie w szkołach gwarantują ogromną frekwencję, ale poza poprzednimi argumentami, które są aktualne, zastanawia atmosfera szkolnego przymusu i cały czas ocenianego zachowania.

Dodatkowo, zastanawia tradycja składek na zakup książek przyjeżdżającego, często nieznanego autora. Wielu rodziców deklaruje taką konieczność zakupu książek, pomimo że jest to zakup "w ciemno", a książki ostatecznie nie tylko nie pasują do zainteresowań dziecka, ale i do jego momentu rozwojowego.

Znakomita lista miejsc, które, w opinii respondentów, byłyby odpowiednie do promocji czytelnictwa pokazuje prawidłowość – czym więcej swobody i natury, tym promocja bardziej skuteczna, czym bardziej powszednie miejsca, w których znajduje się książka – tym łatwiej dzieci zaakceptują ją jako część naszej codziennej rzeczywistości.

Eksperci w kularach

Nikt nie ma wątpliwości, że w kularach można dowiedzieć się najistotniejszych rzeczy. To tam dzielimy się tym, co dla nas najcenniejsze. Wypracowanymi rozwiązaniami, spostrzeżeniami i wątpliwościami. Czasami, gdy rozmawiamy z kimś dłużej, dzielimy się także problemami, a chwilę potem zainspirowani jego słowem, znajdujemy ich rozwiązanie. Optymizm wraca, jasno widzimy dalszą drogę.

W pracy w kulturze optymizm jest bardzo potrzebny, bo pasja i przekonanie do własnych działań sprawiają, że możemy więcej, nawet wtedy, gdy jest to bardzo trudne lub wydaje się niemożliwe. Ta część raportu to kulary – eksperci i ekspertki w przestrzeni nieoficjalnej, niepodpisani imieniem, nazwiskiem, funkcją ani reprezentowaną instytucją.

Dzielą się tym, co dla nich ważne, z osobami, które gdzieś tam, każdego dnia próbują podążać za pasją, bywają sfrustrowane, a czasami w swoich staraniach samotne.

Ich wypowiedzi składające się na całe konstelacje doświadczeń, mają służyć inspiracją i dodawać siły świadomością wspólnoty.

W kularach spotkanie:

- ◆ **dr Małgorzatę Kamińską-Golę** – pomysłodawczynię i dyrektorkę Bytomskiego Festiwalu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży – Becek Czyta,

- ✦ **Piotra Dudę** – pomysłodawcę i dyrektora artystycznego Festiwalu – Stolica Języka Polskiego, odbywającego się w Szczepieszynie i Zamościu,
- ✦ **Iwonę Haberny** – pomysłodawczynią i dyrektorkę Międzynarodowego Festiwalu Literatury Dziecięcej – Rabka Festival,
- ✦ **Annę Mrozińską Szmajdę** – współtwórczynią i dyrektorkę artystyczną Festiwalu Książki Obrazkowej – Kropka i Kreska, odbywającego się w Łodzi,
- ✦ **Martę Kraus** – dyrektorkę Festiwalu Filmów dla dzieci i młodzieży Kinolub, który odbywa się w Rzeszowie oraz kinach i ośrodkach kultury w Polsce południowo-wschodniej,
- ✦ **Alinę Januszczyk** – pomysłodawczynią i kuratorkę Festiwalu Literatury i Rozwoju Dzieci – Alfabet, odbywającego się w Lublinie,
- ✦ **Dorotę Kowalkowską** – dyrektorkę artystyczną Międzynarodowego Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży KORCZAK DZISIAJ, odbywającego się w Warszawie,
- ✦ **Joannę Żygowską** – programerkę Biennale Sztuki dla Dziecka, odbywającego się w Poznaniu,
- ✦ **Dagmarę Żabską** – dyrektorkę artystyczną Festiwalu Teatrów dla Dzieci – Podskoki i Wykręty, odbywającego się w Krakowie,
- ✦ **Monikę Łuszpak-Skibę** – dyrektorkę polskiej edycji Festiwalu Punto y Raya, odbywającego się we Wrocławiu.

Menadżer czy przewodnik, czyli kim jesteśmy w świecie kultury

Rodzice będący wraz z dziećmi odbiorcami wydarzeń kulturalnych, widzą efekt działań. Jednak za wydarzeniami, które są początkiem pasji młodego człowieka, miej-

scem spotkań, przyczyną zmiany, stoją ludzie – mądrzy, zaangażowani, ze szczególną wrażliwością. Kim są? Jak widzą swoją rolę?

“ Jestem menadżerem kultury, menadżerem całej instytucji – to działania bardzo kompleksowe, ale też możemy się nazwać przewodnikami – mam na myśli osoby pracujące w kulturze. To dla mnie działania merytoryczne sensu stricto.”

“ Jeśli kurator, czy ktoś, kto programuje może być takim przewodnikiem po świecie kultury, to ja się z tym utożsamiam, bo czuję, że robię przegląd tego, co się dzieje w teatrach w Polsce. Staram się go robić bardzo na bieżąco i wynajdywać to, co warte popularyzacji, by młodzi ludzie tego doświadczyli. Szukam takich propozycji, które mogą otwierać na rozmowę: o świecie dzieci, młodzieży, o rzeczywistości, o tym, w jakim miejscu teraz jesteśmy, też o naszych o relacjach: dorosłych i niedorosłych, i naszej odpowiedzialności względem młodszego pokolenia.”

“ Zawsze towarzyszyła mi potrzeba tego, by zaproponować młodym coś, czego nie ma, bądź do czego dostęp jest mocno ograniczony, coś, co uważamy za ważne, rozwijające, w świecie, w którym jesteśmy otoczeni mialkim przekazem medialnym o niskiej wartości, który nic nie wnosi, nie rozwija, nie edukuje.”

“ Jestem przewodniczką, ale bardziej inspiratorką. Jestem kimś, kto towarzyszy. Chcę inspirować, ale przy okazji obserwuję, jakie są potrzeby.”

“ Jestem badaczką i kuratorką. Interesuje mnie nastawienie koncepcyjne – bardzo zależy mi na tym, by w tworzonych przeze mnie festiwalach była myśl przewodnia, by to, co robimy składało się w całość, a jednocześnie było wartościowe jako poszczególne elementy. Pracując kuratorsko, lubię sięgać po dane, badania i staram się, by naszym działaniom towarzyszyło nastawienie badawcze lub chociaż ewaluacje, by każda kolejna edycja miała nieco inny kształt.”

“ Najważniejsza w przypadku osób, które wymyślają coś, lub chcą coś zaoferować dzieciom, nastolatkom, czy rodzinom z dziećmi, jest myśl o tym, jak można pomóc i dzieciom, i dorosłym w rozumieniu świata i rozumieniu siebie. Kultura – wydarzenia, warsztaty są właśnie po to. One mogą uczyć mentalizacji, czyli myślenia o własnym wnętrzu w kontekście tego, czego doświadczamy.”

“ Nie myślę o sobie jako o przewodniczce, bo ja wcale nie wiem więcej ani lepiej, po prostu zapraszam ludzi do jakiegoś świata, który współtworzą [...] moja robota to tworzenie przestrzeni do spotkania.”

“ Zawsze stawiam się raczej w roli dziecka niż przewodnika i zastanawiam się, na ile to, co proponuję, dla mnie byłoby nowe i wciągające.”

“ Cały czas szukam, odkrywam, jeśli już gdzieś dojdę, to zazwyczaj nie siedzę tam za długo, tylko idę dalej. Jeśli ktoś ma ochotę wędrować ze mną, jest mi miło, ale nie jestem przewodniczką. Jestem poszukiwaczką.”

“ Moim celem jest promowanie kultury jako bardzo ważnej gałęzi gospodarki i odejście od tego myślenia, że kultura jest dziedziną, którą trzeba wspierać, której wciąż dodajemy pieniędzy, Kultura jest dziedziną, która może generować niezłe przychody do PKB. Nasz festiwal także ma znamiona działalności przemysłowej, oczywiście treść jest bardzo artystyczna, ale za tym idzie to, że ludzie przyjeżdżają i zostawiają pieniądze w mieście.”

A Ty? Kim czujesz się, organizując kolejne wydarzenie dla młodego odbiorcy kultury?

Wartość płynąca z pracy w kulturze

Praca w kulturze do najłatwiejszych nie należy, ale jest jedną z tych najbardziej pożądanых, o których się marzy i którym najwięcej się poświęca. Co ma na to wpływ? Co daje nam tę niezwykłą energię do działania?

“ Satysfakcja – kultura jest po to, by próbować nazwać to, co jest nienazwane. Udało mi się kilka razy sprawić, że uczestnicy przyznawali, że coś wpłynęło na ich myślenie.”

“ Zmiana – widzimy, jak to, co robimy, wpływa na młodych odbiorców, ale też na dorosłych, bo pracujemy z nauczycielami, z rodzicami. Czasami pierwszy raz przychodzą do nas sceptyczni, bo usłyszeli gdzieś o takim wydarzeniu albo znajdują się u nas przez przypadek. Pamiętam słowa krytyki, że to za trudne treści, ale oni się przekonali, że to coś, czego wcześniej nie było, ale jest wartościowe, z czego chcą korzystać w przyszłości. Mówiąc o zmianie, mam na myśli też to, że nasi odbiorcy mówią, że jest to dla nich nowe, bo nie spotkali się wcześniej z takimi treściami. Są mocno tym poruszeni i cieszą się, że na nie trafili.”

“ Praca w kulturze umożliwia wychowanie mądrych, samodzielnie myślących, umiających odnaleźć się w świecie ludzi. Czym więcej czytamy, tym bardziej pomaga nam to w samodzielnym, krytycznym myśleniu. Tego uczy literatura.”

“ Ja czuję satysfakcję, gdy czuję, że udało się zrobić coś, co było bardzo angażujące i połączyło treści edukacyjne z dobrą zabawą.”

“ Współdziałanie w doświadczeniu widzów. Bliskie mi są: podmiotowość dzieci młodzieży i myślenie partnerskie. Dużo się uczę z tego kontaktu, z rozmów z nimi. Staram się, tworząc dla tej grupy, żeby zawsze w procesie współuczestniczyła grupa konsultacyjna bądź ekspercka, złożona z dzieci i młodzieży, do których adresowana jest oferta. Ważny dla mnie jest rodzaj skupienia na różnorodności i na komunikacji – nie udawanej, ale realnej komunikacji – z dziećmi i młodzieżą oraz zakotwiczenie we współczesności i podążanie za tym, co się dzieje w świecie, w tym, jak on się rozwija. Trudno nadążyć za tą młodą osobą, ale może nie o to chodzi, by biec czy nadążyć, ale by po prostu towarzyszyć. Myślę, że to towarzyszenie jest bardzo ważne.”

“Praca z ludźmi jest dla mnie kluczowa, pracuję w relacji i to mnie uskrzydla. Przy każdym projekcie artystycznym, a projekty edukacyjne są dla mnie też artystyczne, ja się rozwijam, dowiaduję czegoś o świecie i dostaję mnóstwo inspiracji, i robię to wszystko 17 lat i ani trochę mi się nie znudziło, więc jest to jak los wygrany na loterii.”

“Kluczowa jest moja ciekawość drugiego człowieka – bo każde wydarzenie kulturalne jest bardzo intensywną wymianą pomiędzy mną – jako prowadzącą lub kreatorką wydarzeń – a osobami, które przychodzą. Wartością jest to, że mogę inspirować inne osoby, budzić w nich ciekawość siebie i świata. Jest to powiązane z energią życiową, twórczą, która daje nam moc do kreowania w sensie duchowym.”

“Wartością jest to, że się cały czas coś nowego poznaje. Odkrywam coś dla siebie, dla innych, poznaję fantastycznych ludzi, właśnie ten element przygody jest dla mnie ważny.”

“Siła sprawcza kultury, możliwość dialogu i oddziaływania na drugiego człowieka. Moje wyobrażenie o osobie, która zajmuje się kulturą – o mnie – jest takie, że kultura ma być żywa i ma tego człowieka wspierać w czymś, ma mu w czymś pomóc, ona ma mu towarzyszyć. Jestem mniej zwolenniczką kultury dla kultury, nie chcę patrzeć na kulturę z pozycji wysokiej, chcę patrzeć na nią z pozycji użytkowej, jak zmienia rzeczywistość. Tak pojęte działania mogą przywrócić poczucie ważności dzieciom, którym nikt nie poświęca czasu, dać poczucie zauważenia, wsparcia. To kultura, która jest blisko człowieka.”

Wyzwania

Wyzwania istnieją w każdej pracy, ta jednak często związana z ogromnym zaangażowaniem emocjonalnym, często z utożsamianiem się z miejscem, projektem, ideą. To sprawia, że wyzwania są bardzo złożonym tematem. Każdy z nas staje przed wyzwaniami. Każdy. Ci, których podziwiamy, których praca nas inspirowa też.

“ Powiedzialabym uczciwie, że ta praca składa się z wyzwań. W tym momencie dla mnie największym wyzwaniem jest tworzenie ram, które będą mogły sprzyjać rozwijaniu koncepcji merytorycznych. Myślę o sprawach związanych z finansami i z liczbą osób zatrudnionych w instytucji, bo to są problemy strategiczne, dlatego że one wpływają na kształt tego, jak będziemy się dalej rozwijać. Chciałabym by miasto lepiej finansowało kulturę, a programy ministerialne były bardziej sformatowane. Odpowiedzią jest dobra współpraca z moją zastępczynią i główną księgową – wspólnie tworzymy rozwiązania uwzględniające bariery.”

“ By móc realizować cokolwiek na dobrym poziomie, potrzebne jest finansowanie pewnych działań. Rozmawiamy o czytelnictwie, więc musimy traktować serio pisarzy i pisarki, ilustratorów i ilustratorki. Nie możemy ciągle wychodzić z założenia, że za darmo coś zrobimy. To jest wyzwaniem, byśmy wszyscy zrozumieli, że każdemu za jego pracę należy się wynagrodzenie i żeby mógł pracować, musi mieć bezpieczeństwo finansowe.”

“ Wyzwaniem jest to, że zaproszony gość nie spełnia oczekiwań, a jest mocno wyspecjalizowany, więc nie jesteśmy w stanie tego wcześniej zweryfikować. Wydaje mi się, że powinniśmy przeprowadzać próbne zajęcia, ale to kwestia budżetu.”

“ Wyzwaniem jest sposób finansowania – festiwal jest w październiku, a my na początku roku mamy część pieniędzy, a na część grantów czekamy, wiele miesięcy pracy przy festiwalu to praca wolontaryjna.”

“ Jesteśmy wydarzeniem międzynarodowym z bardzo małym zespołem, z bardzo niskim finansowaniem, więc to, żeby zorganizować wydarzenie, które jest na poziomie nas satysfakcjonującym wymaga dużo zaangażowania prywatnego, to się dzieje poza pracą, to jest praca wolontarystyczna.”

“ Trudno jest utrzymać skład zespołu i motywację, bo to nieliczny zespół, który z zaangażowaniem tworzy festiwal od początku, ale nie jest łatwo pozyskać nowe osoby do pomocy, zwłaszcza w zakresie pracy społecznej. Sam proces selekcji jest wyzwaniem w tak niewielkim zespole. Dostajemy każdego roku ok 1600–2000 filmów, musimy je obejrzeć i wybrać te, które uważamy za najlepsze, które pasują do profilu wydarzenia, do tego, co chcemy tym wydarzeniem osiągnąć, o czym chcemy mówić – to ogromna ilość czasu.”

“ Kultura i osoby pracujące w kulturze to nie jest jednolity byt, a dodatkowo różne instytucje mają różne wizje, programy... Osoby, które w tych instytucjach pracują tak mocno się z nimi identyfikują, że są jak części żywego organizmu, a to oznacza, że my – pracownicy kultury różnimy się między instytucjami, mamy kompletnie inne podejścia do organizacji różnych rzeczy i do postrzegania roli kultury.”

“ Wyzwaniem jest, żeby się nie dublować w wydarzeniach, nie nakładać – wymagałoby to stworzenia kalendarza kultury.”

“ Wyzwaniem jest zmiana sposobu myślenia – z ‘a – pracowniczka instytucji kultury’ na ‘a – pracowniczka na rzecz kultury’, bo to pierwsze jest bardzo zamykające. Drugie ujęcie pozwala na współpracę z wieloma podmiotami.”

“ Mam takie poczucie, że kultura dla młodych odbiorców to wspaniała propozycja dla każdej osoby, nie tylko dla młodszych. Jest bardzo nowoczesna, odważna, sięga po takie absolutnie esencjonalne tematy i byłoby cudownie, by sztuka dla dorosłych i jej twórcy nie odgradzali się od sztuki dla dzieci. Myślę o tym jak o jednym zbierze, lepiej byśmy patrzyli na to jak na coś, co jest mocno połączone i ma moc zasilania się wzajemnie. To co mnie boli, to izolacja tych światów.”

“ Wzmacnianie rodzinnego uczestnictwa w kulturze przy rozbijaniu klasowych barier, co by się wiązało z jakimś programem wsparcia: dostępnością symboliczną, kompetencyjną, ekonomiczną. Ważne, by wzmacniać tendencje wspólnego międzypokoleniowego chodzenia do teatru, by nie uczestniczyć w spektaklach tylko przez wyjścia szkolne, nie tylko nauczyciel ma być za to odpowiedzialny, ale osoby opiekuńcze także.”

“*Moją ambicją jest gościć na swoich wydarzeniach dzieci, które normalnie nie wchodzi na wydarzenia kulturalne. To jest dla mnie strasznie ważne.*”

“*Odbiorcy – wyzwaniem jest, by do nich dotrzeć, bo w głównym mieście festiwalowym to nie jest problem, po dwóch dniach 90% frekwencji, ale dotarcie w mniejszych miejscowościach do osób z mniejszym dostępem do kultury, to jest nadal wyzwanie.*”

“*Nie można zapominać o tym, że niektóre grupy społeczne lub osoby nie są wyposażone w określone kompetencje i wymagają takiego subtelnego przygotowania i delikatnego wprowadzenia, by pokazać im, że kontakt z kulturą może być frajdą. Nie możemy od razu wymagać tego, że odbiorcy będą mieli frajdę z czegoś, co jest trudne w odbiorze.*”

“*Kultura powinna być powszechna, ale nie spowszedniała – to jest naszą rolą, żeby ludzie czuli, że są blisko kultury, żeby nie czuli, że są to miejsca, do których nie mogą wejść, ale żeby z drugiej strony, by było to coś wyjątkowego, co ich uniesie, co im da poczucie wyjścia z jakiegoś problemu, wejścia w niezwykły świat, ale też zbuduje w jakiś sposób taki element komunikacji, żeby nie mieli poczucia, że są głupi, bo nie wiedzą, co wisi na wystawie, czy co artysta miał na myśli.*”

“*Widzę wyzwania na polu współpracy z odbiorcą – partycypacja, pozyskiwanie odbiorców, zachęcanie, by w czymś wzięli udział – to problem współczesności związany z cyfryzacją – to problem balansu, bo z jednej strony chcemy też cyfrowo udostępniać kulturę, z drugiej to może być zagrożenie, bo ludzie przestaną partycypować na żywo.*”

“*Wyzwaniem jest komunikacja rzeczy jeszcze nie znanych, lub relatywnie nowych, do których widownia jeszcze nie jest przyzwyczajona. Czasami ja jestem przekonana, że coś jest super, środowiskowo modne, że to będzie inspirowało dorosłych i to się dzieje, ale są wydarzenia najtrudniejsze w komunikacji, które dział promocji jeszcze kiedyś w przyszłości negował, mówił, że nie możemy takich wydarzeń pokazywać. Teraz bardziej się nawzajem słuchamy. Razem się zastanawiamy, jak to zrobić, żeby to nie była manipulacja, ale żeby ktoś znalazł w tym coś dla siebie. Trudna też bywa promocja spektaklu tańca dla dzieci, bo nie zawsze z takich spektakli są atrakcyjne zdjęcia, atrakcyjne tzn. kolorowe.*”

“ W kulturze bardzo ważna jest umiejętność zatrzymania się i namysłu, natomiast żyjemy w takich czasach, w których dostajemy przekaz, że powinno być szybko, efektywnie. Najlepiej, by wywalczyć takie konkretne efekty, namacalne, a często w różnych projektach jest to trudne albo niemożliwe.”

“ W pracy w kulturze często nie ma możliwości awansu, doszkalania. To może rodzić frustrację i szybkie osiągnięcie sufitu, więc jeśli człowiek chce więcej, musi robić równoległe projekty.”

“ Opinie innych, krytyka związana ze zbyt wysoką aktywnością, także w zakresie pozyskiwania finansów zewnętrznych, bo to pokazuje, że inni robią mniej i może powodować przyzwyczajanie instytucji do pewnych zaangażowanych działań pracowników.”

“ Bywa, że kultura zawłaszcza przestrzeń, że pracownicy traktują ją trochę jak swoją własność, że przeszkadza im obecność osób z tzw. nizin społecznych – na pewno to jest wyzwaniem, ale warto zmienić takie myślenie o instytucji kultury.”

“ Wyzwaniem jest zestrojenie się z systemem szkolnym i zbudowanie jakiejś wspólnej platformy, kursu w myśleniu o sztuce i kulturze w rozwoju młodej osoby, ale także zasilaniu się wzajemnie kompetencjami, większym zaufaniu do swoich wzajemnych kompetencji. Czasem z bardzo dobrym teatrem dla dzieci i młodzieży jest trudno dotrzeć do docelowych odbiorców, bo często przegrywa z chałturami, z agencjami wędrującymi po szkołach, czymś, co jest produktem, który bezpośrednio wpisze się w podstawę programową i się sprzeda. Budowanie platformy pomiędzy ludźmi edukacji i ludźmi kultury jest więc super wyzwaniem, połączonym z wyzwaniami ekonomicznymi. Tworzenie kultury i tworzenie edukacji kosztuje i wydaje się, że to jest kwestia do rozwiązania na styku ministerstw. Myślę o programach z krajów skandynawskich lub zachodnich, które są finansowane ze środków publicznych i które łączą. To programy uczestnictwa w kulturze dla szkół, które opierają się na atestowym systemie – czyli jakieś spektakle dostają atesty od grona eksperckiego i nauczyciele mogą zaufać, że to jest dobry spektakl.”

“ Chodzi o to, aby przemodelować współpracę ze szkołą, by szkoła nie czuła się, że obsługuje wydarzenie, daje salę na wynajem, czy organizuje grupę dzieci i musi stracić jeszcze dwie matematyki, ale że to jest wspólna sprawa i może być dla obu stron ważna i fajna po prostu.”

“ Ja rozumiem, że nauczyciele potrzebują skupić grupę i dzieci, nie mogą szaleć, a ja potrzebuję, by na moich zajęciach oni trochę szaleli, więc to jest wyzwanie, by uwspólnić te interesy: moje, pedagogów, pedagożek i przede wszystkim dzieci.”

Powyższa lista wypowiedzi zwraca uwagę różnorodnością. Wiele przed nami wyzwań, zarówno tych systemowych, jak i tych mentalnych i środowiskowych. Wyzwań wynikających z ograniczeń, niezgody na zastaną sytuację oraz popartych ambicją. Cytat jednej z twórczyń festiwalu najlepiej oddaje intencję wielu innych.

“ Jeśli wyzwaniem jest góra do zdobycia, to liczy się dobre towarzystwo, nigdy nie idę całkiem sama, tylko szukam kogoś, kto jest autorytetem i mnie na taką wyprawę zabierze.”

Ważne pytania

Publiczność rodzinna czy instytucjonalna?

Rodzaj publiczności, do której kierujemy naszą ofertę i z którą pracujemy, determinuje bardzo wiele decyzji w kontekście programowym, produkcyjnym, a przede wszystkim w zakresie promocji. Zarówno publiczność instytucjonalna rozumiana jako grupy przedszkolne i szkolne, jak i dzieci indywidualne z rodzicami i osobami opiekuńczymi były wielokrotnie przywoływane w raporcie, często w emocjonalnych wypowiedziach samych rodziców. Spójrzmy na temat z drugiej strony. Jak o publiczności swoich wydarzeń myślą kuratorzy i kuratorki, twórcy i twórczynie wydarzeń? Jak argumentują swoje decyzje? Z jakimi trudnościami się mierzą?

“W modelu rodzinnym dziecko jest traktowane bardziej podmiotowo, oczywiście, o ile aspekt wyboru dziecka jest brany pod uwagę. Na pewno można poświęcić w czasie uczestnictwa w wydarzeniu więcej uwagi jednemu dziecku, jest możliwa większa bliskość między dorosłym a dzieckiem, może nastąpić też rozmowa po wydarzeniu. Jest to też najbliższy dorosły, który najlepiej zna to konkretne dziecko, zna jego upodobania, umie łatwiej i szybciej rozpoznać indywidualne potrzeby związane z tym, że np. jest za głośno, albo że zdejmowanie bucików nie jest ulubioną czynnością i nie wpływa dobrze na udział w wydarzeniu. Udział szkolny – to decyzja obcego dorosłego – to inna wspólnota doświadczeń, między rówieśnikami, uwaga dorosłego jest mniejsza, ale nacisk na dyscyplinowanie jest większy, także po to, żeby wypaść dobrze przed innymi opiekunami, ale na pewno uczestnictwo szkolne jest bardziej egalitarne, a indywidualne – elitarne”.

“Ja lubię zapraszać do siebie szkoły i jest to celowe, bo jeśli rodzic jest świadomy i lubi różne rzeczy związane z kulturą, to dziecko przyprowadzi – w piątek, sobotę, niedzielę, dojadą 50 km, ale jest większość dzieci, które z kulturą mają mały styk. Szkoła to jest miejsce, gdzie dzieci są w obowiązku bycia tam, więc ja sobie cenię to, że mogą iść do tej szkoły, dzieci ze szkoły wyciągać, by uczyły się uczestnictwa, poznawały coś, doznawały czegoś, przeżywały to, miały korzyści emocjonalno-rozrywkowe.”

“Gdy szkoła realizowała cykle spotkań i przychodziła raz w miesiącu, to nauczyciele dostrzegali w niektórych dzieciach zmianę.”

“Ludzie są różni, a trudno traktować wszystkich indywidualnie w grupie. Gdy wchodzimy do 25-osobowej grupy, to w niej część osób ma potrzebę popisywania się, część ma nadwrażliwość słuchową, a część osób nienawidzi tak szybko wchodzić w relacje. Oczywiście celowo trochę przesadzam, ale to jest wymagające.”

“Dużo prościej jest zdobyć na wydarzenie grupy zorganizowane, bo wcześniej czy później zgłosi się kilka klas i mamy wysokie wskaźniki, w przypadku osób indywidualnych różnie z tym bywa. Nawet jeśli wprowadzimy obowiązek wykupienia biletów (oczywiście cena nie jest wysoka), to rodzice kupują, ale bywa, że się nie pojawiają, jednak bardziej pogłębiony namysł często się wydarza, gdy jest rodzic lub bliski opiekun dziecka, w wypadku grup jest dużo więcej trudności psychologicznych, więcej rozproszenia, procesy grupowe... “

“Staraliśmy się zrobić taki festiwal, w którym jak najmniej dzieci przychodzi ze szkoły. W czwartek i piątek są pojedyncze wydarzenia, ale już od piątku wieczorem jest wszystko kierowane tylko i wyłącznie do rodzin, bo najbardziej mi zależy, żeby dzieci nie przychodziły z przymusu. One są też, mam wrażenie, uważniejsze, gdy są samodzielne niż, gdy mają grupę kolegów i koleżanek wokół siebie, bo to jest naturalny rozpraszacz, gdy się ma za dużą grupę ludzi, zwłaszcza taką, która się zna.”

“Moja publiczność charakteryzuje się tym, że są wakacje i nikt nic nie musi, więc nie ma tak, że ‘pani przyprowadzi dzieci’, nie ma drogi na skróty. Do mnie nie ma wycieczki klasowej na festiwal, bo nie ma klasy. Więc jest publiczność, która przychodzi, bo chce i wybiera festiwal z tysiąca innych fajnych atrakcji.”

“Publiczność szkolna jako gwarancja frekwencji to jest pułapka, ale po stronie organizatora lub prowadzącego, który myśli, że jeśli jest na wydarzeniu 30 dzieci to wydarzenie jest w porządku. Trzeba myśleć o jakości, nie o ilości, bo udział klasy ma sens, ale nie ze względu na liczebność. Autorzy też powinni mieć świadomość, że spotkanie nawet z jednym dzieckiem ma sens.”

“ Rodziny z dziećmi są najtrudniejszą kategorią publiczności. Do nich trudno jest trafić – chodzi o przekaz promocyjny. Wiele razy się zastanawialiśmy, jak dotrzeć do rodziców. Co roku analizujemy nasze kanały dotarcia, robiliśmy ankiety na ten temat, widzimy, że tendencja co roku jest wzrastająca, jednak najczęściej słyszymy, że to jest za sprawą poczty pantoflowej. Pokazy dla rodzin to pokazy weekendowe i popołudniowe i to jest czasem 10-20% zajętości sali i nie wiemy, co moglibyśmy jeszcze zrobić, by było inaczej. Może dużo większy budżet coś by zmienił, ale nie wiemy tego. Pomimo trudności to jest dla nas ważna publiczność i nie wyobrażam sobie, żeby zrezygnować z tych działań tylko dlatego, że widzimy czasem w części pustą salę. Na wszystkich festiwalach jest podobnie. Tendencja jest ta sama: pokazy dla szkół cieszą się ogromną popularnością, dla rodzin bywa różnie, ale nie wyobrażam sobie, by festiwal miał być dedykowany tylko jednej grupie odbiorców. Musimy budować publiczność, musimy rozmawiać z nimi, pytać, w jakiej formie im przekazywać wiadomości, jak i kiedy do nich trafić, bo są dla nas ważni. Szkoła ma ograniczone możliwości oddziaływania. Fajnie, że szkoła przychodzi, wraca, rozmawiają o tym, co widzieli, ale zależy nam na tym, by przychodziły także rodziny, wracali do domu i też rozmawiali.”

“ Oczywiście, łatwiej jest nam zorganizować publiczność szkolną, ale zależy nam na tym, by rozwijać rodzaj nawyku, to daje jakieś wspólne doświadczenie, to jest jak wspólne czytanie książki, daje nam szansę wspólnie pogadać. Czasami ten teatr może bardzo pomóc, np. zainicjować jakąś rozmowę np. o odmienności. Teatr wspiera wychowawczo, pozwala nam obserwować dzieci, ich reakcje, bo czasami jest tak, że nie wiemy, że dany temat coś w dziecku budzi.”

“ W tym, jak sobie rodzice i dzieci odpowiadają, tłumaczą, widać, że to może to być bardzo bliski czas, zadają pytania. To moment takiej uważności na siebie wzajemnie, przez to doświadczenie.”

“ Szkoła ma pewne zadania, ale nie możemy liczyć na to, że jeśli nauczyciel zabierze klasę 2-3 razy w roku do kina, do będziemy mieć wykształconego widza, do tego potrzebny jest dom, potrzebna jest rodzina, potrzebne są nawyki, budowanie pewnej przestrzeni kulturalnej.”

“*Myslenie o grupach szkolnych poszerza kwestia dzieci z Ukrainy, bo gdy przychodzą dzieci w grupie, dzieci mniej mówiących po polsku jest relatywnie dużo, a my jeszcze wciąż nie jesteśmy na to gotowi. Przy wyjściach klasowych te osoby raczej siedzą i nic nie rozumieją, bo to jest tak duże wyzwanie logistyczne dla szkół, by zorganizować dla nich opiekę dodatkową. Nauczyciele przemilczają te kwestie. Ważne jest, by pomyśleć o publiczności niemówiącej po polsku, znaleźć sposób na to, by pokazywać spektakle w sytuacji, gdy nie wszyscy mówią w tym samym języku.*”

“*Nie lubię postawy u niektórych nauczycieli, że kultura to rozrywka, wtedy kiedy mam czas albo ‘zapchaj-dziura’, gdy muszę te dzieci gdzieś przechować, nie lubię gdy nas – osoby pracujące w kulturze – traktuje się jako wyręczycieli ich czasu.*”

“*Nasze przykre doświadczenia są takie, że często nauczyciele na spektaklach oglądali dzienniki albo odpisywali na smsy albo zwracali uwagę dzieciom, by były ciszej, choć te reakcje są też bardzo potrzebne.*”

“*To, co jest najtrudniejsze dla mnie, to kiedy na warsztatach teatralnych są dzieci, które nie chcą wziąć aktywnego udziału i nauczyciele i nauczycielki mówią ‘ale weź, nie bój się, nie wstydź się’. Ja wtedy myślę ‘dlaczego nie można się wstydzić?’ Przecież można nie chcieć, przecież dla tych dzieci samo obserwowanie jest wystarczające.*”

“*Jako festiwal na pewno jesteśmy dla rodziców i dla nauczycieli narzędziem i dajemy im narzędzia. Niektórzy, zarówno dorośli, jak i dzieci w naszych projekcjach znajdują rozwiązania dla swoich problemów. Pamiętam rodzica, który przyszedł podziękować za film o rozwodzie, bo był właśnie w trakcie rozwodu, a nie wiedział, jak rozmawiać o tym z dzieckiem. Ten film rodzica naprowadził na pewne rozwiązania i to, że był z dzieckiem właśnie na takim filmie, otworzyło przed nim pewne możliwości i płaszczyznę do poruszenia tego tematu w domu.*”

“*Ważne, by rodziców i osoby opiekuńcze włączyć w możliwość decydowania o tym, co dzieci oglądają w szkole lub ze szkołą – by mogły poznać, zobaczyć tę ofertę, może wspólnie zdecydować, na co dzieci chcą pójść. Ważne, by w proces decyzyjny włączyć dzieci, może przez głosowanie na co z oferty sprawdzonej, przedstawionej przez dorosłych mają ochotę pójść.*”

“Teatr w szkole może być czymś więcej niż chaturą, może być odważny, może podejmować tematy uważane za trudne, zawsze powinna mu towarzyszyć pedagogika teatru i to nie musi być trudne. To, co ważne, takie doświadczenie nam rozwinęło relacje z nauczycielami – mieliśmy ambasadorów i ambasadorki teatru w szkołach i przy kolejnych projektach konsultowaliśmy z nimi wiele rzeczy, I to jest ważne, by wcześniej zapraszać się do procesu. Nauczyciel nie musi być sprzedawcą spektaklu albo organizatorem klasy.”

Co wpływa na decyzję rodzica?

By młody odbiorca lub odbiorczni kultury skorzystał z naszej oferty, niezależnie od tego, czy mówimy o warsztatach artystycznych, spektaklach teatralnych, czy spotkaniach autorskich, musi o tym zdecydować rodzic lub osoba opiekuńcza. Pomimo tego, że dziecko często uczestniczy w procesach decyzyjnych, by do nich doszło, dorośli musi uznać naszą ofertę na dobrą opcję. Co o tym decyduje? Jakie aspekty oferty mają wpływ na decyzję rodzica?

“Rodzic bardzo chce, by dzieci odniosły sukces i wyrosły na mądrych ludzi. Zastanawia się, czy ten sposób spędzenia czasu jest na tyle atrakcyjny, że wywoła taką zmianę w życiu dziecka, że warto to zrobić, że dziecko pozna ciekawego człowieka albo coś ciekawego zrobi.”

“ Jest bardzo mały procent rodziców, który wybiera merytorycznie, np. po tym, że ktoś jest utytułowanym artystą, decydują raczej argumenty organizacyjne, które mówią o tym jak zorganizowana jest przestrzeń, czy można zaparkować samochodem, jaka jest odległość od przystanku, czy jest gdzie zostawić rower, czy będzie dostęp do łazienki, czy może są bariery komunikacyjne, np. trzeba wózek zostawić w niekomfortowym miejscu, a potem jest dużo schodów, które trzeba pokonać... Dalej – tematyka – jak wydarzenie jest opisane – czy ja, jako osoba dorosła rozumiem, co się do mnie mówi, bo może będzie to coś dziwnego i nie będę wiedziała, jak potem rozmawiać o tym z dzieckiem. Ma też znaczenie, gdy temat jest związany z zainteresowaniami dziecka. I teraz: nawet jeśli promujemy nowatorską sztukę, czy nowe zjawiska mniej popularne, trzeba mieć świadomość tych potrzeb rodziców i znaleźć sposób do zaproszenia ich na wydarzenia, które my myślimy, że mogą odpowiadać na potrzeby, których jeszcze nie ma w tych osobach albo są nieświadomione. Misja instytucji jest taka, by z jednej strony poznawać potrzeby odbiorców i na nie odpowiadać, a z drugiej strony – kreować nowe potrzeby i pomagać je odkrywać.

“ Mamy przejrzysty, pastelowy folder – tak napisany, by trafić do rodziców tych dzieciaków. Musimy zainteresować rodziców i zdajemy sobie sprawę, że rodzic jest pierwszym odbiorcą.”

“ Ważna jest forma – np grafika, fajne zdjęcie, ciekawy filmik, który proponuje coś czego rodzic nie zna, bo jeśli zna – to wystarczy, że jest tekstem napisane, że przyjedzie ktoś ważny dla tej osoby. To jest kwestia tego, jaki zasób ma dana osoba. Jeśli jest taki rodzic, który nie ma dużej wiedzy na dany temat, ale dostaje informację i z ciekawości do niej zagląda, to ta warstwa wizualna jest tym, co może być zachęcające.”

“ Liczy się fajnie sformułowany sam temat – zagranie słowem, może to być ciekawe dla kogoś, kto nie zna – coś, co zaskoczy, rozbawi.”

“ Musi to być albo coś ciekawego (czyli: ciekawe, inne, nie znam, ale jest intrygujące) albo bliskościowego (czyli: ja lubię takie rzeczy).”

“ Marka – to, co jest wyzwaniem, to wytworzenie sobie grupy odbiorczej, która wie, że jest się kimś, kto oferuje coś wartościowego.”

Inne dobre praktyki, które mogą wpływać na decyzję rodziców a następnie ich doświadczenie

Dwutargetowość warsztatów zdeterminowana przez temat

“ Na warsztaty z pogranicza sztuki i nauki dzieci reagują bardzo dobrze, ale bardzo dobrze też reagują rodzice, bo warsztaty są z mikrobiologiem, który ma bardzo szeroką wiedzę. rodzice zadają bardzo dużo, bardzo ciekawych pytań.”

“ Warsztaty didżejskie i z set designu dla dzieci – dzieci bardziej wkręciły się w malowanie balonów farbą fluorescencyjną, a rodzice byli bardzo mocno zainteresowani, by podstaw dj'ingu się nauczyć. ”

“ Warsztaty z hafciarką komputerową – też zaangażowały wszystkich i rodziców, i dzieci, bo wszyscy uczyli się projektowania graficznego, a potem animowaliśmy w animacji poklatkowej.”

Stopniowanie progu wejścia

“ Nasza działalność musi mieć różne charaktery, ale chodzi tu o próg wejścia, więc nasze codzienne działania są bardziej konwencjonalne, łatwiejsze w rozpoznaniu. To one budują przywiązanie do nas, do miejsca i gdy już istniejemy w świadomości ludzi, już nam ufają, to łatwiej jest nam zaprosić ich na coś nowego. Na festiwalu mamy z kolei bardzo dużą różnorodność programową – taki program, by można było coś nowego poznać i do czegoś się bardziej przekonać, ale mamy też takie propozycje, które są rozpoznawalne dla widowni, a to po to, by widz nie miał takiego poczucia, że ma do czynienia czymś hermetycznym – żeby nie myślał sobie ‘no mądre, mądre, ale oni są mądrzejsi niż ja, więc nic nie rozumiem’. To buduje inne przywiązanie, gdy coś jest dla nas zrozumiałe, więc to jest też myślenie o balansie – to dla nas ważna kwestia, jak balansować rzeczy znane widowni, która już wie, że chce, a jak zapraszać na te, które w naszym przekonaniu są tymi nowymi, które warto pokazywać, albo są naszymi odkryciami.”

Łączenie światów widowni i twórców przez tłumaczenie

“W przestrzeni teatru w ostatnich latach bardzo zmieniła się rola edukatorów, którzy teraz często już nazywają się pedagogami teatru. Stali się ważniejsi i to jest bardzo dobre, bo są nie tylko przewodnikami, ale tłumaczami teatru. Są łącznikami pomiędzy widownią a osobami tworzącymi, myślę o artystach, którzy często boją się kontaktu z dzieckiem i młodzieżą.”

Doświadczenie lepsze niż oczekiwane

“Co roku na festiwalu pojawia się taka osoba, że jest wow i to jest tak jak z doświadczeniem smartfona, człowiek nie wiedział, że tego potrzebuje, ale jak zobaczył, to się zakochał. To jest frajda, bo ludzie wyjeżdżają z jakimś odkryciem, a ludzie uwielbiają takie odkrycia, bo jeśli on przyjedzie i dostanie, czego się spodziewał, więc dostanie tyle, co chciał albo nawet troszkę mniej, jeśli autor był w słabszej kondycji, a jeśli on dostanie to, czego się spodziewał plus jeszcze coś takiego woow, no to jest znacznie lepiej.”

Zaangażowanie docelowych odbiorców

“Przy festiwalu stworzyliśmy grupę reprezentatywną dzieci, w którą żywo angażowali się też rodzice, więc to było super. Dzieci były ciałem doradczym, inspiratorami i kreatorami, weryfikatorami pomysłów. Ważne było słuchanie ich – gdy przyjeżdżała jakaś osoba, która coś na festiwal przygotowywała, to też ich słuchała. Ona miała jakąś myśl, ale dzieci miały prawo tę myśl poprowadzić, tak wiele instalacji powstawało.”

Publiczność dziecięca – docelową, pełnowartościową

“Na polu sztuki – my tworzymy sztukę nie po to, by wspierać dzieci jako przyszłą widownię dorosłą, ale jako dzieci, które są 100% wartościowymi odbiorcami właśnie teraz. W momencie, gdy myślimy o dzieciach “w przyszłości”, tworzymy sztukę dydaktyczną, a to nie jest funkcją sztuki.”

Rekomendacja

“ Ważne jest polecenie – ktoś kto zna i poleci, lub udostępnianie na Facebooku, np. ‘Kasia się wybiera, może też pójdziemy.’”

“ Rodzica może przekonać inny rodzic.”

Jakie są potrzeby współczesnego dziecka?

W poprzedniej części raportu znajduje się fragment, w którym o potrzebach dzieci opowiadają rodzice. Jak identyfikują je twórcy wydarzeń?

“ Największą potrzebą jest to, by były widziane w społeczeństwie – w projektowaniu rzeczywistości, usług, które nie uwzględniają tego, że dorosłym towarzyszą dzieci. Chodzi o społeczne nastawienie, czy dzieci są chciane w społeczeństwie, czy są traktowane jest niepełnowartościowe, czy jako uczestnicy życia społecznego, którzy mają potrzeby, które są po prostu inne niż osób dorosłych.”

“ Potrzeba dostrzeżenia podmiotowości dziecka na wielu poziomach – stworzenie dziecku takiej przestrzeni, która będzie oferowała mu doświadczenie podmiotowości i szanowała jego potrzeby oraz granice.”

“ Komunikat musi być taki, żeby dziecko czuło, że ma możliwość odbioru.”

“ Dzieci lubią fabuły. Ważne, żeby człowiek mógł za czymś podążać, by nie czuł się za głupi i wykluczony, gdy nie złapie kontaktu z tym, co ogląda, to jest to bardzo dystansujące, więc ważne jest, by złapać wspólny poziom komunikacyjny i aspekty estetyczne, artystyczne, co proponuje inny świat, operowanie skrótem, metaforą. Nie musimy wszystkiego rozumieć, ważne jest jak dziecko tego doświadcza, czy dla niego to jest. Tym różni się pedagogika teatru.”

“ Zauważenia i identyfikacji – ‘ja też tak mam!’”

“ Potrzeba obecności, czułości, przytulenia, kontaktu, potrzeba bezpiecznego towarzyszenia, by zostało miejsce na ‘ja’.”

“ Jak sobie nie potrafimy poradzić, to myślimy, że jak damy dziecku coś w stylu ‘niech huczy, buczy i gra’, to wtedy dziecko jest zajęte i robimy dla niego coś dobrego, a może być tak, że w dziecku jest pewien problem, który nie jest wysłuchany.”

“ Potrzeba wysłuchania – bo czasem one przychodzą, ja im prowadzę zajęcia założymy o snach, ale jeśli w trakcie pojawia się sytuacja, o której widzę, że bardziej chcą porozmawiać, rozmawiamy, dajemy sobie na to przestrzeń. Dzieci często nie są wysłuchiwane, ich zdanie się nie liczy, a tu w końcu mogą się wypowiedzieć. Kultura może to zrobić, to szkoła się usztywniła, ale kultura może być tym drugim filarem, który będzie wspierał dzieci w rozwoju.”

“ Dzieci potrzebują wartościowych treści, które zmuszają do refleksji, pokazują inne drogi, pokazują rozwiązania, pokazują, że inni mają podobne problemy niezależnie od tego, czy żyją w tym samym państwie, czy na innym kontynencie.”

“ Potrzeba, by to, co się im proponuje było ciekawe, ale sposób prezentacji się zmienił, bo dzieci wymagają więcej doznań, z powodu świata cyfrowego, szukanie tego, co dla nich ciekawe, może być gwarantem tego, że się do nich dotrze przez ciekawość i atrakcyjność formy, która będzie im proponowana. Ważne, by wydarzenie to było angażujące – do 12 r.oku życia dzieci lubią być włączane, żeby mogły aktywnie uczestniczyć”

“ System szkolny przeladowuje dzieci zajęciami, jest hierarchiczno-konkursowy, oceniający, powoduje dużo napięć i stresu, więc gdy dzieci przychodzą do teatru, widać, że chcą ten moment, kiedy oglądają spektakl, wykorzystać dla swojej wolności, takiego momentu wyjścia poza system, na swoich zasadach, to wszystko, co przy wyjściach szkolnych jest bardzo często uciszone, jest taką przestrzenią emancypacji: mam ochotę krzyknąć, wstać z krzesła, bo siedzę na nim za długo w szkole... mam ochotę coś powiedzieć bohaterowi, dodać mu otuchy albo ostrzec, że coś jest złe... jest taka przestrzeń na to, że mogą się wypowiedzieć, wyrazić, jestem ze swoimi potrzebami.”

Co może zniszczyć doświadczenia dziecka?

- ✦ **hamowanie jego spontaniczności,**

“To bardzo często się dzieje, gdy przychodzą grupy zorganizowane – nauczyciele oczekują kanonów i reguł szkolnych zachowań, trzeba grzecznie siedzieć w ławce i wytrwać, a tu często nawet jeśli są to wyjścia sformalizowane, np. jest to teatr, to jest on przygotowany na spontaniczne reakcje.”

- ✦ **krytyka** na warsztatach ze strony innych dzieci lub opiekunów,
- ✦ **niesprawiedliwość** ze strony prowadzącego,
- ✦ **przymus do obecności** na wydarzeniu, które nie jest w obszarze jego zainteresowań,
- ✦ **zmuszanie** do występów publicznych,
- ✦ **konflikt w grupie lub między rodzicami:**

“Czasami jest grupa dzieciaków – i na to nie mamy wpływu, bo coś między nimi się zadziało, albo rodzice są w konflikcie ze sobą i dzieci tych rodziców rywalizowały między sobą podczas zajęć.”

- ✦ **brak informacji:**

“Dzieci są często przyprowadzane i nie wiedzą, na co przychodzą, a one potrzebują wiedzieć, co tu się będzie działo, jak to będzie wyglądało, na czym będzie polegało i co będzie można zrobić, czego doświadczyć, ważne jest też przekazanie dziecku komunikatu, że się nie zapomni o jego potrzebach ruchowych.”

- ✦ **niska jakość:**

“Nikt się nie daje nabierać zarówno dorośli, jak i dzieci. Jeśli coś jest dobre i im się podoba, to będą na to chciały przychodzić, jeśli to jest cykl, bo wiedzą, że to jest dla nich dobre, do nich skierowane.”

“ Jestem przekonana, że dzieci wyczuwają ściemę, więc jeśli jest coś kiepskie i na skrót, to nie jest dla nich atrakcyjne. Tym bardziej, że konkurencja jest ogromna.”

- ✦ **język** – dzieci nie kupują popisywania się dorosłych, udawania dzieci lub język bardzo dorosły – niezrozumiały, umniejszający dziecko,
- ✦ **niedostosowanie percepcyjne** – za głośno, za ciemno, za blisko – to są doświadczenia, które mogą budzić lęk,
- ✦ niedopasowanie oferty do wieku i temperamentu,
- ✦ **niefortunne** zachowania prowadzącego/aktora/autora, które mogą trafić w czuły punkt,
- ✦ **stres związany z warunkami organizacyjnymi** – np. spóźnianie się grupy na wydarzenie, zawinione przez opiekuna,
- ✦ **nieadekwatność treści do wieku:**

“ Treści dla młodszych muszą być angażujące, a starszym powinno się dać szansę na refleksję – i to jest wyzwaniem, przy tym co jest w mediach, bo coś może się wydać im nudne.”

- ✦ **narażenie na ocenę** – trafienie w coś, czego dziecko nie potrafi,
- ✦ **ocenie wypowiedzi dzieci,**
- ✦ **wybieranie wzorowych uczniów do zadawania pytań**, dzieci, które uchodzą za niegrzeczne nie mają prawa do zabierania głosu lub są uciszane.

Jakie są potrzeby współczesnego rodzica?

Nie mniej ważne niż potrzeby dzieci są potrzeby rodziców. W poprzedniej części raportu oni sami o nich mówili. Czy podobnie identyfikują je twórcy wydarzeń?

“ Potrzeba jest duże wsparcie w dużym niepokoju, w jakim są rodzice, w wątpliwościach, czy są wystarczający, czy mają kompetencje, by być rodzicem, czy rozumieją swoje dziecko, czy je znają. Trzeba dać dorosłemu przestrzeń, by mógł побыć z dzieckiem, bez różnego typu wyzwania z efektem wow albo czegoś, co wymaga szczególnych kompetencji. Potrzebne jest takie poprowadzenie dorosłego – ‘tu to jest – to i to, możesz coś zrobić albo pobawić się z dzieckiem, lub po prostu побыć’. Dorosły też potrzebuje przewodnika, mentora, kogoś, kto go zainspiruje, ale w bardzo prosty sposób, nie nadmiarowy.”

“ Potrzeba wartościowego czasu, potrzeba bycia widzenia jako rodzic ze swoimi trudami odpoczynku, relaksu, oddechu, przyjemności.”

“ Spędzania z dzieckiem czasu i odpoczynku – staramy się, by wydarzenia angażowały i dzieci, i rodziców, żeby to była kultura familijna, ale czasami trzeba dostrzec się do potrzeby rodzica, by mógł odpocząć, ale być obecny ‘ja usiądę obok, wypiję kawę, jestem obok.’”

“ Wprowadziliśmy po badaniach w przestrzeni wspólnej dostępną kawę, herbatę i kakao, gorącą i zimną wodę dla naszych widzów, bo ta przestrzeń jest przygotowana tak, by spędzać w niej czas, są zabawki, książki. Z badań wynikało, że zabrakło tego, żeby można było wypić kawę. Okazało się, że to niewielki koszt, a buduje emocjonalne przywiązanie, pokazuje, że u nas jest miło, można spędzać więcej czasu, rodzic się już tak mocno nie spieszy, kojarzy to wyjście ze spokojem i emocjonalnym poczuciem komfortu.”

“ Część rodziców ma potrzebę bycia zaangażowanym, chcą wziąć w czymś udział, nawet pomóc w jakiś sposób.”

“ Potrzeba uwzględniania indywidualizmu – wielu rodziców walczy o prawo swojego dziecka do inności.”

“ Rodzice traktują kulturę jako moment socjalizacji, czyli dzieci wychodzą, są w jakiejś grupie, czasem tworzy się nowe środowisko, zwłaszcza, gdy mają dziecko, np. nieśmiałe albo z jakimś problemem, np. akceptacji w szkole – kultura może być dla nich taką przestrzenią.”

“ Żeby odpowiedzieć na jego potrzeby, to dobrze byłoby zapewnić mu coś, co pozwoli mu się w jakiś sposób rozwijać. Jest deficyt w sferze samorozwoju rodziców, bo jeśli on idzie do pracy i poświęca na nią tyle energii, a potem wraca do domu i chce spędzić czas z dzieckiem, to byłoby cudownie byłoby, gdyby mógł w tym czasie zrobić też coś dla siebie ogólnorozwojowego, więc zajęcia dla dzieci i dla dorosłych ogólnorozwojowe, które łączą te potrzeby byłyby fajną odpowiedzią”.

“ Teraz rodzice cenią chwilę, gdy mogą czas wartościowo spędzić, ale najfajniej jest wtedy, gdy rodzice w tych działaniach mogą uczestniczyć i się nie nudzą. Nie jest to trudne, gdy traktujemy dzieci poważnie, bo wtedy nie każemy im robić jakiś durnowatych rzeczy, zajęcia, które im oferujemy są atrakcyjne, a jak są atrakcyjne, to się rodzice chętnie włączają.”

Co może zniszczyć doświadczenia rodzica?

- ★ czas trwania,
- ★ za ostry język,
- ★ nuda rodzica,
- ★ trudności organizacyjne – logistyka komunikacyjna – trudno dojść do sali lub do łazienki,
- ★ prowadzący infantylizujący dziecko,
- ★ stracony czas,
- ★ przeciągający się proces,
- ★ niemiła obsługa,
- ★ obawa przed trudnym tematem,
- ★ obawa przed abstrakcją,
- ★ stawianie rodzica w niekomfortowej sytuacji,

- ★ nadmiarowe wyzwania czy oczekiwania,
- ★ brak jasnych, przejrzystych reguł,
- ★ brak informacji, że może odpuścić:

“Jeżeli nie czuje, że coś może zrobić, to też jest ok, można pobyć i poprzyglądać się, nie ma przymusu, obowiązku – bo rodzice czują się oceniani.”

- ★ autor ujawnia poglądy polityczne,
- ★ punktualność,
- ★ naruszenie fizyczności dziecka,
- ★ naruszenie słowne,
- ★ nieporadność prowadzącej osoby,
- ★ gdy ma dużo wyższy poziom wiedzy niż osoba prowadząca:

“Każde wydarzenie jest do uratowania, jeśli tam się znajdzie odpowiednia osoba.”

Czym się powinno się wyróżniać wydarzenie kulturalne skierowane do dziecięcego odbiorcy?

Pytanie z pozoru wydaje się oczywiste. Każdy z nas potrafi na nie odpowiedzieć. Czy na pewno? Czy choć raz nie mieliście poczucia, że patrzycie na wydarzenie przeskalowane z dorosłej oferty? Czy choć raz będąc na dorosłym wydarzeniu, nie mieliście pokusy, by zrobić takie, ale dla dzieci? Naturalnie, nie każdą pokusę człowiek realizuje, ale warto się upewnić, bo może to wcale nie rozbiegane dzieci są problemem, tylko niedostosowany scenariusz wydarzenia do ich wieku lub kompetencje/predyspozycje osoby prowadzącej.

“ Dzieci powinny coś robić, bo dzieci dostają szatę jak siedzą i ktoś oczekuje, że będą z nim rozmawiać, bo jest tak fascynujący. Dorosły jeszcze z grzeczności posiedzi, natomiast dziecko jak mu się nie podoba, to się nudzi i tyle. Dorosły też odsiedzi raz, drugi, a trzeci to już nie przyjdzie, bo naprawdę takich wariatów, że siedzą i się nudzą, to jest niewiele. O ile dorosły jeszcze jak ktoś ciekawie opowiada, to siedzi godzinę, to dziecko choćby mu najciekawiej opowiadali, to po 15 minutach wysiada. Po prostu rzeczy dla dzieci muszą być w ruchu.”

“ Program dla dzieci musi być robiony przez osoby, które autentycznie ten temat czują, traktują jak pasję, mają w sobie miłość do działań. To nie powinno być tylko zadanie. Trzeba szukać osób z charyzmą. Można zatrudnić osobę, która zrobi takie działanie dla dzieci, ale jeśli robi to tylko dlatego, by zarobić pieniądze, to nie wiem, czy to się może udać.”

“ Dziecko ma swoje wyzwania rozwojowe i na pewnym etapie ma określone potrzeby i nie można o tym zapominać.”

“ Dzieci muszą być zaangażowane – może być jakaś część teoretyczna, ale to nie może być dominujące. Ostatnio wprowadziliśmy aktywizujące oglądanie filmów konkursowych – były ćwiczenia taneczne – bo to są filmy, w których istotny jest rytm, np. figura, która się porusza w jakimś rytmie, więc prowadząca przygotowała zadania, gdzie dzieci muszą najpierw jakiś rytm zauważyć, odnotować, a potem odtworzyć w ruchu.”

“ Trzeba dostarczyć bodźców, pozytywnych emocji (jeśli to wydarzenie promujące czytelnictwo, to związanych z książką). Warto zwrócić uwagę na to, że festiwale skierowane do dorosłego widza też dbają już bardzo mocno o dobrostan – wygodne pufy, oświetlenie, bary kawowe, które przychodzą.”

“ Przede wszystkim przy małych dzieciach zrezygnujmy z krzesel!”

Jak zweryfikować zadowolenie odbiorców?

By przekonać się, czy wydarzenia, nawet najlepsze, odpowiadają na potrzeby odbiorców, trzeba podjąć odpowiednie działania weryfikacyjne. Jakie stosują zapytani organizatorzy?

- ◆ ankiety,
- ◆ informacje od odpowiednio przygotowanych i zaangażowanych wolontariuszy,
- ◆ rozmowy z rodzicami kulturalne,
- ◆ rozmowy z dziećmi po wydarzeniach:

“ Wiemy, co danymi warsztatami chcemy osiągnąć i weryfikujemy to. Ważne dla nas jest, czy uczestnicy są zainteresowani, weryfikujemy też, czy osoba, która prowadzi warsztaty lub spotkania autorskie, jest w stanie dotrzeć do dzieci czy nie, jakie są reakcje także rodziców.”

“ My z rodzicami rozmawiamy, jesteśmy obecni na korytarzach, na warsztatach, rodzice sami rozmawiają, podchodzą dziękując albo mówią czego im brakowało. Nie da się tak samo myśleć o wszystkich, bo każdy czymś innym się kieruje wybierając wydarzenie. Po każdym wydarzeniu wyciągamy wnioski, robimy ewaluacje wewnątrz, myślimy jak być lepsi.”

“ Robimy ankiety, ale nie tylko, bo Ameryki się poprzez ankiety nie odkryje.”

“ Ważne jest zbieranie opinii, ale tak, by to nie była ankieta, tylko jakieś działanie twórcze, żeby dziecko mogło coś narysować, wydrzeć dziurę, przykleić, warto uwzględnić to, że i dzieci i dorośli lubią się tak naprawdę bawić. Źródłem inspiracji mogą tu być artyści wizualni – by badanie kreowało jakiś wizualny efekt, np. przez cały czas trwania Festiwalu Dialogu Czterech Kultur można było dodać swoją opinie, głos, ale to był artefakt żywy, który jakoś powstawał.”

“ Przed wszystkim sami uczestniczymy w wydarzeniach, bo myślę, że największym minusem organizatora byłoby to, żeby we własnym festiwalu nie brał udziału.”

Jak skutecznie dotrzeć do publiczności?

Prawdopodobnie nie ma takiego twórcy wydarzeń, który choć raz nie drżał o frekwencję i nie ma w tym nic niezwykłego, jeśli weźmiemy pod uwagę, ile wysiłku kosztuje przygotowanie wartościowego wydarzenia. Jak z promocją radzą sobie twórcy wydarzeń, które nie sprawiają wrażenia, by miały problem z frekwencją? Jakimi sposobami osiągają frekwencyjne sukcesy? Nad czym wciąż pracują? Co radzą innym?

“Do nas przychodzą dzieciaki, które są bardzo świadome, przychodzą już zainteresowane literaturą, świadomie uczestniczą w wydarzeniach, są aktywne. To są już dzieci ukształtowane. Nie wiemy natomiast, co my możemy zrobić, by zainteresować dzieciaki te, które na wydarzenia nie przychodzą z jakiegoś powodu? To jest wyzwaniem dla nas wszystkich.”

“Pracując z rodzinami, budujemy sobie u nich zaufanie, gdy potem mówimy, że coś jest naprawdę fajne, to oni nam uwierzą.”

“Plakaty są bardzo ważne, jeśli chodzi o budowanie marki.”

“Jest duży problem, gdy zapisani są ludzie i z tych zapisanych przychodzi 1/3.”

“Jeżeli rolą kultury jest liczba uczestników, to w takim razie ktoś, kto pracuje w instytucji, która tak myśli, że to jest jego wytyczną, staje na rzęsach jak w fabryce śrubek, pracuje na akord. Wtedy jeśli on się godzi robić tę robotę, nawet ze strachu zdecyduje się zrobić tak, by ktoś przyszedł, nawet zabrać znajomych.. ale to jest po prostu terroryzm, frustracja, wypalenie zawodowe. Z takimi oczekiwaniami łączą się prawdziwe cierpienia pracowników, depresje, problemy z żołądkiem, trzeba edukować górę! Naturalnie ważne jest, czy pracownik zrobił wszystko, co w jego mocy. czy pracownik wie, co powinien zrobić w zakresie promocji.”

“ Ważna jest spójna komunikacja, stała identyfikacja, stworzony koncept komunikacji od samego początku i konsekwentnie realizowany. Często ciekawe wydarzenie jest oprawione w zupełnie odstającą komunikację i wtedy ludzie nie wyczują, że to jest to, a my o ten element zawsze dbaliśmy – o plakaty, o bycie w mediach – od marca do sierpnia – ok 1500 wejść w mediach.”

“ Pracujemy z publicznością, która już w tym miejscu była, po prostu czekała na taką ofertę, ale od trzeciej edycji stworzyliśmy dla dzieci oddzielną strefę, to się wzięło z konstatacji – ok, mamy takich widzów, którzy przychodzą z dziećmi, więc postanowiliśmy je zagospodarować, a jednocześnie zainwestować w naszą kolejną publiczność, zwłaszcza, że aktualna to ludzie 40+. Zaczęliśmy też myśleć o młodzieży, choć wiemy, że od liceum oni są na dużej scenie, więc jest to trudne, by nie odbierać sobie samym publiczności.”

Skuteczne kanały komunikacji i działania promocyjne:

- ◆ komunikacja na Facebooku, Instagramie, TikToku,
- ◆ płatne posty na Facebooku,
- ◆ reklamy w prasie drukowanej, także dla seniorów,
- ◆ informacje na blogach i w serwisach parentingowych,
- ◆ informacje w informatorach papierowych,

“ Kiedyś robiono rzeczy bardziej analogowo, my teraz o tym zapominamy, można próbować różnymi ścieżkami, zarówno analogowymi, jak i elektronicznymi.”

“ Trochę czasem myślimy, że Internet za nas wszystko zrobi, ale tak się nie dzieje.”

“ Myślę, że niestusznie odpuściliśmy informowanie w przestrzeni publicznej innych instytucji, jeszcze w naszej coś wisi, ale w innych nie wieszamy.”

Warto dodatkowo uwzględnić:

- ◆ plakaty dostarczane do przedszkoli i szkół – mniejsze formaty – A3,
- ◆ plakaty na witrynach lokali, w których przebywają rodzice z dziećmi,

- ◆ foldery na stolikach kawiarni, lodziarni, w których przebywają rodzice z dziećmi,
- ◆ kontakt z nauczycielami, by poinformowali rodziców i uczniów o wydarzeniu,
- ◆ newsletter,
- ◆ wykorzystanie, np. w bibliotece listy czytelników,
- ◆ w zaprzyjaźnionych szkołach – wizyta na wywiadówce.

Jak traktować rodzeństwo na wydarzeniu?

Problem, który jest deklarowany jako jeden z najpoważniejszych z perspektywy rodzin wielodzietnych: młodsze rodzeństwo nie ma opieki, więc albo rodzic zabierze je ze sobą, albo z wydarzenia musi zrezygnować. To jedna z głównych barier uczestnictwa w wydarzeniach. Czy można rozwiązać ten problem? Jakie rozwiązania już się sprawdziły?

“Dla nas to jest gigantyczne wyzwanie – bo bardzo byśmy chcieli – ale to jest bardzo trudne.”

“Wiele razy było tak, że nam rodzeństwo nie przeszkadzało, przy naszych działaniach niczego nie psuje, bo to sztuka abstrakcyjna, ale to jest nowy wątek, który mam teraz do przemyślenia...”

“Gdy młodsze dziecko jest jeszcze za małe, by wziąć udział w warsztacie dla starszych dzieci, to ja się bardziej martwię o to, że my tracimy wtedy tego młodszego, nie starszego. Młodsze dziecko będzie niezainteresowane i nie będzie chciało przyjść kolejny raz, bo język nie jest skierowany do jego wieku, czy rodzaj zadań, które ma wykonać.”

“Na pewno nie może być tak, że kiedy przyjdzie matka z malutkim dzieckiem, to prowadzący warsztaty dla pięciolatków ją wyprosi. Tak organizator robić nie może.”

“ Starsze dzieci mogą chodzić na wydarzenia dla młodszych, tam się wydarza taka magia, że można być dorosłym i bardzo dobrze się bawić, ale w drugą stronę – nie.”

“ Na wydarzenia dla najmłodszych przychodzą rodziny razem ze starszym rodzeństwem. Wiele zależy od obsługi, czy jest rozumiejąca, na ile dziecko starsze wymaga uwagi w tej przestrzeni.”

“ Najlepsze spektakle dla najmłodszych to te, które są interesujące też dla dorosłego, mają kodowanie, które można odczytać różnie, w zależności od doświadczenia.”

“ Problem się robi, gdy jedno dziecko ma dwa lata a drugie pięć, bo faktycznie nikt nie jest w stanie zrobić warsztatów dla wieku takiego i takiego. To jest kwestia wyboru, najlepiej by w tym samym czasie były wydarzenia dla różnych grup wiekowych.”

“ Dobrym rozwiązaniem jest równoczesny repertuar o tej samej porze – jeden rodzic z jednym dzieckiem idzie, drugi z drugim.”

“ U nas było tak, że rodzic przychodził ze starszym dzieckiem np. sześciolatkiem, a młodsze – takie 2- albo 3-letnie głównie towarzyszyło, biegało, czymś się zajmowało, a później to młodsze dziecko wyskakiwało jako ten główny odbiorca. Zdziewają się takie fajne rzeczy, że buduje się takie doświadczenie rodzinne, które łączy rodzeństwo, mogą na różnym poziomie doświadczać tego samego, a poza tym one żyją w jednym systemie w domu, więc kreowanie wydarzeń, które uwzględniają udział dzieci w różnym wieku jest dla mnie czymś naturalnym i oczywistym. To wnosi też bardzo ciekawą perspektywę, jeśli np. rozmawiamy o jakichś wątkach, to fajna przestrzeń, by dawać dzieciom przestrzeń do namysłu.”

“ Wydarzenia, które umożliwiają obecność dzieci w różnym wieku, są bardzo wartościowe na rynku.”

“ Idealne wydarzenie rodzinne – to takie, że przychodzi rodzina, także z babcią, dzieci w różnym wieku, uwzględniamy więc, że można siedzieć na podłodze, ale też na krześle, jeśli ktoś tego potrzebuje, uwzględnia to, że są dzieci młodsze i starsze, mają inną uwagę, inną ciekawość, inną potrzebę ruchu.”

*“ Od początku przyświeca mi myśl, że chcę całe rodziny wciągnąć w festiwal, nie wy-
ciągniemy ich, jeśli jedno zostanie w domu, wykluczone ze względu na wiek dziecka.”*

*“ Dużym, ciekawym wyzwaniem jest przygotowanie wydarzeń bez granicy wiekowy-
ch, ale uwzględniające potrzeby każdej z grup.”*

Jak można pomóc w promocji czytelnictwa?

W naszych kularach spotykamy ekspertów reprezentujących różne środowiska. Pa-
miętamy jednak o tym, że dotarliśmy tu z nadzieją znalezienia drogi do książki.

Co odpowiedzą nasi goście, spontanicznie, ze swojej perspektywy?

*“ Biblioteki powinny funkcjonować jak dobre księgarnie. Wchodzisz, księgarz cię
wita, nienachalnie dopytuje, czego szukasz, dzieli się rekomendacją czegoś, co przeczy-
tał. Wtedy zaczyna się jakaś relacja. Bibliotekarz nie musi przeczytać wszystkich ksią-
żek, wystarczyłoby, gdyby się podzielił swoimi pasjami.”*

*“ Ważne jest nawiązanie relacji – biblioteka nie może być sklepem sprzedającym z za-
lady książki, jak bułki świeże, nawet jeśli one są bardzo smaczne.”*

*“ Tam powinny być osoby inspirujące, towarzysze, ale też takie, które pomagają prze-
czytać coś czy przyjrzyć się ilustracji, zadać jakieś pytanie, pomyśleć wspólnie z dziec-
kiem, aby uruchomić myślenie o czymś ważnym.”*

*“ Pracownikom bibliotek w promocji czytelnictwa, a dokładniej w pracy z dziećmi,
pomogłyby nauczycielki przedszkola i pedagodzy teatru, bo mają te kompetencje, który-
ch brakuje.”*

“Przede wszystkim trzeba wyluzować i nie mieć za ambitnych oczekiwań, a potem sobie odpowiedzieć na pytanie: ‘Po co to robimy i jakie mamy oczekiwania?’. Koniecznie trzeba sobie pooglądać dzieci w akcji, żeby zobaczyć, jak wyglądają dzieci w grupie i zobaczyć czego one potrzebują. Gdy wiemy, czego one potrzebują i wiemy, czego my potrzebujemy, to pytanie, czy gdzieś te potrzeby się nakładają.”

“Organizowanie wydarzeń to podstawa – biblioteka, którą znam ma skwerek i podczas okresu letniego. W tej chwili wychodzą na ten skwerek z prostymi rzeczami – szachownica, trochę książek, zabawy i nagle pojawili się rodzice, siedzą tam, mają zadanie. Ludzie zobaczyli bibliotekę – idąc do sklepu.”

“Czasem mam wrażenie, że bibliotekarze boją się wyjść z biblioteki, a być może warto byłoby wyjść, podziwiam jak nasze bibliotekarki zaczęły chodzić po mieście, trzeba być kreatywnym i dopasować się do sytuacji.”

“Dzieci muszą przede wszystkim uważać, że biblioteka to jest fajne miejsce, mogą przyjść sobie pograć, poskakać na podłodze interaktywnej, pożyczyć gry, to musi pójść poczta pantoflowa, że to jest fajne miejsce, a mądra bibliotekarka powinna umieć wykorzystać tę sytuację tak, by dziecko nie wyszło bez książki.”

“Mam doświadczenie z biblioteki w Sztokholmie, gdzie przesiadywałem ucząc się szwedzkiego, gdy pojechałem tam mieszkać i biblioteki były takim miejscem bardzo dostępnym z wygodnym siedzeniem, z kanapą, na której można było wygodnie posiedzieć poczytać, było mnóstwo półek, z których brało się książkę, nie pytając pani bibliotekarki – nie odważyłbym się, bo nie znałem języka, ale to, że mogłem wejść do biblioteki, po prostu wziąć książkę, a potem ją po prostu odstawić, to sprawiało, że ja się odważyłem wchodzić do takich miejsc. Nikt mnie o nic nie pytał, nikt mnie nie zaczepiał. Taka dostępność przestrzeni, brak barier, to jest jakiś rodzaj zachęty, jeden z kierunków, do którego powinniśmy dążyć.”

“Jest bardzo wielu rodziców, którzy nigdy w bibliotece publicznej nie byli, oni się boją, że się nie tak zachowają i pani ich okrzyczy.”

“Może warto, gdyby biblioteki przyzwyczajały społeczność lokalną, że systematycznie np w każdy wtorek o 16 robią zajęcia, wtedy te zajęcia zaczynają być wpisywane w grafik rodziny, a do południa to najwyżej dla mamusi z bardzo małymi dziećmi, by miały okazję wyjść z domu, i robić je też tak aby one miały okazję pobyć ze sobą. Tak działają w Niemczech biblioteki – przed południem tam się spotykają matki z 'bejbikami', 'bejbiki' pełzają, a one mogą wypić kawę i pogadać o życiu.”

“Myszę, że dla malutkich bejbików i ich mam to spokojnie można przed południami wydarzenia robić, natomiast jeżeli mówimy o angażowaniu rodzin tak, aby rodziny czytały, no to wszystkie te przedpołudniowe spotkania dzieciowe, to jest pic na wodę.”

“Najgorzej, gdy jest przeprowadzana grupa, klasa na jakieś spotkanie, gdzie są krzeselka ustawione w rzędzie, ktoś tam siedzi za stolikiem, jakiś autor albo autorka, dzieci nie wiedzą, kto to jest i po co się tam znalazły – mam nadzieję, że to już się nie zdarza.”

“Już te czasy się skończyły, że gdy ktokolwiek przyjechał i nazywał się 'pisarz', to wszyscy lecieli, bo nazywał się 'pisarz', może jeszcze jak pani przyjdzie z klasą to tak, ale już w weekend z mamusią i tatusiem, to nie koniecznie.”

“Wydarzenia literackie organizowane wyłącznie dla szkół to jest bardzo trudna sytuacja, która może się jeszcze długo nie zmienić, bo wszyscy są pozornie zadowoleni – niby wszystko jest, odbyło się dużo spotkań, dziecko widziało pana pisarza. Żeby zmienić ten system i włączyć rodziny, to bibliotekarka zamiast z dzieckiem swoim być albo posprzątać w domu, to musi przyjść i robić wydarzenie, i są takie szalone dziewczyny, ale to jest powyżej tego, co normalnie człowiek ma obowiązek zrobić.”

“Nie jestem zadowolona z tego w globalnym podejściu, ale mam wiele przykładów bardzo dobrych bibliotekarzy i nauczycieli, tylko jeśli byśmy na szalę położyli wszystkich, to niestety przeważa ta niedobra część, i tu nie chodzi o to, by narzekać na nauczycieli, ale ja myślę, że w ich życiu to nie jest ważne, bo jak dla ciebie jest coś ważne, to starasz się o to, mówisz o tym... dzielisz się tym i na zasadzie modelowania, ktoś cię naśladuje. Myślę, że po prostu dla nauczycieli te książki są tylko tematami do wykonania zajęć, a nie, że jest w nich jakaś nauka życia. Zaproponowałam w szkołach, z którymi pracowałam i pracuję, żeby oni pewne zmiany wprowadzili, ale oni nie słuchają.”

“ Do pracy z dzieckiem potrzebna jest gotowość do tego, że on (dorosły) też jest tak naprawdę na takiej samej pozycji jak dziecko, że są w jakiejś podróży razem i on może być przewodnikiem, ale nie dyrektywnie, bo może się zaskoczyć, bo dzieci czasami odkrywają fantastyczne rzeczy i dopiero z nimi widzimy coś albo odkrywamy, taki dorosły musi być w kontakcie z własną dziecięcą ciekawością.”

“ Na pewno miejscem niedoinwestowanym, a bardzo ważnym, jest biblioteka szkolna, Tam takie panie jak ja nie są do niczego potrzebne, bo nie o zrobienie szumu chodzi, tylko o systematyczną pracę i do tego powinni być ludzie, którzy tym się zajmują, oczywiście się doksztalcając jak bibliotekarze bibliotek publicznych. Więc trzeba tym samym ich objąć czym są objęci bibliotekarze publiczni i dopieścić biblioteki szkolne, tak jak są dopieszczane publiczne, bo może ta biblioteka szkolna to jest jedyne miejsce, gdzie jakieś dziecko może w spokoju usiąść, odrobić zadanie, odpocząć.”

“ Ważną rolę pełnią też porządne księgarnie z prawdziwego zdarzenia, które potrafią rodzicowi naprawdę doradzić, pracują tam eksperci i pasjonaci... ale już ich prawie nie ma i dopóki nie będzie regulacji dotyczących cen książek, to ich nie uratujemy”.

“ Interesującą kwestią są społeczności dzieci i ludzi młodych – chodzi o to by dzieci, które już nie chodzą na wydarzenia z rodzicami, chciały chodzić z rówieśnikami i może nie w kontekście serii z Wattpada, ale czegoś wartościowszego, może społeczności są jakimś kierunkiem.”

“ By zmieniła się sytuacja książki – lokalne społeczności powinny pracować razem, brakuje im łączenia sił, np. jest dom kultury i biblioteka i działają zupełnie oddzielnie, a gdyby połączyli siły i budżety i robili, np. spotkania autorskie na sali teatralnej domu kultury, mogłoby się odbyć wspólne czytanie czy inscenizowanie fragmentów.”

Dobre praktyki i podpowiedzi

Bywa, że do pewnych rozwiązań dochodzimy bardzo długo, a one zmieniają zupełnie komfort i jakość naszej pracy. Bywa też tak, że wcale nie musimy tak długo czekać. Po prostu ktoś z większym doświadczeniem dzieli się z nami tym, co sam odkrył.

Poniżej lista dobrych praktyk, ciekawych niuansów i drobnych podpowiedzi. To niczym szkatułka cennych drobiazgów, dla każdego jakiś inny będzie miał większą wartość, znajdą się pewnie w niej i takie, które będą początkiem większej zmiany.

“Mamy super prowadzące, które pracowały z dziećmi na koloniach (jednocześnie uczą się na ASP) one potrafią znakomicie rozpoznawać potrzeby dzieci.”

“Powinniśmy dzieciom od progu pokazać, że książka jest magiczna na wiele sposobów. Mieliśmy animatorów przebranych – prowadzących dzieci przez hole, opowiadających o festiwalu, robiących konkursy... Mieliśmy też instalacje – zbudowany domek jak w literaturze – w środku wygodne poduchy, możliwość wystuchania fragmentów książki.”

“Będąc na zajęciach, ja sobie notuję, który etap zajęć się przedłużył i uczestnicy zaczęli się nudzić. Następnym razem trzeba taki czas zagospodarować, wyeliminować momenty puste.”

“Ostatnia edycja naszego festiwalu była idealna organizacyjnie, bo w zespole pojawiła się osoba, która studiuje produkcję filmową – festiwal jest dla nas takim planem filmowym. Wcześniej dzieliliśmy się funkcjami. Mnie też pomaga doświadczenie produkcyjne, bo to jest tak jak przy budowie spektaklu, to jest idea, planowanie, są próby i jest premiera. i festiwal to jest taka premiera.”

“ Wprowadzamy warsztaty na styku sztuki i nauki. Zawsze jest to poprzedzone krótkim wykładem, pokazujemy dzieciom jak artyści pracują metodami naukowymi lub naukowców którzy pracują z artystami, potem wykorzystujemy mikroskopy, dzieci się uczą o ich budowie, przygotowują preparaty, a na końcu z tego robimy film, który oczywiście pokazuje bakterie, ale gdy się popatrzy, to nie wiadomo, czy to istnieje, czy to jest abstrakcja. Robiliśmy też działania z biologią o bioluminescencji – czyli organizmach, które świecą i na końcu też było działanie artystyczne.”

“ W tym roku zrobiliśmy pierwszy raz koncert noworoczny dla dzieci, z wizualizacjami, z pięknym kwartetem smyczkowym, dzieci, gdy wchodziły miały czerwony dywan, ściankę, gdzie zdjęcie sobie mogły zrobić, w kieliszkach do szampana – soczek, i to wszystko to był hit, totalny. Chcieliśmy, by dzieci poczuły się serio potraktowane, tak jak w najlepszych salach koncertowych, w instytucjach kultury, gdzie są grane koncerty noworoczne. Zależało nam na tym, by było to coś niezapomnianego.”

“ Festiwal to projekt, który był poprzedzony wieloma innymi, także popełnionymi błędami, np. pracą bez wyraźnego planu. Podchodząc do tworzenia festiwalu, najpierw została przygotowana strategia, wizja, cele, to zostało przedstawione władzom lokalnym i dopiero od tego zaczęliśmy. Wiadomo było, co chcemy osiągnąć, czemu ma to służyć, skąd czerpać fundusze. Mieliśmy mapę drogową wszystkiego, staraliśmy się tą mapą podążać i nadal tak jest.”

“ Dzieci, które były zaangażowane programowo w festiwal, rekomendowały go innym dzieciom. Taki materiał użyty do promocji przekonywał nie tylko dzieci ale przede wszystkim rodziców, jeśli innym dzieciom tak się podoba, to może mojemu też.”

“ Mamy publiczność z całej Polski, ale zależy nam też na publiczności lokalnej. Festiwal powinien być zakorzeniony w miejscu – wtedy ma tożsamość. Jeśli ktoś przyjechał z daleka, to chce się też dowiedzieć czegoś o tym miejscu, u nas może spotkać znanego autora, ale też wziąć udział w zajęciach, warsztatach bardzo lokalnych, więc to jest kluczowe – docenianie twórców, którzy żyją koło nas i docenianie lokalności.”

“ Wprowadzamy różne wątki edukacyjne, by wzbogacić treści sztuki, np. wprowadzamy warsztaty działań na styku sztuki z nauką.”

“Przeszkadza mi ‘baneroza’ i ‘bilbordoza’, zwłaszcza w pięknych okolicznościach przyrody można logo zrobić na monochromie i bilbordy tylko w jednym punkcie. Kultura powinna estetycznie operować, sprawdzać, gdzie i jak może wejść.”

“Zbudowaliśmy oddzielną strefę dla dzieci i to jest miejsce wyłącznie dla nich. One tam czują się u siebie, to nie jest tak, że te spotkania są w miejscach dorosłych, tylko później jest czas dla nich. Strefa dzieci rozbudowuje się każdego dnia, bo tam zostają prace, można tam sobie poleżeć, posiedzieć, poczytać, jest zadaszona na wypadek deszczu.”

“Bywa, że rodzic który idzie na dorosłe spotkanie zostawia tam dziecko. To rozwiązanie dla rodziców, którzy chcą być na festiwalu ale mają dzieci a tutaj mogą je zostawić, potem zjeść wspólnie obiad, bo my jesteśmy w pełni samowystarczalni, nie ma konieczności wychodzenia.”

“Lubię sobie wybrać temat przewodni, bo wtedy to jest dyscyplinujące i nie robimy spotkań od sasa do lasa oczywiście nie trzymam się go jak pijany płota ale można wtedy ten temat zgłębić.”

“Już dawno skończyły się czasy nieprzygotowanych spotkań, autor albo musi zrobić z dziećmi coś fajnego i wartościowego albo ma taki sposób opowiadania że wszyscy słuchają i jest to na granicy opowiadacza.”

“Mamy przedstawienia dla najmłodszych dzieci tam też są poruszane ważne kwestie jak konflikty na linii rodzic dziecko ale to jest przykryte przygodą. W materiałach promocyjnych nie piszemy o tym, piszemy o tym, że to spektakl przygodowy a każdy sobie wyjmie z tego tyle ile jest w stanie”.

“Dzieci starsze już nie chcą słuchać rad dorosłych, chcą słuchać siebie i chcą zrobić swój własny teatr.”

“ W szkole można rozmawiać tematycznie o książkach, poprosić dzieci ‘poszukajcie książek, które o tym mówią o... ale poszukajcie też tego tematu we wszystkim, co was otacza’ na następny dzień poprosić o przyniesienie tych książek i oto, co się dzieje: na 25 dzieci mamy 25 książek. Każde dziecko poznaje 25 książek.”

Inspiracje

Każdy z nas ma takie doświadczenia, które go inspirują, kształtują, które budzą pragnienia i ostrzegają. Pokazują, kim jesteśmy, gdzie jesteśmy i gdzie się widzimy w przyszłości.

Poniższa lista festiwali i instytucji została stworzona na podstawie silnych doświadczeń. Miała wpływ na kształt i działanie znakomitych instytucji i wydarzeń. Może warto się im przyjrzeć lub po prostu odwiedzić?

- ◆ Międzynarodowy Festiwal Filmowy Młode Horyzonty,
- ◆ Biennale Sztuki dla Dziecka (projekt obserwatorium – udział + wieczorne rozmowy + pisanie tekstu problemowego),
- ◆ Międzynarodowy Festiwal Teatrów dla Dzieci i Młodzieży KORCZAK DZISIAJ,
- ◆ Festiwal Stolica Języka Polskiego – <https://stolicajezykapolskiego.pl>,
- ◆ Spotkania Teatralne Innowica – <https://innovica.blogspot.com>,
- ◆ Międzynarodowy Festiwal Teatralny Retroperspektywy – <https://www.retroperspektywy.com/>,
- ◆ Festiwal Wibracje – <https://wibracje.com.pl/>,
- ◆ Festiwal Łódź Czterech Kultur – <https://www.4kultury.pl/>,
- ◆ Slot Art Festiwal – Międzynarodowy Festiwal Kultury Alternatywnej – <https://slot.art.pl/pl/>,
- ◆ Konfrontacje Teatralne – Festiwal Teatralny w Lublinie – <https://konfrontacje.pl/>,
- ◆ Ars Elektronika (Austria) – <https://ars.electronica.art/festival/en/>,
- ◆ Augenblick Mal (Niemcy) – <https://augenblickmal.de/en/>,
- ◆ Litteralund (Szwecja) – <https://lund.se/uppleva-och-gora/vad-hander-i-lunds-kommun/litteralund>,
- ◆ Just So Festival (UK) – <https://justsofestival.org.uk>,
- ◆ Międzynarodowy Festiwal w Edynburgu (Szkocja) – <https://www.eif.co.uk/>,
- ◆ Floating Castle – <https://www.floatingcastle.si/sl/floating/2023/>,
- ◆ Edinburgh International Book Festival (Szkocja) – <https://www.edbookfest.co.uk>,
- ◆ Targi Książki we Frankfurcie (Niemcy) – <https://www.buchmesse.de>,

- ✦ Targi Książki Dziecięcej (Włochy) – <https://www.bolognachildrensbokfair.com/>,
- ✦ Muzeum Andersena w Odense (Dania) – <https://hcandersenshus.dk/>.

“Odwiedzam zagraniczne festiwale, bo trzeba zobaczyć, jak pracują inni, by nie być zaściankowym. Każdy wyjazd powoduje, że coś się zmienia, zawsze z czymś wracam.”

“Jeździłam tam po to, by zobaczyć, co ludzie mają w głowach, jak myślą, co tworzą.”

“Jeździ się po to, by się uczyć, ale czasem po to, by się dowiedzieć, że coś się robi dobrze. Czasem sobie myślę, że gdybym miała tyle pieniędzy, to co my byśmy nie zrobili, po czym widzę, że ktoś miał te pieniądze i widzę, że to wcale nie do końca jest tak fajnie.”

“Inspirują mnie nawet nie festiwale literackie, bo te są jednak jeszcze słabe ale te, które są inspirowane literaturą albo nie są, ale mi klika w głowie, że to byłoby świetne”

Dodatkowo warto śledzić:

- ✦ światowe kongresy ASSITEJ – <https://assitej.pl>,
- ✦ kongresy kultury,
- ✦ Narodowe Centrum Kultury – programy sieciujące.

Warto obrać następujące kierunki:

- ✦ Niemcy:

“To, co mnie inspirowało, to odwaga, bezkompromisowość, poszukiwania formalne, tematy (edukacja seksualna, żaloba, strata, wielokulturowość, rasizm, tematy społecznie zaangażowane) współpraca z psychologami i pedagogami – to, co było inspiracją.”

- ✦ Szwecja:

“Niezwykłe jest to, jak tam teatr zmieniał i otwierał społeczeństwo na wiele ważnych tematów, ale też to jak bardzo działają długofalowo, oni projektują jakieś działania na 5 lat. Jest to poparte badaniami, kultura jest bardzo sieciowana.”

Przestrzeń wymiany doświadczeń

By dzielić się zdobytymi doświadczeniami, zarówno zdobytymi w ramach własnych działań, jak i tymi wypływającymi z udziału w innych ciekawych wydarzeniach, warto mieć przestrzeń. Czy jest ona ważna dla twórców wydarzeń?

“W idealnym świecie mielibyśmy czas i dużą chęć, by regularnie wymieniać się doświadczeniami i to jest jedna z takich rzeczy, których mi najbardziej brakuje – mieć stałą sieć, w której dzielimy się doświadczeniami, regularnie się spotykamy, dzielimy się wnioskami z naszych wydarzeń, ale też wnioskami z badań, jakie towarzyszyły naszym wydarzeniom i wyciągamy wnioski z ewaluacji.”

“Brak czasu, żeby choć raz na pół roku się spotkać – to jest niewykonalne. Dopóki wszyscy będziemy w trybie przyspieszonym i nie ma czasu na normalną rozmowę, wszyscy czujemy potrzebę, ale nie ma jak tego sfinalizować.”

“To jest dla mnie bardzo cenne, by spotykać się z innymi osobami, które zajmują się podobnymi rzeczami i myśleć po prostu na różne sposoby o tym, jak wygląda nasza praca, jakie są wyzwania albo jakie są słabe strony, co możemy z tym zrobić, albo jak myśleć o pewnych postulatach całego środowiska i też taka energia takich spotkań jest bardzo ważna.”

Według ekspertów, by umożliwić twórcom kultury rozwój, dzielenie doświadczeń, uczenie się od siebie nawzajem, warto pomyśleć o...

- ◆ pracy nad stworzeniem wspólnego projektu:

“Wtedy rozmawia się nie tylko o tym, co się udało i czym chcemy się pochwalić, ale wypływają także rzeczy do korekty.”

- ◆ zorganizowaniu miejsca, w którym o twórców się zadba:

“Wystarczyłby transport, nocleg i przestrzeń na to, by móc myśleć, a żeby nie być cały czas w roli organizatora. Fajnie się móc zrelaksować, doświadczyć zaopiekowania się, wtedy pojawia się przestrzeń do wymiany i przyjemność z tego, bo można siebie zwolnić z pewnych obowiązków. Wtedy nie jestem tylko umysłem pracującym, ale ktoś myśli o moim ciele.”

- ◆ warsztatach dla osób pracujących w kulturze:

“Nie tylko szkoleniach, ale czymś takim jak robi AOIK – jak ciało jest obecne w kulturze – przełożenie teorii poliwagalnej na warsztaty ruchowe – przede wszystkim chodziło o to, byśmy my doświadczyli siebie jako ciała.”

- ◆ wymianie doświadczeń:

“Może jeden raz w miesiącu lub tydzień w roku można by zrobić rotację, spotkania, wymianę doświadczeń – żeby interdyscyplinarnie pracować na kulturę.”

Podsumowanie

Z wypowiedzi ekspertów wynika, że pomimo znacznych rozbieżności, co do preferowanego nazewnictwa, pełnionych funkcji i doświadczenia, bardzo wiele ich łączy. To, co ich motywuje do pracy w kulturze, to przede wszystkim możliwość wpływu na rozwój młodych ludzi, zmiany ich perspektywy i rozszerzenia horyzontów myślenia. Jest to związane z ciągłym poszukiwaniem nowych wartościowych treści, i rozwiązań formalnych, a także procesem weryfikacji i dzielenia się odkryciami z młodą publicznością.

Sposób dzielenia jest kluczowy, bo daleki od szkolnych metod podających, oparty na jednostronnej komunikacji oraz zależności nadawcy i odbiorcy. Tu liczy się relacja i proces wymiany energii oraz dialogu.

Organizatorzy nie tylko są ciekawi perspektywy młodego odbiorcy, angażując go do działań programowych, ale podkreślają jego równość w procesie komunikacji, odbioru i kształtowania kultury.

Potraktowana indywidualnie i równościowo osoba niedorośła staje się partnerem w procesie. Chodź twórcy wydarzeń mają świadomość wyzwań rozwojowych, odmiennych potrzeb i konieczności wzięcia odpowiedzialności za swoich młodych gości, są oni w przekonaniu rozmówców stuprocentowymi odbiorcami kultury. Takie podejście, choć nie nowe, bo korczakowskie, zdaniem ekspertów jest nadal trudne dla wielu instytucji.

Wyróżniające się cechy członków grupy eksperckiej to: wyraźne myślenie o potrzebach odbiorców, potrzeba ich badania i stała weryfikacja oferty. To także podejście gospodarcze, które jest związane z wartością kultury w kontekście gospodarki i potencjalnych przychodów. To ważne ujęcia, bo zmieniają diametralnie spojrzenie na kulturę z kosztownej, aczkolwiek koniecznej gałęzi na potencjalną inwestycję.

Wyzwania, jakie pojawiły się w rozmowach, można przyporządkować do kategorii: finansowe, organizacyjne, kompetencyjne, motywacyjne i społeczne. Są one blisko związane z tym, co dla twórców wydarzeń ważne, a czasami najważniejsze. Skupimy

się na najważniejszych kwestiach, w których można upatrywać kierunków działań, opartych o wartości.

Młody odbiorca w centrum uwagi

Eksperti zdają sobie doskonale sprawę z tego, że to na jego doświadczenia i zmianę pracujemy. Osoba niedorośła (dziecko) powinna być traktowana podmiotowo na każdym etapie realizacji przedsięwzięcia. Powinna być włączana w działania programowe i przygotowawcze, powinna mieć wpływ formę i materiały promocyjne – zwłaszcza te, które mają przekonać uczestników w podobnym wieku. Eksperti podejmują próby tworzenia dziecięcych rad programowych i grup konsultacyjnych. Rezerwują sporo czasu i uwagi na wspólną pracę warsztatową i dyskusje. Zwracają uwagę na potrzebę trafnego wybrania osoby do prowadzenia takich grup, by była w stanie zarażać młodych pasją i optymizmem, a jednocześnie była uwrażliwiona na ich uczucia i motywacje. By jej obecność nie była nachalna, a wspierająca. Wyzwanie, jakie pojawia się w tym kontekście to “niepewność jutra”, czyli niestabilność projektowa. Trudno zaangażować dzieci w działania programowe, gdy się nie jest pewnym, czy festiwal się odbędzie. Ich rozczarowanie i poczucie niesprawiedliwości może przynieść wiele szkody.

Świadomość potrzeb młodego odbiorcy

Aby jak najlepiej dopasować się do potrzeb młodego odbiorcy, a jednocześnie wiedzieć, w jaki sposób pomagać mu odkrywać nowe zjawiska i serwować skrojone na miarę, rozwijające doświadczenia, bardzo ważne jest nie tylko jej poznanie, ale nieustanna weryfikacja potrzeb i ewaluacja działań.

Eksperti stosują różne metody: od ankiet, które jak sami przyznają nie przynoszą większego efektu, poprzez rozmowy kuluarowe, wywiady, obserwację, aż do regularnych rozbudowanych procesów badawczych. Stopień rozbudowania zależy od kompetencji organizatora w tym zakresie, ale także od zaplecza personalnego. Często procesy te nie są pełne, ale są wartościowe, bo pozwalają zmieniać projekty na lepsze.

Szczególnie ciekawą rekomendacją, ale też wyzwaniem jest zaprojektowanie takiego systemu ewaluacji, który jest jednocześnie zabawą, działaniem twórczym, realizowanym przez cały czas trwania wydarzenia i w ostatecznej formie jest wspólnym dziełem sztuki.

Kompetentny prowadzący

Tylko osoba z wiedzą z zakresu psychologii rozwojowej dzieci — świadoma ich potrzeb i ograniczeń w danym wieku, z kompetencjami z zakresu inteligencji emocjonalnej oraz predyspozycjami lidera grupy, może w sposób profesjonalny poprowadzić zajęcia. Dodatkowo, co trudniej zweryfikować, ale na co bardzo mocno zwracają uwagę twórcy najlepszych wydarzeń w Polsce — taka osoba musi mieć w sobie pasję, miłość do dzieci i rzeczywistą charyzmę. W przeciwnym razie może nie być skuteczną.

Jakość, nie ilość

Niezależnie od charakteru naszego wydarzenia, środków wyrazu czy grupy docelowej, najważniejsza jest jego jakość. Nasi potencjalni odbiorcy mają mnóstwo atrakcji do wyboru, na pewno czują też czasami potrzebę, by pozostać w domu. Jeżeli decydują się na wyjście, uruchamiają niełatwą logistykę, wymagającą niejednokrotnie zgrania kilku grafików. Warto więc, by doświadczenie, jakie im zapewnimy, było tego warte.

Jeżeli jesteśmy w stanie zapewnić jakość jedynie przy jednej grupie targetowej, pozostaniemy przy niej. Zdecydowanie wartościowsze jest to niż wydarzenie dla całych rodzin — zatłoczone, chaotyczne, stymulujące układ nerwowy dziecka w nadmiarze, wymuszające wydawanie pieniędzy ukrytymi kosztami.

Jakość ważna jest do tego stopnia, że eksperci świadomie budują w uczestnikach własnych wydarzeń efekt "wow" lub "umami" stworzony przez dodatkowe niespodziewane doświadczenia lub detale wychodzące ponad oczekiwania. To gwarantuje nie tylko zadowolenie, ale chęć rekomendacji. Taki uczestnik staje się naturalnym ambasadorem w swoim środowisku.

Ostre słowa skierowane w stronę produkcji “teatropodobnych”, nieprzygotowanych autorów książek, niekompetentnych, przypadkowych lub przymuszonych prowadzących, to tylko część bardzo ważnych wypowiedzi. Wszystkie powyższe czynniki wpływają negatywnie na proces budowania publiczności, niszcząc doświadczenie dzieci i rodziców, sprawiając, że nie chcą oni wrócić nie tylko do nas, ale także na wydarzenia podobne.

Poza uwarunkowaniami psychologiczno-marketingowymi, eksperci zwracają uwagę, na jeszcze jedną kwestię: jakość rozszerza grupę odbiorczą wydarzenia. Zarówno wartościowe, ciekawe warsztaty, jak i przedstawienie lub gra terenowa, gdy są wystarczająco dobrze zrealizowane, angażują w działanie nie tylko rodzica, ale też starsze rodzeństwo pierwotnie zakładanego odbiorcy.

Potrzeba rodzinnej publiczności

Wszyscy eksperci pracują z rodziną publicznością, upatrując w tym większej wartości. Ich celem jest dawać rodzicom więcej przestrzeni do bycia z dzieckiem, tworzenia i umacniania relacji, inspirowania do rozmów, które bez wydarzenia być może by się nie pojawiły. Wydarzenia rodzinne to także rozwijanie wspólnych pasji. Dzieci w obecności rodziców są bardziej skupione i odbierają treści głębiej, bardziej serio. Ciekawe jest to, że niemal wszyscy deklarowali problemy z rodzinną publicznością, jej nieprzewidywalnością, nieprzychodzeniem bez odwoływania rezerwacji i wiele innych. Nikt jednak nie zdecydowałby się z niej zrezygnować, przeciwnie — dla twórców tych topowych wydarzeń, rodzinna publiczność jest bardzo ważna.

Nie zrażają się więc mniej pełnymi salami. Cały czas testują drogi dotarcia. W tym celu stosują zarówno promocję internetową, jak i tradycyjną. Ciekawą opcją jest współpraca z innymi miejscami, w których przebywają potencjalni odbiorcy. Mogą to być kawiarnie, bawialnie, a nawet kościoły. Ważne, by rodzic dowiedział się, że wydarzenie jest planowane. Potem pozostaje wierzyć w to, że odpowiednio je opisaliśmy i rodzica przekonamy, że nie przegramy z wieloma innymi atrakcjami i zwykłym zmęczeniem czy brakiem chęci.

Organizatorzy podpowiadają, by w promocji nie eksponować nadmiernie trudnych tematów, ale ich nie pomijać. W promocji skupiać się na warstwie fabularnej – np. przygodowej. Nie można oczywiście dopuścić się manipulacji, ale podobnie jak dzieci, rodzice wolą, gdy ważne rozmowy podejmowane są przy okazji wciągającej fabuły. Bywa, że łączy się to z niepewnością, czy rodzic będzie w stanie kontynuować rozmowę z dzieckiem na dany temat, czy ma do tego wystarczające kompetencje.

Kwestia kompetencji może być w wielu przypadkach przeszkodą, dlatego cenna wydaje się bardzo konkretna rada dotycząca budowania cyklicznej oferty. Powinna ona być zrozumiała i nie budować barier. Gdy publiczność przyjdzie, powróci kilka razy i w końcu nam zaufa, to weźmie udział też w bardziej wymagającym wydarzeniu. Rada ta może mieć odniesienie zarówno do publiczności rodziców, którzy mają mały kontakt z kulturą, jak i do dzieci, które na początku zupełnie nie są zainteresowane, np. czytaniem lub przebywaniem w bibliotece.

Rodzic i jego potrzeby

Potrzeby rodzica są tak samo ważne, jak potrzeby dziecka. Według ekspertów, warto zwrócić uwagę na potrzebę zaopiekowania. Nie rozwiążemy oczywiście problemów rodziców ani licznych wątpliwości, ale też nie byłoby to zasadne. Możemy natomiast sprawić, że będą kojarzyli nasze wydarzenie lub wizytę u nas z chwilą relaksu, czasami jedyną taką chwilą w całym tygodniu.

Ciekawe przywołane rozwiązanie z dostępnością kawy, herbaty, wody, wydaje się idealnie i już się sprawdziło. Nie generuje wysokich kosztów, a pozwala na symboliczne zaopiekowanie potrzeb rodzica.

Drugim ciekawym wątkiem, jaki się pojawił, jest dwutargetowość wydarzeń — przez którą można rozumieć taki temat i formę wydarzenia, która na różnych poziomach percepcyjnych może zainteresować i zaangażować zarówno rodziców, jak i dzieci.

Gdy rodzic ma szansę spędzić dobrze czas, skorzystać z wydarzenia też dla siebie, zrealizować swoje potrzeby samorozwojowe, które zwykle spycha z pola widzenia, a przy tym rozwijać dziecko i spędzać z nim czas, to jest dużo większe prawdopodobieństwo, że zdecyduje się na uczestnictwo.

Rodzeństwo na wydarzeniu

Ta kwestia, właściwie tematycznie związana jest z rodziną publicznością, jest jednak na tyle istotna, że otrzymała szczególne miejsce, bo każdy organizator miał kiedyś dylemat, co zrobić z rodzeństwem, które przyszło na wydarzenie wraz z docelowym uczestnikiem.

W sytuacji, gdy wydarzenie jest mocno sprofilowane pod daną grupę wiekową, istnieje możliwość nie tylko znudzenia dodatkowego gościa, ale też rozproszenia koncentracji grupy. Emocjonalne wypowiedzi ekspertów nie pozostawiają wątpliwości, że to prawdziwe wyzwanie, bo rodzic, który nie jest w stanie przyjść na wydarzenie wyłącznie z jednym dzieckiem, niebawem zupełnie przestanie korzystać z oferty kultury. Nawet wtedy, gdy młodsze rodzeństwo podrośnie, zasada odzwyczajenia spowoduje, że potrzeba uczestnictwa będzie o wiele mniejsza.

To, co według ekspertów należy zrobić, to uwzględnić potrzeby rodziców tam, gdzie jest to możliwe i w takim stopniu, jakim jest to możliwe, np. wydzielić przestrzeń z zabawkami i książkami, gdzie młodszy brat/siostra może spędzić czas samodzielnie lub z rodzicem, podczas gdy starsze rodzeństwo bierze udział w zajęciach. Ostatecznie należy dążyć do tego, by formuła przynajmniej niektórych wydarzeń, pomieściła dzieci w różnym wieku wraz z ich potrzebami rozwojowymi.

Potrzeba nowej jakości we współpracy z przedszkolami i szkołami

Wszyscy są zgodni co do tego, że publiczność instytucjonalna jest potrzebna — głównie dlatego, że zapewnia dotarcie do dzieci, których rodzice nie poświęcają czasu na to, by zabrać je na wydarzenie kulturalne. Niestety, część tych doświadczeń jest zaprzeczeniem tego, czym kultura może być dla dziecka. Dyscyplina szkolna, udzielanie głosu tylko najzdolniejszym uczniom, uciszanie, hamowanie emocji, prostowanie na krzesłach, same krzesła... wymieniać można by bardzo długo. Publiczność instytucjonalna często pozostawia w organizatorach niesmak i potrzebę zmiany.

Jeśli grupa uczestniczy w cyklach zajęć w tej samej instytucji, z tą samą prowadzącą przez dłuższy czas, oczywiście jest to, że jej wpływ na grupę jest większy. Większość tego typu wyjść to jednak akcje pojedyncze. W przypadku wydarzeń literackich, dzieci często nie znają autora, są zmuszone do grzecznego siedzenia i słuchania. W przekonaniu ekspertów taka forma bardziej utwierdza w przekonaniu, że książki są nieciekawie niż je promują. Co gorsza, wydarzenia nudzą też samych nauczycieli, którzy dają się przytąpać na odpisywaniu na e-maile i smsy. Trudno mieć nadzieję, że takie wydarzenie będzie wykorzystane do dalszych działań lub dyskusji przez nauczyciela, gdy sam w nich nie uczestniczy. Eksperti podpowiadają, że zmiana jest możliwa, ale do procesu trzeba odpowiednio wcześniej zaprosić nauczycieli i dyrektorów szkół. Mogą oni współtworzyć program lub samo wydarzenie. Ważne, by traktowali wydarzenie jako wspólne, by mieli świadomość tego, na jakie zachowanie i reakcje dzieci organizator jest przygotowany, dlaczego spontaniczność jest ważna i aby wypracowali łagodny sposób uspokojenia klasy przed powrotem do szkoły. Warto powtórzyć to, co jasno wybrzmiało w jednej z wypowiedzi. Taka relacja może się rozwijać, być długofalowa. Nauczyciele mogą opiniować i współtworzyć kolejne wydarzenia i być najlepszymi ambasadorami projektów.

Współpraca i inspiracja

Bardzo ważnym wyzwaniem pracowników i twórców kultury jest potrzeba współpracy międzysektorowej i międzyinstytucjonalnej, by działać sprawniej i tworzyć kreatywniej. Mowa tu nie tylko o wspólnym organizowaniu wydarzeń, ale wzajemnej promocji, użyczaniu przestrzeni i zasobów, także personalnych. To trudne, bo każda instytucja ma inny profil i misję... Utożsamienie się ludzi kultury z wartościami wewnętrznymi instytucji sprawia, że są zamknięci na perspektywę innych i działanie w obszarze, który nie spełnia wszystkich norm danej instytucji, który działa nie gorzej, ale po prostu inaczej.

Ważne jest też to, by poznawać to, co tworzą inni. Inspirować się, ale nie kopiować.

Eksperti przyznają, że sami są aktywnymi uczestnikami wydarzeń znacznie większych i bardziej spektakularnych od własnych, z nich czerpią inspirację, ale też energię. Bywa również, że inspirowają ich wydarzenia niszowe, właśnie poprzez dbałość o jakość

i detal. Z takich wypraw przywożą niezwykle doświadczenia, znajomości, kontakty do twórców, a czasami świadomość, że własne projekty są na bardzo podobnym poziomie. Ważne, co podkreślają w wielu wypowiedziach, by poznawać wydarzenia realizowane przez innych. Nie tylko w kraju, ale też za granicą, nie tylko z własnego sektora kultury, ale także innych, by móc przenosić rozwiązania i dostosowywać je do własnych potrzeb.

Stabilizacja w kulturze

Kwestia finansów musiała się pojawić się w kontekście wyzwań, bo od nich zależą wartościowe programy i kooperacje, ale budżet to także, a może przede wszystkim, gwarancja stabilności i bezpieczeństwa twórców wydarzeń. Mocne głosy wybrzmiały w kontekście konieczności wolontariatu i zagrożenia dla stabilności zespołów. To ważna kwestia, bo wydaje się, że prawdziwym problemem jest nie zawsze brak funduszy, a brak osób w zespołach o określonych kompetencjach. Jest to oczywiście powiązane z możliwością zapłacenia ich honorarium, ale nie jest to warunek konieczny. Oczywistym rozwiązaniem byłby w tych okolicznościach wolontariat, ale jest ryzykowny ze względu na potrzeby kompetencyjne. Ekspertki zwracają uwagę na to, że młodym ludziom potrzeba poświęcić sporo uwagi i czasu, by byli skuteczni w swoich działaniach. Nie zawsze jest na to przestrzeń mentalna w zespole, który już jest przeciążony pracą, a który ma świadomość płynącą z doświadczeń, że taka inwestycja często się nie zwraca. Warto byłoby przeprowadzić badanie, co jest przyczyną odchodzenia młodzieży z instytucji lub projektów kulturalnych zaraz po praktyce lub wolontariacie, bo taki problem istnieje. Być może ma to związek z deklarowaną w rozmowach bolączką kultury w postaci braku ścieżki rozwoju. Brak szkoleń kompetencyjnych, warsztatów samorozwojowych, możliwości rozwoju i awansów, przekłada się na potrzebę realizacji równoległych projektów, przemęczenie i niemożliwość zaplanowania działań w czasie. To często rodzi sytuacje stresowe i frustracje.

Istotę problemu, ale i pasję, która jest mimo wszystko, ilustruje cytat jednej z twórczyń festiwalu:

“ Ja nie wiem jak będzie, ale moją rolą jest się starać, brać dzieci do udziału, wysłuchiwać, patrzeć.”

Wnioski końcowe

Raport “Droga do czytelnika” powstał w wyniku potrzeby skonfrontowania obserwowanych przez respondentów przejawów promocji czytelnictwa, z oczekiwaniami i aktualnymi potrzebami ich oraz ich dzieci, w kontekście sposobów spędzania czasu i oferty kulturalnej, z której korzystają.

Zadaniem raportu było wskazanie obszarów rekomendowanych do optymalizacji i kierunków działań do tej pory nierealizowanych, które mogą poprawić efektywność prowadzonych projektów proczytelniczych. Raport, przez swoją, założoną z góry, interdyscyplinarność może być interesujący także dla animatorów i promotorów kultury w wielu jej dziedzinach oraz przyczynić się do poprawy szeroko pojętej oferty skierowanej do dziecięcego odbiorcy.

W wyniku przeprowadzenia 96 wywiadów z rodzicami zostały pozyskane dane, które pozwalają lepiej poznać potencjalną grupę docelową wydarzeń, ich zainteresowania, sposoby spędzania czasu: aktualne i życzeniowe. Możemy przyjrzeć się ich procesom decyzyjnym i przeanalizować aspekty, które mają na nie wpływ. Dostajemy wiele wartościowych informacji na temat dotychczasowych doświadczeń związanych z wydarzeniami kulturalnymi, w tym także promującymi czytelnictwo. Analiza sytuacji mających wpływ na zniechęcenie, może zasugerować zmianę w dotychczasowych praktykach lub ustrzec przed przyszłymi błędami.

Raport zwraca także uwagę na różnego rodzaju bariery, które utrudniają lub uniemożliwiają skorzystanie z oferowanego wydarzenia. Są one każdorazowo podsumowane podpowiedziami rozwiązań lub otwarciem szerokiej środowiskowej dyskusji, gdy problem jest tak duży, że wymaga dodatkowych badań i konsultacji.

W wyniku analizy otrzymaliśmy dane charakteryzujące respondentów, których możemy zaklasyfikować do kilku kategorii, związanych z określonymi cechami ich stylu rodzicielstwa: “rodzic partnerski”, “inspirujący”, “asekurujący”, “bliskościowy”, “zmęczony”.

Różni ich zarówno sposób spędzania czasu z dzieckiem, postrzegania swojej roli, jak również poziom energii i aktywności. Warto zweryfikować, czy wartości uwzględniane w określonych procesach wychowania są zbieżne z ofertą wydarzeń, jaką kierujemy do rodzica, a jeśli tak, wyraźnie to zakomunikować w przekazie marketingowym.

Podpowiedź:

W oparciu o cytaty i analizy można przygotować tzw. persony. To narzędzie, które pomaga twórcom produktów i usług zrozumieć swoją docelową grupę odbiorców, poprzez tworzenie fikcyjnych, ale realistycznych profili użytkowników. Mogą one pomóc w wyznaczaniu strategii komunikacji oraz w rozwoju oferty.

Respondentów wiele w stylach wychowania różni, ale łączą deklarowane potrzeby — często niedostrzegane lub spychane z pola uwagi, ze względu na brak czasu i zmęczenie — a układające się w siatkę deficytów, mających wpływ na życie rodziny.

Niepokojące i wymagające dodatkowych badań, a następnie podjęcia kroków wydają się deficyty w obszarach podstawowych potrzeb, niższego rzędu, określonych przez Masłowa jako fizjologiczne. Do takich należy odpoczynek i sen. Jak do tego doszło, że kluczowa dla społeczeństwa grupa społeczna ma niezaspokojone podstawowe potrzeby, warunkowe dla kolejnych aktywności? Ekspertka z zakresu psychologii powołuje się na pracę A. Harta, wskazując jako czynnik wpływu wszechobecny konsumpcjonizm, związany z działaniami opartymi na schemacie: “można, więc trzeba”. Jak pisze Agnieszka Pasztak-Opiłka: “Konsumpcjonizm powoduje zagubienie współczesnego rodzica, który motywowany wewnętrznie (“pragnę dla dziecka jak najlepiej”; “chcę dać mu wszystko”) oraz zewnętrznie (bezdyskusyjny wpływ mediów społecznościowych, poprzez nieustanne dokonywanie porównań społecznych generujących poczucie winy o rzeczywiste i domniemane zaniedbania) zatracą umiejętność dokonywania wyborów, dopasowanych do potrzeb własnych i potrzeb dziecka”.

Na pewno niniejszy raport nie wyczerpie tego niezwykle ważkiego tematu, potrzeba do tego znacznie szerszych badań i kompetencji, natomiast zwraca uwagę na wpływ opisanej sytuacji na zjawiska związane z rozwojem rodzinnej publiczności.

O ile, bowiem, zdążyliśmy się już (zupełnie niesłusznie) przyzwyczaić, że zmęczenie jest nieodłączną częścią naszego życia, warto sobie zdać sprawę z tego, że rodzic skrajnie zmęczony nie będzie chciał uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych. Wynika to z tego, że potrzeby z nimi związane są znacznie wyżej w hierarchii, a pamiętajmy, że według teorii Maslowa tylko zaspokojenie podstawowych potrzeb umożliwia podjęcie wysiłku w celu zaspokojenia kolejnych. Istnieją od tej zasady pewne odstępstwa, ale tylko w niezwykle istotnych przypadkach lub w patologicznym pracoholizmie, które w codziennym, opartym na zdrowych zasadach życiu i procesach decyzyjnych nie mają zastosowania.

Co może zrobić organizator wydarzeń? Raczej nie powinien czekać aż sytuacja rodzica się zmieni, bo to długotrwały proces, który w wielu przypadkach jeszcze się nie rozpoczął. Nie można też problemu zignorować, bo na pewno ma on bezpośredni związek z frekwencją publiczności dziecięcej. Młodzi odbiorcy zwyczajnie są uzależnieni od rodziców, od tego, czy zdecydują się oni na wyjście z domu i od tego, czy zdecydują, że dana instytucja lub wydarzenie jest warte uwagi. Dzieci, co prawda, uczestniczą w procesach decyzyjnych, ale to rodzice znajdują wydarzenia i ewentualnie przedstawiają je dziecku, czasami zachęcając do wyboru z dwóch lub kilku propozycji. Gdy więc rodzic nie wykazuje inicjatywy lub wydarzenia nie dostrzeże, młody odbiorca najczęściej o nim się nie dowie. Osobną kwestią pozostaje to, czy zostanie na nie jedynie dowiedziony i czy rodzic będzie miał ochotę na czynne uczestnictwo, generując prawdziwe wartościowe doświadczenie, ale do tego powrócimy w dalszej części wniosków.

Rodzic w centrum uwagi

Skoncentrujmy się więc na celach i potrzebach rodzica, potraktowaniu go jako równoprawnego odbiorcę oferty.

Badanie bezsprzecznie potwierdziło, że rodzic pomimo, iż jest ogniwem koniecznym w uczestnictwie dzieci w wydarzeniach kulturalnych, które są niezbędne w kształceniu świadomego odbiorcy kultury, jest przez organizatorów wciąż w tym procesie niedoceniony lub pomijany. Przywoływane przez respondentów doświadczenia wypraszania rodziców z zajęć, spotkań literackich, potrzeba czekania na niedostosowanych

do ich potrzeb korytarzach, brak propozycji dla nich oraz zadbania o jakikolwiek komfort, miejsce do odpoczynku, rozwoju lub pracy to tylko nieliczne przykłady.

Rodzice są ważni, trzeba więc o nich zadbać, a następnie sprawić, by byli sprzymierzeńcami instytucji i pełnili rolę ambasadorów.

Dlaczego mieliby to robić?

Najprościej odpowiadając, powinni widzieć w tym możliwość wspierania wartości, na których im zależy, rozwiązania problemu, który im spędza sen z powiek lub zaspokajania własnych potrzeb, m.in. potrzeby akceptacji, przynależności, rozwoju i samorealizacji.

Dbanie o rodzica powinno rozpocząć się znacznie wcześniej niż w 3 roku życia dziecka, raport jednak obejmuje rodziców dzieci w starszym wieku. W kontekście młodszych, warto mimo wszystko przypomnieć wypowiedź jednej z ekspertek, która pokrywała się z pełną wdzięczności wypowiedzią respondentki, jaka znajduje się w pierwszej części raportu. Wynika z nich, że młode mamy, odcięte od dotychczasowego życia zawodowego i towarzyskiego, potrzebują kontaktu ze sobą nawzajem. Należy stworzyć im przestrzeń do spotkań wraz z dziećmi (np. w bibliotekach, ale nie tylko), przyzwyczajając do wychodzenia z domu, do korzystania najpierw z przestrzeni, a następnie z oferty danej instytucji. Znacznie łatwiej jest przekonać do aktywności rodzica, który kojarzy naszą instytucję z opieką i wsparciem, jakich doświadczył wtedy, gdy najbardziej tego potrzebował.

W tym kontekście jasno widać, że jest możliwe zaspokojenie potrzeby przynależności i akceptacji. Jest to szczególnie istotne dla respondentów, gdyż czują się oni samotni i zagubieni w swoich rolach. Deklarują potrzebę wspierających relacji społecznych, nie tyle rad, co potwierdzenia, że są "wystarczający" w swoich rodzicielskich rolach.

Wydaje się, że podczas takich spotkań mogłyby być organizowane także krótkie (!) i proste w odbiorze, a może nawet nieformalne prelekcje dotyczące problemów rozwojowych i wychowawczych lub spotkania z psychologiem czy innymi specjalistami, których powinni wskazać sami rodzice. Łączy się to z deklarowaną przez respondentów niepewnością spowodowaną brakiem wzorców wychowania, potrzebą odejścia od znanych im dotychczasowych wzorców i poszukiwaniem na własną rękę nowych.

Sytuacja ta jest dla wszystkich rodziców w pewien sposób trudna i dla znacznej większości wiąże się z wieloma pytaniami i wątpliwościami.

Wiek przedszkolny dziecka to czas, gdy wchodzi ono w relacje społeczne, więc z punktu widzenia propozycji wartości dla rodzica, który wspiera dziecko, istotne będą zajęcia w niewielkich grupach, zapewniające moment socjalizacji, testowania i usprawniania narzędzi i umiejętności społecznych. Wartościowy będzie kontakt z nowymi prowadzącymi, różnymi od znanych im pań z przedszkola. Wagę tych doświadczeń podnosi fakt deklarowania przez respondentów trudności z wchodzeniem w nowe relacje dzieci urodzonych w okresie okołopandemicznym. Na pewno miała na to wpływ izolacja społeczna, ale także, m.in. wynikające z niej, wypracowane nowe formy spędzania czasu i przyzwyczajenie rodzin do aktywności domowych i w pobliskim otoczeniu. Rodzice deklarują wyraźnie zmniejszoną częstotliwość udziału w wydarzeniach kulturalnych, co rzutuje na trudność dzieci w odnalezieniu się w nowych sytuacjach i kontaktach. Wiek przedszkolny to także czas, gdy dziecko wyraźnie interesuje się wieloma rzeczami. Nawiązując do nich, organizator ma kolejną okazję pozyskania uwagi rodzica. Dla ułatwienia, w oparciu o deklaracje rodziców, zrealizowana i zamieszczona w raporcie została tabela zawierająca zainteresowania i aktywności dziecka.

Kolejny, bardzo ważny aspekt z perspektywy rodzica przedszkolaka, to zapewnienie dobrego startu w szkole. Według rodzica może być w tym pomocna wiedza zdobyta na różnego rodzaju warsztatach, pewność siebie związana z posiadaną wiedzą i uczestnictwem w wielu wydarzeniach (o czym dziecko może opowiadać w grupie rówieśniczej), a także otwarte podejście do samego zdobywania wiedzy. Dla dziecka kontakt z dorosłym, który dzieli się pasją, odpowiada na pytania i zaprasza do współdziałania jest dowodem na to, że zdobywanie wiedzy może być pasjonujące. Przekonane o tym dzieci często są bardziej aktywne, przez co stają się popularniejsze nie tylko wśród rówieśników, ale w "rankingu" nauczyciela.

Do tych bardzo już mocnych argumentów dochodzi potrzeba budowania relacji z dzieckiem, bliskości, dobrej komunikacji. Wartość ponadczasowa nabrała na sile w ostatnich latach wraz z wzrostem świadomości, jak ważna jest umiejętność wyrażania emocji nie tylko przez dzieci, ale także przez dorosłych. Otwarta rozmowa i wspólne rozwiązywanie problemów to cele do osiągnięcia w rodzinach wielu re-

spondentów. Oczywiście kwestie te bardzo mocno wiążą się z problemami przemocy między rówieśnikami (zaczynającej się już w przedszkolu), stanami depresyjnymi i lękowymi oraz okaleczeniami i próbami samobójczymi. Niemal wszyscy respondenci z dziećmi w tym przedziale wiekowym wyrazili nadzieję, że wspólne spędzanie czasu pomoże zapobiec zagrożeniom natury psychicznej w przyszłości.

W latach szkolnych dziecka, wcześniej omówione wartości pozostają aktualne, ale pojawia się kolejna — nadzieja na odciążenie dziecka od ekranu. Rodzice dzieci od 9 roku życia deklarują znaczny problem z zachowaniem przez nie równowagi pomiędzy światem rzeczywistym i wirtualnym. Rodzice dzieci nieco młodszych, w wieku 7-8 lat, wiedzą, że ten problem jest właśnie przed nimi. Jedni i drudzy liczą na to, że "testując" kolejne zajęcia, dziecko znajdzie pasję, która na tyle go pochłonie, że będzie silną konkurencją dla "ekranów". Dopóki dziecko na to pozwala, tj. nie wstydzi się obecności opiekunów, rodzice chcą w tych zajęciach z dzieckiem uczestniczyć. W ich przekonaniu, zbuduje to kolejny most komunikacyjny, wspólną aktywność, która będzie obecna także po zajęciach, w domu, w rozmowach i innych kontekstowo związanych działaniach. Warto zwrócić uwagę na prawidłowość, według której rodzice dzieci młodszych, do ok. 9 roku życia, zwykle angażują się w aktywności i wykorzystują je do budowania relacji. Dzieci starsze, bliżej 10 roku życia, są chętniej zostawiane przez rodziców pod okiem prowadzącego, często na wyraźną prośbę samych dzieci. Także kontekst społeczny jest powiązany z tą cezurą rozwojową. Rodzice dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych raczej nie zabierają na wydarzenia znajomych, po 9 roku życia czynnik rówieśniczy jest na tyle atrakcyjnym motywatorem do uczestnictwa dla dziecka, że bywa często wykorzystywany, a wyjścia, mające budować rodzinną więź, zmieniają się stopniowo w wyjścia towarzyskie.

Przywoływane niuanse są ważne z perspektywy organizacji wydarzeń, m.in. dlatego, że warto przyjrzeć się poszczególnym grupom odbiorców — np. jeżeli rodzice dzieci 9+ traktują wyjście w kategoriach towarzyskich, a ich dzieciom to jak najbardziej odpowiada i pozwala budować relacje międzyrówieśnicze, zasadnym jest utworzenie strefy wypoczynku, w której rodzice będą mogli odpocząć, porozmawiać, wypić kawę. Zapewni nam to chęć rodzica do powrotu, bo dajemy mu szansę nie tylko rozwijania dziecka i być może zaszczepiania przeciwko uzależnieniom od Internetu, ale także opiekujemy się jego potrzebami: wypoczynku i przynależności społecznej.

Strefy relaksu z ciepłymi napojami były wielokrotnie przywoływane przez respondentów w wywiadach w kategorii marzeń. Sami przyznają, że spędziliby w bibliotece zdecydowanie więcej czasu, np. przeglądając z dzieckiem książki. To rozwiązanie jest już praktykowane za granicą i w Polsce również. Kawa i darmowe napoje jako sposób wyjścia naprzeciw zmęczonemu rodzicowi – funkcjonuje. Jedna z ekspertek przywołała ten przykład jako skuteczną zmianę zapoczątkowaną w ich instytucji właśnie badaniami potrzeb. Ma to na celu ocieplenie wizerunku, nawiązanie relacji i właśnie symboliczną opiekę. Kawa nie rozwiąże problemów rodziców, ale da pretekst do chwili zatrzymania, wzięcia głębokiego oddechu, autorefleksji. Gdybyśmy w tym momencie wrócili do wypowiedzi rodziców zgrupowanych w rozdziale mówiących o ich potrzebach, okazałoby się, że większość respondentów deklarowała taką potrzebę. Można sobie tylko wyobrazić, o ile łatwiej będzie im podjąć decyzję o wyjściu, np. do biblioteki ze świadomością, że czeka ich tam chwila relaksu.

Kolejną propozycją zadbania o potrzeby rodzica są dwutargetowe warsztaty, których temat jest na tyle interesujący, że może być podany na dwóch poziomach trudności, rozwijając zarówno umiejętności dziecka, jak i rodzica. Oboje mogą w tym samym czasie czerpać wiedzę, dzielić się nią, prowadzić w domu działania w oparciu o nią.

Przykłady na takie działania przywołała jedna z ekspertek, to warsztaty: dj'ingu, warsztaty sztuki współczesnej z udziałem mikrobiologa, warsztaty z programowania z udziałem cyfrowych hafciarek i wiele innych.

Rodzic, który nie ma przestrzeni czasowej, by uczestniczyć w warsztatach rozwojowych skierowanych do dorosłych odbiorców (z badania wynika, że zaledwie 26% respondentów znajduje na to czas). w tej sytuacji ma szansę zrealizować potrzebę samorealizacji i rozwoju, jednocześnie spędzając czas z dzieckiem. Takie przykłady można mnożyć i absolutnie nie muszą być związane z kosztownym, profesjonalnym sprzętem. Wymaga to jedynie nieco innego spojrzenia na odbiorcę, zastanowienia się, co może być dla niego ciekawe, a najlepiej zapytania go o to wprost. Włączanie docelowych odbiorców w proces tworzenia wydarzeń, na poziomie programowym, ale także wykonawczym, nie tylko ich angażuje, ale buduje relacje i tworzy społeczność, a z kolei tworzenie mikrospołeczności realizuje potrzebę przynależności.

W tym kontekście przywoływanie przez respondentów zwykłych, cyklicznych konkursów plastycznych w lokalnej bibliotece jest zrozumiałe, bo gdy się nad tym zastanowimy, mogą one realizować potrzebę szacunku i uznania ("to praca mojego dziecka"). W sytuacji, gdy docenione są wszystkie biorące w konkursie dzieci realizujemy także potrzebę przynależności ("należę do grupy rodziców, których dzieci prezentują swoje prace").

W kontekście listy rozżalonych wypowiedzi respondentów mówiących o tym, że rodzice nie czują wsparcia społecznego, uznania i przynależności właśnie, może tego typu małe kroki mogłyby samymi dobrymi doświadczeniami przechylać szalę, budując emocjonalną więź z daną instytucją, zaufanie do niej oraz zwiększoną chęć przyjmowania od niej zaproszeń na coraz to nowe wydarzenia.

Tego typu analizowanie potrzeb rodziców, nie zapominając przy tym o potrzebach dziecka, może być dobrą codzienną praktyką.

Poza potrzebami, w wyniku badania otrzymaliśmy listę najważniejszych przeszkód, które mogą utrudniać lub uniemożliwiać uczestnictwo publiczności rodzinnej w wydarzeniu.

Do najważniejszych należy posiadanie więcej niż jednego dziecka i konieczność zabrania rodzeństwa wspólnie na wydarzenie.

Jest bardzo niewiele wydarzeń, w których mogą wziąć udział dzieci w różnym wieku. Są przedziały, w których jest to możliwe, ale są i takie, w których dzieci mają kompletnie inne możliwości rozwojowe i potrzeby. Rodzic staje przed dylematem, zwłaszcza, gdy nie ma możliwości zorganizowania opieki dla drugiego lub trzeciego dziecka. Ma wybór: albo zabierze wszystkie dzieci, albo zrezygnuje z wydarzenia. Do tego dochodzi silna potrzeba spędzenia czasu razem, bo ten czas jest – według respondentów – deficytowym. W rezultacie rodziny często wybierają pikniki – na których, co prawda, atrakcje nie są rozwijające, muzyka za głośna i zdarzają się ukryte koszty, ale każdy z członków rodziny może znaleźć coś dla siebie.

Propozycje rozwiązań zostały zamieszczone w części podsumowującej wypowiedzi ekspertów. Warte rozważenia są alternatywne przestrzenie rozwojowe lub równoległe wydarzenia. Ta kwestia pozostaje jednak wyzwaniem, bo wydaje się, że najlepszym

rozwiązaniem byłoby stworzenie nowego rodzaju wydarzeń — rodzinnych pikników kulturalnych z atrakcjami, które dzieci lubią najbardziej, ale z warsztatami i częścią artystyczną na wysokim poziomie.

Kolejna trudność lub nawet bariera, którą warto wziąć pod uwagę to mniejsza mobilność matek. Przewaga respondentek zadeklarowała, że wybiera na uczestnictwo w wydarzeniach weekend nie tylko ze względu spokojniejszy czas, ale dostępność męża, który zwykle jest kierowcą. Kobiety rzadziej kierują pojazdami, a jeśli już — często boją się wybrać same samochodem, np. z trójką dzieci. Kobiety zdecydowanie częściej biorą udział w wydarzeniach, ale wybierają takie, które są blisko miejsca zamieszkania lub te, do których dojeżdża komunikacja miejska (o ile wiek dzieci i ich temperament na to pozwalają). Czy da się jakoś wyjść naprzeciw takiemu problemowi? Jeśli przed budynkiem znajduje się parking, warto o tym pisać w komunikacji wydarzenia. Poza tym, warto realizować wydarzenia w weekend, gdy bariera nie istnieje lub stworzyć ofertę rodzinną w tygodniu, w lokalnych centrach kultury lub bibliotekach osiedlowych, pamiętając o zabieganiu i przeładowaniu rodzin obowiązkami. Być może cykliczność, np. określony dzień tygodnia, mogłaby stworzyć rodzinny rytuał. O takich doświadczeniach respondenci opowiadali w kontekście wydarzeń literackich i robili wszystko, by nie rezygnować z nich (ze względu na przyzwyczajone do rytuału dziecko), nawet w obliczu bardzo ważnych rodzinnych wydarzeń.

Bariera — według respondentów — może być związana z kwestiami materialnymi. Nawet pracujący zawodowo w dużych miastach rodzice deklarują ostrożność w ponoszeniu wydatków, a wielu z nich wybiera oferty bezpłatne. Nie można być wobec tej kwestii obojętnym. Oczywiście, nie chodzi o to, by realizować wyłącznie bezpłatne wydarzenia, choć wydaje się, że są one w tych czasach bardzo potrzebne. Ważne by były też takie, które są dostępne cenowo i nie mają ukrytych kosztów, np. za związane z popularnymi wśród dzieci dmuchańcami czy toaletami.

Bolączką, a właściwie obawą, jest wątpliwość rodziców, czy ich dzieci będą potrafiły się odpowiednio zachować na wydarzeniu: czy “wysiedzą na spotkaniu”, czy nie zaczną biegać i przeszkadzać. Dla osoby zajmującej się zawodowo tworzeniem wydarzeń dla najmłodszych, problem ten może wydawać się mało prawdopodobny, bo przecież dzieci mają prawo do pewnych zachowań, a — co więcej — nie o prawo tu chodzi, a moment rozwojowy i wszystko to, co z nim związane. Dodatkowo, oczywi-

stym jest, że dziecko nie powinno być zmuszone do długiej pozycji siedzącej i biernego słuchania. Respondenci jednak przywołali bardzo wiele doświadczeń, które były ich udziałem i przeczyły tym zasadom, co więcej winę za “niewłaściwe” zachowanie przypisywano dzieciom, a pośrednio rodzicom. Rozwiązanie w tej kwestii jest jedno — dostosować wydarzenia do dzieci, przypominając sobie, jeśli to konieczne, materiał z zakresu psychologii rozwojowej dziecka. Obowiązkowo także zatrudnić kompetentną osobę do prowadzenia zajęć dla dzieci, z doświadczeniem w tym zakresie i choć podstawową wiedzą psychologiczną i pedagogiczną, a najlepiej, powtarzając za ekspertami — z pasją, miłością do dzieci i charyzmą. Należy pamiętać również, że wydarzenia dla dzieci muszą mieć wpisaną w swoją strukturę pewną elastyczność, możliwość odstępstw scenariuszowych i zmian zależnych od reakcji dzieci. Gdy powyższe kwestie zostaną zabezpieczone, trzeba dołożyć wszelkich starań, by rodzice mieli tego świadomość i nie czuli się skrępowani naturalnym zachowaniem dziecka.

Drugą ważną wątpliwością rodziców jest to, czy dziecko zainteresuje się tematem i formą zajęć. Rodzice rozwiązują ten problem na własną rękę, sprawdzając pobliskie atrakcje typu place zabaw i lodziarnie, by spakietować wyjście i nawet, jeśli warsztat okaże się nietrafiony, by całokształt pozostał dobrym doświadczeniem. Warto zwrócić uwagę, że dotyczy to bardzo świadomych respondentów, może więc udałoby się za tych pozostałych zabezpieczyć kompleksowość działań. Nie każda biblioteka musi mieć plac zabaw, choć pewnie bardzo by na tym zyskała, zwłaszcza, gdyby był związany koncepcyjnie z literaturą, ale może mieć, np. kącik zabaw i gier oraz kącik z gorącą czekoladą. Wtedy, gdy dziecko się znudzi udziałem w wydarzeniu, na które przyszło, może swobodnie przejść do innej strefy i miło spędzić czas w instytucji.

Trzecią wątpliwością rodziców jest to, czy w miejscu odbywania się wydarzenia lub niedalekiej odległości jest możliwość zakupu napojów i jedzenia dla dzieci. Respondenci wielokrotnie deklarowali kłopot związany z tym, że dzieci potrafią głodnieć w najmniej oczekiwanej sytuacji, dlatego rodzice są zaopatrzeni w zapasy, ale tych też czasami brakuje. Wspaniałe byłoby więc, gdyby na miejscu była możliwość zakupu (najchętniej zdrowej) przekąski.

Podpowiedź:

Uporządkowaniu myśli może służyć **Value Proposition Canvas** — narzędzie do projektowania propozycji wartości, czyli zestawu korzyści zaspokajających potrzeby odbiorców, za sprawą oferty, którą stanowić może kombinacja towarów, usług, informacji i doznań, którą chcemy naszym odbiorcom zaoferować.

Zwróćmy uwagę, że kwestie, które do tej pory były poruszane to nic innego jak elementy schematu Value Proposition Canvas: to, co próbuje osiągnąć rodzic (job to do), jego bolączki i przeszkody, jakie napotyka w realizacji założonych celów (pains) i korzyści, czyli wynik tego, co stara się osiągnąć (gains). Zasugerowane elementy rozwiązań to z kolei: uśmierzacze bólu (pain relievers), wykreowanie korzyści (gain creators) i przymiarki do budowy nowej oferty (products and services).

Dziecko w centrum uwagi

Drugi — dopełniający i konieczny wymiar starania – obejmuje dziecko. Choć koncepcje stawiające dziecko w centrum, są wykładane od wielu lat na większości uniwersytetów pedagogicznych, analiza wypowiedzi respondentów oraz ich doświadczeń pokazuje, że wcale nie jest to oczywiste, a w wielu przypadkach zwyczajnie niestosowane.

Wychodzenie od tego, co dziecku najbliższe, od tego, co je interesuje i co jest dla niego ważne, powinno być podstawą wszelkich działań. Podmiotowe traktowanie dziecka oznacza także szacunek i partnerskie podejście pozwalające na włączanie młodych odbiorców kultury w działania programowe i ewaluacyjne. Więcej na ten temat znajduje się w podsumowaniu rozdziału: “Ekspersi w kuluarach”. Programowanie wydarzeń z dziećmi wymaga pewnej równowagi. Nie o wszystkich potrzebach dziecko nam powie. Niektóre zdiagnozować można jedynie na podstawie obserwacji i rozmów z rodzicami.

Do najważniejszych deklarowanych przez respondentów niniejszego raportu potrzeb dzieci, na które z pewnością warto zwrócić uwagę, należy potrzeba czasu z rodzicem.

Ta najbliższa dziecku osoba, często jest niedostępna, a spędzanie z nią czasu jest obciążone napięciem i stresem, przy okazji innych obowiązków, w biegu, między innymi zobowiązaniami. Taka relacja uniemożliwia prowadzenie szczerych rozmów, dzielenie się problemami, ale także generuje w dziecku poczucie, że musi na te relacje zasłużyć. Walka o uwagę i jej brak wywołują deficyty, frustracje, uciekanie w świat wirtualny i stany depresyjne.

Gdy wrócimy do koncepcji potrzeb Masłowa, dostrzeżemy zagrożenie niedoborem w sferze potrzeb akceptacji i poczucia bezwarunkowej miłości.

Analiza wypowiedzi respondentów, pozwala domyślać się, że rodzicom nie brakuje ani akceptacji, ani miłości w stosunku do swoich dzieci, brakuje natomiast czasu. Stresujący i zabiegany styl życia sprawia, że uczucia te nie są dzieciom okazywane.

Zadanie instytucji kultury oraz wydarzeń dla rodzin trafnie podsumowują sami organizatorzy. Mówią o tym, że należy rodzicom stworzyć przestrzeń do bycia razem, nie zawsze konieczne muszą to być wspólne wyzwania. Potwierdzają to sami respondenci. Wielu z nich deklaruje, że właściwie zamyka się w domach przed wyzwaniami na weekend, po pełnym stymulacji tygodniu. W tej sytuacji rodzic i dziecko muszą wiedzieć, że np. w bibliotece mogą po prostu być. Bardzo ważne jest też nieprzekraczanie ich granic poprzez nachalne zachęcanie do nietypowych dla nich aktywności, w których nie czują się komfortowo. To jeden z aspektów, który – według respondentów – może zniszczyć doświadczenie dziecka, a także rodzica uczestniczących w wydarzeniu i zniechęcić ich do udziału w kolejnych wydarzeniach podobnych.

W ramach wspólnego czasu wiele rodzin szuka jednak inspiracji, także dlatego, że czas wspólny jest dla nich cenny, ale zwyczajnie rodzicom brakuje kreatywnych pomysłów. To dla nich jest potrzeba zbudowania oferty wydarzeń, które będą pomagały w budowaniu relacji poprzez wspólne doświadczenie. Naturalnie najciekawszą opcją jest wydarzenie dwutargetowe i dla młodego człowieka ciekawą sytuacją jest obserwacja rodzica pełnego pasji, próbującego nowych rzeczy, uczącego się i realizującego potrzebę samorealizacji równoległe do niego. Znacznie więcej jest jednak sytuacji, gdy dziecko jest młodsze, np. w wieku przedszkolnym. Wtedy respondenci wskazują na ważną potrzebę dziecka, którą jest obecność rodzica. On nie zawsze musi tworzyć

i brać czynny udział w wydarzeniu, musi natomiast być obecny. To daje dziecku poczucie komfortu i zaspokaja potrzebę bezpieczeństwa.

W niektórych przypadkach ma na to wpływ doświadczenie pandemii i izolacji społecznej, ale analizując wiek dzieci respondentów z podobnymi potrzebami, jest to związane z jednostkowymi cechami dziecka.

O ile w kontekście dzieci do 7 roku życia rodzice są w stanie bardzo wiele powiedzieć o potrzebach własnych dzieci, o tyle od momentu, gdy rozpoczyna ono naukę w szkole, jest nieco gorzej.

Dziecko, przeciążone systemem edukacji po godzinach szkolnych, często zapisywane jest na dodatkowe kursy. W rezultacie, brakuje mu czasu na wspólne aktywności, ale także, a może przede wszystkim brakuje dziecku czasu dla siebie, który mogłoby przeznaczyć na zajęcia własne, także te, które rozwijają jego pasje. Respondenci w wywiadach deklarowali, że świadomie wybierają takie wydarzenia, które są osobne i nie generują potrzeby zapisu na cały cykl, by nie obciążać dziecka dodatkowymi zobowiązaniami. Warto to uwzględnić, projektując wydarzenia dla dzieci w wieku szkolnym. Warto też inaczej spojrzeć na dzieci "przesiadujące", np. w bibliotece, na co wielu pracowników tych instytucji narzeka. Być może miejsce to stało się dla nich pewnego rodzaju azylem, gdzie znajdują spokój, zapewniając zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa i stabilizacji.

Takie zjawisko wydaje się dużą szansą w kontekście, np. promocji czytelnictwa. Dorosły, który w pierwszym etapie znajomości po prostu szanuje przestrzeń młodego człowieka, zaczyna stopniowo budzić zaufanie. Może stać się jednym z najważniejszych dorosłych w jego życiu, przez którego rekomendowane książki będą chętniej czytane niż jakiegokolwiek inne, zwłaszcza, gdy tematy i problemy w nich poruszane będą bardzo blisko potrzeb dziecka.

Gdy dzieci mają 9/10 lat, ich priorytety ulegają zmianie i środowisko rodzinne ustępuje relacjom rówieśniczym. Bardzo często niestety kontakty te ograniczone są do czasu w szkole, co jest nie tylko niewystarczające ale także generuje sytuacje stresowe o podłożu akceptacji rówieśniczej i jej braku. Dzieciom brakuje znajomych spoza szkoły, ale współczesny styl życia często nie pozwala na spontaniczne przyjaźnie podwórkowe. Do kontaktu z rówieśnikami nadal potrzebny jest rodzic, a ich częstotliwo-

ść i długość zależy od wygospodarowanego przez niego czasu. Jak słusznie zauważa jedna z ekspertek, wydarzenia kulturalne dla dzieci zwłaszcza młodszych, przedszkolnych, są miejscem socjalizacji, spotkań z nieznanymi dotąd dziećmi, nawiązywaniem relacji. Ta funkcja instytucji nie zanika z wiekiem dzieci, tylko się zmienia. Na zajęcia młoda publiczność przychodzi w towarzystwie swoich przyjaciół, czasami także kuzynów. To miejsce, gdzie mogą razem spędzić czas, zaspokajając potrzebę przynależności.

To, co szczególnie ważne w kontekście tworzenia wydarzeń dla tej grupy wiekowej, obecność lubianych rówieśników jest na tyle ważna, że dzieci chętniej podejmują próby udziału w aktywnościach, nawet gdy nie są do nich przekonane. Jak podpowiada jedna z respondentek używająca przyjaciół dziecka jako motywatora do wyjść kulturalnych: “nawet jeśli potencjalnie byłoby nudno, to przynajmniej będzie ktoś, kogo syn lubi”. To pewnego rodzaju zabezpieczenie przed złym doświadczeniem — podobnie jak w przypadku młodszych dzieci — nieodległy plac zabaw i lody.

To ciekawe, ale o ile programów lojalnościowych, także proczytelniczych, w których dzieci zbierają naklejki, pieczątki, odbierają nagrody, dyplomy, złote karty — jest sporo — o tyle programów związanych z uczestnictwem społecznym w wydarzeniach, chyba nie ma. Kluby czytelnicze mogłyby odpowiadać na te potrzeby, ale ich statyczna forma z gruntu jest mało atrakcyjna dla dzieci w tym wieku. Warto zastanowić się nad takimi, wykorzystując tę naturalną potrzebę społeczną dzieci, związaną z momentem rozwojowym.

Niezależnie od wieku młodych odbiorców bardzo ważne jest uwzględnienie w budowaniu dla nich oferty, bliskości ich zainteresowań. Dzieci uwielbiają zgłębiać, dzielić się wiedzą i podejmować kolejne wyzwania w oparciu o coś, co już znają. O ile tabele zainteresowań zawarte w pierwszej części raportu są oczywistą inspiracją, o tyle kwestia nowych technologii wymaga uwagi. Dzieci w wieku do 10 roku życia nie tylko wykazują zainteresowanie, ale spędzają sporo czasu przy ekranach, a od ok. 8/9 roku życia, rodzice tracą na tym obszarze aktywności kontrolę.

Potrzeba utrzymania równowagi pomiędzy światem wirtualnym a rzeczywistym jest bezsprzeczna, ale z całą pewnością nieświadomiona przez dzieci.

Odpowiedzią mogą być atrakcyjne zajęcia i sposoby spędzania czasu bez telefonów i komputerów, za to na tyle fascynujące, by młody człowiek nie odczuwał ich braku. Na takie sytuacje rodzice zwracali uwagę w kontekście wspólnie spędzonego czasu i czasu z rówieśnikami, także na świeżym powietrzu. Na pewno nowe technologie nie znikną z życia dzieci i należy się z tym pogodzić, potrzebny jest balans zamiast negocjowania i zabraniania. Światy on i off powinny się spotykać, może budować mosty komunikacyjne, ale potrzeba w tym aspekcie uważności. Nie są właściwe ani skuteczne działania prowadzone w bibliotekach, polegające na czasowym dostępie do atrakcyjnych gier komputerowych pod warunkiem wypożyczenia książek. Jak wskazała respondentka, 1 godzina grania została "wyceniona" na wypożyczenie 1 książki. Poza oczywistym niesmakiem, który jest spowodowany postawieniem książki w roli czegoś gorszego, będącego tylko narzędziem do osiągnięcia upragnionej rozrywki, rodzi się pytanie: "Ile książek z biblioteki wyniesie namiętny gracz i w jakim celu?", bo przecież raczej ich nie przeczyta. To sztuczne zawyżanie statystyk czytelniczych – podobnie jak w przypadku skupiania się na liczbie uczestników wydarzenia, a nie jego jakości – nie zbliży nas do celu. Dzieci nie zaczną chętniej czytać i nie zaczną postrzegać książki jako atrakcyjnej, alternatywnej rozrywki. Włączanie nowych technologii do działań kulturalnych, np. z książką, jest wyzwaniem podobnie jak włączanie książek w świat gier. Może trudnym, ale realnym. Dobrym przykładem na połączenie światów są gry terenowe z użyciem aplikacji, w których telefonem uczestnicy odczytują QR-kody. Zadania, które otrzymują, wymagają współpracy między uczestnikami i aktywności poza telefonem.

Drugą ważną i także nieuświadomioną potrzebą dzieci jest umiejętność radzenia sobie ze stresem, presją mediów i rówieśników. Według ekspertów, treści, które mogą pomóc, pokazać, że młody człowiek nie jest sam z określonym problemem, że znajdują się wyjścia z każdej sytuacji, należy zamieszczać w programach wydarzeń. Niestety, nie cieszą się one dużą frekwencją, bo część rodziców tematy wypiera ("mojego dziecka to nie dotyczy"), a część dzieci zwyczajnie woli spędzać czas w sposób przyjemniejszy lub wstydzi się przyznać, także opiekunom, że dany temat je interesuje.

Rozwiązania według ekspertów są dwa: albo pogodzić się z tym, że sala nie będzie pełna, ale z wydarzenia skorzysta ktoś, komu pomoże ono w życiu, albo co się być może nie wyklucza, mniej eksponować sam problem, a bardziej fabularno-przygodo-

wy wymiar wydarzenia. Na szczęście, w każdej dziedzinie kultury dla młodszych dzieci jest podobnie w tym zakresie — książki, filmy, wystawy, spektakle poruszające trudne i ważne tematy mają fabułę, a przynajmniej powinny, bo dzieci także przyznają, że chętniej zapoznają się z trudnym tematem, gdy jest on obudowany wciągającą fabułą. W przypadku dzieci starszych i młodzieży, taki kompromis może być trudniejszy do osiągnięcia i być może byłby nie zawsze właściwy. Tematy bowiem, o których mowa, jak: depresja, próby samobójcze, przemoc etc., potrafią być podane także w poruszającej formie i odbiorca powinien mieć świadomość i chęć takiej konfrontacji.

Wiele zostało powiedziane o potrzebach młodych odbiorców, ale nie można pominąć ich bolączek.

Podstawową kwestią jest to, że młody odbiorca musi być wyspany bez uczucia głodu i pragnienia, z zaspokojonymi potrzebami fizjologicznymi. Nie jest w stanie skoncentrować się na warsztatach, gdy któraś z nich jest niezaspokojona. Sytuacja tylko w części jest zależna od organizatora, ale na pewno warto zadbać o łatwy dostęp do bezpłatnych toalet i wody.

Kolejne bolączki to wysiłek i stres, by przetrwać w tłumie, w sytuacji popychania i przepychania się do atrakcji. Równie ważne jest dostosowanie stymulantów, np. głośności muzyki. Zbyt duże natężenie powoduje wycofanie u młodszego dziecka. Zamiast korzystać z atrakcji, bardzo szybko się męczy i robi wszystko, by wrócić do bezpiecznego domu. Podobnie dużym problemem jest dla niego za niska lub za wysoka temperatura.

Nie jest trudno odpowiedzieć na te deficyty, które są związane z potrzebą bezpieczeństwa. Elementarna wiedza o potrzebach dziecka powinna wystarczyć.

Należy zabezpieczyć dodatkowych animatorów do kierowania ruchem lub stanowiska z atrakcjami, ściszyć muzykę, a może zmniejszyć wydarzenie lub ograniczyć liczbę uczestników. Dobry efekt dałyby także zapisy, rezerwacje atrakcji na określone godziny. Aby jednak pomóc wykluczyć wiele podobnych, a często zniuansowanych sytuacji, została z pomocą respondentów stworzona lista czynników, które mogą wpłynąć na odbiór wydarzenia przez dziecko. W całości mieści się w pierwszej części raportu, tu przytoczone zostaną tylko najczęściej deklarowane.

Do takich na pewno należy przymus uczestnictwa przez dziecko w wydarzeniach: nieinteresujących, prowadzonych w nieciekawy sposób, przez nieprofesjonalną osobę, w formie nieodpowiedniej dla dzieci w określonym wieku. W tym przypadku – według ekspertów – dziecko powinno mieć możliwość opuszczenia wydarzenia lub przejścia do innej części pomieszczenia i samodzielnej zabawy.

Niezwykle istotną kwestią są zaniedbania ze strony organizatorów i niedostosowanie formy do wieku uczestników, w tym brak szacunku dla naturalnych dla dzieci potrzeb ruchu i eksploracji. Dziecko, które zamiast działać, bawić się i odkrywać, musi siedzieć bez ruchu, ograniczając spontaniczne reakcje, zwyczajnie chce wracać do domu. To problemy wynikające z niewłaściwie zaprojektowanego wydarzenia, niedostosowania wszystkich jego aspektów do poziomu rozwojowego dziecka. Dodatkowo, bardzo często dzieci doświadczają na wydarzeniach różnego rodzaju przejawów niesprawiedliwości ze strony prowadzącego oraz niedostrzeżenia, a także barier architektonicznych, które utrudniają pole widzenia. Dzieci nie widzą lub nie słyszą przekazu, nie ma więc nic dziwnego w tym, że nie tylko nudzą się, ale frustrują. Analizując poszczególne sytuacje, można je odnieść do deficytu potrzeb przynależności, szacunku i uznania. Nie jest to oczywiście zamierzona wina ani osób prowadzących, ani organizatorów. Jednak bez względu na to, dzieci wychodzą z wydarzeń z innym doświadczeniem niż chcieliśmy, nie mają też ochoty na powrót. Czasami wystarczy dopracować detale, by to się zmieniło, czasami trzeba przeprojektować ofertę, a czasami wprowadzić nieco inne standardy. W tym celu – według ekspertów – należy nie tylko dokładnie przemyśleć aspekty wydarzeń przed ich realizacją, ale także obserwować reakcje uczestników, notować i poprawiać je przy kolejnej okazji. To pomoże w osiągnięciu satysfakcjonujących rezultatów, czyli budowaniu zaangażowanej, rodzinnej publiczności, która pełni rolę naszych ambasadorów w swoim otoczeniu.

Jak już zostało wykazane, czynników, które mogą mieć wpływ na doświadczenie dorosłego lub dziecięcego uczestnika, jest wiele. Niniejszy raport wskazuje na wybrane, ale na pewno nie wszystkie, stara się też wskazać kierunki działań warte rozważenia zarówno w zakresie optymalizacji, jak i narzędzi, które są do niej przydatne.

Rekomendacje dla czytelnictwa

Wielowymiarowość i wielogłosowość raportu pozwalają odnaleźć sytuację podobną do własnej, także w sytuacjach cząstkowych. Te detale mają ogromne znaczenie. Nie sposób wypunktować tu wszystkich obszarów, które powinny być interesujące dla promotorów czytelnictwa, ale najważniejsze z nich zebrano poniżej.

1. Konieczność zapewnienia bezpłatnych toalet i wody.
2. Konieczność dostosowania liczby uczestników wydarzeń do wielkości i jakości przestrzeni. Ścisk i tłok nie buduje dobrego doświadczenia.
3. Konieczność zadbania o podstawowe potrzeby rodziców, zapewnienie im przede wszystkim możliwości odpoczynku w spokojnej przestrzeni.
4. Konieczność dostępności instytucji w weekendy, gdy rodziny mają możliwość skorzystania z oferty.
5. Konieczność dostosowania wydarzeń do możliwości i wyzwań rozwojowych dzieci zarówno w treści, jak i formie.
6. Konieczność maksymalnego odejścia od form podających na rzecz maksymalnego zaangażowania odbiorców.
7. Konieczność wykorzystywania naturalnych zainteresowań dzieci do budowy zajęć z nimi związanych, jednak w połączeniu z książką, tak by obecność tych konkretnych zajęć w bibliotece nie była przypadkowa.
8. Konieczność uwzględnienia wszystkich grup wiekowych dzieci w ofercie programowej, także skrajnych: do 3 roku życia oraz nastolatków.
9. Konieczność włączenia młodych odbiorców w proces tworzenia programu i kształtu wydarzeń.
10. Konieczność weryfikacji kompetencji osób prowadzących wydarzenia.
11. Konieczność weryfikacji motywacji osób prowadzących wydarzenia. Czy na pewno są to osoby, które chcą to robić?
12. Konieczność weryfikacji kompetencji oraz scenariuszy zajęć osób zewnętrznych — gości, którzy mają prowadzić zajęcia z naszą publicznością.
13. Konieczność stałych obserwacji i weryfikacji zadowolenia publiczności oraz poprawiania czynników, które tego wymagają.

14. Konieczność pracy zarówno z publicznością instytucjonalną, jak i rodzinną, wykorzystując w budowaniu wydarzeń ich odmiennosc i utrzymując jakość w każdym przypadku.
15. Konieczność podjęcia prób wypracowania zaangażowanej współpracy ze szkołami i przedszkolami, także programowej, ale na nowych zasadach, wspólnie budując nową jakość wydarzeń.
16. Konieczność zadbania o biblioteki szkolne, by były miejscami przyjaznymi, w których dzieci chętnie odpoczywają oraz zapewniały swobodę wyboru książek, dobrego ich wybór i trafne rekomendacje bibliotekarza.
17. Konieczność zaangażowania do współpracy księgarni niezależnych jako przestrzeni rozmowy i rekomendacji.
18. Rekomendacja uwrażliwienia pracowników na młodego odbiorcę, jego potrzeby swobodnego eksplorowania i ruchu oraz nieskrępowanego wyrażania emocji.
19. Rekomendacja rezygnacji z klasycznego układu spotkania i konieczności siedzenia na krzesłach na rzecz poduszek, puf, w układzie swobodnym, kolistym.
20. Rekomendacja organizacji kącików zabaw lub odpoczynku (np. dla rodzeństwa przychodzącego na wydarzenia jako osoby towarzyszące, niebędące w targacie wydarzenia).
21. Rekomendacja udostępnienia gorących napojów. Jeśli nie jest możliwa darmowa, to wprowadzenie automatu.
22. Rekomendacja organizacji wydarzeń na świeżym powietrzu — jeśli warunki atmosferyczne na to pozwalają.
23. Rekomendacja organizacji wydarzeń w miejscach niecodziennych i zaskakujących, nawiązujących do fabuły książek będących tematem spotkania.
24. Rekomendacja organizacji wydarzeń promujących czytelnictwo przez biblioteki poza budynkami bibliotek, w przestrzeni miasta, na placach zabaw, na placach miejskich, w parkach — wszędzie tam, gdzie są ludzie.
25. Rekomendacja umożliwienia rodzicom spotkania i nawiązania relacji z innymi rodzicami.
26. Rekomendacja organizacji wydarzeń, a przede wszystkim przestrzeni dla rodziców, głównie mam z bardzo małymi dziećmi, aby zapewnić im możliwość socjalizacji.

27. Rekomendacja umożliwienia rodzicom konsultacji ze specjalistami z zakresu rozwoju i wychowania dziecka.
28. Rekomendacja zaangażowania w wydarzenia rodziców i opiekunów, a jednocześnie zgoda na to, by pozostali biernymi obserwatorami.
29. Rekomendacja współpracy ze specjalistami z zakresu pracy z dziećmi: nauczycielami przedszkola, edukatorami muzealnymi, pedagogami teatru.
30. Rekomendacja współpracy z osobami kochającymi pracę z dziećmi - np. przedstawicielami fundacji i stowarzyszeń.
31. Rekomendacja zapraszania do współpracy pasjonatów i innych osób, które w jakiś sposób są prawdziwe w przekazie. Zwłaszcza, gdy ich wizerunek i postawa są świadectwem tego, o czym mówią. Charakterystyczny dla takich osób jest zapał i szczerą chęć podzielenia się zachwytem, pasją, wiedzą.
32. Rekomendacja współpracy międzyinstytucjonalnej (np. biblioteka i teatr lub centrum kultury), umożliwiającej korzystanie z zaplecza infrastruktury i ludzi, a czasami wspólnych budżetów.
33. Rekomendacja współpracy interdyscyplinarnej (literatura, teatr, sztuki wizualne, film) i tworzenie wspólnej oferty opartej na książce.
34. Rekomendacja wprowadzenia do bibliotek równowagi pomiędzy nowymi technologiami, gramami itd. i książkami, przy czym niesugerowanie, że którekolwiek z mediów, dóbr kultury jest lepsze.
35. Rekomendacja podjęcia prób budowania wydarzeń dwutargetowych, które zapewnią dobrze spędzony czas także dla rodzica, rozwijając go, pozwalając mu zdobywać nową wiedzę i umiejętności.
36. Rekomendacja podjęcia prób budowania wydarzeń dla całych rodzin.
37. Rekomendacja podjęcia prób włączenia w działania elementów scenografii i kostiumów, ze szczególną dbałością o ich profesjonalne wykonanie (profesjonalna wypożyczalnia strojów, współpraca z teatrem).
38. Rekomendacja włączenia w działania promocyjne miejsc nie związanych bezpośrednio z czytelnictwem, ale takich, w których przebywają rodziny z dziećmi (np. przychodnie, sale zabaw, cukiernie, lodziarnie).
39. Rekomendacja organizacji programów lojalnościowych, w których dzieci zbierają pieczątki, naklejki, a ostatecznie odbierają dyplom.

40. Rekomendacja uczestnictwa organizatorów w festiwalach i innych wydarzeniach skierowanych do młodego odbiorcy, niekoniecznie literackich, przenoszenie dobrych praktyk na grunt pracy z książką.

Praca mająca na celu kreowanie doświadczeń publiczności to proces. Zaczyna się od chęci zmiany. Wymaga stałej uwagi i wrażliwości na drugiego człowieka, gościa, którego zapraszamy, któremu składamy pewną obietnicę. Który dzięki nam czegoś doświadcza, czegoś, co może mu pomóc, może też wpłynąć na jego życie. To ogromna odpowiedzialność, ale też wielka wartość dająca siłę do działania.

Postówie

Pojęcie “doświadczenia”, o którym w raporcie wciąż i wciąż mowa, jest z nami od dawna, podobnie jak myślenie o nim w kategorii kreacji i optymalizacji usług. Już w latach 50. stwierdzono, że: “ludzie nie pragną produktów, lecz satysfakcjonujących doświadczeń” (Lawrence Abbott,1955). W kolejnych latach rosło zainteresowanie tym tematem wśród badaczy.

“Doświadczenie charakteryzowane jest przez ciągłość w danym czasie, antycypację, emocjonalne zaangażowanie oraz unikalność, która sprawia, że dana czynność lub wydarzenie jest postrzegane jako niezwykle” — dowodził Dewey w 1963 roku.

Joseph Pine and James Gilmore w 1998 roku dołożyli kolejne przymiotniki. Określili doświadczenie jako “unikalne, osobiste, niezapomniane i trwałe”.

Blisko dekadę później okazało się, że “dostarcza [ono] sensorycznych, emocjonalnych, poznawczych, behawioralnych oraz relacyjnych wartości, które zastępują wartości funkcjonalne” (Bernd H. Schmitt,1999).

Najbliżej kompleksowych współczesnych teorii był **Colin Shaw**, który zwrócił uwagę na czynnik interakcji:

“Doświadczenie jest wynikiem interakcji między organizacją a odbiorcą. Jest to mieszanka fizycznych wysiłków organizacji, pobudzonych zmysłów i wywołanych odczuć, gdzie każdy z tych elementów podlega intuicyjnemu porównywaniu z oczekiwaniami odbiorcy podczas całego czasu trwania kontaktu”

(Colin Shaw, John Ivens, 2005).

Shaw stworzył także koncepcję hierarchii potrzeb doświadczeń konsumenta/odbiorcy.

Podobnie jak w przypadku piramidy potrzeb Maslowa, która była wielokrotnie przywoływana na poprzednich stronach, konieczna jest tu określona kolejność, a pominięcie któregośkolwiek etapu, niweczy nasze starania. Wyróżnił dwa typy doświadczeń: w aspekcie fizycznym i emocjonalnym. Pierwsze są niezbędne do powstania pozytywnego doświadczenia, ale nie będzie ono miało niezapomnianego charakteru, na którym nam zależy, nie odróżni nas też na tle konkurencji. Do tego potrzebne są kolejne doświadczenia — właśnie emocjonalne.



Rysunek 3. Piramidę Shawa. Źródło: C. Shaw, Revolutionize Your Customer Experience, Palgrave Macmillan, New York 2005, s. 64.

Warto mieć w pamięci piramidę Shawa, podejmując decyzję o weryfikacji oferty lub o utworzeniu nowej. Ustrzeże nas to przed przeoczeniem czegoś, co sprawiło, że nasze ogromne zaangażowanie i starania nie przyniosły efektu.

Ostatnią rzeczą związaną z doświadczeniem, o której nie można zapomnieć, jest proces.

Peter C. Verhoef w 2009 roku zwracał uwagę na fakt, iż: “całkowite doświadczenie odbiorcy obejmuje cały proces od podejmowania decyzji, przez poszukiwanie informacji, przez skorzystanie z oferty i jej ‘skonsumowanie’, aż do zachowań, które następują po tym”. Jest to o tyle ważne, że z tą teorią koresponduje praktyka tworzenia ścieżek klienta (Customer Journey), szeroko wykorzystywanych do projektowania usług. To kolejne narzędzie, które warto poznać, choć bardziej złożone niż poprzednie z rekomendowanych. Przywołanie go tutaj jednak jest celowe, gdyż wynikająca z niego świadomość procesu, nawet bez dokładnej analizy, będzie zbliżała nas do celu. Cel, z kolei może wydawać się odległy, ale jest ważny. Niech zilustruje to ostatni w tej publikacji cytat.

“ Ludzie zapomną, co powiedziałeś. Zapomną, co zrobiłeś. Ale nigdy nie zapomną, jak się dzięki Tobie czuli”.

Maya Angelou

Biogramy

Eksperti, którzy mieli ważny wpływ na powstanie raportu:

dr n. hum. Agnieszka Pasztak-Opiłka

Prezes Centrum Navigare i Stowarzyszenia Promocji Zdrowia i Pozytywnego Rozwoju Navigare. Psycholog kliniczny, psychoterapeuta poznawczo-behawioralny. Od ponad 25 lat pracuje z dziećmi, z młodzieżą i z osobami dorosłymi w nurcie terapii poznawczo-behawioralnej (2 i 3 fali), racjonalnej terapii zachowania oraz terapii ericksonowskiej. Specjalizuje się w diagnozie psychologicznej dzieci od trzeciego miesiąca życia, w diagnozie dzieci starszych i młodzieży, współpracując na co dzień z wieloma specjalistami. Stale poszerza swoją wiedzę i kompetencje zawodowe. Odbyła liczne szkolenia z zakresu pracy diagnostycznej i terapeutycznej z dziećmi z trudnościami neurorozwojowymi, objawami i chorobami somatycznymi, zaburzeniami psychosomatycznymi, zaburzeniami zachowania i objawami lękowymi (m.in. szkolenie w Terapii Poznawczo-Behawioralnej Dzieci i Młodzieży CTPB, szkolenie Racjonalnej Terapii Zachowania RTZ, teoretyczne i praktyczne szkolenie w zakresie kinezylogii edukacyjnej, liczne szkolenia prowadzone przez Polski Instytut Ericksonowski i in.). Certyfikowany terapeuta TUS. Doświadczenie zawodowe zdobywała pracując przez kilkanaście lat w Centrum Pediatrii im. Jana Pawła II w Sosnowcu (Pracownia Psychologiczna, liczne oddziały i poradnie szpitalne, w tym Oddział Rehabilitacji Neurologicznej dla Dzieci oraz Oddział Wczesnej Interwencji), w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 6 ŚUM GCZD w Katowicach (Oddział Pediatrii, Endokrynologii i Diabetologii, Poradnia Chorób Metabolicznych, Oddział Rehabilitacji Neurologicznej), w SPSK w Dąbrowie Górniczej, w WSPS w Dąbrowie Górniczej, w Akademii Medycznej w Gdańsku (Klinice Hematologii, Onkologii i Endokrynologii Dziecięcej), w Zakładzie Lecznictwa Ambulatoryjnego- Ośrodka Psychoterapii i Leczenia Uzależnienia od Alkoholu w Sosnowcu, współpracowała z Okręgową Izbą Pielęgniarek i Położnych w Katowicach i in.

Oprócz praktyki klinicznej posiada wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu kursów i szkoleń (wykłady, warsztaty) dla różnych grup zawodowych. Na co dzień łączy praktykę psychologiczną z działalnością naukowo-dydaktyczną, jest członkiem Polskiej Akademii Nauk, członkiem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczo-Behawioralnej oraz członkiem Komitetu Ekspertów Fundacji OD-WAGA, przy Biurze Społecznego Rzecznika Praw Osób Chorych na Otyłość w Warszawie. Od lat zasiada w Jury Ogólnopolskiego Konkursu Słoneczniki na najbardziej rozwojowe inicjatywy dla dzieci. Jest autorką licznych publikacji polsko- i anglojęzycznych oraz autorką wystąpień na konferencjach krajowych i międzynarodowych.

dr n. społ. Małgorzata Kamińska-Gola

Dyrektorka Bytomskiego Centrum Kultury, pomysłodawczyni i jedna z koordynatorek Bytomskiego Festiwalu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży BECEK CZYTA, koordynatorka dostępności osób ze szczególnymi potrzebami. Inicjatorka wielu akcji zewnętrznych (medycznych, społecznych, kulturalnych), kuratorka wystaw, w tym o charakterze historycznym (m.in. Powstania Śląskie, Kresy Południowo-Wschodnie). Twórczyni oraz współtwórczyni wielu wydarzeń o charakterze kulturalnym. Doktor nauk społecznych (doktorat ukończony z wyróżnieniem), współtwórczyni publikacji naukowych. Doświadczenie zawodowe: rzecznik prasowy, wieloletni pracownik Radia Plus Śląsk (dyrektor działu promocji) oraz współprowadząca audycje kulturalne, z-ca Dyrektora ds. Artystycznych w Miejskim Ośrodku Kultury w Zabrze, posiada doświadczenie urzędnicze (Główny Specjalista w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Urzędu Miejskiego w Zabrzu). Współzałożycielka Fundacji Stacja 6, Członek Rady Fundacji "Pomagamy z uśmiechem", wieloletnia wolontariuszka w Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach, pełniła funkcję sekretarza w Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich o/Zabrze.

Iwona Haberny

Założycielka Agencji Promocyjnej OKO, działająca od 2000 roku w Krakowie. Prezeska Fundacji Bookowy Dom. Laureatka nagrody Książka Roku IBBY w kategorii Upowszechnianie Czytelnictwa. Specjalizuje się w organizacji i promocji wydarzeń kultu-

ralnych w Krakowie i na terenie całej Polski. Współpracowała z podmiotami polskimi i zagranicznymi (m.in. Fundacja Kościelskich Genewa, Poetry Foundation Chicago, Goethe-Institut Krakau, Lithuanian Culture Institute Vilnius). Zajmowała się między innymi organizacją i promocją pierwszych czterech edycji Dni Tischnerowskich, Uniwersytetu Latającego Znak, ośmiu edycji Festiwalu Literackiego Wielkie Nocne Czytanie, związanego z wręczeniem Nagrody Kościelskich, Krakowskich Spotkań Poetów 2013 oraz promocją wielu książek. Od jedenastu lat organizuje Międzynarodowy Festiwal Literatury Dziecięcej "Rabka Festival". Jej specjalnością są przedsięwzięcia wymagające oryginalnych pomysłów, niestandardowego podejścia oraz kreatywnego wykorzystania gier i nowych mediów w promocji czytelnictwa. Zrealizowała, między innymi, projekty "Robak" (na podstawie "Pana Tadeusza"), "Świtez" (na podstawie "Ballad i romansów") i "W pustyni i w puszczy", oparte o gry planszowe, połączone z nowoczesną internetową platformą wiedzy o utworach. Jest absolwentką polonistyki i historii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Anna Mrozińska Szmajda

Absolwentka Wydziału Filologicznego (Uniwersytet Łódzki) i pedagogiki przedszkolnej (Studia Podyplomowe Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi). Trenerka Umiejętności Społecznych TUS, ukończyła Studium Terapii Poznawczo-Behawioralnej dla Dzieci i Młodzieży oraz liczne szkolenia z zakresu wsparcia terapeutycznego. Animatorka kultury, twórczyni autorskich warsztatów, pedagog teatru, kuratorka wystaw i projektów z zakresu promocji czytelnictwa, edukacji kulturalnej. Współtwórczyni i dyrektorka artystyczna Festiwalu Książki Obrazkowej KROPKA+KRESKA w Łodzi. Uczestniczka 4-letniego Certyfikowanego Szkolenia Psychoterapeutycznego w Instytucie Studiów Psychoanalitycznych im. Hanny Segal. Realizuje autorskie projekty działań z zakresu psychoedukacji, spotkań realizujących ideę myślenia krytycznego i pedagogiki twórczości (najnowsze: "Elementarz empatii" w Centrum Dialogu w Łodzi). Humanistka wierząca w moc działań performatywnych i siłę rozmowy. Współtwórczyni wielu projektów edukacyjnych, m.in. 2011–2016 realizatorka "Czytanek pod ekranem" w Muzeum Kinematografii w Łodzi, kuratorka projektu "Polish Book Art for Children" – Seoul International Book Fair (2013), kilkuletnich działań "Widzieć więcej" – poświęconego zjawiskom we współczesnej książce dla dzieci i problemom alfabetyzacji wizualnej, projektu "Okna wyobraźni. Książka obrazowa w edukacji przedszkolnej". Ku-

ratorka i realizatorka międzynarodowego projektu "Skąd Ty jesteś? Odkrywanie kulturowych korzeni oraz poszukiwanie współczesnych inspiracji dla edukacji", adresowanego do uczniów oraz dorosłych skupionych wokół szkół polonijnych. Współtwórczyni warsztatów, w ramach których powstał dziecięcy musical "Stare Polesie MusicaLove Love" oraz zespół "The Recyklofons". Związana z łódzkim Teatrem Pinokio w zakresie działań edukacyjnych i społecznych: projekty "Włącz teatr", "Punkty kultury", kuratorka Międzynarodowego Festiwalu Teatralna Karuzela; współtwórczyni działań edukacyjnych w ramach projektu nagrodzonego w ramach III Konkursu im. J.Dormana organizowanego przez Instytut Teatralny w Warszawie – "Wolę się ścigać niż zakochiwać", który objął przygotowanie spektaklu i realizację działań warsztatowych w szkołach. Współpracuje z wydawnictwami, bibliotekami publicznymi i organizacjami pozarządowymi w zakresie promocji czytelnictwa i edukacji kulturalnej. Aktywnie promuje wartościową kulturę dla dzieci i młodzieży. Animatorka i działaczka społeczna na rzecz popularyzacji wiedzy o współczesnej książce i sposobów jej wykorzystania w edukacji (systemowej i nieformalnej), także w środowiskach defaworyzowanych. Pracuje warsztatowo z dziećmi w wieku przedszkolnym, wczesnoszkolnym i młodzieżą oraz dorosłymi. Kuratorka wystaw adresowanych do dzieci (najnowsza: "Elementarz empatii" w Centrum Dialogu w Łodzi).

Dagmara Żabska

Aktorka, reżyserka, pedagog teatru; absolwentka teatrologii UJ, Akademii Praktyk Teatralnych w Gardzienicach, Figurentheater-Kolleg w Bochum. Założycielka i szefowa artystyczna Teatru Figur Kraków i Teatru Figurki. Razem z TFK występowała na najważniejszych festiwalach sztuki lalkarskiej w Polsce i za granicą, m.in. w Stanach, Kolumbii, Chinach, Korei, Iraku, Anglii, Norwegii, Rosji i in. Reżyseruje spektakle dla dzieci i dorosłych; jej główną specjalizacją jest teatr cieni. Od 9 lat prowadzi zajęcia teatralne w Kangurowych Przedszkolach, na podstawie tego doświadczenia stworzyła autorską metodę pracy teatralnej z dziećmi "7 kroków do teatru". Odznaczona Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze "Gloria Artis" i laurką od 6-latków z Kangurowego Przedszkola.

Dorota Kowalkowska

Pedagożka teatru, dramaturżka, kuratorka, autorka tekstów krytycznych o teatrze. Szczególnie zainteresowana teatrem dla publiczności nastoletniej. Od września 2022 w Teatrze Dramatycznym im. Gustawa Holoubka pełnomocniczka dyrektora ds. programowych. Od listopada 2021 dyrektorka artystyczna Międzynarodowego Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży KORCZAK DZISIAJ. W latach 2020–22 kierowniczka działu literackiego w Teatrze Narodowym. W latach 2013–20 pracowała w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu, najpierw jako kierowniczka literacka, potem jako pedagożka teatru programująca działania edukacyjne i partycypacyjne. Kuratorka m.in. projektów “Z OGNIEM W GŁOWIE – spotkania z niemiecką dramaturgią dla młodzieży” (wspólnie z Iwoną Nowacką), “Poruszyściele#Wałbrzych” (wspólnie z Pawłem Sakowiczem) czy programu międzypokoleniowej edukacji teatralnej “OBSERWATORIUM. Otwarty Uniwersytet Teatru”. Współtworzyła spektakle dla dzieci i młodzieży z Maciejem Podstawnym: “Greta i ostatni wieloryb” (Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu), “Królowa śniegu” (Teatr Nowy w Zabrze), “Baśnie Anderse-na” (Teatr Zagłębia w Sosnowcu), “Wyspa Jadłonomia” (Studio teatrgaleria w Warszawie). Jako dramaturżka współpracowała także z Klaudią Hartung-Wójciak (spektakl dla młodzieży “Dziki” w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu) i Wojciechem Farugą (“Balladyna. Kwiaty ciebie nie obronią” w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu oraz “1970” w Teatrze Ochoty w Warszawie), jako pedagożka teatru – z Jakubem Skrzywankiem (“Kiedy mój tata zamienił się w krzak”, Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu) oraz Magdaleną Miklasz (“Tutaj jest wszystko”). Wspólnie z Łukaszem Zaleskim stworzyła dwa spektakle partycypacyjne z młodzieżową grupą “Pierwsza Zasada”, uczniami technikum ENERGETYK w Wałbrzychu (“Mapa gwiazd. Krzesła mieszkają na Neptunie” i “Tu marzeń nie spełniamy”), a w 2019 roku z tą grupą spektakl o edukacji seksualnej “Wenus z Milo i inne lekcje”. W Łaźni Nowej w Krakowie kuratorowała projekt dla młodzieży “21 postulatów dla przyszłości teatru”, zrealizowany z udziałem nastolatków z sześciu teatrów w Polsce i we współpracy z Michałem Buszewiczem. Laureatka pierwszej edycji Nagrody im. Haliny Machulskiej “za konsekwentne budowanie niejednorodnej społeczności teatralnej, z uwzględnieniem twórczej obecności widzów i widzek. Za skuteczną popularyzację pedagogiki teatru”. Laureatka – wspólnie z Maciejem Podstawnym – Nagrody Specjalnej w 26. Konkursie na Wystawienie Polskiej

Sztuki Współczesnej “za konsekwentne wprowadzanie w przestrzeń szkolną teatru o wysokich walorach artystycznych,

Marta Kraus

Z wykształcenia historyk sztuki, psycholog. Doświadczona koordynatorka projektów kulturalnych, edukacyjnych i społecznych. Od 2016 roku stoi na czele Podkarpackiej Komisji Filmowej i Podkarpackiego Regionalnego Funduszu Filmowego. Odpowiedzialna za koprodukcję nagradzanych w Polsce i na świecie filmów, m.in. “Zimnej wojny” w reż. Pawła Pawlikowskiego, “Bożego Ciała” w reż. Jana Komasy, “Ułaskawienia” w reż. J. J. Kolskiego, “Eteru” w reż. Krzysztofa Zanussiego czy “IO” w reż. Jerzego Skolimowskiego. Inicjatorka powstania Podkarpackiego Szlaku Filmowego. Od 2015 roku dyrektorka Międzynarodowego Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży KINO-LUB. Realizatorka programów edukacji filmowej młodego widza. Jurorka międzynarodowych festiwali dedykowanych kinu młodego widza (m.in. Szwecja, Indie, Czechy, Grecja, Finlandia, Niemcy).

Monika Łuszpak-Skiba

Kurorka i producentka wydarzeń filmowych i artystycznych, współtworzy zespół festiwalu filmowego Punto y Raya. Założycielka Fundacji Punto y Raya Lab Poland oraz dyrektorka festiwalu Punto y Raya Junior, który rozwija we Wrocławiu od 2019 roku. Członkini jury i festiwalowych komisji selekcyjnych – w tym roku selekcjonerka Międzynarodowego Konkursu Krótkometrażowego Festiwalu Animator. Kurorka projektów cyfrowych w Krupa Art Foundation.

Alina Januszczuk

Fundatorka i Prezeska Fundacji Beetle, na co dzień pracuje jako specjalistka ds. edukacji w Domu Słów. Zajmuje się szeroko rozumianą literaturą, organizuje m.in. “Podwórko wyobraźni” w przestrzeni publicznej, podczas którego prezentowane są dawne książki dla dzieci. Organizatorka dziewięciu edycji Festiwalu Literackiego “Miasto Poezji” (m.in. opracowuje program Małego Miasta Poezji, którego odbiorcami są dzieci). Pomysłodawczyni i koordynatorka Festiwalu Literatury i Rozwoju Dzieci - Alfabet. Poza tym koordynatorka i organizatorka Akademii Opowieści, Pracowni Książki Nie-

obojętnej z Iwoną Chmielewską czy programu Drzewo Opowieści uczącego dzieci sztuki opowiadania. Na co dzień zajmuje się prowadzeniem i organizacją warsztatów edukacyjnych dla dzieci w oparciu o książki społecznie zaangażowane. W roku 2017 nominowana do nagrody IBBY za upowszechnianie czytelnictwa. W 2023 nagrodzona nagrodą IBBY w tej samej kategorii.

Joanna Żygowska

Badaczka i kuratorka sztuki dla dzieci, absolwentka polonistyki i teatrologii na UAM. Dyrektorka Centrum Sztuki Dziecka, członkini Zespołu ds. badań literatury i kultury dziecięcej UAM. Współtworzy takie festiwale jak Biennale Sztuki dla Dziecka i Międzynarodowy Festiwal Filmów Młodego Widza Ale Kino!. Współtworzyła projekty artystyczne i edukacyjne w ramach działalności instytucji kultury i organizacji pozarządowych. Autorka monografii naukowej "Skrzydła dla dzieci. Teatr poetycki Krystyny Miłobędzkiej", redaktorka książek w serii "Sztuka i Dziecko" oraz "Nowe Sztuki dla Dzieci i Młodzieży".

Piotr Duda

Teatrolog, jeden z pierwszych producentów teatralnych i koordynatorów projektów kulturalnych w Polsce. Był m.in. menedżerem legendarnej grupy "Montownia" i współtwórcą "Centralnego Basenu Artystycznego", w którym odbywały się spektakle, koncerty i wystawy. Był także kierownikiem artystycznym Teatru Mazowieckiego. Założyciel Fundacji Sztuki Kreatywna Przestrzeń, której zadaniem jest promowanie przemysłu kreatywnego. W ramach której realizuje Festiwal - Stolica Języka Polskiego, odbywający się w Szczepleszynie i Zamościu, którego jest pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym. Szerokie doświadczenie w promocji kultury (praca w agencji reklamowej w Sztokholmie, studia z zakresu PR-u i marketingu reklamy) odzwierciedlają szeroko zakrojone akcje promocyjne, a także myślenie o promocji w sposób nieszablonowy.

Bibliografia

1. Jung B., *Ekonomika kultury. Od teorii do praktyki*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.
2. Boguszewicz-Kreft M., *Marketing doświadczeń. Jak poruszyć zmysły, zaangażować emocje, zdobyć lojalność klientów?*, CeDeWu Sp. z o.o., Warszawa 2020.
3. Dziewanowska K., Kacprzak A., *Marketing doświadczeń*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, wyd. 1, 2013.
4. Firych P., *Audience development. Między teorią a praktyką*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2023.
5. Ilczuk D., *Ekonomika kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
6. Narodowe Centrum Kultury, *Raport skrócony o kulturze w życiu dzieci i młodzieży*, dostępny online: <https://nck.pl/badania/aktualnosci/raport-skrocony-o-kulturze-w-zyciu-dzieci-i-mlodziezy>, data publikacji: 11.12.2023.
7. Stickdorn M., Hormess M. E., Lawrence A., Schneider J., *Jak projektować usługi. Niezawodne zasady w praktycznym zastosowaniu*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2020.
8. Chłodnicki M., Karel A., *Service design po polsku. Jak przyciągnąć, zadowolić i zatrzymać klientów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2020.
9. Mościchowska I., Rogoś-Turek B., *Badania jako podstawa projektowania User Experience*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2020.
10. Silverman D., *Prowadzenie Badań Jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.

11. Urbański A., Dziewa L., *Tworzenie doświadczeń klientów*, OnePress, Gliwice 2023.
12. Szóstek A., *Strategia Umami. Jak połączyć biznes z projektowaniem doświadczeń i wyróżnić się na rynku*, MT Biznes, 2022.
13. Zasacka Z., Chymkowski R., *Stan czytelnictwa książek w Polsce w 2022 roku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2023.
14. Schaffer R. H., *Psychologia dziecka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014.
15. Ames L. B., Ilg F. L., Baker S. M., *Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat*, GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne – Naukowe, Gdańsk 2022.
16. Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, przekł. Jankowski A., Media Rodzina, 2023.
17. Tubylewicz K., Diduszko-Zyglewska A., *Szwecja czyta. Polska czyta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.
18. Abbott L., *Quality and Competition: An Essay in Economic Theory*, Columbia University Press, 1955.
19. Shaw C., Ivens J., *Building Great Customer Experiences*, Palgrave Macmillan, 2002nd edition, 2002.
20. Pine II B. J., Gilmore J. H., *The Experience Economy, Updated Edition*, Blackstone Audiobooks, Unabridged edition, 2012.
21. Schmitt B. H., *Experiential Marketing: How to Get Customers to Sense, Feel, Think, Act, Relate...*, Simon & Schuster, 2011.
22. Verhoef P. C., Lemon K. N., Parasuraman A., Roggeveen A., Tsiros M., Schlesinger L. A., *Customer Experience Creation: Determinants, Dynamics, and Management Strategies*, Journal of Retailing, vol. 85, no. 1, 2009, pp. 31–41.

